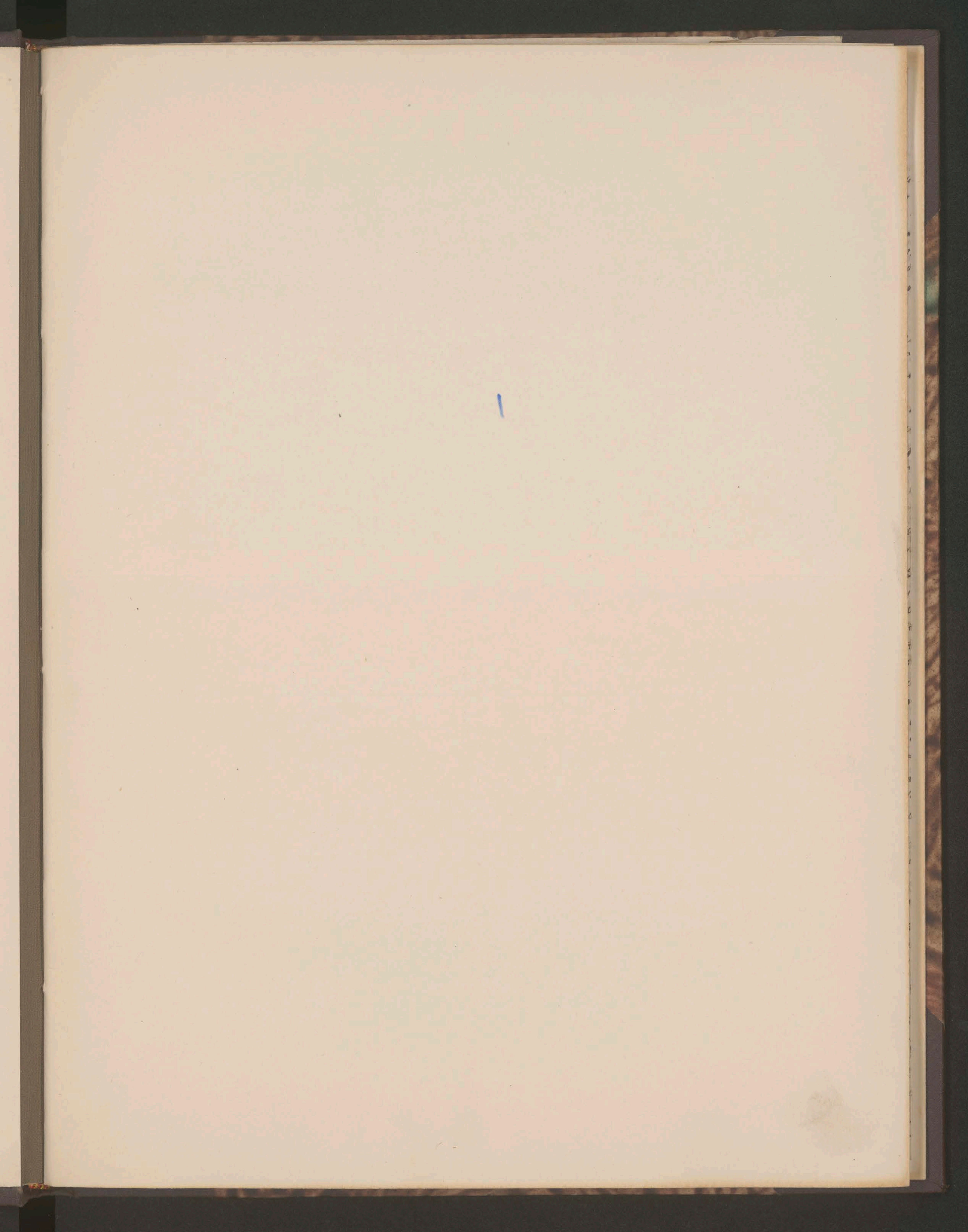


Opr. „Starodruk" 1960 r.



I

Rękopisy

J. Helleniusza (Eustachego Iwanowskiego)

Ukraina jedna z najpiękniejszych najżyźniejszych Prowincyi smutkiem nasiąkły i rozżalona jakoby oblane-
śleziemi na jej powierzchni, zdobią ją nie ogrody, pszeniczne, rzeki znaczne, zdobią lasy , Szczerno i puste w bujnej Ukrainie
bogata i niezwykłą żyznością jest ziemia jej. Za jej piękne oblicze jest posępnem Szczerno i pusto. jak gdyby szczęścia ziemi
Dla czego? Bogactwo Ukrainy wyczerpuje się tak rychło? Tyle się zjawiło nowych a naustannych upadków i ruin
od tylu czasów napływ z różnych prowincyi - rozmaitych stanów ludności - Tylu wpływa. porzuconym urokiem
tej piękności bogatej - zawsze jednak jest bezludną i smutną i pustą - Wielu bardzo nie mogłów nas zamieszka-
li który osiedli, który się tu osiedlili, nie wynieśli ducha swego na ziemię - Raczej ziemi ducha swego poddali-
Fortuna bogactwo, jakby widmo jadu się snuje - porywa gwałtownie - Mieszkańcy Ukrainy namiętnie umiłowani
dla bogactwa i majątku - ...ie na próżno się silą, wyczerpanymi rany zatraciwszy skarby Ducha
nikną bez owoców i skutków zakonnych prac swoich — Dla czego? jakby ciężarowi jaka podła
na umysł i ducha - Brakuje religijnego życia, tego tchnienia świętego które daje Wiara -
o ta namiętny pociąg do fortuny i majątku - Ta czysto-ziemska praca staje się jedynym żywiołem
Duchem głównym zastępującym wszystkie inne względy. Życie towarzyskie rzecz tak naturalna i konieczna
jest jakby dawało tym domowym zabiegom - Łową pracy, majątkową tracą się i niejako wcale wstręt
do towarzyskiego życia - Te idee i węgielkami z przymusem bez serca - Urodził się i zbytek, forma stosunków
życia zimnych martwych bez uczucia —

Jest przyczyna w Ukrainie która piękne jej oblicze smutkiem okrywa, bogactwa w niedostatki nędzę zamienia
Od chmielnickiego pożogi od rzezi Gonty, od niemowląt krwi niewinnej - od swawoli i rozpusty zażartego
wówczas ludu, który się nad był w żyznej ubogiej ziemi - Ukraina stała się posępną i tęskna — Szczęście
to wielki grzech dziewiczy nurtem swoim oblał wsiąknął w ziemię i zatopił jej pomyślność
Piękność Ukrainy jest jeszcze dziś bez wdzięku - Bogactwo żyzności coraz niknące i towarzystwa ludzkie bez
harmonii - Jako trzeci ...dzi do zjednania Pańskiej łaski - Z początku tak nie było
Po przyjęciu chrześcijańskiej wiary w niemowlęctwie jeszcze ludu po ślicznej ziemi śliczna pieśń przyszła -
Ukraina o ile piękną była z oblicza, tyle z uczucia i wiary - Pieśń chwały Bogu, i pieśń ziemska pieśń serca
pieśń uczucia, w harmonii z pieśnią Bożą płynąc razem utworzyły Ukrainę słynną po Słowiańskim Mirze
...ym — Słowiańska Ruś pierwotna, świątyni Boga chwaląc pieśniami ducha swego była słynną
Gdy niewinność życia znikła, rodzinna ziemia chlebna obudziła w sercu pychę i z rozpustami gdy na Brat się
targnął - Stargane związki święte - Ukraina spustoszała - Ukraina smutnym stępem. Rodzinna
pieśń zniknęła - W swej ziemi i wśród swoich wieków kilka nie słyszano własnej Lutni -
Dziś dopiero syn Kościoła niewinnego serca człowiek chrześcijański ... Bojan Zaleski
ją zanucił - Pieśń ludowa pieśń Narodu z życiem jego silny ma związek tajemnica ma wspólny
związek z Duchem Jego życia koleje - Ukraińska pieśń ludowa najsłynniejsza wśród
naszych plemion - Jest tradycja, jak Homer niegdyś w Helladzie - wyśpiewywał Bojan z lutnią Słowiańskiej
Żywioł Ukraiński, swój typ i swoje nuty osobne mający wniknął nadawano do Polskiej literatury
nie tracąc swego jestestwa chociaż się wyraża w Polskiem narzeczu - Język ten stał się Ostrowem
pieśni Ukraińskiej Bohdan Zaleski. Aleksander Groza są najznakomitszymi tego rodzaju pieśniarzami -
Ta pieśń wśród nas żyjąca nie wyrzekła z czasów krwawych kozackich - lecz z pierwszych niewinnych
wojny kozackiej - wojny domowe z ...... natchnioni - zmienili ... Ukrainy zniszczyły
Lipsuły ją na duchu i ciele - Znalezione pomniki pierwotnych Rusi czasów jako pieśń ...
niezmiennie wskazują podobieństwo do pieśni wspomnianych naszych Poetów jakby była
jednego człowieka utworem - Pieśń ludowa pieśń gminna, przez tyle wieków niegdyś
przyjąć, ani się zespolić z żadnymi żywiołami nie mogła w owych Pisarzach ma wygrać-
...swoich - oni są Arfą tej pieśni, echem najczystszego chrześcijańskiego uczucia pierwszych
wieków wiary na Rusi, które w ich głosie w ich Pieśni się odezwało
Ukraina ziemia nasza, przez wiele nieszczęść przechodząc, przyczyniała Kościołowi boleści i smutku
z opieszałości i bezwiednego serca jej mieszkańców, a najwięcej od napadów i pożogi hord Tatarskich
i od ludu kilkakrotnie szaleństwem i wściekłością upitego - Natomiast były szczególne nawiedzania
Łaski Boga które lud ten i ziemię z nieszczęść dźwigały będąc przyjmowanem ofiarą na
zniszczenie skutków grzechu - Zasiew Katolickiego Kościoła przez Jacka Sgo tyle u Boga
mocny, tyle błogosławiony, chociaż Jacek Sw owoców prac swoich nie widział - Jednak wola
Domowa Jego zakonu w ziemi tutejszej kwitnęło tak że się zwała kwitnąca Ruska
kwitnąca z wiary i świątobliwości jej mieszkańców, kilkadziesiąt kościołów czasu wojen kozacko-tatarskich
zostało zburzonych - Lat 300 stały tylko krzyże jako pamiątki jedynie niegdyś tak rozległe istniejącej chwały
Bożej. Teraz nowe i w większej liczbie stanęły. Wielki Bóg ziemi tej dawał Pasterzy
Doskonali wiernowi i Apostolscy byli niegdyś - Ten Ujejski, mąż błogosławiony i mąż święty
Pasterskiemi Pielgrzymkami mnogi ludu nawracał - Bogobojny pełen nauk cnót publicznych Łętowski
Ten Sołtyk mąż Apostolskiej siły - Ukraina zwać się może ziemią Jacka i Ujejskiego,
Ich duch święty opiekuńczym jest Aniołem - zasługa i życie obroną

Szereg tych wielkich męzów uwieńcza X. Kostecki - Wielki to mąż w Kościele Bożym - nieograniczonej
zasługi - jaką przyniósł mocą doskonałości świętości życia złączonej z męczeństwem -
Zamordowany w rzezi Humańskiej przy ołtarzu [illegible] cała okropność pożaru krwi, niknęła
obec natchnienia świętego pokoju, słodyczy [illegible] w najczystszej miłości umierającego
człowieka - Oblicze święte - czysty doskonałości pełen ducha męczennika odbił się [illegible]
płomienistem tle morderstwa wzniósł się do Nieba ostawiając Ofiarę mordercom
świata -, czas jeszcze nie przyszedł do poznania Jego wielkich zasług - i uczczenia
Jego cnót i śmierci - Święta śmierć Jego męczeństwo mu jeszcze w przyszłości
skutki w podniesieniu chwały Boga, którego wielkim i niezmiernym był sługą -
Do pamiątek Ukrainy które skreśliłem należy żywot Jego - Późniejszy opis aż ostatniej chwili
Jego, według świadectw naocznych - na teraz wspomnę jedno tylko z życia Jego wyda-
rzenie - W dobrach Hołubeckich JWej starościny barskiej Pułaskiej rok przed
rzezią Humańską, znajdował się X. Marek karmelita sławny cudami, prosił o danie mu
koni, dla odwiedzenia X. Kosteckiego, lecz po odprawieniu mszy się rzekł, konie są
niepotrzebne zaraz ks. Kostecki sam przybędzie, chce się poznać z wami dla udzielenia Bło-
gosławieństwa, przed bliskiemi nieszczęściami - Zaraz ujrzano jadącego wyszedł naprzeciw w pole
na trakt Ks. Marek, - wieziono z domu, gdy się zbliżał z jadącym klękli przed Nim - klękali
wzajemnie przed sobą błogosławiąc się - i przyszli do dworu - Uczcie to z sobą, w polu wy-
rabiali, rzekł jeden z obecnych - Ks. Kostecki odpowiedział: „Wy światowi
„ludzie nie słuchacie grozy dziwnych [illegible]. Cierpienia wasze i nasze są bliskie
„a że mnie ostateczne, potrzebowałem błogosławieństwa X. Marka dla nabycia siły w wytrwa-
„niu, przyjechałem i Wam błogosławić prosząc Boga o wytrzymaniu nieszczęść które czekają -
Zabawiwszy dni kilka po skończonem Nabożeństwie do X. Błogosławieństwo mówiąc
do Pani starościny „Znoś mężnie duszą co Bóg dopuści, ani szperaj w Jego rozrządzeniach
„przyczyn" Po wyjeździe Jego zawołał X. Marek „Wielki w Kościele Bożym sługa
„X. Kostecki on będzie męczennikiem, ciała Jego nie znajdą, a za kilka lat sto - w pośrodku [illegible]
„tych obrządków i obyczajów, będzie odkrytem z dowodami że to on - lud okryje [illegible]
„łatwowierny bezwiarków płacząc wyszedł zakazując aby o tem nie rozpowiadano -
Jest to świadectwo z opowiadania obecnego Wo. Strokowskiego Stolnika ziemi [illegible]
i tu tyczące się X. Kosteckiego zapisane w kronice Zakonnej Bazylijańskiej, obok świadectw
wszystkich okropności i rozmaitych faktów które się tam wypełniły
Z przepowiedni X. Marka o których tyle mówią i mówiono - to jedno jest najwiarogodniej
zachowane - w roku potem X. Kostecki został zamordowanym - Jesień Jego już
po nim X. Marek złączył się z Konfederacją Barską, wzięty w niewolę, postały
na wygnaniu po 7. latach, wrócił wychudły z brody - Pogrzebany w swoim
klasztorze karmelitów przeniesionych w Horodyszczach na Wołyniu - gdzie czytywał
piękny inskrypcję kościół, lecz jak mówią niedokończonym
w Jacek Św. Zaczął. Kostecki [illegible] dokończył - Obaj są to mężowie w Ukrainie
Apostolscy, wielkie filary i budowniczy Jej zbawienia - Ich zasługi odrobinę
Ukraina jest nowo [illegible] ogrodem ich szczepienia - Zasługi ofiary, [illegible]
[illegible] obec wielkich nawiedzin grzechu a przewrotności. chylą szalę sprawiedliwości
ku miłosierdziu. smutny pozgrzęzły Ukrainy złorzą jutrzenkę Miłosierdzia
i Bożej litości, która jest żywotem i zbawieniem - co się tylko stało
[illegible] w duchu Bożym ku zbudowaniu nawróceniu lub zbawieniu jest
Pamiątka zbiera je jest miło użyteczna i zbawienne - Dla tego dziś
rok 1850 do Pamiątek zaliczam - Stał się zbawiennym pielgrzymką Pasterza
Biskupa - który Ukrainę zwiedził Błogosławił i duchem Bożym ożywił -
rok 1850 stał się w Ukrainie pamiętnym - cała prowincja czyła jednomyślnem uczuciem
w duchu wiary - Rzeczpospolita radość świętym zapał przeniknął wszystkich - spieszyli wszyscy
wśród Pasterza i może uczestniczyć w S. Sakramencie Bierzmowania zdawało się powracać
dawna chrześcijańska gorliwość. Ukraina której głównym punktem stolicy niemal Odessa
rusząca się ku ziemie portowej z skarbami ziemi swojej - lub też tak, handel,
i rozgłośniej błyszcząca szczęściem złotem w Kijowie, jakby odmieniła naturę swoją
ożywiła się poruszyła cała duchem religijnym - na odgłos Biskupa jednomyślnie
porzucono swoje rolnicze i handlowe prace - wszyscy z wszystkich stanów
stanęli w Kościele

O jak wówczas była pilną i żyjącą Ukraina.

Z tego wszystkiego o Ukrainie powiedzieli widzimy oczywiście Pielgrzymka X Biskupa Borowskiego w Ukrainie [illegible] do tych zbawiennych Akcji [illegible] Ducha i wyjednanie Łaski Rossyjskiej. Jako skarb duchowny zebrałem i w sercu jako miłą pamiątkę [illegible] pielgrzym oddaję Braciom. Chcę się z Nimi podzielić pociechą ziemi rodzinnej —

Biskup na Ukrainę przybywa — był to jeden głos, jedno główne Ukrainy naszej Echo. Rozległ się dzwon [illegible] tej świętej nowiny — Lud cały zebrał się jako jeden człowiek dla przyjęcia Sakramentu Bierzmowania — Jak niegdyś Narody przyjmowały Sakrament Chrztu Św. tak dziś Lud katolicki Ukrainy w całej massie swojej przyjmował Św. Sakrament Bierzmowania.
Było to uroczyste Nabożeństwo jakby odpust po wszystkich kościołach Ukrainy. Wszędzie dużo było zebranego Ludu i Kapłanów; jedni zbierali się z okolicy dla [illegible] Pasterzów. [illegible] — jakby dla większego uroczystowania okolicy przyjeżdżał Biskup. Odgłos dzwonu uroczystego i [illegible] rozlegał się dzwon daleko po stepach naszych po zielonych równinach — Dolane światło [illegible] daleko [illegible] objawiało tak interesujące tak ciekawe i tak nowe dla Ukrainy zjawisko — Ukraina bowiem od dawna nie pamiętała Biskupa nie widziała. Ostatni Biskup Kijowski łaciński [illegible] tylko pamiętać mogą [illegible] nigdy dalej jak w Berdyczowie nie był — W Żytomierzu nigdy. raz tylko był [illegible] Suffragan — w niektórych tylko miejscach — Berdyczów był jakby granicą Ukrainy — Berdyczów zwiedzali Pasterze nie jednokrotnie — Niedawno synny Koronator [illegible] Sołtyk Biskup. Tego przyjmował X [illegible] Podhorodeński — [illegible] — Dawniej jeszcze X [illegible] Biskup chełmski — Unit. Z wielką [illegible] wyprawę na Ukrainę dla [illegible] wiary, i dla missii. dalej jednak nie dojechał jak do Budy [illegible] tam. Tego bardzo przyjmował — gdy powracał do [illegible] całe Dyecezja, nadewszystko obywatelstwo wyjeżdżali naprzeciw, pozdrawiając Pasterza który z tak wielką odbył wtedy niebezpieczną jak wówczas zwano Pielgrzymkę z Ukrainy — Przez trzy dni obozowali za miastem, zalegając w namiotach — w mieście bowiem pomieścić się nie mogli. Rozpięte namioty, w nich zebrane liczne obywatelstwo. Biskupa 3 dni z największą [illegible] przyjmowano — Ten świątobliwy Pasterz mieszkał tylko u XX Karmelitów w Budy [illegible] — dokąd przybywali na [illegible] Ukrainy. W Ukrainie nigdy nie był — W Ukrainie dawno już bardzo dawno odbywał pielgrzymki Błogosł. [illegible] który samą postacią swą i świętem obliczem Lud nawracał — odtąd już były tylko missije — Bazylianów stoją do dziś dnia Krzyże [illegible] tych missij pamiątki — [illegible] tych Pamiątek — Uroczyste [illegible] nabożeństwa były [illegible] nowych apostołów Ukrainy którzy się wcielali do XX Jezuitów — i jedni z zgromadzeń Zakonnych — którzy [illegible] z strat [illegible] umieli. Nie zapomnę wrażenie jakie sprawiło opowiadanie osoby jednej, która z Missiją Ukraińską XX Bazylianów pamięta — naród je w własnym domu w Kaplicy swojej i cerkwi Parochialnej [illegible] przy tydzień przyjmowała — Był X Bazylian staruszek, który raz tylko w tydzień posilał, święty był duszą i ciałem — oblicze jego było [illegible] — Te missije Bazyliańskie których [illegible] z Missiją X [illegible] Biskupa do nich przyrównywać missiją raczej Pielgrzymkę 1850 r. X Biskupa Borowskiego.
[illegible] u drzwi kościoła, Proboszcz z [illegible] — [illegible] wprowadzali Pasterza śpiewając psalm Ecce sacerdos magnus. [illegible] Błogosławieństwo Ludowi — w [illegible] wieczornej chwili — przy [illegible] już [illegible] oświetlenia —
Nazajutrz rano — Lud [illegible] spowiedzi przygotowywał się do Sakramentu Bierzmowania wychodzi [illegible] Mszę Św. [illegible] potem [illegible] X Biskup miał Mszę Św. Po skończonej Mszy [illegible] się Nauka o Bierzmowaniu miał ją zwykle X [illegible] — powracał Biskup dla dawania Sakramentu — Potem miał mowę do Ludu i kończył Błogosławieństwem Ojca Św. z udzielonym odpustem — Ta tryumfująca trwały te Nabożeństwa w Ukrainie we wszystkich kościołach — Zdawało się [illegible] od tych uroczystości [illegible] [illegible] były z Nauki X [illegible] świątobliwego Kapłana —

X Biskupa Borowskiego nowo przybyłego do Żytomierza — nie był nam znanym — Postać jego [illegible] w ubiorze Pasterskim znamienita i piękna [illegible] oblicze [illegible] — Poznał go i pokochał X Hołowiński w Seminarium [illegible] — [illegible] w [illegible] wymowa [illegible] żadnego znaczenia [illegible] [illegible] Koronacyą [illegible] Akademii X Hołowiński w Pawłowiczu i oddawał się Nauce Świętej. Zostawszy Doktorem Akademii X Hołowiński [illegible] dzieła jednego z Ojców Kościoła sprowadził go z Kolonii na Proboszcza — [illegible] najczystszych obyczajów, święty niewinności tylko [illegible] uczony, przezorny, [illegible] — Nie będąc nikomu znanym w zarządzie Dyecezji swojej [illegible] nie [illegible] wtenczas całą Dyecezją Łucką, w 1850 [illegible] z [illegible] się [illegible] — jednak rzeczywiście nie [illegible] Ukrainę, ogólnie się nie podobał, [illegible] — jak sam to dowcipnie powiedział przed Marszałkiem [illegible] Bobrem [illegible] X Pastor, [illegible] z góry —
[illegible] Który [illegible] wizerunku [illegible] w czasie się wysłowić [illegible] na dobrą [illegible]

X. Ożarowskiego postać jest wyraźna. Powiem o niem słów kilka z niejaką jednak pewnością —
X. Ożarowski łączy w sobie przymioty 3ch zakonów, ubóstwo pokorę św. Franciszka, mądrość doskonałość
żywota św. Ignacego Lojoli. W duchu Dominikańskim [illegible] są chrystusowej, [illegible] wszystkie dusze
obejmującej miłości. Mądrość i miłość Bóg mu udzielił, na podstawie pokory i ubóstwa przy niej
przemyślanych [illegible] wyszczególnić się — Wszelki wzgląd osobisty, wszystko jakiekolwiek bądź zewnętrzne
lub i wymagane sympatyji osobiste, jako u niego nie istnieją. Zbawienie duszy bliźniego, jedyny jego cel
żywota i prawa. Nie mogło nie być doskonałego jako niewątpliwie towarzystwo Pasterzy X. Ożarowskiego
udzielane Sakramentu Bierzmowania przez Biskupa i [illegible] X. Ożarowskiego o tym sakramencie Nauka
w Kościele Bożym mnogie światło i pokój — Światło tem jest Słowo Boże objawione — Chleb tym jest
Sakrament Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa. W tej pielgrzymce światło i pokorę ludzie byli
z sobą [illegible] — Słowo X. Ożarowskiego lud oświecało — Posilał ich sakrament przez X. Biskupa udzielany
X. Ożarowski używa powszechnej, bardzo rozległej względności i uszanowania — u wielu i ludzi wielkie jest
nie zmienna i [illegible] — ma bowiem niezłomne zasady w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] kolei — schlebianie ludzkiemu upodobaniu, a nawet jakiejś nowej [illegible]
lub też mody nadużywa — obudza ku umniejszeniu się czasowe, które zmienne jest tylko niejako —
Sława X. Ożarowskiego — jest jednem z prawych uczuć [illegible] — wynika nie z sympatyi lecz
z czystego przekonania i wyższego iż tak pewnem ducha, na najczystszej zasadzie oparte, bo ziemskiego
względu jednem jest z tych dostojnych ogólnych uczuć, które rzadko na większej lub mniejszej skali
ludzkiego społeczeństwa napotkać można — X. Ożarowski jest człowiek bezwzględny w najściślejszem
znaczeniu tego wyrazu — Ciało, i jego żądła, sława i jej oklaski w kulturze jego duchowej zupełnie się wypadły
Wszystko ludzka widzenie go [illegible], jest jedną z tych ofiar która chrześcijańską Panu wdzięcznie składa
Pochwały ludzkie robią wrażenie, jak dźwięk złota lub srebra dla tego, któryby się rozmiłował, i słyszał
dźwięk [illegible] Nie [illegible], któryby chciał postąpić na drodze doskonałości, wedle rady doświadczenia
[illegible] ludzi, niech mi uda się św. Ignacego Lojoli do jego książki Ćwiczenia duchowne (Exercitia spiritualia)
która ile ma liter, tyle dusz zbawiła. Któryby jej nie pojął, niech się wpatrzy w głębię ducha X. Ożarowskiego
ma żyjący jej wyjaśnienie —

X. Biskup Borowski rozpoczął Pielgrzymkę w Maju od Kościoła Białopolskiego Białopol około Berdyczowa — Kościół
postawiony na kępie suchej nie oblanej wodą — lecz otoczony głębokim jarem — Słynie obrazem
cudownym św. Antoniego corocznym wielkim Odpustem — wiemy dobrze jako Tyszkiewiczów
Tyszkiewicze w Litwie dawny tam wielkie dobra — mieli też na Ukrainie posiadłości —
Dostojność wojewodów Kijowskich posiadali — w szeregu rodów Kijowskiej ziemi — jako
Piaseczyńskich, Aksaków, Woroniczów, Łysów, Butowitów, Olizarów, Chodkiewiczów, Jelców
Trypolskich — ~~pierwsze miejsce mieli~~ Niemiryczów, Sanguszków — Pierwsze miejsce mieli
Tyszkiewicze — Został tu ich pomnik. Klasztor Kościół w Berdyczowie, niepospolity pamiętna
ich zasługi, i wieloletniego w Kijowskiej ziemi pobytu — Dziś kościół Białopolski — niejako
za [illegible] Berdyczowskiego fundowany. Na wniebowstąpienie Biskup
był w Humaniu — Drugą i ostatnią stacyą w Humaniu — Humań na Ukrainie św. Piotra
[illegible] [illegible] jasnie [illegible] Publiczne [illegible] [illegible], do tego [illegible] Zofiówka zwabiała
Teraz na przybycie Biskupa i wielki ruch w mieście — Natłok ludu i powozów przypominał
świetniejsze czasy. X. Biskup bawił przez Dwa dni lud bierzmując. Śliczna muzyka i śpiewacy
podnosili tę uroczystość kościelną. Humań jest jakby ogniskiem stolicy Ukrainy
od fundacji Bazylijanów rozpoczęło się w niem życie szlacheckie — Jest to ognisko szlacheckie
i [illegible] w Ukrainie — Stolica olbrzymiej dzierżawy Potockich była obronnym Za-
mkiem — Wszystko więc i dla obrony, dla interesów, z Rządem jedynym wówczas na Ukrainie
tam się skupiało — Franciszek Salezy Potocki fundując Bazylijanów gdy im nadał znaczne
wsi zapisał — Zgromadzenie to OO. Bazylijanów w Humaniu, miało tam Klasztor znaczniejszy
opatrzony znakomitymi ludźmi dla dwóch celów. Missii i Edukacyi — Do tysiąca uczniów bywało
w Humaniu — W tym Humaniu wylała się krew męczennika i niewinnych dziatek
Instytucyja przez missii i Szkół wszystko to na zgaśnie lecz się silniej rozkrzewiła — Gdy Krzysztopor
Opuścił Szczęsny Potocki na zawsze zamieszkał na Ukrainie — wtedy wielu bardzo obywateli
osiadło na Ukrainie, szczególny do tego pobudził kordon Niemiecki, skąd się wielu na Ukrainę przeniosło
w Humaniu założonym został, słynny nawet w Europie ogród. Rzecz dziwna. Dom Potockich
umiał, rzekłbym, na ziemi która postać znamię i cechy piękności. W Sulejowie ogród i Dom
Zofijówka — są dziwnie piękne — spojrzeć na rysy ich twarzy, na te kobiety które rodziny Potockich
składały, wszędzie taż sama piękność harmonizująca jak pochodzą z Zofijówki z tem
wszystkiem to posiadali i odziedziczyli Potoccy — Dość porównać dzierżawy samych Domy
innych wielkich Magnatów naszych — nigdzie nie cechuje — piękność jaką się ten dom Potockich
odznacza — Nie można oderwać wzroku od dziś układu Domu i osób w Sulejowie
pamiątki Szczęsnego Potockiego, który i Zofijówkę w Humaniu utworzył. To wszystko
to z natchnienia Artysty jakiego sprowadzonego z Europy — lecz wprost pomysłem i utworem było
Szczęsnego Potockiego — O czem ani przekonać można, patrząc na jego rezydencyą, do dziś dnia
doskonale zachowaną w Sulejowie, i na owe [illegible] ogromny posiadłości — przyozdobione
lasem włoskich topoli. Jest to pamiątka tej jasnej kultury Stanisławowskiej Epoki
łączona z powagą starej Rzeczypospolitej, przy której stał mocno Potocki, nie dając się
wciągnąć w ruch reformy, w rzecz nowych zasad, nowych Polityczny odmian
stał przy dawnych formach i zasadach. Jednak od kultury i wykształcenia nie odbiegał —
to zjednoczenie nadało mu i temu co tworzył osobną cechę — cechę poważnej i uroczystej
piękności

Zofijówka przedstawia obraz Stanisławowskiej Epoki skreślonej ogrodem. – To czarujące czasu przeszłego wspomnienia
Historyja – a gdy wyjdziesz z tego ogródka na okoliczne pola, tak ślicznie a wesołe i kwieciste między poglądem
trudno rozsądzić, między uczuciem które się odzywać od uroku Zofijówki nie może a uniesieniem się
któreby się do ślicznej okolicy przenieść pragnęło. – Tu potężniejszy, przeciwnie blask ogrodu – a tu pola
po których wszędzie płyną rzeki mlekiem i miodem. – Kto się dość może nasycić, tą bogatą, żyzną kwiecistą
pięknością, kto się dostatecznie uradzi w tem poetyczno-historycznem ustroniu. – O Zofijówko by jeden kraj w
naszym urokiem – Dzieje Twoje i autor, mimo wyższe potomności i powstania, niezmylnie znamienitym
był człowiekiem – Ona piękność ta którą ukochał, które ona i rozwijać umiał, gdy się zmieniła w żony
stanu rozkosz i rozgrzeszała w domu Jego. Spleciona z pychą stała się matką nie jedną zbrodni
w tym uroczym domu – stając się przyczyną i upadku – Julian muzykant Zofii Potockiej i jej córek stolicy
był występków i zdrożności nakoniec teatrem zbrodniczej zatargi między rozpustną Matką i bezbożnym Synem
Humań słodu zacnego i dobrego Aleksandra w posiadanie zaś nim pielęgnował młodzież szkolną i mnóstwo
miał Dziedzica – Ten sympatyji sprawiedliwej, chętną pomocą, wielu przyciągnął – obudził ruch szlachecki. Bo
wielu z różnych rozsądnie do niego się garnęło żyło gminne szlacheckie mało jakby oś swoją w Humaniu
i główne siedlisko – Dzień Ś. Piotra i Pawła był dniem uroczystym całej Ukrainy i blisko z pięknego Humania
Świetne to były czasy – całą okolicę Bracławską zwą Humańszczyzną
Humańszczyzną zwano całą Dziedzinę Potockich od Bahwy rzeczki do Mohylowa nad Dniestrem. Po staro świecku
Ukrainy nie można tu mały rozległości Kijowskiej Gubernii zamieszkać – rozległość się szeroko-
nie do Dniestru do Bohu przynajmniej – Cała Ukraina dawniej Bracławska dziś Podolska
jest tą Ukrainą, którą znam, zwłaszczem ogniskiem której środkiem był Humań. ściśli
odczuwa, dziwnie te prowincyję ubogacać – Bogactwo nawałem do domów się szlacheckich cisnęło
wielu z Rusi ulubiony przybyło osiedlić. inni na nowo utworzyli znamienite domy swoje. Nowo rozwiniony handel
Jedni słynne bogactwem tylko a inni poczciwemi i zacnemi jako ludźmi –
Na czele wszystkich postawić należy . Mr. Sobańskiego . Człowiek ony rzadkiej, obdarzona szczęśliwej
pracowity z nowych fortuny stał się człowiekiem bardzo i kolosalnie bogatym –
stosunkach prawy i szlachetny dzielnego wytrawionego doświadczonego rozumu – w wszystkich
interesach będąc z Protem Potockim, który z nowości administracyjnie słynął – w stosunkach
zaprowadził fabryki – Jego wpływem znalazł kredyt w Banku Hollenderskim znaczny bardzo
słynny, który użył nie mając dóbr rozległych – Dobra rychło w stanie się podniosły naturalnym
sprawiedliwy. Mr. Sobański jeszcze i Braciom dopomógł – układ podniosły się na
dom Sobańskich. Mr. Sobański, życie publiczne, posługę obywatelską wiele umiał – Ukrainie
Przyjacielem był Czackiego – Przysługiwał w Komisji Edukacyjnej w Krzemieńcu – wiele ofiar
dla szkoły rostawił, przed końcem życia doczekał nastałości losów świata
obok niego mieszkał w Ukrainie przeniósł się z Wołynia słynny i kochany Sz. Drzewiecki – osobistym
samem tylko bogactwem słynących jako Jaroszyńskich. Mr. Sobańskiego – Szotajski Jakób
z mizego wielką fortunę około Humania zbudował! już rychło zaświtnął był piękne
tony – Jedna poślubiła Henryka Sypkiewicza – 2ga i Moszyńskiego –
stron około Humańskiej. Lecz żona młoda i niewidzona opuściła męża zasłabiając
Humańskiego Sz. naukowca – Moszyński był dom
Pamiętny wspominany bardzo długo gościnny Dom Zaszkowa. Jego mąż Jej i nazawsze Ukrainę kraj opuścił.
Ukraina o! słynęła z pięknych niewiast. Któż nie słyszał o Potockich lub Rzewuskiej Karolinie
Ilez one uwiodły? i od ilu też zwiedzione. – Przelatywał Brygaderowej Jarmawiaku
Napróżno serdecznie rzewnie szczerze miłowała go Brygadierowa Jarmaczka – Ukrainę Wołyniania piękny Żytkow
rozpaczy odebrała sobie życie, najsmutniej zdeptał powinność przeniósł nad wszystkie, a własna żona z
wdową żoną, zaczyna synów Matki . Wykonał się straszny długo w rodzinach pamiętny dramat
śmierci żony Żytkowa i powtórnych współczesnie zaślubin – czas przeleciał. Jełowickie
Ukrainie, Drammata, nieszczęścia przemogły nie jedno serce – Szczery duch swego
[illegible], tej swawoli, Podział fortuny Potockiego Szczęsnego
Sam dział był interesem takiej wagi, ukształcił kilku ludzi, sprawił wielką odmianę w Ukrainie
doświadczeniem zręcznych – Odznaczyło się kilku ludzi, którzy jakby kurs prawa
Interesami kierowali, z Biura Potockich przeszli do Biura Ministrów rządowych –
Sposób życia marnotrawny, między Potockimi, i rozsypał te fortuny w rychłym czasie
na całe bardzo grono i rodzin nowych –
wiele rodzin nowych w Ukrainie – wystąpiło na widok towarzyskiego życia
najpiękniejszą część Humańszczyzny rozsprzedał, rychło – Stanisław Potocki, wielką część dóbr swoich.
w tym gaju żyznym – Gajem zowią Humańszczyznę. – Gaje strony te okalają – Gaje je zdobią
Jak miło myśleć o Tobie, i jak miło się wspominać Ochotnie było się osiedlać
Do Pamiątek mych zaliczyć ludzi z którymi już sam żyjem Kwieciste – Złota Ukraino
okolicy tej ozdoby, i Najmilsza mi Pamiątka – Kto nie zna Antoniego, który chciał Humania, mieszkając stanowił
był to człowiek największej popularności, ulubiony od Panów jako Branickich
który w świecie i wśród byłych uwielbiany, najpierw najważniejsze ich Potockich – dawał rady swoje
Brał szlachty – Lubił Szlachtę, dniu księgi znał zbierał sam nic nie pisał
układał Drammata, historyje, skreślił Pieśni – Wesoły będąc w wieczornym spotkaniu, miłowany od
wszystkich, wychodziły w publiczny obieg – Do dziś Dnia najpiękniejsze
wszędzie śpiewane –

Był to czasu swego literat, biegły i doskonale wyćwiczony w dziejach krajowych. Wszystko co się tycze ziemi ukraińskiej
znał wybornie. Poważnie i nauczająco o tem rozmawiać, przytem zdobił się rozsądkiem szlacheckim
który ich cechuje, ale arystokracją, poważnym jest i sympatycznie pociągającym —
Dom Jego w Iwanicu był Siedzibą Ukrainy. Szlachecka Ława przy słomianej strzesie na wzgórzu powiadają
ogromny była naszym Ukraińskim sądowym Rzecznym — Wielki miał wpływ na umysł Alexandra
Potockiego Dobry i fortuny wielu od Niego zależały, w tych bowiem stosunkach jakie między tortunami
Ukraińskich Magnatów a Possessorami Dzierżawcami zachodzić mogły Antoni Czarkowski rozstrzygał
Dobry był uprzejmy tęgodny miły czysty i wielce zacny, wszyscy go wielce szanowali. w kilku
wyrazach swego życia odbierał takie czci publicznej oznaki, mało się to komu zdarzyć może
Do tego namiętnie myśliwstwo lubił. znał się na tem, umiał tern [illegible] — nawet do Sylwana
pisał ciekawe i znaczące artykuły — Sam gust był dostatecznym do ściągnienia wielu osób do
Jego domu. który był ogniskiem przyjacielskiej serdecznej Braterskiej Bu Drużyny —
Antonego Czark. serdeczne szczere kochanie na dyskusjach i spokojnem przegadaniu woli — godnem
przedstawiał nie wiernemi prawdziwego Szlachcica Ukraińca bez pedantyzmu. literat ale razem
otwarcie praktyczny uczciwy Braterski — już w ostatecznie latach wpływał do tego wielce
nowych wyobrażeń z ducha Polskiej Literatury używał nawet listy do Krasewy — pod
imieniem Mabdank. Pisma Jego wszystkie są w rękopismach — nie mogę ich wyszukać —
Był uprawdzie czasem 18. wieku — silnym Masonem nie mogł się pozbyć wrażeń tych idei które mu były
przeciwne, ani się uprzedzeń silnych i przesądów przeciw Kościołowi — Lecz tyle miał przytem szczerej
Natury szlacheckiej Polskiej — że się te przesądy Jego zacierały — Dom Jego szlachecki był
jednym z tych domów które prawdziwie Ukrainy zdobiły ozdobiły. w dalszych stronach
stawiali się Pałace — te prędko uszły w ruinę w Humańszczyźnie ich nie było — lecz
szlacheckich domów pełno — wszystkie do siebie podobne — Długi pod słomianą strzechą
przy nich Lipa — Dębowa Ława — w domu Duża Sala z stołem codziennie zastawionym — niemal
który to niektórych jak np. w Iwanicu często i w wielkiej się liczbie skupiali myśliwstwem się
bawiąc i w sprawach swoich domowych gwarząc. Znam ja te Domy szlacheckie w Humańszczyźnie
Tam na ganku regiment fajek długich — Nowy ogniste tak silne jakby w Francuzkiej Trybunie
Antoni Czarkowski i dom Jego są pamiątką Ukrainy — Idźmy dalej do cichej [illegible], którą tamże
Missia Bazylijańska ozdabia — Tam grono gorących przyjaciół ludzi nowego życia wyższej [illegible]
Jan Czarkowski, Sienkiewicz, M. Grabowski stamtąd wytryska ten zdrój Ukraińskiej Poezji i Literatury. tam
serdeczna przyjaźń, myśl wyższa, ukołebanie głębszych a piękniejszych myśli uczuć. Złotousty Józef
Drzewiecki — ognisty, piorunujący, zacny a przytem na podziw dobroczynny Ignacy S. Rostropny
oświecony ks. Trzciński — Przesławna Szkoła opacka potem Trzcińska — są to miłe pamiątki Ukrainy
czyż zapomnieć o Danielu Dyogenes Ukrainy — Niemówi niektóry Pawina, lecz wszystko czyni dla drugich
a nic dla siebie. od wschodu aż do nocy, od młodości do siwizny, Daniel ludzi ratuje, im służy, pracuje
pomaga, poświęca się, ślepi, pisze, jeździ, sądzi, liczy, broni, płaci, o godliwy przeraczny mąż Danielu
ty jesteś wiernym nie wiążąc. Wszystko to już zniknęło. Ci wyjechali — ci pomarli — a już
stany rozproszone — Gruzy tylko i zgliszcza — A w zwalisku ujrzano tam Biskupa. błogosła-
wił i utwierdzał w wierze św. Sługa Boski gdy przechodził, błogą a szczęśliwą pozostawił Nam
pamiątkę. Choć na chwilkę lecz przygarnął do Chrystusa i rozlewał Duchem Świętym —
Ducha Święty nas utwierdzaj i zagrzewaj do Pokuty. Bo w pokucie jest najlepszy —
ciało więdnie i marnieje — lecz ożywia nas Duch Boży, który wiążąc aż z wdzięczności
do Niebiosów nas zawiedzie. Chroń nas Boże od nieszczęścia zbytu wielkiego — to jest
grzechu śmiertelnego — Ukraina w głuchej ciszy i zatrupiałem wpływie. Z pamiątek Humańskich

pozostał Rękopism klasztorny XX Bazylijanów, w którym dzieje swego klasztoru spisywali —
oddał go Mikołajowi Czarkowskiemu 29go obiad mieszkańców Kościelnego, z jakiem to głębokiem
i nie starłem wrażeniem, patrzyły malutkie oczęta studentów, który im się tak olbrzymim
tak znaczącym wydawał — Obiad ten był w domu Tomaszewskiego, doktora ucznia Ha-
mańskiego — już umarł. gdzie teraz nie wiem. Jeszcze jedna żyjąca pamiątka
w Humaniu stale od dzieciństwa do siwizny tam przebywa Sędzia Jutkiewicz był tam wielko
tak od wielu lat jest Sędzią ale Sędzią bezinteresownym mianka po staroświecku w lichym
Dworku, kochany Sędzia, gawęda — lecz rozumna i oświecająca —
Za Humaniem jest Aślunka, wśród gromadnych okazałych dębów tam był klasztor Franciszkanów, dalej opuszczona
i uboga Antonówka — a na końcu już Złotopol. Na Zielone Święta Biskup przybył do Śmiły — 3 dni bawił —
w Śmile r. 1851 — października, tak jest kiedy ludu i obywateli przybyło dla przyjmowania sakramentu Bierzmowania, a że ks.
w Śmile miasto — własność hrabiny Bobryńskiej, przeto niektórzy obywatele umyślnie przysłali dla podejmowania
Pasterza, z najserdeczniejszą gościnnością był przyjęty. Była to tam czułość i tak powinna Katolicka powszechne
zbudowana, miłość S. Bogu jeszcze żyjąca na zamarłą w uczuciu Jego sługi i Namiestnika. Towarzyszył
J. M. Grabowski, u którego Biskup dwa dni zabawił. bierzmował, błogosławił dziatki Jego, i pobożny Jego myśl
fundowania kościoła w dziedzicznej Alexandrówce N. Sz. w wielkich zasługach u Biskupów
X Morawiński
Go ku Zwierzchności

w tak dalekim miejscu Biskup pielgrzymujący, na niezrównanym z którym uroku. Zdawało się być nad tem uważnym — [illegible] najaku i jako jest tu raz pierwszy, mówi odkatnie wiele Jego używałem mowa, żadna nie miała tyle rozrzewnienia tyle namaszczenia w Duchu Św. Z mowan brzegiem Dniepru jechaliśmy do Kaniowa. Wielkim lasem i piaskami było to ważnej podróży w Polesiu, Litwie, a nie w Ukrainie — Brzegi Dniepra się leśne i piaszczyste — Podróż do Kaniowa a jeszcze z Biskupem, wyższego zdawała się być znaczenia — Podróż na Ukrainę, a szczególniej do Kaniowa tu oznacza Podróż wielką i stanowi jej Pamiątkę — Okoliczna szlachta wybiegała naprzód konno, pozdrawiała i witała swego Pasterza — Te konne ochoczo ich eskorty, wpośród lasów po nad Dnieprem, gdy dążyli do Kaniowa, nie były bez widzenia i uroku — W międzyczasie i Kaniowie uboga lecz serdeczna i poczciwa szlachta, mile a uprzejmie z wielką skruchą przyjmowała swego Wodza i Pasterza — Jechaliśmy tak z Bracią ochoczo, mile niemal rzewnie, bo serdeczna ich pobożność ujmowała duszę wielce — W tem ujrzeliśmy Kozaków w sukmanach pięknych i kołpakach —

To Sahańcza! To przysłani przewodnicy — Inny widok — Europejski — murowany pałac obszerny — wielkie domy na około. Ratusz w mieście — na górze Kościół wielki a gospodarne — mili — Poniatowscy — wiara wielka —. Na straży tylko Kozacy przypominają Ukrainę, zresztą wszystko jest wykwintne — Europejskie. Bogactwo wielkie — fabryki okazałe, fabrykanci — sukienni i cukrowni — składają miasto — Ludność katolicka parafię holenderską; Goście w Sahańczy. Sahańcza ma swój osobny typ charakter. Jest to jakaś bogata, kwitnąca przemysłem osada — Nie wiadomo. Jeden tylko właściciel waży Jego tenutę stanowi [illegible] Handlowa przemysłowa bogata — zdaje się od całego kraju odcięta z nikim stosunków nie mająca — Takową jest skomunikowaną się z Sahańczą z Frankfurtem i Londynem niżeli z ludźmi mieszkającymi o mil 10 — Sahańcza wiejskie ma stosunki wiążące z Anglią z Frankfurtem z nikim w kraju Anglików, wielka tam liczba — Jednem słowem napotkałem jakieś w kraju zjawisko Sahańcza nowy świat odkryty zagraniczna kolonija. Kościół tylko objawia że do katolickiego kościoła należy. Piękne się tam i zajmujące włoskie obrazy w Kościele — który dziwnym sposobem jest urządzony albowiem bez organów — Właściciele nie chcieli aby był Parafijalnym. Rzec można jest to najpiękniejszy Kościół w Ukrainie — Trudno i niepodobna całą Ukrainę opisać zatem opuszczam inne miejsca które zwiedzał Biskup — wszędzie można zbierać pamiątki i właściwe, a miejscowe wrażenia z przeszłości lub obecne —

A teraz cokolwiek wspomnijmy z okazyi kościoła Dyecezyi niegdyś Kijowskiej do której należała Ukraina. Dzieje tej Dyecezyi dość rozległe opisał Dorłowski przy poświęceniu Kościoła Żytomirskiego Katedry, za Biskupstwa Ostoi. I za taką wolą opisywać nie mogę — byłoby to owszem dość to. Dawniej inne były podziały Dyecezyalne. Dyecezyja Kijowska składały dzisiejsze powiaty: Żytomirski, Owrucki, Zwiahelskiego część znaczna — i Ukraina, której część wielka. Województwo Bracławskie do Dyecezyi należało Łuckiej — Dzieje Dyecezyi Kijowskiej się ściśle spojone z Dyecezyą Łucką w starych czasach Ukrainy część wielka, była pod wpływem Biskupów Łuckich — potem odjęto wielką część Dyecezyi Kijowskiej, jakie Powiaty Żytomirski Owrucki, przyłączono do Łucka, a dalsza Ukraina, z Kijowem, odjęta od swej stolicy Żytomierza, była Archidyakonatem ~~Mohylowskim~~ Kijowskim w Rządzie Dyecezyalnym Mohylowa — Smutne to były czasy dla Ukrainy, wpływu Archidyecezyi Mohylowskiej, na Ukrainę był zgubny przez zaniedbanie ukształcenia kapłanów, i przedajność. Simoniją stała się rzeczą pospolitą szczegóły X. Santyr dokładnie opisał. Tę wielką różnicę między Archidyecezyą Mohylowską a rządem Łuckiego Biskupstwa — Nie daj Boże o tem mówić i wspominać — Zawsze jednak w tem zepsuciu wiele było cnotliwych i moralnych. Wszystko zmienił Biskup Borowski. Wcielenie Ukrainy do Żytomierza oddanie jej pod rząd Biskupa Łuckiego stało się dobro czynnem, dla karności, dla ukształcenia kapłanów i dla dobrego przykładu którym służył X. Borowski i wielu Prałatów w Żytomierzu. — Łucka jedna z najstarszych zasłużeńszych Dyecezyi najszczęśliwszych zawsze świetna z cnót Biskupów, dostojności kapituły i ścisłej karności zakonnej. Najczulszym stróżem w ostatnich czasach był Oficjał X. Biskup Połomoń Podhorodeński. On to surowością życia, nauką, niezmordowaną pracą dusza był Dyecezyi. Przy tak znamienitym Pomocniku długie rządy Dyecezyalne X. Cieciszowskiego, wiele dobra tej przyniosły, w kościele naszym owczarni przyniosły. Pobożność, Anielska dobroć, pełna dostojności Pokora miłość odznaczały tego Pasterza. X Cieciszowski Biskup nieporównany, kapłan święty, samą postacią swoją, nawracał, krzyżył rozrzewniał jednoczył. Miał on też przeciwników nad wszystko w świeckiej stronie — wpływem ludzi, do których przylgnął zbytecznym przywiązaniem utracił stanu, raniąc ją słabością swoją zagrzebał, bo stracony być nie może —

Taką to była Dyecezyja Łucka, z którą teraz ostatecznie i na nowo Ukrainę Bóg połączył. Stara Dyecezyja Kijowska, nie miała tak wielkiej [illegible] chwały Bożej w swojej Katedrze ani tylu kościołów, ani tylu kapłanów, ani tylu zakonników, której jednak była Ducha Bożego wzorowej pobożności, ubogie jak wspominałem zakonnymi Pasterzami

Dawniej Ukraina dzieliła się na Humańszczyznę, Smilańszczyznę. Istotnie są to 2 prowincye
od siebie zupełnie różne w Ukrainie. Smilańszczyzna jest to już węższa Ukraina. Inne [illegible], [illegible] miejsc
stosowne jest to już dalsza strona właściwej Ukrainy, kozacka czysto Ruska lub Ruthenska. Humańszczyzna zwałaby
Ukrainę Polską. Smilańszczyźnie tego rzec niemożna. Był czas wyraźnie [illegible] z Podlasia do stron tych. Lecz
z tą okolicznością nie dosięgły tych okolic, jak Lisianka XX Franciszkanie w kościele tej okolicy [illegible] owiewa
Prawie mimowolnie [illegible] tam najczęściej Duchowi. Który istotnie jest kozacki, nieugięty, dziki, [illegible]
nadmiernej swobody, ochoczy do pohulki i do boju. Wspomnimy o starościć Kaniowskim żywot jego jest żywym
obrazem Magnata w kozackim duchu i obyczaju. Możnowładztwo Pańskie zespolone z swawolą kozacką.
(1) Podobnież każdy pomiędzy A. Jabłonowski, Czarnek, tyle uczonych i uczonego w Europie męża nam cywilizowany
w Smilańszczyźnie zamieszkawszy stał się kozakiem. Miasteczko na granicy Smilańszczyzny w ślicznym
Steblowie. Steblów, Korsuń są to dziwy w Ukrainie. Rzeka Roś w kontamnach skalistych, przedrzewa
wiejskie [illegible] i dziwow na zawsze. Stoi Taśmina kraj ten zdobiąc. Posępność jakaś wznosząca
wszędzie ziemię tę leczyjącą. Tutaj zamieszkała tu zrodziła się Ukraińska smutna dumka.
Spójrzyj tylko na te strony. Idą się drzewa i ogrody okazałe, tamte lasy. W zadumaniu jakimś stoją
Uroczysta i wspaniała. Jakaś zgroza przeobfita jest rozlana. Lud, lud nawet tu jest inny.
Śmiały, silny, zdrowy i głośniejszy. Co i [illegible] po ulicach wiejskie uczty, z większym hukiem odby-
wają. (1) Na początku był tej rzeki. Na zadrażnieniu [illegible] tego ochoczego i śmiałego. W tej dalszej Ukrainie
wzniosłej niby dumnej posępnej. Stoi z dala Smiła nad Taśminą, w niej kościół murowany.
Kościół ten pobudował pobożny starosta [illegible] Sołtyk [illegible] mając znaczny majątek poświęcił na budowanie
kościołów na Ukrainie wielkim nakładem i kościół jeden postawił w Kijowie. 2gi w Smile.
w Smilańszczyźnie kościoła nie było, oprócz w Lisiance XX Franciszkanów i Białocerkiewi. Parafija Bia-
łocerkiewska rozciągała się dawniej na kilka powiatów. Dzięki Sołtykowi [illegible] przyczynił się do powiększenia chwały
Boskiej, szanowny i zacny człowiek. Ten skarbem jest i niedoczesnym pamiątką w Ukrainie. Tym szanowniejszy
i droższy jest czyn bowiem w czasach niedowiarstwa i zepsucia. To jest w czasach dzisiejszych gdzie się budują domy dla siebie, pełne
okazałości i zbytku. Przy każdej majętności wznosić się dobroczynny czyn fundacji. Z chwałą wielką Boga, Pany się zawsze odsie-
dli tych krain, kościoły Boże fundowali. Tak ojcowie nasi, wielkość zasługi, ważność przemijalnie przyjmując wśród wielkich domów
mieszkając wspaniałe Bogu stawiali. Przymierz jednak naszej Ukrainie nie [illegible] i rzadkie, i miało bardzo mając
[illegible] dawniej fundacji, wiele wzniosło w tych już czasach. Kościoły w Ukrainie założone zostały już w czasach
mnogo powszechnego niedowiarstwa. Kościół ludzi zapełnił nie mniej. Drobne jedną największą więcej
a kościół zbudował. Jak Sołtyk fundował 2 kościoły w Kijowie i Smile. Ofiarował
nieprzypadkowy majątek nie z własny dorobek.
Jan Mojecki (1) w Orłowszczyźnie.
Józef Rutkowski w Matusowie.
Józef Bielicki. Nie [illegible] szanowany, prawy, cnotliwy. Dziedzic jednej tylko małej wioski w Nowosiołkach.
Zaleski w Budziszczach. Kasper, Iwanowski na Wierzbiszczu, Poniatowski w Sahanieczy, Konopacka w Toporcach.
Parafijanie ze składek odbudowali i wymurowali w Wasylkowie i w Cerkowie gdzie szczególnej odniesionej w pośpieszeniu [illegible] Skarpski w Bystrzycy
Brzezowski Proboszcz Wasylkowski. W Białocerkiewszczyźnie Branicka na kościół znacznym nakładem fundowała 3 kościoły
na wielkie skale, w Białejcerkwi, Strawiszczach, Bohusławiu. Zaś Berdiczewska w jej dobrach, [illegible] kościoła
w Rokitnem fundował. Branicka, szanując pamięć wyżej pisanych zacnych Proboszczów. Która miała w dobrach swoich
A. Opolińska w Medwinie. A Podhorodeńska w Baskowi, wiele zawsze do powiększenia i utrzymania chwały Bożej dopomogła
w Białejcerkwi stały czyniąc fundusz na kilku księży. Oprócz kościołów, wiele było kaplic. Po zniesieniu Unii z kościołem
wschodnim, parafian wielu unickich przy Unii pozostało, a ci parafie z kościołem wschodnim się połączyły. Oni opatrzeni
pensją dożywotnią prawie żadnej nie mieli. Dla nich to pobudowali mieszkańcy obywatele kaplice. W których służbę Boską
sprawowali. Szczególniej około Monastyryszcz i Sokołowa w każdej wsi niemal kaplica. Przy każdej X. unita. Ile pamiętam można:
kaplice w [illegible], [illegible], Nenadyszy, Dęborowej, Oliszowy [illegible] w Iworbińszczu, gdzie wiele ludzi przychodziło do [illegible]
szarzała [illegible] i rodziny całe modlą się w Donhalowce, gdzie cudowna Matka Boska, mająca świątek i wszech-
stynie po całej Ukrainie. Przypisane cuda widziane nieustannie się tu objawiały. Na każdą uroczystość
Matki Boskiej pełno zawsze ludu i kapłanów wielka liczba obrządku unickiego. Nabożeństwo była jak największe
często pod Plebanem dla natłoku i natłoku odbywane. Kto tylko raz był w Donhalowcu, a szczególnie w dzieciństwie
a utkwiła mu na wieki. Pieśni Ruskie, i nabożeństwa unickie pełne były tego serdecznego i rzewnego tonu
który im bardzo był rodzinnym tem tkliwym i ujmującym. Wiele też było gmin szlacheckich, które i tu jako
i w Owruckiem, były gdzieniegdzie rozsiadłe. Szczególniej około Berdyczowa, jedna z tych gmin
Kosa Wołodarska Zawadówka swoim własnym kosztem fundowała kaplicę. We wsi Policzyńca
gdzie i nieliczni przybywali Ojcowie Jezuici z Barylowa. I w Nechworoszczu, słynna była muzyka, która
właściciel, amator, przy kaplicy znacznie ukształconą utrzymywał. Przy niej X. unit.
w. Dominikanie w Smilańszczyźnie Sołtykowie Jezuickie, jeszcze szkół i kopijców kaplicy w Radziwiłłówce
staraniem tam chwałę Boską utrzymywał. O póki te kaplice istniały Ukraina pełna była chwały Bożej
miłe u wielu są tych chwil wrażeniem pamiątki, w każdej uroczystości kapelani rzeczywiście się z kościołem. Kaplice
bowiem uważać można było jako malutkie strumyki, które niewidzialnie płyną szemrząc i do
otwartej się rzeki wlewają. Są także kościół Boży. Gminy rodzinne z czeladką gromadki wraz z
swoim kapłanem ujęcie duchowym przyjacielem Domu. Były to żywe źródła skąd nakoniec
wypłynęła znakomita i już widna rzeka.
Z Smiły jechaliśmy do Moszen. Moszny są już nad Dnieprem. Dniepr coraz dalej płynąc
tu przy Mosznach, w najwyższej jest pokładzie. Słynny tam jest Park. Smechowy co do rozległości
swojej. Drzewa w najpiękniejszej [illegible] i pełnej okazałości, przedstawiają w naszych okolicach rzadko
widzianej tak rozległe i tak wielkie przestrzenie. A wszystko na żałować tak i lasów. Cztery
a może pół mili, w ogrodzie ten jest ogrodzie. Zachowuje cały wdzięk pustyni, śliczne ozdobiony.
Tu piękniejszy dla swoich zamysłów skupić się na nowo powinni. Moszny w okolicy swojej
przypominają pasmo gór okalających Krzemieniec z tą różnicą, iż się niespodzianie wykrywa
Dniepr i może tylko zarosli. Kościółek drewniany, schludny, w lasku w ciszku
za miasteczkiem stojący, w stronie odludnej jednak nie różni nic poetycznie,
a tak daleko od wszelkiego ruchu świata, można było wyobrazić, i to wieku 14, lub 15. W tym czasie, moglibyśmy widzieć
ten sam Dniepr, puszcz przed nim, w lesie ubogi kościółek.
widzieć Biskupa, poznać to było można z drzewnego. Moszny po raz pierwszy
ruchu i wrażenia

(1) żywot jego opisałem w Gromadowiczu

(1) Szczególnie krzyżyki po ulicach, tyle razem od Matuszowa, a kobiety jak krasnoludki — gdy [illegible]

Były tu i zgromadzenia zakonne, jako: Dominikanów w Czarnobylu, Kijowie, Chodorkowie, Bystrzowie
Reformatów w Żornliszczach, gdzie na Porcjunkuły napływ był ludu wielki; stroń Lipowiecki, gdzie to gdzie wielu zwiedza
S. Antoni cudami słynny — Franciszkanów w Zwinyi i Lisiance — Bazylijanów w Owruczu, Lebanie, Humaniu, Kaniowie
Trynitarzy, Bernardynów w Owruczu. Kaniowie były opactwa, a w Humaniu i Lebanie znakomitsze większe szkoły
Bernardynów w Żytomierzu, gdzie z dobranym składem wielki klasztór i kościół po pożarze podnieśli. Kapucynów w Chodorkowie, Berdyczowie — Karmelitów Bosych w Berdyczowie — nie mówiąc nic o Jezuitach, którzy
przed główną powszechną kasatą wiele wpływu swojego na Ukrainę z Winnicy gdzie było ich Kollegium i z Żytomierza, oprócz tego mieli domy mniejsze w Bracławiu i 2ga kościoły w Bracławiu i Chwastowcu —
po ich kassacie najwięcej czynni byli Bazylijanie mając missje i szkoły na Ukrainie — w Ukrainie to
dzielny i grzeczny działali gdzie sami tylko jedyni katolikowi służyli w Humańszczyźnie i Smilańszczyźnie
mając 2ga tam klasztory Humań i Kaniów — Dopomagali im tylko Franciszkanie w Lisiance —
w stronach Bracławskich Ukrainy, twierdzę Boską były Żorniszcza, a XX Dominikanie od niepamiętnych czasów
działali po swojemu w Polesiu od Kijowa do Czarnobyla, Owrucza, mając wszędzie klasztory swoje.
W Żytomierzu XX Missjonarze ich staraniem szczególnym kształciła się szkółka kapłanów, to jest Seminarjum — lecz ten zbawienny wpływ od odejścia Żytomierza do Łucka, nie sięgał dalszej Ukrainy
Kijowa pod Rządem Mohylowskim zostającej, się mimo odcięta była od Matki swojej, i dawnym tłumy
ludem nie mogła się tak korzystnie wspólnie, jak to dawniej było łatwo i teraz z Żytomierzem — Było tylko
małe Seminarjum w Żwinogródku — W Żytomierzu słynął Officjał X. Reddyk godzien wspomnienia, pobłażliwej części i pamięci — mąż uczony, dostojny gruntownej sławy, młodzież duchowną i szkolną wota-
rozytnej karności, w ducha Bożym ukształcił — Dwukrotnie do Stolicy S. Apostolskiej odbywał pielgrzymki
W stolicy, się wielu poważany i uczony — Mąż powszechnie szanowany, wielkich wpływów — wprawdzie
nie nabył Duchowieństwem w Ukrainie, bo to było pod Rządem Archidjakona Kijowskiego
lecz 24 Duchowieństwa kształcącego się w Żytomierzu, był czujnym Stróżem wodzem — i nie wstydził
szkolna Ukrainy wielce wpływał — Bo w Żytomierzu z Ukrainy, wielu było w szkołach, nawet pod
szczególnym okiem i przewodnictwem Reddyga — Zostawił wiele kazań i listów — Stąd kędy
niekiedy w domach przyjaciół zabierali się na wsi, nawet na Ukrainę przyjeżdżał, miły a zbawienny
na tamte gości — On to nietylko Seminarjum lecz i szkoły, wiele akademickie Żytomirskie, wiele był ich
Lecznym ku prawdziwej i Pana i Zbawienia — OO. Karmelici Bosi w Berdyczowie — miłowali się
w zajmowaniu publiczną szkołą i drukarnią — Wiele też ksiąg religijnej treści z Berdyczowa od nich
wyszło. W szkole przez lat wiele do 1000 uczniów bywało — Opuściwszy z czasem niejako tam się
trudnili — mieli sposobnych w swoim zakonie Profesorów, wyćwiczonych w świeckich szkołach
i uzdolnionych bardzo ludzi — i Chwała Boża przed cudowną i Najświętszą Matką Boską, z wielką
okazałością tam kwitnęła — Kapłani obserwanci świętej pracowici pobożni — Nauczyciele gorliwi, kaznodzieje
wytrwali, Ojcowie wydawcy, i sprawiedliwi, gościnni, dobrzy ludzie, w obyczajach w pracy w nauczaniu i Pa-
bożnością nigdy się nie zmieniali — Śmierć tylko kolejno z bólem i miłością naszym ich zabierała
Przeciwności, świat, pokusy, tych Bożych zakonników nie zwalczyły —
Szkoła tuto Berdyczowska pomimo wpływowi Ducha owa krosy takim był skład duchowieństwa
przeciwnikom, długo z sławą się utrzymała — Kalendarze Berdyczowskie, zostały i dziś są najpo-
pularniejsze, najstosowniejsze do użytku powszechnego — Składali jedną prowincję z Karmelitanami Bosymi w Galicji — nie w Litwie, po odejściu Galicji do Austrji — w tej prowincji pozostało
3 ich klasztory, Berdyczów, Lwów, Wiśniowiec, Kamieniec — Dziś tylko już jest dwa — Dalsko świątobliwszy
obserwanci byli i są od Karmelitów Bosych prowincji Litewskiej — 2ga Ich klasztory są w całym
kraju najsłynniejsze — Berdyczów na Ukrainie fundacji Tyszkiewiczów Głębokie, w Białej Rusi
60 Kapucyni 3 11sto klasztorami swoich dwa mieli w dyecezji Kijowskiej, a w Ukrainie biorąc — Korsuńków
19 W cały rozległości licząc po Humaniu i Bracławskie cztery 5 —
w Winnicy i w Kamieniu w Bracławskim, w Chodorkowie, Brusiłowie w Kijowskim
ostatni 2ga ubodzy niezupełnie i niedawno fundowane — W Regule swojej mając w tak
3. zmianę mieszkania i pobytu — wiązany przez kolejny po Ukrainie, wędrowali
Do r. 1832 najściślejsza karność reguły zakonnej była w ich klasztorach zachowana — Sumienni i jałmużny
z których żyli utrzymały związek świętości ich klasztorów z rodzinami niemal wszystkiemi — Każdy kapucynów niemal wspierał i każdy mile od nich był przyjęty — Często nawiedzanym do mów
prywatnych wielkie na serce wywierali wszystkich — Znany wszystkim O. Bonawentura, świątobliwy ka-
starzec, lub też niedawno zmarły O. Józef. Który się dech w regule swojej i ściśle jej uczony wytrwał
umiał w 2ga 18 wypoć, i pilnie dał się to zachować swojej dostrzegać — Ich podróże od klasztoru
do klasztoru były missji rodzajem — ich przybycie jakby uroczystością odpustem dla domu — Dzieci
szczególniej przyjmowały się wrażeniem niestałem, a XX Kapucyni rozdawali dzieciom obrazki, Duchowni
examenu, uczyli katechizmu, błogosławili domom rodzinnym naszym — Szczęście wielkie ogrodowe
dubowanie, i ten gość rozkazywał — O. Kapucyn, miał zawsze coś pięknego do udzielenia, a szczególnie z kwiatów —
Starzy z brańcami, im brodami rozmowni Lektorowie milczeniem, głęboką najwyższą pokorą
przenikali zachwycającem wrażeniem — Porcjunkula S. 2 Augusta, była nietylko zawsze
w całej Prowincji najuroczystszym świętem — Śpieszyli tam wszyscy z świątecznem prawdziwem uczuciem

Kończę na tem te pamiątki, o Ukrainie, szczupłe nierównie - kto inny dokładniej i lepiej by opisał —

kończę ustępem z głosu który miał być wyrzeczony do Braci z powodu uczestnictwa uroczystości Pielgrzymki Pasterskiej na Ukrainie. a to w Kościele w Didowszczyźnie - kościół w ogrodzie właścicielka fundatorka 80 letnia staruszka Jgo. chojejka [illegible] wzór cnót i pobożności - Biskup jej i [illegible] Duchownych najczęściej „polecał się Jej modlitwom —— iż jest rodzoną Babka moja u kościoła tym bliższym dla tego drogich mi osób, a często zbrani była do własnej rodziny mojej tak przy kościele u drzwi przyjmując Pasterza, przyjmowaliśmy go w Kościele Bożym i uściski - dał tak przeto Tatuś daty się wylewać uczucia i człowiek był wzruszony niejako, przeto tak rzekłem —

„Bracia pamiętajmy, że ani większość ludzi, ani ogół nie jest Arką prawdy - ogół ludzi, mniejsza „lub większa ich część, nic innego jest tylko człowiekiem. Wszystkie nieszczęścia społeczne powstały „z sofizmatu nieomylności ludzkiego społeczeństwa, które głos powszechny, lub większości uznaje za najwyższe „zasadnicze cel, podstawą Prawa. Prawdy arką jest tylko Kościół, w nim bowiem naucza Duch S[ty] „za pośrednictwem Ludzi wybranych przez stosowną karność pozbywają się z własnej osobistości - Tem samem „ciągłym doskonaleniem się przysposabiają do przyjmowania Słowa czyli objawienia w Duchu Św. „Tak dalece gdyby przez ułomność ludzką prawda doskonalenia się zaniedbywała. Poświęcenie Sa- „kramentalne, tajemniczym cudownym sposobem, czyni ich zawsze godnym Naczyniem „w którym się mieści Duch Św. Wszelka Nauka, wszelkie społeczne budowanie „wtedy nieomylnem trwałem, prawdziwem, skutecznem, gdy jako szczep w Winnicy „Marii. w Kościele jest zaszczepione, z Kościoła wynika i z Kościołem jest złączone —

Zasada dudowładztwa, przynajmniej większości stanowiący moc i siły do uszczęśliwienia rodu ludzkiego Zasada nieprzystępnej nieograniczonej władzy w narodzie - już wytłumaczeniem na wielką skalę Pychy Człowieka. Oparcie, budowanie wszelkich Praw społecznych i moralnych na zasadach Kościoła jest wytłumaczeniem na wielką skalę Pokory człowieka. Zrzeka się siebie samego z pilną uległością Bogu oddaje za rozum który Ci dał powołań i [illegible] mądrości w Bogu zyskuje, wolność w posłuszeństwie Prawa Bożemu zmieniając ma Przewodnika w Duchu Św. Zrzeczenie się rozumu i woli, zrzeczenie się siebie samego jest przemocą na nas samych skłonnościom, upodobaniom miłości własnej, i Naturze całej sprzeciwieniem się ich wykonaniu, dopóki Boga szczęśliwem pozornie, tyle trudów i cierpień przynosi - obdarzając jednak z dóbr ziemi najwyższem Pokojem. Pokój tłumaczy się w świętem języku Harmonija.

Harmonija w duchu, uczuciach, czynach - Harmonija w Rodzinie, społeczeństwie, sztukach — Ta Harmonija jest Potrzebą rodu Ludzkiego. Te pieśni które rozpoczyna człowiek stając Boży na ziemi, kończą się w Niebie Anieli. Miłujmy zatem Kościół S[ty] jako dzieci Matkę. Dzieci żyje czas krótki pokarmem swej Matki, własnemi potem istniejąc [illegible] - Dzieci nieraz Matkę przeżyje - Kościół S[ty] jest Matką której pokarm jest nie [illegible] Kościół S[ty] jest Matką której żaden z nas nie przeżyje —

Mało jest więc powiedzieć miłujmy jak Matkę — Słowo Boże jest rosą dla wszego szczęśliwy kto Bogu całem się sercem i duszą oddaje: Słowo Boże jest rosą dla [illegible] owoc swój - Przyjmując Sa[krament] Żywot „w którym jako roślina na wzrost kwitnienia w czasie każdej przygodzie jest pocieszony. „najświętszy Sakrament, w każdem nieszczęściu w każdej przygodzie jest pocieszony. Chrystusów wstępuje w serca w członki Jego —

Jeśli człowiek wśród pychy wzniosłości szukaje która jest czystą, piękną i święta Naród który się upokorzył, pychę utracił wzniosłość pozyskał, wielki jest i wspaniały w Majestacie swoim — Nadnie ludzkiego serca jest skrzepły kamień miłości własnej i pychy, który w Kościele się kruszy - Dla tego nazywa się Skruchą. to jest skruszeniem pysznej samolubnej natury człowieka Skruszając kamień ten wytryśnie źródło Miłości Boga i miłości Bliźniego

[illegible]

Kilka jeszcze myśli i uwag o 17tym wieku, w krótkiém wspomnieniu o XX Jezuitach 1

6

Dla utrzymania doskonałości w życiu duchownym, ustanowione były Zakony. Zakony uważać można jako filary Kościoła. Oprócz właściwych celów każdemu wyznaczonych, mieli szczególny: ludzi poświęconych stanowi kapłańskiemu w nieskazitelności obyczajów i doskonałości życia utrzymywać. Świeckie Duchowieństwo uczestnicząc w różnych urzędach w rządzie krajowym, żyjąc w świecie, używało przeto wszelkich jego przyjemności, bogactw i władzy. Święci Pańscy fundowali zakony nie uposażone ubóstwo opatrzone, dla przeciwieństwa olbrzymim bogactwom które się w rękach ludzkich skupiały. Jeśli się zastanowić ludzkiej naturze, zdarzało jakie wśród Duchowieństwa rozprężenie; tem gorliwsze, gorętsze w pobożności, w życiu ostrzejsze wznosiły się zakonne reguły. Kościół przeto nie cierpiał, bo z tego korzystał ciągłą swą mocą. W 13tym wieku daleko ostrzejsze i gorętsze podniosły się zakony Sw. Dominika i Franciszka, niżeli te które już popadały. W 16tym wieku Reforma Sgo Piotra z Alkantary i Sty Teressy coraz więcej Duchowieństwo i Hierarchiję kościelną w doskonałości ukształcały. Najznamienitszym Zakonem, czyli zakonnem Towarzystwem, byli są Sgo Ignacego Lojoli synowie XX Jezuici — Zgromadzenie to miało szczególne powołanie walczenia z Protestantyzmem. Kiedy Protestanci bluźnili przeciwko Najświętszemu Sakramentowi, zgromadzenie XX Jezuitów usiłowało rozmnożyć najczęstszą cześć N. Sakramentu zaprowadzić. Protestanci zarzucali: Czystość jest naturze ludzkiej przeciwną, kapłani w tym stanie utrzymać się nie mogąc. Zgorszenia są tylko powodem. Ubóstwo i posłuszeństwo jako krępujące wolną wolę człowieka są niegodziwe i nieużyteczne. Zgromadzenia tedy zakonne są wymysłem próżnowania i ciężarem ludzkiego towarzystwa. Temi argumentami tak przystępnemi dla człowieka, ciągnęli ku sobie masy ludu, narody całe wynosząc się jakoby Prostaczkowie Apostolscy — zbogacone z wszelkich ozdób i dóbr Kościoła nazywali Prostotą Ewangeliczną — (1) Sgo Franciszka Ksawerego współbracia na wielkiej skali świata wyjaśnili i dowiedli, Czystość, posłuszeństwo, dla kapłanów przepisane, są jedynym tego stanu warunkiem. Reformacja jakiej ludzie żądać mogą od Kościoła nie jest odmianą tych cnót, lecz ulepszenie onych zachowania. Dali wielki przykład nieskazitelności obyczajów, i posłuszeństwa wzoru światu po wszystkich swoich Towarzystwach. Najzaciętsi ich nieprzyjaciele, nigdy tego dowieść, nigdy tego zarzucić nie mogli. Obraza cnoty czystości, przez ciąg wieków nigdy nie była dostrzeżoną — ani też o jakiej kolwiek niejedności w zgromadzeniu nie słyszano — posłuszeństwo tak było silnem; że jednem skinieniem Ojca Sgo Zgromadzenia tak potężne i wspaniałe zamknęło się w Jezuitach. Kiedy wszystkie Towarzystwa duchowne i świeckie, przechodziły niejedną kolej w rozkwitnieniu upadku. Sgo Alojzego Gonzagi współbracia ciągłym sposobem od początku swego utworzenia stanęli w najpełniejszej jej sile i potędze, w tej trwało do ostatniej jego minuty — Jednak wszystkich narodów, choć tak silne uprzedzenie, powszechna nienawiść i niechęć, odezwała się w obronie tego towarzystwa oburza wzburzenia. Nikt się nie mógł temu generalnemu, głęboko zaszczepionemu oprzeć przesądowi. Najostrożniejsze w tym względzie słyszane uwagi przekonać nie mogą. Jak dalece: Wyraz Jezuityzm oznacza fałszywą obłudę okrytą pobożnym płaszczykiem — Przez Jezuityzm rozumieją [illegible] bigoteriję, chciwość bogactw, pełną fałszu — [illegible]. Ta opinija jest i naszego Narodu udziałem — Niezmylnie za czasów Stanisława Augusta lub Kołłątaja: wprost z wyobrażeniami 18go wieku, z Russem [illegible] Woltérem do Polski przyszła, do rozumów przylepła — Powszechne było w wiekach 16tym 17tym dla nich uszanowanie, miłość. Sami tylko Protestanci w książkach swoich ich obrzydzali, Katolik miłował to zakonne Towarzystwo — Dopiero w 18tym wieku duch niewiary i niechęci objął wszystkich i przeniknął. Protestanci Jezuitów obrzydzali, nie Jezuitom bluźnili — Rzecz jest jasna — Pojmowali bowiem, bez ich wpływów i oporu Europa stałaby się protestancką — Oni tylko obronili Francję, Bawaryję, Niemiec połowę, Polskę. W połowie drugiej Protestanckiej nie zwyciężyli — Najzaciętszymi przeto wszystkich Protestantów stali się nieprzyjaciółmi —

(1) to jest niczym więcej tylko oszczędzającej zakonnikom — Prostota jest w prostej myśli, i mowy. Ach Apostołów prostota, niszczyła ich dobra własne, wznosząc Kościelne — Prostaczkowie niszczyli Kościelne, wznosząc własne — Stąd Banki, Bursy w opamiętaniu a kościoły ubogie

Katolicy który stanowią Kościół Św. mają dziś w Prynsypiach swoich uległość robią bez uwagi wyłączenie w do XX Jezuitów - wyjątek ten jest w sprzeczce z logiką. Być przeciwnikiem Kościoła Katolickiego, następnie Jezuitynstwa, które nim było i jest po stronie, tym oczywista logiczna - Cześć Kościół Św. Katolicki. być Jego wyznawcą - Zgromadzenie które jest najsilniejszą expressija Jego ducha, odrzucić, niecierpić obwinić. Jest to samo sobie sprzeczna nielogiczna - Dowodu tego naprzykład Naród wysokiego rozumu zdrowej logiki Angielski - Anglija pełna dzikiej nienawiści do Religii Katolickiej zarażony wzgórz i nienawiści - nieczyni w Kościele jednak żadnych wyjątków - Pojmuje bowiem w Nim jedność Jego Św. Ducha i czynów. W Ućinie swojej ubóstwiając Naród ustawy i Krajowe Prawa przeciwny jest całości Kościoła Katolickiego, lecz nie szczególny Jego Instytucji - Gdy w tym Państwie Religia Św. katolicka raz z wielką trudnością wstępowała - Powraca z wszystkiemi swojemi instytucjami bez żadnego wytłumaczenia - o ile przeciwną była ojcu Św. tyle każdemu Biskupowi, najmniejszemu Kapłanowi, jako i wszelkiemu zgromadzeniu zakonnemu - Naród ten silnej logiki, zdrowego i trzeźwego rozumu, pojmuje i wie: nie masz w Kościele Św. instytucji ustaw jednych drugim przeciwnych. Albo nie ma istnieć stanowczo Kościół Św. Gdy istnieje - Nic w nim nie jest do odrzucenia, wyłączenia - Pojęcie to wynika z dokładnego przejęcia się zrozumieniem Religii Św. Katolickiej i ze zdrowego rozpoznania. W Religii Katolickiej nie ma wyjątków - Nie ma instytucji z którychby jedne były dobre inne wyłączyć trzeba. Zgromadzenia zakony jedne święte inne szkodliwe. Wszystko w Niem jeden ma cel, jedną myśl, jeden Duch, jedną jest tylko całością, jedną istotą - Ktokolwiek odrzuca by najmniejszą ustawę Regułę jedno literę mówi że jest katolikiem zwodzi sam siebie. - Przeto tak być musiało - Publiczności tej niechęci ta jest Przyczyna - Bóg zgromadzenie to pragnie przewieść przez próbę hańby, jakiej sam tak okrutnie kosztował. Nie tylko śmierć Chrystusa Pana była haniebną, lecz jej pamiątka sam Krzyż Św. tyle był wstydliwym w obliczu świata Rzymskiego - Publicznie nie śmiał go nikt przedstawić - Chrześcijanie ukrywali się nieraz w pieczarach - Świat Rzymski, świat cywilizowany. Świat rozumny Chrześcijanizmem się brzydził. W obliczu cywilizacji ukształcenia Filozofii niegodnego było wspominać. W opinii publicznej, był on tylko obrzydliwością, i wypełnianiem w ukrytym miejscach najdzikszego kanibalstwa i zabójstwa - Tak sądzono o Kościele Św. wieków kilka - Zdaniu to było przekonaniem rozumnej niby większości - Ile miało prawdy i wartości tyle też szkalowania któremi okryci są XX Jezuici - Ich Imię wśród Świata cywilizowanego jest niesławą, jakim był niegdyś Krzyż i Kościół Św. w mniemaniu uczonych filozofujących Rzymian - Protestancka Nauka wsiąkła głęboko w ducha ludzkiego, większość cywilizacji pod jakimkolwiek mianem wyznania w głębi jest protestancką, ostatecznie w swoim duchu światową, nastąpnie najzawziętszym nieprzyjacielem Protestantyzmu i wszystkich wojowników. Religia Chrześcijańska wstępując do Starożytnego świata Ducha Jego zmieniała - Duch Rzymski ustępował chrześcijańskiemu - Wieki średnie ominęły rozwój Harmonijny Chrześcijańskiego życia w społeczeństwach - Gdyby bieg ten nie był przerwany, Chrześcijanizm rozwinąłby się zupełnie w Polityczném Prawodawstwie Państw Europejskich urządzeniu - odszczepieństwo zerwało jedność wszystkich społeczeństw, to tym prędzej do dawnego Ducha Pogańskiego Świata powracając. Starożytny Świat Grecko-Rzymski w Prawach swoich Polityce Filozofii był nie jako Postępem, wyjściem z pierwotnego barbarzyństwa - Był zawsze społecznym porządkiem, z niższego rozwiniętym wyżej duchowej Przygotowywał usposabiał.

społeczności do przyjęcia Boskiego Objawienia - Nie pojmując Praw doskonałości
Miłości Boga, bliźniego świętej najczystszej, uczuwał jednak cnót konieczności,
Człowiek własną siłą bez pomocy Łaski nie nie zdoła ich pojąć, o tyle je
wypełniano do heroizmu panując - Świat nowożytny zrywając z celem
nadziemskim, z doskonałości cnót ofiarą, cnót Starożytnego świata nie przyjął - Pełne
doskonałości najobfitsze, wygód środki, przyjemności dostatkiów ziemskich używania
najzgłaśniejszym Jego celem - Potrzebnie jest powrotem do Starożytnego Świata
Świat Grecko-Rzymski miał swój cel, dążył wprowadzić do Chrześcijaństwa
swój niejako miał Herodotem, cnoty wielkie, względnie prawości był postęp
Świat Nowożytny cnót nie ma - Metoda jego o ostatecznie je wyniszcza -
Świat Nowożytny względnie prawości swojej jest upadkiem degradacyją. Świat Starożytny
był w Grzechu - Ten grzech był grzechem Ludzkiej Natury to jest pierwo
rodnym. Świat nowożytny jest w dwóch Grzechach - Pierworodnym
Ofiary Chrystusa Pana i Przenajświętszej Męki Jego Zastę-
pczym uczynkowym - Świat Nowożytny jest uczestnikiem
się od Siebie odepchnął i podeptał. Świat Nowożytny jest uczestnikiem
bolesnej strasznej przyszłości - Wre w Nim zapał Bratobójstwa —
w całym naszym Historycznym życiu nie mieliśmy tylko zewnętrznych
Nieprzyjaciół, wewnętrznie od Bratobójstwa byliśmy wolni - i zawsze
na przyszłość będziemy o tyle o ile pojmiemy i nauczymy się zachowywać Kardynalnych
Praw naszego społecznego żywota - Nie mamy udziału w powodzeniu Państw
Zachodu. Nie zazdrośćmy się do ich wielkości. Wpierw w Ducha Sofizmata i Fałszy
wę im i Pawłę.
Co do naszego Narodu dwa są najgłówniejsze czyniące XX. Jezuitom zarzuty
1° Czyniąc Nauki jakoby kwitły w Złotym wieku Zygmuntów. Skoro
objętem przez Nich zostało wychowanie publiczne, wnet świat to przygasło
Szkoła Nauki. W ciemności był Naród cały. Dopiero za Stanisława Augusta
ocknął się z tej —
2° Nabywali wielkie fortuny, do tego używając oszukaństwa, zdrady, fałszy-
wych dokumentów. Przytem wiele jeszcze innych - Na te dwa główniejsze
Nie pokrótce odpowiedzmy - Z wyobrażeń Protestanckich mamy w Epoce
Zygmunta Augusta niewłaściwe rozumowanie. Szczególniej dla tego, iż był ten
Zygmunta Augusta niezwykłe rozumowanie o zasadach Wiary tej. Szermierstwo
napełnione pismami dysputującemi o zasadach Wiary z jednej i drugiej strony przy
walka dogmatyczna zrodziła mnóstwo pism z jednej i drugiej strony najobfitsze - Łowiąc
wolności Druku - tworzenie literatury w owym czasie najobfitsze - Łowiąc
te kwitnieniem Złotym Wiekiem, w niczem więcej było jak upadkiem mę-
Pomyślnemi były te czasy: gdy Dogmat Wiary iż tak rzekę we
krwi mając tylko zaś myśli w ofierze - Dogmat rozwijano czynem
bądź tylko Jego ramieniem - Był wszystkiej jedności duchowej po-
tęgi, wielkich rycerskich w doskonałości żyjących mężów. Nawrócili
Litwę, łącząc się i broniąc duszą mieli siłę wybronić tej Naszej przyszłości,
pie, przenosząc zbawienie duszy, zachowanie Wiary są nad Czesnej
Królestwo - Od siły która Wiarę w drugich wlewa, do zwątpienia w
wiarę swojej zaprzecza, i wyszukuje w rozumowaniach dowodów, nie
jest postęp lecz upadek. Za Zygmunta Augusta już zwątpiono argu-
mentowano roztrząsano Dogmat który nigdyś siłą nadludzką prze-
pełniał; z kolebki garstki małej do szczytnej wzniosł Potęgi —
Sprzeczka Dogmatyczna była osłabieniem Narodowego Ducha, zawiązała
nam niejedności, powstrzymaniem biegu życia w najwyższej Jego
sile - Za Batorego i Zygmunta 3° Polska dawnym swym Duchem
ożyła - ustawały spory. Wiara z rozumowaniem, przeniosła się do
umysłowej Nauki
rozwijania... Kilkakroć spociąg do odrywania powracał -
Dawny Duch Bohaterski, zdolności zapał do czynów powracał -
Niebieskowato na wielkich w Wojnie mężach, nie dziwiąc w Prawie

w życiu Publicznym mędrych doskonałych. Mniej było Literatów, na to
więcej Wodzów Kanclerze, Hetmani, Sędziowie, dostojni Podziwu Ojcowie. —
Azaliż nie był uczonym Op. Stanisław Leszczyński szanowany od
najznamienitszych królów Świata; cały Europę doskonałością życia
Nauką przyświecając — Filozofów 18go wieku mądrością i uprawą
ducha przewyższył — on jeden z współczesnych Filozofów jako niegdyś
Starożytni Mędrcy gruntem Nauki swojej własne pełne swoje życie po-
stawił. Teodora Potockiego ArB. Gnieźnieńskiego Prymasa, wzorem
światłej myśli, prawe serca cnotliwego, przewybornej wymowy
i Polszczyzny. Upraszczamy tylko pięciu mi pozwalają słom
w pismach Epok późniejszych dostrzedz wzniosłości Ducha, wdzięku
niepospolitego obrazów, potęgi uczucia. Tej niewysłowionej
potęgi której nie siła ludzka, lecz tylko udzielać może Duch
Boży. Ta potęga brzmiała też w mowie. Myśl i mowa
przybrały też tok nowy nieznany, nie mogący się objąć w ja-
kiebądź przepisy. Wpośrod wysłowień i wielu zastarzałych
wyrazów, niespodziane wytryskiwały potężne i urocze —
z uniesień się Ducha w nadludzkiem jeszcze uczuciu ulane —
szczero. Polskie rodzime wysłowienia zachwycających Pieśni Hymnów
lub też Modlitw śliczne strofy — Pisywano książki do Na-
bożeństwa, na cześć Matki Boskiej Hymny Pieśni — Dziś się to tak
niepodobało. W tych książkach zamieszczonych w jednej strofie więcej
było prawdziwej piękności niżli w kilkunastu książkach za St. Augusta
i późniejszych — — Stanisław Małachowski i Chomętowski pierwszy
układał, drugi przywiózł do skutku Traktat z Portą Ottomańską — Sły-
nęli w Europie jako wielcy Statyści. Załuski Biskup i tylu Ludzi
pracowitych i uczonych! Nie wychodziłyż Księgi Prawa. Pisma nam
znane niektóre tylko nam znane z owych czasów, jako Ostrowskiego
Pasku — jak że są cenione! Nadewszystko dzieła Załuskiego pełne
się wysokiej wartości. — Wiemy przecież czasy Jana 3go
Samego Króla. Non surrexit major Joanne —! Chryzostoma Za-
łuskiego Kanclerza. Kąckiego Wojewody Kijowskiego, Ardylerii
Jenerała. Jabłonowskiego Hetmana którego zwano Hetmana Filarem.
zdrowej rady — Czasy Augusta IIgo przypatrzmy się tej niezłomnej
Konfederacji Sandomirskiej — Niezgiętej bohaterskiej duszy Hetmana
Sieniawskiego. Ankofa — Serafinom Morsztynom. Doskonałym w
mądremu Leszczyńskiemu lub Załuskiemu B. Warmińskiemu nade
wszystko Teodorowi Potockiemu, Prymasowi — Jego cnota publiczna nie-
skażitelna, wielka jałmużny, czystość serca i miłość Narodu
z wymową i darem słowa — odpowiadające na pospolite
i tak szczęśliwo od tylu nawet znakomitych Pisarzów z całego
niemal pokolenia powtarzane zarzuty, o nieoświeceniu czasów, tych
w których nadzieli wychowaniem publicznem Jezuici — Nie
liczb Ksiąg wydanych mianuję — Lecz cnotliwych i dostojnych Ludzi
Skoro niech to był co droższego. nie tylko współczesnym
którym świecili lecz i dla nas o jakże świetnym się pomnikiem —
Jak ich pamięć i ich słowo ożywiają krzepiące duszę, urokiem
wpływem niewidzialnej potęgi pełnego w Upadku!

8

Przypatrzmy się mówię tym Ludziom, którzy ośmielili pomyśleć że to były czasy wyosobnione. Ten najwiekniejszym sam niezmylnie
jest człowiekiem- Xi. Kolegiach[St. Franciszka Borgia · wyprowadzonym z Siebiaha] młodziały w filozofii Naukach
przyrodzonych - Je wykładane były w Duchu ważne St. przezwanym
wyrastając z wyobrażeń 16go wieku na szkołę moralną społeczeństwa
Ćwiczono nadewszystko w bojaźni Bożej, w karności silnej posłu-
szeństwie, uszanowaniu Rodziców starszych - Tak rosła Młodzież
która się Boga bała, czciła Ojca i Matkę swoją. Bóg im błogosła-
wił, dawał im Ducha swego Ducha mądrości Ducha Rady - Nie
mówili uczenie zawile - lecz mądrze - Na tykim Słowo sama idzie
Postęp część zbudowała i filozoficznych badań nie widziano
w Fizyce chemii nie zgonili doskonale obowiązki Obywatela całą
ich duszą pojmowali - Ludzi takich dziś zowią ciemnymi Oni Sło-
wem Bożym i Łaską się nieustannie się w Sakramentach SS[...]
oświecali. Z nich byli bez Nauki - Uczono gruntownie dobrze. Prawo
kanoniczne. Dzieje kościoła. Pismo Święte. Też także dobrze znano - Prawo
publiczne. Prawo cywilne i Historję swego Kraju - I Ziemiańska
w Słowie Księga - to jest: Znajomość ludzi rodzin i ich stosunków przyjaz
różnych dawnych i dzisiejszych co do osób i ich ziem Praw Sądowych i Wy-
roków. Wynikała stąd różna łatwość uczynności i posługi i pry-
watnej i publicznej, w kompromissach Dekretach i pisanych często Laudach.
Rozmowy stały się księgą wiele - w nich było życie i Nauka - Barwne
ckwitł. pełne życia i wdzięku - Były to jakby Historyczne Poe-
mata bohaterskie powieści z życia wzięte w rodzinnych ry-
cerskich kołkach płynęły. - Znajomość praw publicznych
i prywatnych. czyli Nauka z życiem płynęła - Słusznie dzisiejsze
umiejętności zowią się odciwane - to jest nie będące w życiu, od ży-
cia odcięte. XX Jezuici uważali je być chwastem zielonym pustem
którymu na rodzajnej ziemi zdrowych myśli i uczuć szczerych wzrostu
nie dano. - Wprawiano młodzież do porządku Chrześcijańskiego życia
którego żywym są przykładem Zgromadzenia zakonne - Do tej reguły mło-
dzież się stosowała, te same cnoty i zwyczaje praktykując - ćwiczenia innych
były nie tak rozwijające, czas pobytu w szkołach do lat zupełnych się prze-
ciągał, z tej zasady. Umysł człowieka będąc iż tak rzekę długo w zwinięciu
nabywa siły, nie wyczerpuje jej przed czasem. W pełności lat bez szkody
organizmu z potęgą rozwija się w czynach. Rozwinięcie późniejsze lecz dosko-
nalsze - Karność długo od namiętności w wieku młodzieńczym chroniła -
Wykładano Nauki metodą dawną, uczono Nauki Katolickiego Kościoła Łaci-
ny, Starożytnych Pisarzów - Rozmaitemi Rycerskiemi ćwiczeniami i ora-
torskiemi zabawami, dostojerskiego i publicznego życia sposobiono - Ziomkowie
i Bracia Skargi. nie byli przeciwnikami Nauk, starożytnie tylko przenosili
nad te które rozwijał humanizm - Oni z sami w kollegiach wschodnich -
w Chinach do najwyższego i najrealniejszego wzrostu umiejętności się
przyłożyli. W starożytnym bowiem mędrców na wschodzie czcigodne Nauki wedle
swej Natury i przeznaczenia, dopomagały dwojakości człowieka. W jednej tylko
Europie był wyjątek. Postęp na przekór i szkodę ludzkiemu Duchowi - Protestan-
tyzm powstając przeciw kościołowi, szukał w Naukach dla siebie obrony
rozwijał je Duchem sceptycznym i sprzecznym, w nich składał jakby Potwierdzenie
swego postępowania i zasad. Nauki w zastosowaniu materjalnym
pożytek przyniosły olbrzymi - lecz w tych się tylko celach realizując niweczy-
ły najgłębszą istotę człowieka - Jego Ducha poddając pod liczebny i oczy-
wisty zmysłowy rachunek. Za jedyny kres Prawdy mając -

Rozum człowieka i to w jednostce, bezwzględnie na naturę jego ograniczoności, a jest tylko za jego granicę, z przekonania swoich [illegible] wygnali – Duch się przeto ludzki do poziomych przeniósł celów i potrzeb ludzkich do ostatecznego stąd zdrobnienia. Bohaterska siła Przodków, ich wiara poświęcenia, odwaga rycerska stały [illegible] ba- [illegible] zawodu. Zakonnictwo nakoniec upadło poniżyło człowieka i ogólne społeczeństwo. Cywilizacja wprawia umysłu rozmnożyła księgę wiele wikłających pojęć i rozwinięciem tylko pychy. Nowożytni Pisarze i Naukowcy, poniżyli Nauki niby je rozwijając. Starożytni Filozofowie nigdy umiejętności nie traktowali, bez najoczywistszego wpływu na moralność i duszę człowieka. Byli wzorami wykonaniem tych Prawd nauczanych. Ich szkoły zbliżały się nieraz do Bożych zakonów. Nowożytni nie tylko Nauki Przyrodzone specjalnie ~~traktując~~ z zupełnem oderwaniem od moralnych celów człowieka traktowali; Filozofię jako przedmiot czysto umysłowy (abstrakcyjny) utworzyli – Przemienili ją Naturę, w jakiej w swej kolebce Helladzie żyło –

Jaką to Nauka – w Europie, ucywilizowanym uwstecznionym świecie była. Zwała się dumnie mądrością. Była mądrością, o której mówi Pismo Św. uczynił Bóg głupią mądrość świata tego – Tym Sarbiewskiego Mistrzom winniśmy, że do nas nie doszła. Byli bowiem tym Bożym zastępem przed którym [illegible] się nie [illegible]. Widzimy po jej wkroczeniu za St. Augusta, jak rychło przemieniła przerobiła Narodu cały. Dziś jesteśmy wieżą Babel we własnym języku się nie rozumiemy. Trudno wszystkich wyliczyć tylu rozmaitych wyobrażeń różnienia tylko wzbudzających – oddaleni są od najgłówniejszego celu i potrzeby jedności duchowych zasad i wyobrażeń.

Żywioł główny tylowiekowy dziś się z siłą ujawia, wyświetla nieszczęsne błędy i obce przydatki – Winniśmy to XX Jezuitom: to jest późnemu Nauk duchem Protestanckich przeniknionych przybyciu. Gdyby dawniej wkroczyły, gdyby się rozmnożyły po obfitym ich zasiewie za Z. Augusta siłby dotąd ostateczny duchowy pierwiastek. Ta szczera Prawdy w Ro- [illegible], wzniosłości w urzędach i służba wygasała i znikła – Bylibyśmy jak społeczeństwa Zachodnie od wieków średnich, to jest [illegible] wieków ciurą poświęcenia potęgi siły jednem słowem od czasów lat kilkuset, dziś tylko jesteśmy o skibę —— Im czas tylko złotym zwaćby potrzeba, w którym są święci w Narodzie. Czas Stanisława Kostki, Jozafata. A. Jędrzeja Boboli, znamienitego Skargi. Wyznać trzeba, że ci działali się nie świeccy lecz w [illegible] kościołowi się wszędzie świątyni, przekonania ich są nieomylne – Świeccy nie mogli w towarzystwie fałszywych i obłudnych z własnej woli pozostawać. Uchodzili do Ich towarzystwa w wieku dojrzałym, pełni zmysłu dokonanej sławy i dostojności Pasterzy opuszczając – Jeszcze [illegible] człowiek mądry i uczony, byłby nawet w [illegible] filozoficznym – myśl że od dobrego rozpoczął, że w wieku już rozszerzonych uprzedzeń i walki przeciw zgromadzeniu – [illegible] swoje po [illegible] w Polsce dobrach mu. Jezuickie misje oddał. Wprowadzali ich do kraju znakomity Król Batory i największy (zwany) geniusz Hozjusz o którym mówiono, w liście doń pisanym – (Si non fuisses Transmontanus, fuisses Papa Romanus). Gdy takich mieli dwóch Patronów – równych i nie mało godnych Im uczniów – Sarbiewski Karol Chodkiewicz. Patrzcie i [illegible] owoce – mówi Chrystus Pan, drzewo złe nie może rodzić dobrych owoców – Przeto z owoców poznacie je –

wdawali się do spraw mieszali publicznych - obejrzmy tylko — Prymas był Wicekrólem - wszyscy Biskupi Senatorami - Urzęda po większej części Koronne przez Kapłanów sprawowane - Inne były alternatywą - z świeckimi - Biskupi nawet miewali Księstwa z władzą udzielną - Łowickie i Siewierskie - Życie publiczne było życiem ściśle obowiązkiem szlacheckim tak dalece - Stan Kapłański nie ostaniał - Biskupi Kapłani do służby obywatelskiej obowiązani nieustannie spełniać ją musieli - Nie mogli się od niej uchylać, pragnąc który spokojności, poświęcenia się doskonalszemu życiu do Zakonu wstępować. Widzieliśmy, często tego przykłady współczesnych sędziwych lat wszystkiego najzupełniej od życia publicznego byli oddaleni - Próżne wrzeszczy jeszcze echo które mówi o ich intrygach - Przez kilka wieków nie spotykamy ani jednego Jezuity, na Biskupstwie ani na jakimkolwiek urzędzie. Na Sejmikach - Bezkrólewiach, Sejmach Trybunałach konfederacjach Rokoszach nie widzimy, nie słyszymy nigdy Jezuitów, oni jedni zupełnie od życia publicznego oddaleni swoich tylko obowiązków, Missii kaznodziejstwa szkół, ubogich pilnowali -

Co do Drugiego Zarzutu. Ogromnych Fortun fałszywemi dokumentami nabywaniem. - Tak odpowiem — W zakonie Bożym Prawem była Ofiara dla Kościoła przepisaną. W Starym Zakonie część Boga i Jego Chwały, była Prawem publicznem narodu - 10ta część swojej własności, obowiązani byli dawać Izraelici - oprócz tego każde pierwsze ziarno, owoc Bydlę nie było własnością osobistą, ale oddane Kościołowi - Dlatego wszystkie się Ofiary, za grzechy błagalne, dziękczynne. Publicznemi były i nieustające własności uważała się za Boską - Najlepsze części Służbie da-wano. Ofiara była prawem obowiązującem koniecznem - W Nowym Zakonie którego celem i treścią jest Miłość. Ofiar tych Prawem nie przepisano. Nie dlatego aby człowiek bez żadnego udziału własności był posiadaczem; lecz że na miejscu Ofiary własności wyższa wstąpiła Ofiara siebie samego. W Nowym Zakonie gdzie błagalną Ofiarą jest sam Bóg-Człowiek, który życie całe Ciało i Krew dla Zbawienia Ludzkiego oddaje - Sam nie ma dla człowieka ograniczonej Ofiary, Jego wdzięczność Jego miłość, winna być nieskończoną. Nie pierwsze urodzaje swej ziemi, lecz siebie samego i wszystko Chrześcijanin winien oddawać - Tak pojmując Chrześcijańskie Narody, nieskończenie ubogacały Kościół Św. Zgromadzenia Zakonne nie potrzebowały usilności osobistych - Miłość napełniała To. Miłość z darami spieszyła — Miłość nie tylko oddawała mienie, lecz drożą własność Synów swoich - krew własną dzieci swoje, pragnąc aby miały ten zaszczyt być w służbie Pańskiej - Rodzice oddając Syna do Zakonu schedę Jego zgromadzeniu oddawali - Porzucali w swoim Brata, wedle obecnego wyobrażeń, sądziliby że się dopuszczają świętokradztwa gdyby schedę w Kościele będącego Brata na swój użytek obrócili. Myśli ofiary zrozumieć dziś ludzie nie mogąc nie pojmują. Skądby wyniknąć mogły takie fortuny

Św. Alojzego Gonzagi i Stanisława Kostki współbracia utrzymywali szkoły bez opłaty, dla bardzo wielu osób, zwykle w szkole jednej po 1000 uczniów bywało. Odbywali Missije - w których zwykle ogromne zdobywali jałmużny. Wszystkie Ss. Sakramenta i posługi kapłańskie sprawowano. Nie było tego zwyczaju, ani wolno było, aby za Mszę Św. lub za jakąkolwiek posługę nagrodę przyjmowano - Wszelka Duchowna bez-

wynagrodzenia posiłkuje, i jednej strony podnosiła Dostojności Kapłańskiej
z drugiej sąd w ścisłej utwierdzało. Tam gdzie ledwie pieszo przejść można
było, gdzie nie było dróg publicznych, i nie istniały szkoły od początku świata
ład oświecony, czytać pisać nie umiano. np. w Owruczu w Pińsku
budowali Kollegija i Kościoły, odebrać mogące najpiękniejsze stolic.
Tyle żywili ubogich, tyle szkół własnym kosztem utrzymali, oprócz Ka-
płanów, Kaznodziei, Artystów z wielkiem staraniem ukształconych
Dostarczony miejsce, i budowanie tak kosztownych trwałych murów —
Na to wszystko fundusze krajowe wystarczyć nie mogły. Własnemi sum-
mami z zagranicy, i kolonizacji swoich budowali i kończyli. Największe
nieprzyjaciele jezuitów zgodzili na to, a przynajmniej temu zaprzeczyć nie mo-
gą. iż kolonizacji póty czyjekolwiek, póty były skuteczne. póki ich
Jezuici niemi się zajmowali. Oni ukolonizowali brzegi Afryki
któreby do barbarzyństwa niewydźwigniony powróciły po ich ustąpieniu
wykładani smiłowany na bezskuteczno. Od Jezuitów od Rządów nic nie
biorąc z najwyższym skutkiem do ukształcenia, dzikie stany przywodzili.
Jednym ich tylko uporczywem wszystkie ludy dotąd w pogaństwie żyjące
do jedności rodzinnej mogą być wcielone — Kolonizacji były wzo-
rem porządku, pokoju pomyślności i moralnego życia mieszkańców,
Prace w nich od Jezuitów były olbrzymie. Z tych kolonizacji dochody
wpływały do naszego kraju, dla braku miejscowych na olbrzymie dzieła ich
funduszów. Patrzać na to ludzie rozumni mogli żałować zapisów i ofiar
ubogacenie oto wielkie ci składają na publiczne dobro. Ci którzy mówią
o tajemniczych Testamentach, o podpisach ręką umarłych, nie znają proce-
dury sądowniczej czasów przeszłych. Była niedowiarstwu, surowa, pełna
sprawiedliwości, nadużycia ścigająca. Żadne dostojeństwo ani nad nie
uwalniał od surowości wyroku sądowego. Nadużyciem, mógł kto
uniknąć spełnienia wyroku sądowego. Nikt jednak po jakiem-
kolwiek bezprawiu ratować się nie mógł. od kondemnat, sądowych De-
kretów, banicji. Nie było przykładu, aby jaka najmniejsza delictum
było utajone. Wyświecono je wnet w kondemnaci lub Dekrecie
Mógł kto nadużyciem samowoli, siłą spełnienia Dekretu nie do-
puścić. Uważnie swojej nieprawej czynnaści nikt nie zdołał.
Równość się zaczynała w życiu, w różnych jego stosunkach, w sądownictwie
tylko została nieskazitelną i bezwzględną. Dekreta sądowe konfiskowa-
ły majątek Leszczyńskiemu Teściowi Króla Francuskiego, odebrały urzęda
Sapiehom Jeremu Lubomirskiemu Zyla Iborowskiemu — Jeden tylko
Majestat Królewski nie był sądzonym. Władza sądownicza w zu-
pełnej swej niepodległości, reprezentując istotnie sumienie
Jyłko, wyższą nad wszelką władzę. Majestatowi Królewskiemu
nie podlegała — Byli Instygatorowie publiczni Przestrzegacze Prawa
o nadużyciach donoszący. Do tego Nuncjatura, gdzie w ostatniej
Instancji wszystkie sprawy z Duchownemi ostatecznie się sądziły.
Sądownictwo było publicznem, jawnem, każda najmniejsza okoliczność
dyczaca się osób czem ustawom kraju urządzeni ukazać nie mogła
Fałszowania dokumentów wśród Narodu odznaczającego się prawością
i honorem istnieć nigdy nie mogło. Gdyby Jezuici tego się kiedy
kolwiek dopuścili. nigdyby nie uniknęli sądowych wyroków, chcąc ich
o to obwiniać, trzebaby zamiast opinii czczem echem rozciągającej się
cytować tylko zyskiwane na nich Dekreta —

Trzeba Naród nasz wyrwać z przymiotów prawości i honoru, któremi się odznaczał. Przyznając mu, niepodobna jest przypuścić, aby prawy w społeczności obywatelskiej rad zostawał. My jesteśmy echem wiekszej opinii. Prawdziwości bowiem i rozsądku patrząc na Synów Sᵗᵒ Ignacego życie i postępowanie, mając w Nich własnie Cnót, pełni byli uszanowania i wdzięczności. Za Dzieła powszechnej uczoności i posługi dla dostojnych w kraju Rodzin, całego szlacheckiego Stanu i do tego jeszcze ludu. Ten w szczególny był sposób, kiedy go wśród nędzy Jego i ubóstwo wspomagając. Słowem nie dokonali dokonanych zbrodni. Wszystkie bowiem przez Świętych Pańskich ustanowione Zakony bez żadnego wyłączenia nastąpić wraz z innemi XX Jezuici byli i są Filarem Kościoła. Oprócz szczególnych celów, które im Bóg przeznaczył, służą ku udoskonaleniu Sᵗᵒ Stanu Kapłaństwa —

Te słów kilka są niedostateczne i nieodpowiadające tak ważnej kwestii tak wielkiemu przedmiotowi, są jakby zarysem Prawdy, którą tylko do krańca na faktach i dokumentach oparty, byłby zdolny rozwinąć człowiek wyższego Ducha i bezstronnej Nauki. W tej sprawie oddawna istniejącej są tylko wyrzeczonym głosem który miłość Boga i uszanowanie Prawdy wzbudziły. Jakby pobudką do głębszych i stanowczych rozwiązań dla tych których Bóg i własna praca Nauką i lumnostyką Duchem ozdobiły. To wszystkiem jest Duchowi czasu przeciwnem razi nawet ludzi światłych i możliwych i wielu bardzo katolików gorliwych w wierze Sᵗᵉʲ i pobożnych, którzy w tej jedynej kwestii do nieprzyjacielskiego wstępują szeregu. Wielu w cichości oczekuje czasu sądu swego wyrzec nie śmiejąc. Nie pragną ich, nie oskarżają ni bluźnią lecz milczą. Człowiek sumienny, nie ~~powinien~~ schlebiać ludzkiemu upodobaniu, i uginać się przed Duchem czasu — lecz Duchowi Prawdy służyć powinien ——

Na Ukrainie w Bracławskiem, w miasteczku Krasnem (1) cudowny Sᵗʸ Antoni — o tem słów kilka —

Od dawna w Chrześcijaństwie rozkwitła Wiara i nabożeństwo i ufność do Sᵗᵒ Antoniego. Ten wielki Chrystusa i Najświętszej Matki Jego miłośnik, wzór niewinności i pokory, Kościoła Bożego luminarz ozdoba krajów włoskich, Klejnot Padewski, mocą Wiary i świętości stał się naszym ziomkiem i Patronem. Nie tylko w wielkich potrzebach duszy i życia, lecz naszej domowej zagrody, zdrowia bydełka, szkody obrońcą. Ów wielki Święty Powszechnego Kościoła, stał się naszym ziomkiem i Domownikiem, jakby domowym Patronem i Gospodarzem ziemi naszej — Wśród Świąt, uroczystości wesołych i solennych po Wniebowstąpieniu Pańskiem, około Bożego Ciała. Świętego Antoniego obchodzi uroczyście Kościół Boży — w całym Narodzie rozlany jest Pieśni z własnego natchnienia i nauka o S. Antonim — Nadzwyczajnie wzrastał w Radomiu niedaleko Lwowa i Janowa ——

(1). Jest to nam wszystkim pełna wiadomość, o jednem tylko miejscu — wiele jest innych które w ten sposób opisane być mogą — Dziwny Stok na Litwie ~ ——

Pieśń o S. Antonim z Radecznicy, dopytywa prawdopodobny wotywnych krajów. Słysząc ją trudno było. W rzewnem uczuciu była natchniona i wśród ludu rozśpiewana. W Ukrainie Bracławskiej zasłynął S. Antoni w Krasnem, w Białympolu, w Krymku – na Podolu dawniej w Kamińcu dziś w Środku. Do miejsc cudownych Sgo Antoniego czyniono zawsze Pielgrzymki – obchodzone Nowenny i Posty z przyjmowaniem Przenajświętszego Sakramentu, są Nabożeństwem wielkiej wagi, uzyskując nieskończone odpusty i łaski. Ojcowie nasi byli niezmiernie gorliwi, w tych ich kilka niedziel świątecznych na cześć S. Antoniego. Gdy się dziś obudza pragnienie Wiary, nie tylko przekonaniem lecz obyczajami i życiem, wielce pożądanym byłby powrót do owych praktycznych ćwiczeń, jakie przedtem na cześć SS. Patronów, naważ S. Antoniego odbywano. Jakkolwiek pożyteczną dla Ducha owocu i pożytku odprawiona Nowenna z ścisłą wigilią, przyjęciem Przenajświętszego Sakramentu – wraz z Ofiarą na Mszy św. niżeli Badania ksiąg Filozoficznych i uczonych – konieczne i użyteczne są te Nauki, gdy w Duchu Bożym są pisane, nie stanowią jednak jeszcze pełnego nawrócenia – się to zbawiennem zwróceniem myśli rozwijającą się chęci, lecz nie uczynki. Widzimy nieustannie po katolicku rozumiejących, ale jako bawiących się Wiarą, oziębiałych do zajęciem umysłowem. Nie tak działali Ojcowie Nasi, szczerzy prawdziwi Katolicy, w uczynkach, w praktykach nie ustających była Wiara ich. Nie przekonywając się, lecz stale szczerze wierni w uczestnictwie SS Pańskich zostawali –

S. Antoni wielki Patron, stroi nasze domowe zagrody. Naród cały wzywał go do uczestnictwa żywota swojego, weń też On wstąpił, stał się na Polu rodzajnym Narodu wszczepioną żywą pierwszorodną gałązką. Pieśni o S. Antonim należą do pieśni ludowych do Elementów Polskiej Literatury i Poezji. OO. Franciszkanie mieli z Bożej łaski powierzone Nabożeństwo i obrazy Sgo Antoniego we wszystkich Franciszkańskich kościołach, z wielką solennością, z odpustem obchodzą uroczystość S. Antoniego, z wielkim konkursem ludu, który dotąd tę pobożność ojców naszych nieskazitelnie bez zmiany zachowuje. Roku 1669 Pierwszy Michał Korybut pierwszy rozpoczął Nowennę do Sgo Antoniego, na intencyją w czasie Bezkrólewia zgodności i natchnienia Ducha Sgo w wyborze Nowego Króla. Gdy kończył tę Nowennę i przyjęciem Przenajświętszego Sakramentu, Dziewiątego dnia sam jednomyślnie Królem obranym został. Elekcyja Jego była pełną najwyższej sławy. Wielokrotne z niekończonych [illegible] zwycięstwa, niedokonały tego, co jeden fakt Elekcii wojny nieszczęśliwe domowe od 1626, z rozmaitem powodzeniem dla stron obudwu trwające, złączony z rozmaitemi pożogami (które około obozów i wojsk, lud wszędzie i niedokrotnie popełniał)

Mimo rozmaitych Paktów, zawieszenia broni, słynnych zwycięstw-
srogich, nadzwyczajnych kar nie ustawały — Częstokroć lub wielkim
płomieniem grassując, kraj w rozmaitych miejscach niszczyły. Jednym
powiewem wiedziony Sławy Elekcji Króla Michała zostały wy-
gasione uspokojone najzupełniej - Tyle była cudowna, pełna łaski
Boży, szczególnego namaszczenia w Duchu Śtym ta Elekcja —
odtąd Nowenny do Śgo Antoniego, weszły w powszechne całego kraju uży-
wanie, obchodzone są ścisłym Postem, z jałmużnami ofiarą nabożny
Św. i Pielgrzymkę. Tradycja zachowała się na Rusi. Niemniej jakie
zaszły Kozackie wojny Św. Antoni stał się wybawcą. Po wniesieniu
Obrazu cudownego do Krasnego. Ani razu Hajdamacy dotąd miasta się
więcej nie wpadli. Zaczęto się zaludniać i z gruzów podnosić. —
Miasteczko Krasne w Województwie Bracławskiém, powiecie Win-
nickim blisko Tywrowa, należało do ogromnéj posiadłości Konie-
polskich. Stołecznym punktem było Koniecpole, potem Sawrań
Majętność ta jak ją zwano Koniecpolszczyzna liczyła 170 miaste-
czek. Horodzi. Kościołów też było dużo - Przekonywa o tem
wzmianka OO. Bernardynów o kościele w Uładówce. O tym
kościele dziś nie ma śladu, wzmianki - Gruzy poniknęły zupełnie
"Conventus Uladovensis fundatus 1637. per Liberalitatem
Illustrissimi Aleksandri Piasoczyński Castellani Kiovensis
Capitanei Novogrodensis". Było w Koniecpolszczyźnie
wiele kościołów i klasztorów, o których tylko wiedzieć można
z kronik zakonnych - Przez ciąg Panowania Zygmunta 3go
Ukraina Bracławska, szczególnie Koniecpolszczyzna
ludnym i pięknym rozwijającym się zaczęła być krajem - wojna-
mi Kozackiemi zamieniona w Pustynię - Przez stuletni cały pustym
niezamieszkanym stała się stepem - Bardzo niedawno ożywiać się
i zaludniać zaczęła - Koniecpolscy posiadali te Dziedziczne Dobra
swoje do r. 1723, ostatni Domu tego Dziedzic był Koniecpolski Wo-
jewoda Sieradzki. Po Jego śmierci przeszła Koniecpolszczyzna
do Jego kolligatów Walewskich - a Po Aleksandra Walewskiego
Miecznika Sieradzkiego nabył te dobra X. Lubomirski Oboźny
W. Koronny - Dobra te Sawrańszczyzna zwane - działem
r. 1743. na schedę X. Józefa Lubomirskiego Podstolego W.
X. Litewskiego przypadły — X. Józef Lubomirski r. 1746 w mia-
steczku Krasnem zbudował Kościół Farny. r. 1750 konsekrowanym był
przez JX Kobielskiego Biskupa Łuckiego i Brzeskiego. (Województwo
Bracławskie jak wiadomo do Dyecezji Łuckiej należało) —
Ksiądz Antoni Pieńkowski Officjał, Dziekan Bracławski
Krasnieński Proboszcz, fundacyję dokończył; ubogacając i ozdo-
biając ołtarze z dodatkiem kaplicy na cześć Św. Antoniego. Wielkim
był chwały Bożéj w spustoszałéj Ukrainie Promotorem
żarliwym kapłanem i prawdziwym Boskim sługą —

wiele czynił posługi, ofiary i koszta łożył znaczne, dopomagał fundacyom
i sam zachęcał. Obraz Sᵒ Antoniego zaraz na początku fundacyi do kościoła
w Krasnem oddany, umieszczony tymczasowo w bocznej ścianie, wielu luda-
mi łaskami Bożemi słynął. Za usilnem staraniem X. Pieńkowskiego
wysłano komisyją z Instrumentem Dyecezyalnego Pasterza. Według ustaw
Trydenckiego Soboru uznawać i ogłaszać obrazów za cudowne nie
wolno, bez poprzedniego przez komisyją przekonania się i uznania.
Komisyja wysłuchawszy przysiąg i doświadczenie była przekonaną. Biskup
ten Obraz Sᵒ Antoniego cudownym i pełnym łask szczególnych ogłosił.
W roku 1753 odbyło się Solenne wprowadzenie tego obrazu do Kaplicy
osobno na ten cel przez X. Pieńkowskiego fundowanej. Na tym
solennym Akcie było 5000 ludzi 21 Bractw. 30 mszalnych kapłanów
cztery Kazania. Przy huku armat, wielkich illuminacyach, spisany
był o tem Dyaryjusz i do druku podany. Ruś Ukraina szczególnej
doznały pomocy. Grad szarańczy które te strony niszczyły, natych-
miast ustały. Hajdamacy przestali burzyć palić Krasne i okoliczne
wsi i miasteczka. Kościoły na około się wnet wznosiły. Szybko
jeden po drugim stanęły. W Skrastkowie - Tomaszpolu Daszkowie
Czernelniku. Gdzie jako w Krasnem przedtem żadnego kościoła
nie było. Obraz ten pierwotnie skąd pochodzi, nikt o tem nie wie.
Długo się znajdywał w Województwie Sandomirskiem u JP Kne-
peckiego Dyspozytora JWᵒ Potockiego Hetmana Wᵘ Koronnego. W
niezwykłemi był uszanowaniu, dwa razy bowiem był z pożaru
ratowanym. Raz 3ᶜ we wsi Moraw[illegible] w Województwie
Sandomirskiem gdy się Dom spalił, nie pozwolono go w tym
postrachu uratować i wynosić. Dnia już trzeciego myśliwi chłopi
chcąc dostać żelaza z popiołu i gruzów dostali obraz nietknięty
który był 3 dni w ogniu a nie spłonął oprócz ram, i znaki
przepalenia nad liliją, które się i dziś w tym obrazie znaj-
duje. Pewien szlachcic tegoż to województwa nawie-
dzając Pana Knepeckiego zachwycił się tym obrazem, wy-
prosił go przeniósł się z nim aż do Mikulina pod Łabu-
niem. Słysząc o nowo fundującym się kościele w Krasnem
z Bożego natchnienia dla czci publicznej i szczególnej
Boskiej chwały Kościołowi ofiarował.

Odtąd słynął zacnymi cuda. Pojmio Ś. Antonim Podole
Ukraina daleko przebiegła. On to zwyciężył, pokilkakroć po-
mimo pożogi. Tej krwi bratniej strumienie, jeszcze się więcej nie
lały, lecz tylko łzy u stop Jego ołtarza. Sᵗ Antoni był
tym cudownym z Nieba posłannikiem, dla ukojenia tej
bratobójczej Wojny którą rozniecił fanatyzm Przeciwników
Kościoły Boże obalił. Lecz na gruzach ich stanął cudowny
Patron Święty. Wnet się zaczerwieniła już nie miał
ucichła Gutazka dawna — Ukraina;

Kilka Rysów z Wojny Chocimskiej Lipskiego.

Niemogą wśród nas wykorzenić się przesądy, zrodzone w Stanisławowskiej epoce, które tak wsiąkły w ludzkie umysły, że się nieustannie, bez uwagi ze szkodą prawdy rozkrzewiają. Są to przesądy, których zniszczenie sumienne jest powinnością. Jednym z tych, do ckliwości i znudzenia powtarzana myśl, że w XVII. wieku upadła literatura polska i oświata zniżła, a nie powiem już, kto się do tego miał szczególnie przyłożyć.–

Szesnasty wiek był czasem potęgi, rozwoju i pomyślności; siedmnasty próby i cierpień wyższych, poświęcenia się i ofiary. W tych czasach, wedle świata i jego powodzeń nieszczęśliwych, w Bogu jednak pomyślnych, stan rycerski, nie bawił się książką; wstydem by mu to było. W utajeniu tylko pisano, bo celem życia było wtedy poświęcenie się wśród powszechnych publicznych nieszczęść. Jednak i wówczas nie brakło na dziełach wyższej wartości i znaczenia. Duch poświęcenia się, wieńczony Boskiem błogosławieństwem, bez woli niemal i wysiłku zostawiał w pismach niestartą po sobie pamiątkę, obok innych dzieł wielkich, pomimo zajęć prawodawczych, publicznych i rycerskich. Literatura która postronną była zabawą Rzplitej, nie ustępuje bynajmniej literaturze wieku XVI.go i owszem jest ciągle w dalszym i świetniejszym jeszcze rozwoju.

Nie mówiem już o księgach praw i o sejmowej wymowie. W tych uważniejsze by oko dostrzegło, nie ustającą z czasem rozwijaniu się i do

doskonalenie idei chrześciańskiej w ciągłym towarzyskim stosunku, z coraz głębszem ogólnem uczuciem wrażeniem iwyższem rozmitowaniem. Genjuszby tylko tę kwestję wyjaśnił, przedstawiając ją w całości z zastosowaniem do dziś toczących się walk rozmaitych pojęć i stronnictw, co przecież w dawniejszych wiekach już stanowczo rozstrzygało się i spełniało w naszem prawodawstwie, które najznamienitszym jest wizerunkiem ducha iumysłowych pojęć narodu; zwróćmy tylko uwagę na poezję inną nowe.

W szesnastym wieku kwitnęła u nas poezja liryczna, to jest poezja osobistych uczuć człowieka. Najpiękniejszym jej ustępem są treny Jana Kochanowskiego. W Polsce nie było jednak ani myśli ani pojęcia romansu, ani też żadnego poematu, któryby w najsilniejszych barwach przedstawiać mógł miłość i zapał serc młodzieńczych. Po uczucie było jeszcze wtedy u nas okryte wstydem dziewiczym. Rodzicielska jedynie miłość uświęciła wtedy poezję.

Wiek siedmnasty nie jest bynajmniej upadkiem, lecz przejściem od uczuć osobistych acz świętych i szlachetnych, do wyższych nad nie, do uczuć bohatyrskich, to jest od miłości rodzinnej, aż do jej poświęcenia dla miłości braci, kiedy się dla nich niosło życie w ofierze. Dlatego też w wieku XVII. jako myśl, obraz tego czasu, narodziły się u nas bohatyrskie poemata: Wojna Chocimska, pierwsza i druga, Wojna Twardowskiego, Poselstwo Chominskiego i wiele innych. Wiek siedmnasty jest przejściem z poezji lirycznej do bohatyrskiej, jest ducha i uczuć w czynach równie jak w ich wizerunkach cyklopismach wyższem ukształceniem i rozwinieniem się. Był to ciąg dalszy i postęp, ale nie upadek, kiedy w śród mniejszych cnót przyszło życie iście. Te bohatyrskie poemata, albo raczej ich zarysy,

nie wykończone szczególnie, pod względem formy i piękności, równie są ciągłej jednolitej z sobą harmonii. (Pieśni Kochanowskiego, żal jego po śmierci Urszuli, jako mniejszego uczuciowego zakresu, są poematem skończonym) Te poemata późniejsze są wyższej skali i zakresu. To ledwie zarys, to ledwie rzucona podstawa dla tego wielkiego bohaterskiego poematu, którego literatura polska spodziewa się jeszcze, do którego święte ma prawo.

Wszczął to już wiek XVII. i na ten tor literaturę polską wprowadził, z którego to sławne niby odrodzenie się czasów Stanisławowskich, skutkiem zmalenia serca i osłabienia ducha, ją zwiodło. Duch ludzki dźwignąć się znowu winien do starożytnej siły swojej, zachowując jednak że nabyte umysłowe i naukowe wykształcenie się i piękność, harmonją formy i jasność. Tych zewnętrznych oznak swojej wartości, nie miał stary czas przodków.

W siedmnastym wieku, oprócz bohaterskich poematów, poezja czulsza, tkliwsza, ten rzewny wylew serca człowieka, poezja liryczna niemniej istniała. Nie było wprawdzie wieszcza, któryby Kochanowskiemu wyrównał, ale jego psalmy Dawidowe tak się rozbrzmiały w sercach, że mnóstwo innych pieśni świętych, po całym się narodzie rozeszło. Przeliczne pieśni nam tylko właściwe, oryginalne, brzmiały po wszystkich Kościołach: myślałbyś że w Polsce ułozowano psalmiście. Poezja wieku XVI istniała wśród ludu w kościele. W owych to czasach powstały Kolędy, pieśń o świętym Antonim, o Przenajświętszym Sakramencie, oraz inne nie zliczone gminne pienia, nade wszystko zaś nie zrównana muzyką i wyrazami odznaczająca się pieśń Szaplicza św. Witaj Pani, my padami.

W tej pieśni jest wystawiony obraz niebezpieczeństwa wojny. Była

więc tarczą w szkaplerzu Św. w tym szyszaku dwuramiennym, którego nigdy żadna kula nie dosięgła. Naród szczególnym instynktem był nie tylko wykonawcą zasad Kościoła, lecz jeszcze najgruntowniejszej, najprawdziwszej filozofii. Był to rycerz i filozof razem. Wykład praw opierał na rozumie zbiorowego człowieka i nie pojmował tego rozumu w jednostce, ale w całości człowieczeństwa. Jest to logika wyższa nad wszystkie indywidualne pomysły i hipotezy. Filozofia europejska nowożytna złej zasady przeniosła się do rozumu jednostkowego, zrywając wszelkie związki z ogólnem poczuciem umysłowem, z żywym publicznym rozsądkiem, rozumem ludzkim, szczytnym a prostym, jasnym i oczywistym. Dzisiejsze Europejskie prawodawstwa, dzisiejsza literatura i poemata, konsekwentnie z tej płynące zasady, naznaczone są piętnem indywidualności i nie wsiąkają w ogół ludzi, ani też są wysłowieniem ogólnej myśli; krążą tylko w sferze szczególnej pewnych jednostek. W naszych dziejach inaczej. Prawa polskie nie dawały się nigdy objąć żadnej konstytucji; były rozlane w całości narodu, w jego wyobrażeniach, w jego nie tylko wiadomości i pamięci, lecz i głębiej jeszcze, w uczuciu. Naród zbawczym instynktem, filozoficznym pojęciem najsilniej się opierał projektom prawa indywidualnych, chociażby to były najznakomitszych ludzi pomysły. Palić je zawsze chciano na ogniu: czuwali bowiem Ojcowie nasi, że to jest zejściem z ogólnego rozumu do jednostki. Toż samo było i w literaturze. W narodzie pełny tego pojęcia filozoficznym, poezja w piersi ludowe się przeniosła; nie w książkach, lecz w sercu i głowie niemal każdego istniała. Nowocześni uczeni i literaci, chcąc stanisławowską literaturę, ową klassyczność, istotę formy, bez ducha, odrodzić, zmienić i ożywić, dobrym instynktem, udali się do ludu,

bo przeczuli, że tam jest ostać narodowej poezji, od której Stanisławowska była szczurem i jawnem odstępstwem. Lecz nie usłyszeli już tych pieśni wieku XVII go, tych pieśni świętych lub historycznych, np. o Koreckim, Zbaraskim, owych ciemnych rapsodów, konfederackich pieśni; lecz znaleźli za to dawniej nucone jeszcze przed Chrześcijaństwem, słowiańskie pie~~śni~~. Nie ujęło więc tej przerwanej nici. Stąd pisma nowe, jakkolwiek pełne świeżości i życia, były częstokroć ducha obłędem, nie bez namiętności i usterków.

Jeżeli zwrócim myśl naszą do wymowy, toż samo prawie spostrzeżem. Jak mistrzem lirycznej poezji był w XVI. wieku Kochanowski, tak wymowy Skarga. Wymowa jego wybornie ukształtowana, obmyślana, jest kunsztowną. Skarga w obec króla w stolicy, wpośród uczonych protestantów, w obliczu znakomitych mężów, z całą siłą przekonywającego rozumu, z całą potęgą kunsztownego słowa rzecz swoją opowiada: wykłada myśli, zbija przeciwników i ciska im w oczy zarzuty, potem dowodzi, ale się nie unosi, nie zapala, i nie dziwnego, bo zimnego i wystygłego serca ma przeciwników. W jednych tylko żywotach Św., już się wyższem i ~~pojętem~~ [świętem] zachwyca uczuciem. Żywoty Skargi są tem w polskiej wymowie i prozie, czem psalmy Kochanowskiego w poezji. Psalmy i żywoty, to dwa arcydzieła, to dwie bohaterskie pamiątki, to są nie tylko polskiej ale i wszech słowiańskiej literatury klejnoty, to dwa znamiona łaski Boga, wyjednane Skargi pobożnością, chrześcijańskim żywotem, to ku udoskonaleniu wszystkich pokoleń w tem narzeczu polskiem, dwa Boskie dary. W XVII. wieku, nie trzeba było dowodzić prawd wiary rozumem i nauką. Była już dowiedziona i głęboko w żywot polski wpojona; domagała się więc już czynów i krwi męczeńskiej. Święty jakiś z nieba powiew unosił dusze. Wymowa kazalna z kazalnicy.

królewskiej, przeszła już na pole bitwy. Ta wymowa XVII. wieku,
była już wymową obozową, która wywoływała echa przy kur
żącej się krwi rycerskiej, przy związanych niewolnikach z pęt
bisurmańskich oswobodzonych. Takim mówcą był Birkowski. [illegible]
nad ten obraz szczytniejszego!
Pisma o literaturze polskiej niczego nam nie dowiodą, niczego na
nie nauczą, jeżeli będą li tylko nomenklaturą i spisem ksiąg wy
danych i wiadomościami o życiu pisarzy. Historyk literatury naszej
stanąć musi na dawnem stanowisku wiary i wieku, który maluj
musi przejąć się siłą ducha, potęgą słowa. Z pism częstokroć s
żonych w smaku, lecz nigdy w duchu, wyjmować potrafi wtedy
skarby wielkich myśli, szczytnych obrazów, potężnych a mistr
skich wysłowień i przedstawić je w nowej formie i jasności, dla wy
dzisiejszego języka. Oprócz poezji, wymowy kazalnej i sejmowej
literaturę dawniej składały, klejnoty, ozdoby rycerskie, czyli ob
zy i wizerunki klejnotów. To były żywoty, przykłady poświęce
nia i szlachetności i męstwa niezliczonej liczby ludzi. Ale
gania dzisiaj panegiryki: czy sprawiedliwie? Drzewa gdy p
dą do okazałości i niebotycznych kształtów, już się w ciemn
lasów zamknąć nie mogą, bo same przez się najpiękniejsz
są ozdobą, i zadziwiają przechodniów okazałością i kształtem
swoim; tak cnoty wielkich mężów i żywot z ogólnej księgi klej
tów wypływały strumieniami i rozlewały się na świat. Oplity
osobnych panegirykach, w odach pochwalnych i tym podobny
pismach. Jedno z drugiem stanowiło dopiero całość literatu
piękną i okazałą. Chcę stwierdzić to, co mówię, przykładem. W
na dowodzenie myśli moich, kreślę tutaj rysy bohaterskiego p

poematu: mówi o Wojnie Chocimskiej Lipskiego. Znamienitsze skarby z niego wyjęte, czytelnikom moim przedstawiam.

We wstępie np poeta mówi:

Czyżeśmy się byli nie zgospodarzyli,
Żebyśmy się tak słusznej wojny wzdrygać mieli.
Nie tak było przed laty, gdzie nie pierwej młody,
Do szabelki przypadał, aż od Wojewody.
Albo Króla samego, wśród walnego festu
Do niej był przypasany, około lat dwudziestu.
To ozdoba, to mu strój nad wsze aksamity,
Dobrze części domu, dziś Rzeczypospolity.
Brał i pierścień żelazny, charakter sromoty
Który musiał na palcu swoim nosić póty,
Aż krwią nieprzyjacielską z obligu wyjęty
Złoty już nosił sygnet. Już siadał z Książęty.
Żelazny na pamiątkę ze zdobytym łupem
Kładł w Kościele, w święto przed biskupem
Dopiero skoro odniósł na swem ciele blizny,
Prawić o wojnie, radzić około ojczyzny
Godziło się.
Dziś, — ale lepiej milczeć, bo i sam widziałem
Że zaprawdę, nie zawiść jako cień za ciałem

Lepsze miejsca w tym poemacie są: skreślony najpiękniej charakter Chodkiewicza, potem obrazy rycerstwa i kozactwa. Dwie ogromne, walne bitwy, napaści kozaków na obóz turecki w nocy, śmierć Wołany, przedstawione są z wielkiem życiem i siłą. Dalej obóz Osmana, jego namiętności, dowcipne

historyczne przysłowiowania, nakoniec rozmaite wielkie ustępy, nieprzerywające ciągu historycznego poematu; są to wszystko fur ty i jakby zwierciadło najczystsze, w którem odbijają się prawdy Boże. Czasem przenosi się miejsce poematu na pole bitwy albo do obozu, albo rycerskiego koła: wielki wódz zawsze tam na czele. Ta rada w obozie, po której wysłano do króla przecudny obraz. Po wyjeździe posła usypiają wszyscy, rozmaicie sobie marząc. To usypianie najpoetyczniej skreślone. Taki też jest i drugi obraz świateł migających na pobojowisku, z któremi szukali Turcy ciała zabitego Karakasza. Nic jednak nie przerywa osnowy i nieumniejsza się nigdzie siła, która w ślad idzie za potęgą czynu. Są wprawdzie naciągi do rymów mniej harmonijne. Natomiast znajdują się tam ustępy wyższe nad wszystko, co tylko nam dziś jest znanem; widno wszędzie szczególne rozkwitnienie języka, siła mocy i obfitość, bogactwo mowy, które nie tyle się odznacza w znamienitych już zatartych dziś wyrazach, ile we okresach całych. Wojna Chocimska, to historyczno-bohatyrski ścisły, narodowy poemat. Dla prawdy historycznej, nie ma tam poetyzowania i przedrzeźniania, na jakie się zdobywają dzisiejsze romanse, wzbrania mu tego sumienność pisarza. Poeta radby tylko prawdy dosięgnąć, ją tylko ma na celu: to też szczerze i po prostu, naturalnie ją opowiada. Nadstawia ucha pilnie, aby nie zatracić ani jednego ukaztego bohatyrskiego pola; ani jednego uczucia, a tym bardziej czynów, które się już stały historją. Więc to ścisle historyczny poemat tem samem bohatyrski.

A Ty o Wielki Boże, który jedenem słowem

Wodzisz wojsk miliony, przeto obozowym
Panem się słusznie zowiesz....
Pokaż swoją moc w naszej niedoli tej lichej.
Zepchnij nieprzyjacioły swoje dzisiaj z pychy,
Oni liczbie tak wielkiej, koniom — a my
Tobie tylko jednemu Boże nasz ufamy.
Niech się im łuki łamią, niech szabla stępie,
Daj cześć swemu imieniu w tym ludzi zastępie.
Gdy dokończył Chodkiewicz takiej swej mowy,
Zdało się, że słońca promień go ogniowy
Ogarnął. Że na głowie i na skroni białej,
Włosy mu odwiały, promieniem gorzały.
Wszyscy wszystkich też rzucą gorące granaty
Na Turków, przed Wielkiego Twórcę Majestaty.
Zabrzmi głośno po całem wojsku Pean święty
Boga-Rodzico: przez nią chce syna ubłagać.

Znajdujemy w tym poemacie żywy i szczery obraz Kozaków. Odważni, waleczni, przytem nie stali, nie umieli tak potykać się z nieprzyjacielem, ile go raczej wycieczkami trapili po mistrzowsku, gotowi zawsze do ucieczki, ale rozsypani, znowu się skupią i mocniem grożą: Występowali na nieprzyjaciela, mijając go na oczu sposobem tatarskim. Wycieczki ich były krótkie ale mężne. Znając zwyczaje Turków, że lubili zażywać w czasie nocnych najczęściej razili ich nocnemi wycieczkami, bo zawsze z ochotą biegali za łupem i przenosili nad wszystkie zwycięstwo. Różnica tedy była zbyt rażąca między rycerstwem polskiem i kozackiem. Rycerstwo wycieczek nocnych unikało, silnie tego wzbraniał sam Chodkiewicz

który chciał bitwy jawnej i otwartej, tylko we dnie. Nadzieja hetmana spoczywała tylko w Bogu i w bohaterskiej żołnierza odwadze. Rzucenie się więc na zdobycz było ~~nie~~ hańbą, powodem niepowodzenia, niebłogosławieństwa Bożego. Celem wojny u hetmana były nie zdobycze, ale walka na obronę wiary świętej. Kozactwo, było to uosobiona waleczność, śmiałość, cze-sło nad ludźmi; a dzielni najezdnicy pokonywali nadzwyczajne trudności, nacierając i ustępując, trwożyli wroga, a sami nie dali się ani pojmać ani zwyciężyć. Do boju zdobycz dawała im jedynie bodźca i ochotę.

Wojsko Chodkiewicza zaś było rycerstwem Krzyża św.; poświęciło się dla miłości Boga, pragnęło śmierci męczeńskiej, dla wyznania chrześcijańskiego społeczeństwa. Wierni byli kozacy, i w tej wyprawie chocimskiej służyli dobrze Rzplitej, jednakże już można było wtenczas przewidzieć, że się ten wspólny obóz kiedyś rozdzieli. Jedna była waleczność i jedno męstwo, w tem i w drugiem kole, jeden też wspólny nieprzyjaciel, ale duch inny.

„Długo leżą kozacy, jako więc zmyślny łowiec
„Na lisa, i wilk kiedy widzi stado owiec
„Nie pierwej ten wypada, tamten zmyka z smyczy,
„Aż się zbliżą, aż będą pewni swej zdobyczy,
„Tak kozacy swego się trzymając fortelu
„Nie pierwej się objawią, dokąd im na celu
Nie stanie nieprzyjaciel. Toż mu ogień w oczy
I z dział ręcznych strzelby sypią, a z uboczy
Zawadzi w nich Chodkiewicz.
Naszy i kozacy co im stają siły

Sieka, kole, strzelają bojaźliwe tyły.
Targa włosy na głowie, gryzie sobie palce
Zjadłby Osman, zaziry się na swoje wypalce.
Już nie wierzy, żeby był Mahomet w niebie
I swoich nie przyjaciel i znowu klnie siebie
Potem się zapomniawszy, kiwa tylko głową:
Ale póki w polu stał, jeszcze się wstydali
Jeszcze się jakokolwiek Turcy spierali.
Skoro z pola ścieżli poganie
Nie dając im oddechu, ale stopy w stopy
Kładąc, weszli za nimi i nasi w okopy.
Tam gdzie w pięknej równinie i przez małe pole
Już bardzo Zaporozie Turków w oczy kole.
Tam póki pogan siecze i namioty krwawią,
Póki łupem nieszczęsnym się nie bawią
Poty ci uciekają iby chcieli byli
Szczęścia użyć zwycięzce, więcejby sprawili
Przez ten jeden dzień, niźli przez tydzień cały
Moglibyśmy mogli dziś skrócić Turki zuchwałe
Już namioty rzucają, już konie od kołów
Biorą, już pędzą stada mułów i bawołów,
Już się wszyscy zawitą obłowieniu zdobyczą,
Już w pogańskich obozach Jezus, Jezus krzyczą.
Już do wielkich wezyrów, do Agów, do Baszy,
Wieść przypadła, że już wzięli ich tabory Nasi.
Ci się jeszcze na drugą, ci się grzebią w stogi.
Nie przestawszy skrzyń i worów łupić

Dali czas, ach! dali czas, pogaństwu się skupić.

Ma wszędzie przecznie Chodkiewicz w całym ciągu poematu czerpie natchnienie z Boga, którem sprawuje rządzi swem wojskiem; wśród ciszy głębokiej, wie, np. że bitwa będzie na zajutrz. Niespodziany więc napad nieprzyjaciół wog-łomasi znajduje rycerstwo. Gdy grzmią z oddali działa, hetman nakazuje wszystkim spokojność, bowiem z Boga, że to po klęsce swojej Osman, by przerazić rycerstwo, kazał bić z armat i udaje jakieś manewry. Jednak mimo tę ochotę wojenną, nie wyjdą teraz Turcy do boju.

Stąd wierzyć, że mądrowie i Boży hetmani
Święte mają Anioły, którzy nie widziani
W ważnych rzeczach zdrowe dyktują im rady.
Otoczony dzielnego rycerstwa koroną,
Z serca westchnie, ręce obie w niebo dźwignie;
A krew mu też po twarzy gorąca poścignie,
Twoja chwała wielki Stwórco świata rzecze:
Gdzie kolwiek słońce okiem przezornem zacieni
I w niebie i na ziemi i na morskiej toni
Na wieki wieczne swego światła nie urani.
W Twej mocy wojny nasze.
Ty na nich cieszysz, Ty zasmucasz
Ty królów na tron sadzasz, Ty ich z tronu zrzucasz.
Igrasz Boże swą siłą w ludzkiej nie dołędze:
Tobą słabi swoją, z dużych mdli twa siła,
Co niebo rozpostarła, ziemię zawiesiła.
Która świat stwó, która poszczawszy dalej

I niebo się i ziemia i morze obali;
Więc o jedynowładco nad rzeszą swoich tworem
Zrzuć go z pychy do końca z Nabuchodonozorem,
Nasyć go tej ohydy, niechaj temi szeły
Brzęczy, które zniósł na nas, niech trawą zbydlały
Pasie, kto się śmie równać krwią bywszy i ciałem
z Tobą Bogiem wszechmocnym, wiecznym doskonałym
Spraw należytą sobie cześć garścią tych ludzi
Której żaden czas i wiek żaden nie wystudzi,

Samą główną bitwę d. 7 Września, poeta tak opisuje. Osman niecierpliwy, po pierwszej klęsce, żeby ostatecznym ciosem zniszczyć ten zastęp rycerski, który śmiał stawić mu czoło, chce jednem uderzeniem zabrać Kamieniec i daleko rozpostrzeć swoją władzę i państwo.

„Kruszyły się kopie w trupach na kawałki
„Pełno ran, pełno śmierci, więzną konie w mięsie
„Krew się zsiadła na ziemi galaretą trzęsie.
„Ludzie się niedobici w swoich kiszkach pluszczą
„Drudzy chlipią z paszczęki posoką gorącą,
„Toż gdy przyjdą do ręcznej ci i owej broni
„Polak rany zadaje, Turczyn tylko dzwoni.
„Tak wzajemnie i Turcy i nasi widziadłem,
„Między młotem, a między zostają kowadłem,
„Raz bledną drugi płoną; raz nadzieja, drugi
„Strach w ich sercu okrutny.
„Turcy liczbie i ludzi ufają wyborni
„Cóżby mieli sromotę dziś uczynić wczoraj

„ Czoło wojska całego, którym świeżo skronie
„ Kwitnęły wiktorya nie boją się o nie.
„ Nasi zaś garść swych widząc w zastępie tak srogim
„ Samym tylko cieszą się miłosiernym Bogiem,
„ Który w słabości moc swą pokazuje zwykle
„ Że i tu butnych pogan w ich dumie uwikle.
„ Chodkiewicz, choć go starość, choć go słabość męka,
„ Przeztbyś, że to nie jego głos, nie jego ręka
„ Tak swoich napomina, nieprzyjaciół bije
„ Gdzie się tylko obróci lecą z głową szyje
„ Już trzeciego Sieniawski mężny grzeje konia,
„ Sam krwią przemokł do nici, kiedy nań z ustronia,
„ Spadnie turczyn dorodny.
Ale cóż, szabla tylko po szyszaku z góry tnie.
„ Chce powtórzyć, lecz przyszło rozstawać się z światem,
„ Bo mu łeb zdjął i z broda Sieniawski bułatem
„ Jeszcze się bił Chodkiewicz, bo sam Osman z góry,
„ W rożne się przetwarzając kształty i figury,
„ Prosi, żebrze, posiłek śle jeden za drugim
„ Przysięga nagrodą, obiecuje długim,
„ Żeby wezyr Hussein, placu nie odbiegał
Skoro Lubomirski
Krwawe obróci orły, niech klęka, niech prosi
Trudno zatrzymać,
I wojsko ione posiłki
Ucieka. Niech co chce obiecuje, nic nie zraziona z duszą
Tak nasi zwyciężyli, prawda nie bez straty.

I Turków już gonili pod same armaty.
Więc i Kozacy dobrze dali im podwiązki
Kiedy od ich taboru uciekali w trzaski.
Bo chorągiew turecką i Siedmiogrodzianów,
Kilkunastu przywiedli w wieczór do hetmanów.

Zginęli w tej potrzebie Zienowicz kasztelan połocki, dziewięcin Rudominów, Sarnowski, Misiowski, Wierzbięta, Chrząstowski z Podaskim, Męciński z Byliną.

„Siódmy to był dzień września, który Boży kościół
„Od początku ku świętu jutrzejszemu prosił,
„Na cześć Pannie i Matce, bo kiedy się rodzi,
„Nabożnie chrześciański świat ten dzień obchodzi
„Tedy jako się słońce nad ziemią rozszerzy,
„Co żywo do modlitwy, wszyscy do pacierzy
„Wszyscy Bogu oddają przyrzeczone śluby.

Po tej walce nie mogliśmy nam doczekać pomocy spodziewanej od Króla; zabrakło też i żywności, a tatarzy od kraju stali czarnym zastępem. Osman nie myślił wracać i cofać się, trudne więc acz po zwycięstwie było położenie hetmana. Już się nawet i Kozacy burzyli, ledwie ich Lubomirski ofiarą szkatuły swojej zatrzymał. Sahajdaczny chcąc pohamować niecierpliwość Kozaków, którzy albo napadać albo uciekać radzi byli, daje myśl napadu niespodzianego w nocy na obóz muzułmański. Lecz się to Chodkiewiczowi nie podoba.

Mój kochany Sahajdaczny, mówi, się omylę na Kozakach.

Niż znowu tak na łupie padnie
I hańba nakarmia szkaradna
Cały Wojsko. Bo by nam nie warto wszetecznie
Z Kozakami uciekać i wstydzić się wiecznie
Drugą, nie ucieszyłoby to naszego rodu
Czekać nocy z wygraną i słońca zachodu.
I jakbym zgrzybiałą starość miał uspecać,
Nie chciejże mi tak bardzo tej nocy zalecać.
Czemu nie we dnie raczej? kiedy słońce świeci
Jako starych durmałów nie udane dzieci,
Których rycerskie dzieła niebieskiego oka godne były.

Osman, chciwy zwycięstwa, podnosi się wielce na duchu, kiedy mu przybywa na pomoc odważny i strugnący bojów Karakasz: wstępuje więc całą podwojoną siłą do boju. Myśli wylać się na Europę i na świat cały chrześciański, chce go obalić, więc szydzi z hetmana i z Husseina Baszy. Rozkazuje mu, aby wśród boju patrzył się tylko i nauczył od Karakasza jak ma bojem i wojną rządzić. Ale Bóg inaczej zrządził jak chciał dumny padyszach. Hussein, przerażony wprawdzie, więcej nienawidził Karakasza niż Chrześcijan, i dla tego rad był jego klęsce i przenosił ją nad zwycięstwo; pełniąc rozkazy sułtana, pomocy zwyciężonemu nie daje, ale tylko niedobitki przyjmuje do swoich szeregów.

Osman w rozpaczy szaleje
Klnie niebo, ziemię, morze, stwórcy i Bogu

Co się pewnie spuścieli, to go on żal zmoże,
Że się znowu porzuci szalony na łoże.
To się z gruntu ubierze i szablę i tarcz,
Wziąwszy na się, rozwarze wynosi buńczuki.
To znowu upada – mdleje,
I Osman też nareszcie jakoby go siły
Z fortuną i rozumem całe opuściły.
Jakoby zarażony wielkim paralitem
Padł.
Wszystko rycerstwo, przy obrazie tureckiego obozu, weselszej jasnej i świetlejszej awazuje.
Po ciepłym deszczu trupie, na owe tabory
Obejrzą, świeży Pean wznieciowane chóry,
Zatmionym tonem, każdy swoją notę opiewa
A wewnątrz serce, a jawnie twarz łzami oblewa.
Chwalący Boga z duszy, ze wszech sił i z pracy
Wszystkim, że poganina z tego szczebla strąci.
Na który się tak bardzo tak zuchwale wspinał,
Jakoby już nas wszystkich na głowie wycinał.
Teraz próżna skarga się napoły przezorni
Że nie marlny Mahomet zarazami kord nosi.
Ale Ty wielki Boże! przez mdłe ręce nasze,
Krwią poganina sławne naprawiasz pałasze.

Swego bronić dziedzictwa, które by nie złotem
Krwią na krzyżu w Ogrojcu krwawym kupił
potem

Po zwycięztwie, wpośród nocy blasku, długo szu-
pa ogniów oznając zabitego Kazarzarza. Poznaw-
szy:

Z okrutnym płaczem z bólem serca,
Uwinął go między dwa jedwabne kobierca.

Ochotniejsi z rycerstwa polskiego chcieli dognać wro-
ga i ścigać burzliwie: byli to dziarscy nie doświad-
czeni jeszcze młodzieńcy..

Ale na to Lubomirski nie dał rzecz i sława
Niech się rzecze pogaństwo grzebie chowa.
I lew ma dość na tem, gdy chłopca położy,
Przestąpi go a więcej się nad nim nie srozy.

Gdy nie przybywa ode Lwowa królewska pomoc i nie
staje w obozie żywności, nadto choroba zaczyna się
srożyć. Chcąc za tem wypróbować ducha rycerstwa.

Czyli silen wyradków nie koronnych synów
Tak bardzo do domowych tęsknito kominów

bawi ich trwożliwemi obrazami i chce poznać. Lecz
gdy się inaczej duch wiary objawił, orzeźwia ją
hetmańskim słowem.

„O moja krwi szlachetna, o zacne rycerstwo,
„O nieodrodni wielkich rodziców synowie,
„Niech mi Bóg w którego ręku moje zdrowie
„Będzie świadkiem, żebym był nie dożył wie-
-czora
Tak mię gniecie do grobu moja słabość cho
ra.
„Lecz skoro słyszę wasz głos i widzę na oczy,
„Wasza gorliwość, serce zaraz weselnie skoczy.
„Sił mi znacznie przybywa, wszystkie zmy
sły we mnie
„Mocne, już mi się śmierć zaleca daremnie
„Niechże Bóg, który słowem może światy
tworzyć
„Że wam serca, mnie zdrowia raczył przymno
żyć
„Wiecznie będzie pochwalon!!! I wam wdzięczna
-młodzi
„Dziękuję że z was żaden mi w czas nie uchodzi
„Od wszelkiego dzieła
„Gdy z Boga na niebie mamy opiekuna
„Służy mi rada, mnie za nami fortuna.
Wyście to już wsi trzymacie niedziel na samemu

Tego mi przyjaciela, który w oka mgnieniu,
Wielkie burzy fortece, i państwa i pany.
(Przez jeden dzień podpadały dywany.)
Wyście Bracie Hussyna wy i Karakasza,
Pychę swą zgładzili
Wyście pierwszy w ich ziemi, w tak rozkwitłem gronie
Swe orły rozwinęli i krwawe pogonie.
Szubienic tu nie trzeba, ani żadnej grozy
Cnota każdemu, pełno łańcuch pawęży.
Która go tu zatrzyma, aż da Bóg poczciwie.
Z nędzy z płaczu, wyrzyna się w domowej niwie:
Trwajmyż więc, widząc co cięży cierpieć nam przychodzi
To nam zaś miły późna pamiątka osłodzi!
Która po śmierci wieczna żyje sława,
Niech nam serca i siły o Bracia dodawa!

Następuje śmierć Chodkiewicza z obozu hetman wiezie się każe na zamek, przyjmuje święte Sakramenta i oddaje buławę Lubomirskiemu. —

Żegna świat, naród swój, króla i ciebie,
Kochany Władysławie, niech ich grzebie,
W twojej łasce, i was zacne grono
Rady swojej wojennej, których mu przydano.
Za towarzysze prac. Ale przed inszemi,
Ciebie cny Lubomirski, możesz już swojemi
Latać pióry w tem polu, jako młody orzeł,
Któréć fortuna i Mars życzliwy otworzył.
Oddaję tę buławę, bodaj się starzała,
Bodaj tyle tryumfów w twoich rękach miała.
Tę buławę przed którą drżał naród przemożny,
Która mu był tak ziemią, jak i morzem groźny.
Świadczy Wolmar dobyty, Derpt, Dynamunt, Ryga,
Skąd Szwedów mała garścią do nogi wyścigą.
Widziały ją króle, widziała stolica,
W niezwyciężonej ręce cnego Chodkiewicza.
Bierzże ją już fortunnie, daj ci się szczęściła,
Daj abyć rychło w rękach pełna była.

Skoro na zamek hetman przyjechał, aby tam położył schorzały ciała swego ułamek i duszę.

Z skruszonym wzrokiem oddał duszę niebu,
Ziemi świata, matronce ciało do pogrzebu.

Poeta z zamku przenosi się do tureckiego obozu. Tam wielcy paszowie, tajna rada ministrów, troszczą się uporem Osmana, nie zwalczonym wśród niepowodzeń. Rada

wyraźnie trwożyć się tej zbliżającej się zimy, nie znanej mieszkańcom wschodu, a z nią przestaje tęsknota, zaimitemi wśród pomarańcz, wśród czerniejących terassów Konstantynopola wczasami: Poeta przebiega Dzieje Sułtanów, i rozsypał w swoim poemacie, jakby ze wschodu wziął, niezmierną żywość farb i porównań, całą koronę bogactw, obrazów trafnych i ciekawych. Wysłowienie wprawdzie we stokroć trudne, rymy nieraz harmonją tracą; ale całość myśli jest żywa, interessująca.

Ministrowie tureccy udają się do sługi, ulubieńca Sułtańskiego i przedstawiają mu swoje obawy. Sługa posłuchał a wpływem swoim zmienił myśl Osmana. Tu następuje zwrot ogólny do pochlebców; poeta historycznie tę wadę ludzką przebiega i błędy jej maluje w licznych przykładach.

Śmiał się Dyonizyusz, on (Aristipp), tyle traje.
A kiedy się go kto spytał:
Wiem że się mój pan darmo nie śmieje.
Wrychle potem na łowach tyran nogę złamał,
A kiedy Arystyppus już za prawdą chramał.
Spyta go?
Póki cię twoja boli zdrowym być nie mogę
Odpowiedział pochlebca i odtąd o kuli
Chodził, donąd doktory pana nie obuli,

Gdzieś Alexander Bogiem zwać kazał, rzecze mu skromnie Kalistenes:

Któż cię tak królu zbłaźnił? Któż cię tak oszalił,

Żeś tyle ludzi pobił? tyle miast popalił?
Przeto się Bogiem czynisz, Bóg daje nie burzy
Jako ty. O cóż będą do ciebie pacierze?

Te krotofile, przerywają ciąg wyższych ducha uniesień, któremi by ani czytelnik ani pisarz ciągle wystarczyć nie mógł, nie są jednak bez nauki i ciekawego zajęcia. Krotofile ówczesnych ludzi bardzo bawiły, zaprawione będąc historycznym przykładem, i stosunkiem moralnym były arcy nauczające. Dzisiaj ustały. Wszak w tem sercu Pan Bóg mieszka i nawzajem gdzie Bóg mieszka, wesołe jest serce. Wyrzekliśmy się wiary, szczerej pobożności, by te ta rzeźwość ducha i swoboda umysłu, rodząca tak zwane krotofile, zaprawione smakiem duchowej nauki. Do każdej niemal książki, do bohaterskich wchodziły poematów, uniesienia wieszcze pięknie przeplotły, całości nie popsowały.

Osman korzysta ze śmierci Chodkiewicza i pragnie przejść Dniestr, ale Lubomirski tego nie dopuszcza.

Tym czasem pierzają nasi turków śmiele,
W boju mając hetmana, ochotnika w czele
Korbują mieszkie grzbiety i z każdej się rany,
Na suchu ziemię toczy struga krwi rumianej.

I potem jeszcze zwycięzkowie, pomimo kilkokrotnego poselstwa z obozu o pomoc, nie przybywa Zygmunt z wojskami.

Bywaj, bywaj Zygmuncie, a za niedziel cztéry,
Rozłożysz w Podunaju swoich wojsk kwatery.
Bywaj i orłem przeleć można li Podole
Zdarzy Bóg to na wiosnę ujrzysz się w Stambole.

Czy nie chcesz! czy się boisz! czyli to oboje

Puść przynajmniej rycerstwo w podchocimskie boje.

Użycie tego wyrazu myśliwskiego: „bywaj!“ jest wyborne i doskonale skreśla opóźnienie się Zygmunta i niecierpliwość rycerstwa. Pisarz nie waha się w poemacie bohaterskim mówić nieraz po prostu; proste odezwanie nie tylko nie obraża, ale nawet znacznie przymówki i myśli podnosi. Ten zdrowy rozum czyli jak go zwykle zowią „rozsądek“, ze szczerym poematem, nigdy się nie wadzi, owszem powiedzieć można, wchodzi stale w element najpoetyczniejszego uczucia. Jest to nieraz kierownik, który tak zwraca i stawia zwierciadło, żeby się w nim przedmioty odbiły jak najwydatniej; w poemacie np. wyższa święta Boga i ludzi miłość. Dla tego poeci tak radzi się zwracać do ludu. Pieśń gminną nazywają arką poezji, bo tam się czułość i szczerość splata ze zdrowym prostym rozumem, bo tam się zachowują i głoszą tak znamienite, ważne a zbawienne dla ludzi prawdy i podania.

Strudzony Osman, zmógł się wreszcie na mądrość, a ujęty wpływem domowników i radzców, wysyła posły swoje do rycerskiego obozu.

Pierwszy raz dziś przychodzi wojnę traktaty

Z nami kończyć. O cuda gdzie cesarz osobą

Swoją stoi. My króla nie widzimy z sobą

Hetman nie król, nie hetman, namiestnik hetmanów

Tyle grozy ma, tyle siły nad poganów

O gdyby z nami król nasz był.

Niktby cnotliwy na to nie dał swego zdania

Żeby posłów do Turków słać do traktowania.

To znaczy, że polscy byle czciłi majestat królewski. Byłoby w nich zniewagą i obelgą jako Bogu samemu uczynioną, wysłać posłów, a tem samem już ustępować i nietylko tracić zwycięztwo, ale razem byłoby to i obraza dostojności królewskiej. Pisarz uważając tę niecierpliwość rycerstwa w pośmacie całym, z powodu nadaremnego oczekiwania na króla, boleje sam nad tem, bo widzi w tej zwłoce przyczynę nieszczęść całego chrześcijaństwa i sądzi że jedno przybycie królewskie ocali wszystko, a przecież szanuje majestat króla. Majestat ten podług niego, tak-że wielki, tak świetny, natchnąłby nadludzkim duchem całe rycerstwo tak, że w jego obecności lotem orła uniosłoby się do Stambułu. Pisarz zaleca się nawet, nadaje wielkie znaczenie królowi. Wszędzie wysokim przyjęły dla tego majestatu uszanowaniem; to przecie żywcem historja, to pojęcie rzeczywiste przeszłości. Króla jako elekta, nietyle potęga władzy zdobiła, co sam wybór szlachty. Mógł więc działać na umysły natchnieniem Ducha S. i dla tego równych mu potęg nie znajdywano na świecie. Wielkość jego mierzono miłością, która z równych mu wprawdzie niemał pieśni lecz bohaterskich płynęła. Silnemi a nie słabemi węzłami cnoty i powinności szlachtę spajała z majestatem.

Stanęło na tem po naradzie, żeby później przyjąć. Wątpliwość tylko.

„Kogoby potrzać miała tak znaczna przysługa
„Kogoby dotąd głównej użyć sprawy,
„Komu życzyć w traktatach wiekopomnej sławy.
„Chcieli senatorowie prawem należytem,
„Wtarczyć sobie tę pracę; z drugiej strony przytem
„Stanęli kommissarze rycerskiego koła
„Że ich samych ta praca ta funkcja woła.
„Tak się zgodzą na koniec, że jeden z senatu,
„Drugi kommissarz postem z Turcji do traktatu.
„Z tych Sobieski, z tamtych Zorawiński rzędu.
„Równi oba godni takiego urzędu.
„Andrzej Szołdrski pieczętarz Władysławów, który
„Ostawić wielki z rozumu wymowy i cnoty.
„Z Szembekiem Alexandrem naznaczony do tej
„Legacji i ten sam chce ostawić młody,
„Jarosz Dowcipu nauki dowody.
„Wzięli się Bogu i drogę dawny przed się wzięła.
„Żeby się w swą chwałą upiękować smutła
„Wziąwszy Lubomirskiego jeden Osmanowi
„A drugi należący list Dylaworowi.
„Prowadził ich wrozemcitem naprzód pola granic,
„Życzliwa kompanija, aż na obie strony
„Serca niosą wątpliwe różni różnie wróżą,
„Gdzież wiara w pogaństwie bez ciernia, gdzie róża
„Obiecuje, — na usługę oddadzą ich Bogu,
„I westchnąwszy powrócą do swojego progu

Osman niby to zawiera przymierze, a próbuje jednak szczęścia; bo nieznacznie tajemnie wszystkiemi siłami uderzył na Kamieniec, ale tylko zadziwił się, bo patrzał bezrozumny na uczynioną przez samego Boga obronę. Z Paniowiec nawet, małutkiego drewnianego zameczku, cud go odstrasza; bo ręka jednego tylko kapitana. Poemat przedstawia nam Kamieniec, jako twierdzę cudowną, zbudowaną jak by ręką Boga. Chcąc wyraźniej jej poznać oznaczyć, poeta prowadzi cesarza Azji i wielu królestw pod mury twierdzy, aby się z daleka jej przypatrywał i podziwiał naturę. Rycerzy wówczas w piersi mając swe tarcze i obronę na granicy strasznej Porty, ręką Pańską mieli wysypany szaniec, który tém samem ile mocą, tyle najmniejszą przenosiła całował. Obok Kamieńca, leżała Paniowce wioska i w niej znajdowała się forteczka mała, kapitan jeden cudem Pańskim ją broni.

Poeta przedstawia potem sen Osmana i czyni znamienity ustęp do życia, które z snem przymierza.

„Sen mara wszystkie rzeczy, wszystkie ludzkie dzieje,
„Bowiem skoro nam tylko trzeci kur zapieje
„Skoro przyjdzie umierać, a śmierć oczy przetrze,
„Wszystkie myśli, i nasze roboty najwielsze
„Jako z snu głębokiego obaczymy we dnie,
„Przebóg któż się nie zlęknie któż tam nie poblednie.
„Próżność nad próżnościami, szczera wszędzie próżność,
„Że sama tylko na świecie płaci pobożność.

„ Skoro spadną one mgły i blask sławy szumny,
„ Aż niemasz nic.
„ Biedny koszuli sami nie weźmiemy sobie,
„ Jeśli jej kto po martwej nie powlecze biedrze.
„ Lecz i tę z nas robactwo za kilka dni zedrze
„ Gdy się znowu do ciała dusza będzie pytać,
„ A człowiek pocznie takich snów uważać skutki,
„ Co mu znaczą, gdy straszne uderzą pobudki.
„ Gdzie już człowiek na wieki nie uśnie po trzecie,
„ To się wyśni każdemu, co marzył po świecie.
„ Bóg któremu nie trzeba świadków i przysięgi,
„ Obaczy wszystko z serca człowieczego księgi.
„ Wszyscy zgoła tam staniem, panowie i chudzi,
„ Gdzie nas do sądu trąba anielska obudzi.

Różnych tomu ustępów, jest wiele w powieści; ubarwiają one szczytne obrazy czyli namaszczają całe dzieło, wskazując ~~ne~~ wyższy cel poety, bo pobożnością serce, natchnieniem duszę posilają wiarą.

Na koniec wprowadza autor Lipskiego ojca z synami, którzy walecznie broniąc do Kamieńca przystępu, odkrywa zasadzkę nieprzyjaciela, i przyspiesza pokój a sam ginie w boju. Wszędzie w powieści słychać jakby trąbę grzmiącą na pobudkę do powstania z gnuśności i sromu. Oprócz wielu innych obrazów, historycznej powieści, jest w tej wojnie Chocimskiej nieustanna na wszystkie czasy nauka: powiem lepiej pean świetny brzmiący ciągle na polu Marsowem.

„Jan Lipski stary rotmistrz usarskiej drużyny,
„Czterema dorodnymi otoczony syny.
„Czterech miał, czterech w regestr swej chorągwi pisze
„Przybranemy dla Ojczyzny. Dzieci w towarzysze
„P~~rzez~~ recz tarcze, p~~rzez~~ recz kirysy, przez stalowe nity,
„Kogo Bóg tak mocnemi opatrzy zaszczyty,
„Nie mają tyle strzały w męzkich rękach grozy,
„Że z Królem świętym rzeź i kosami wozy
„Tkniony, ile cnotliwych przy Ojczyźnie synów,
„Pierwsi, — podczas najgorszych na świecie terminów.
„Czas odmienia przyjaciół i fortuna mylna,
„Twoja krew Ojcze złoto nigdy nie rozdzielna.
„Nie to żywot sto lat żyć, sto lat w ziemi gmerać,
„Myślę tylko żeby jak najprędzej umierać,
„Zniknąć po tem na wieki w ziemi się zagrzebłszy,
„Jeden Dzień jeden, sercu wspaniałemu lepszy
„Co mu tysiące lat da żyć na ziemi a w niebie,
„Szczęśliwe mi przeżyte wieki po pogrzebie.

Wskazując na rany rzecze:

„To są herby, to moje trzemiany rumiane,
„Z temi z grobu na trąbę archanioła wstanę,
„W on popis generalny da mi ów Wódz święty.
„Niebieski indygenat, za takie prezenty.
„Jako w lichwie przez nigdy nie Dziedziczy trzeci
„Jako zawsze przed słońcem jasna chodzi zorza,
„Jako wilk na barana, tak śmierć mrze na tchórza.

" Namaca go w tysiącu Dosięże go w morzu,
" Niech we Dzwonie, w żelaznej niech chodzi obroży.

Te i tym podobne słowa kładzie poeta w usta starego Lipskiego; są to
przestrogi pełne dla bojaźliwych wstydu, dla leżliwych pogardy i
nieomylnej śmierci. Skon starca pod Kamieńcem z wielką siłą
i uczuciem oddany. Ostatnie słowa były do synów o jedności, zło-
żony jest w Kamieńcu w kościele.

Po tej bohaterskiej walce i śmierci dzielnego męża, dziwnie uroc-
i zajmujący i bardzo właściwy jest zwrot sielski, harmonijna i dźwię-
czna sielanka. Poeta opisuje w obozie poranek i słońca wschód.

" Pasterz swe trzody szronem w siwolite łąki,
" I przestronne obszary wygnawszy Dnie bezi.
" Cieszy się nie słychanie, kiedy mu po rosie,
" Jego dumy w odbitym echo wraca głosie.
" Pasą się matki, dojne w należytej Dani,
" Chcą pełne mlekiem przynieść wymiona swej pani.
" Zuchwały koziołek biega jako cyga,
" Co wyborniejsze ziółka zębami przystrzyga.
" Słowik we dnie i w nocy, przy strumieniu wodnym.
Duma akcentem łagodnym.
" Trzepie skrzydła zroszone i mech szary puszy,
" Dozad go ciepłem słońce promieniem osuszy.
" Niedojrzany skowronek pod obłokiem pieje.!!!

Gdy się już i do Kamieńca wycieczka skutkiem dzielnej obrony
Lipskiego nie udała, przyszło do przymierza. Z początku chciano w
tudzież, potem wystawiać haracze, ale się to wszystko o mądrań

i roztropność Jakuba Sobieskiego rozbito. Traktowanie iwomo-
wa z Rudolfem i wezyrem jest pieśnią ostatnią. Prawdziwie
i szczerze przedstawia nam, jakie to bywały poselstwa staroszytne.
Płynie w tej pieśni chociaż wierszem, prosta, krótka, otwarta
staropolska mowa pełna mocy, widna w niej przytomność u-
mysłu, widna w niej naturalna i właściwa dostojnych ludzi
godność. Tam sama prawda, samo życie. Wiele tam dobitnych
a zaprostych i krótkich wyrażeń, które były w zwyczaju owych
ludzi wielkich i mądrych. Każdy naród ma swoją formę
i swoje słowo, to jest sposób wyrażania potrzeb wewnętrznego
życia. U nas nie używano długich rozpraw, ckliwych i za-
wiłych rozumowań, lecz wprost, w krótkości, słów kilka jed-
nego zdania, rozwiązywało czasami najzawilsza kwestję. Do-
świadczenie wiejskich swoich błyszczało i ujawniał w nich ro-
zum, że tak powiem, przejrzysty i naturalny. Gdyby kto ze-
brał te słowa, te zdania, te przypowieści i przysłowia ojców,
utworzyłby właściwą narodową filozofię, którą łatwo by
wszyscy dzisiaj pojęli. Zdaje się, że ci mądrzy ludzie u-
żywali prostoty ludu i niemal jego języka, dla wyjaśnie-
nia najtrudniejszych zadań, przywodząc je do tej natury, że te
wszystkie wyższe myśli, wchodziły w obieg publiczny. Po-
wiedziałem już, że wszystko się opierało w Rzplitej na
zasadach rozumu publicznego, rozumu ogólnego. Cała
siła była więcej w ogóle niżeli w jednostkach, które niemal
zawsze naówczas tylko osobistą odznaczają się i istnieją.

Patrzmy jako naprzykład powiedniwoń hospodarem wołoskim odpowiada Sobieski.

„ Z nas tej wojny przyczynę kładziesz z Ottomany,

„ Przez Cesarza, przez on to ponoć zesłany

„ Przeciwko Gaborowi od Króla Polskiego

„ Aniśmy my do Wołoch słali Zołkiewskiego

„ Szkoda go nam tak lekko na oczy wytykać,

„ Że przegrał, nie on winien przyprowadzić to skura,

„ Jako pismo na śniegu, tak zwołanka wiara.

Kiedy Osman kładzie za warunek pokoju żeby ścięto namiestników kozackich, którzy porozmili obudwa wojska z sobą, rycerz polski odpowiada nało żądanie:

Przeci aby te

Koncepty nie z wielkiego rozumu dobyte

Zachować najpodobne sobie błazny raczył

Jeśli dotąd nie wiedział, niech się dzisiaj dowie,

Że większa w kuni sława, niżli w złotogłowie.

Kończy się poemat modlitwą za zwycięstwo Panu Bogu dziękczynną; wiersz włewa w serce pewne myśl dalekie na dzieje ocalenia chrześcijaństwa i zwycięztwo zupełne tureckiej siły w Europie. Czytając ten poemat nie przyszłoń się w głowie jaki to wódz tam powstanie mścicielem? kto zwycięży? kto obroni? kto ze starych zwycięztw dziś albo jutro skorzysta? Zwycięzce Chocimscy odbierają świata wnuki; lecz gdy i tryumfy koleją ludzką przeminą wśród nie łowów, zapomną

" Chorwaja. Nie, nie tobie Zygmuncie leniwy.
" Temci był koniec wojny, która im straszniejsza,
" Tem też Bogu wielkiemu dzięków powinniejsza
" Za Jego świętą pomoc. On nam sam hetmanił
" On pogaństwa tak hardę bezpieczeństwo zganił.
" Dla czego Grzegorz siódmy tak wielkiego Dobra,
" Pamiątkę dziesiąty dzień naznaczył Octobra.
" Dopieroż oczy otworzą sąsiedzi,
" Winszują nam wygranej szczęsne wmiedzi
" Naszych wojsk obrysy przysyłają sobie,
" Ci, co ponurym Deptać mieli grobie.
" Tu też prawdziwie zważyć możemy przysłowia,
" Gdzie szczęście tam przyjaciół będzie jako mrowia.
" Gdzie fortuna, tam się też fawor ludzki chyli,
" Niemasz ci i jednego jeśli się omyli.

Tem ci jest rys poematu o wojnie Chocimskiej. Wiele mamy równych skarbów, wierszem i prozą, które butwieją nieznane po rękopismach i które się dziś nie tak łatwo w całości czytać dają. Lecz dobyte z nich ustępy są skarbem niewyczerpanym duchowej nauki, przenośni języka, tym wyższym tokiem potężnej jędrnej mowy celują. Umieć by je trzeba napamięć, do swoich myśli i języka przyswoić, a nade wszystko podnieść by się należało do tak dostojnego stanowiska, jakie one zajmują, to jest do tak wielkiej znamienitości do takiej potęgi. Ale się w duchu przodkom odzywać i odrodzić należy. Inaczej nie pojmiemy nauki, twarda się będzie wydawać ta mowa, jak niegdyś apostołowie przed łaską i oświeceniem św. Du

o zwycięzcach wszyscy. Ludzie ostaniający się bowiem ku fortunnym narodom.

Turcy odeszli, zrobiony korzłowany na Dniestrze most dla przejścia na Podole, zostawili wojsku polskiemu do powrotu. Posłowie podpisany traktat wnieśli do obozu. Zastali Władysława z rycerstwem słuchającego mszy św.

„Naprzód Władysław przy boku Kapłana,
„Z całem Duchowieństwem upadł na kolana.
„Toż hetman toż starszyzna panowie i Sługi,
„Chociaż pewni zajrzeli onej pompy Drudzy.
„Kto tylko był w obozie jakby powiał rosą,
„Wszyscy padną na ziemię, gdy głosem wyniosą
„Sgo Ambrożego księża hymn wesoły:
„Ciebie Boże chwalemy, żeś nieprzyjacioły,
„Stłumił i zepchnął z nadziei zawziętej
„Trzykroć błogosławiony trzykroć panie święty.

Toż psalmy Dawidowe.

„Śpiewało tam co żywo chór różnemi głosy,
„Równą nutą wysoko głuszyli niebiosy.
„Wszystkich jakby rozgrzewał już skora nadzieja,
„Widząc Damy, radzice, krewne, już łzy leją.
„Gdyby (Zygmunt) spuścił na prośby i swoich żądanie
„Ale na nie odmienne rad niebieskich tryby,
„Trudno ostaw na utyskowaniu, pisać gdyby,
„Bo komuś godniejszemu ten niezwiędły wieniec
„Naznaczyły dotąd niebieskie archiwy.

Słuchając Chrystusa Pana, mówili: twarda jest ta mowa, nie rozumieli jéj bowiem. Zrozumieć piérwéj potrzeba, otworzyć sobie umysł, ta mowa da się nam jako najczystszy wizerunek bohaterskiego Ducha, oświeconego łaską Bożą, widzieć i rozumieć. Przydajmy tylko nasz dorobek, . owo harmonja i wdzięk, jasność i [illegible]. Bo czasy nasze podobno nic więcéj nad to zewnętrzne wykształcenie nie wyrobiły.

s. 123

Kilka Rysow i Pamiątek

Kujawy

(1) [illegible] najmilsi abyście oddani od kraju utyrali [illegible] o nim. [illegible] zrywowałem ukrainy. Dziś was przenoszę do Kujaw. Ten kraj między Wisłą, Notecią i [illegible] znaczniej [illegible] urok — Rozległe żyzne ziemie [illegible] jeziora przypominające [illegible] Kruświcę i Gopło. Kujawy ziemia Kazimierza W^go rodzinna. Jam Kowal miejsce urodzenia tego wielkiego Króla. Kazimierz W^ki nie można jest głównym stałym punktem w naszych dziejach. On żyli Polskiej roz-winął. Za niego od zamętu rozkwitło zabłysnęło mocą i pięknością, w jakiejkolwiek spojrzysz stronę, wszędzie strzeże Jego pamiątki, obronne zamki, słyną dziś jeszcze blaskiem znaczenia. i wyższej sztuki, w punktach kraju nietylko obronnych lecz jeszcze [illegible] w szczególnym położeniu urokiem — Umiał wyzyskiwać piękność — był jej znawcą. Szczególnym też była w[illegible] tury Jego [illegible] — Sama nawet słabość ludzka, której tak silnie ulegał, przytłumić nie mogła wyższości duchowej której ożywiało tego człowieka [illegible] miłością — Wziął to z swego plemienia z Lachów z których pochodził; które są tak [illegible] tak piękni z oblicza, tak serdeczni, tak żywo [illegible]. On był ich tylko najżywszym najbardziej znanym wyrazem — Dziś się rozpadła nie mal zniknęła, lecz jest niezmiennie i cierpiąca, nie dla tego że jej tych uczuć brakuje tych uniesień się najżywszej miłości, piękności, jednem słowem wszystkich a przyrodzonych bogactw Ducha, lecz iż nie ma człowieka który by je [illegible] najsilniej wyrażał i skupiał — Kazimierz W^ki [illegible] był summą tych Lechickich uczuć, podniósł je do potęgi, nie zaznając przyrodzonej ich piękności. W jakąkolwiek obrócisz się stronę. Z jednej znajdziesz miasto Kazimierz z drugiej [illegible] Sandomierz, w opoczyńskiem Orzewiec. Rozsiał po kraju zamki, każdy z nich mówi wyraźnie jawnie — Do Kazimierza W^go nale-żeli. Spojrzyj ku Prusom, cały ten dramat walczący z Krzyżakami z wielką przezornością i siłą prowadził. Ku Litwie On to wę-gielny kamień zjednoczenia się [illegible] i postawił. Unija z Litwą która jest drugim [illegible] główne przez Kazimierza W^go założona. Zasada tej Unii i węgielnym kamieniem jest Unija z Rusią czerwoną Zygmunt August jej zasady utrwalił i zastosował do Litwy — Kazimierz W^ki jest głównem ogniskiem życia Narodowego — uwzględnił prawo Państwa i administracji. Kujawy słynne są Kruświcą i Kowalem. Kolebka dwóch Piastów pierwszego i ostatniego Rzeczonim [illegible] natchnienia [illegible] — Obok tych dwóch ludzi słynie w Kujawach Biskup Maciej z Golańczewa. Znać wielkiej słynnej [illegible]. Krzyżacy gdy mimo traktatów i ugody nie przestawali na Ziemi Michałowskiej, lecz się wdzierali do Ziemi Dobrzyńskiej, która jest częścią Kujaw, i sam [illegible] Kujawy, jeszcze przedtem nim ich gromić począł miecz Łokietka a ostatecznie Jagiełłów pokonał. Ten mąż wielki Biskup kujawski mężny dawał im odpór. Katedra Kujawska początkowo w Kruświcy założona przeniesioną została do miasta Władysława, Władysławska — Włocławka nad Wisłą r. 1159. Zasłynęła chwała Boża w tej Katedrze — Pod tarczą Domu Bo-żego uznosło się miasto nad Wisłą stając się Kujaw stolicą. R. 1329 Krzyżacy miasto Katedrę spalili. Zakonnicy Bo-budowywali pod karą śmierci, i Maciej z Golańczewa. Biskup. r. 1340 nie zważając na tak wielkie się [illegible] Katedrę odbudował — W miasteczku Raciążku około Nieszawy wzniósł zamek, przy zamku i Katedrze utrzymał się umiał. Ten to jest Biskup Wielki, wpośród największych prześladowań, najzaciętszych nieprzyjaciół stawał silnie w obronie Bożej chwały; był Kujaw Patronem. Odtąd nieprzerwanie słynie Katedra Kujawska chwałą Boską. Ina Komitolistą [illegible] Postem, i szczególnie piękni uradzonem Nabożeństwem. Było nawet przysłowiem. Włocławek święty sławny — Kujawy dzieliły się na dwa województwa Inowrocławskie dziś w Prusiech będące posiadłości Brzesko-Kujawskie wchodzące w granice Królestwa Polskiego. W niem są Kowal. Kruświca. Płowce pamiątka Ło-kietkowego zwycięstwa — Włocławek Dyecezalne Kujawskie, przytem nad Wisłą handlem słynące — Katedra Kujawska jest budową piękną gotycką. [illegible] pierwotnie, że zepsowany jej piękność, lecz wiele jeszcze zostało Staro-[illegible] osób. Budowa jest starożytna gotycka szarego koloru świątynię. W [illegible] się wznosi — Przyjemnym widokiem długo daje się widzieć; i najokazalszym jest z brzegów Wisły widokiem. Nabożeństwo jak najregularniej [illegible]. Od 6^ej z rana jest wotywa tak zwana Bestbaika na intencyą [illegible] — Potem druga w kaplicy Matki Boskiej. Officium de Beata i codziennie do S^tej Trójcy — Każdego czwartku solenne w kaplicy N. Sakramentu Na-bożeństwo. Do tego summa śpiewana i msza S. i pacierze kapłańskie publicznie mówione — W tej Katedrze zawsze wielka była chwała Boska — Pomniki wiele było znakomitych Biskupów — Ze starożytnej Pamiątki są okna kolorowe i chór. W kaplicy Matki Boskiej są całkowite Figury S. Apostołów z szarego kamienia nosząc na sobie cechy piękności wyrobu życia w twarzy — 4^ch Ewangelistów, i 4^ch Patronów — Jako St Stanisław — S^ty Floryan — St Jacek S. Wojciech — Te są największą Katedry piękniejszą. Przedajmy kaplicę Przenajświętszego Sakramentu — W głównym Ołtarzu nie masz żadnego obrazu — Lecz cyborium z bronzu wyrabiane i pięknemi [illegible] — Katedra też wielkich ludzi przypomina — Naprzód i Macieja z Golańczewa którą można tutaj katedra jest Jego pomnikiem — Karnkowskiego słynny z czasów Zamojskiego Wielki mąż. Pisarz rzadki, obywatel poświęcający się i silny wielkim wojownikom czasu swego wyrównał — Oni orężem — on ducha siłą. Pośmiertnego są już dziwisz osnione — Skargowe albo i wyżej jeszcze [illegible] — Kopernika Kanonik Kujawski na ścianie kaplicy S. Marii zrobił kompas z napisem — kilka wierszy które tłumaczył w dziele swoim P. Baliński — Napis ten jest bardzo znaczący Kopernika pamiątką niech dar piękny pomnik w Warszawie. Pomnik wskazuje Badania i Geniusz w [illegible] — nazwisk wiek który Nauki uczył w Narodzie — Napis na kaplicy z Matki Boskiej — przypomina tego uczonego męża był razem i męża Bożego — Życie i Naukę swoją Bogu składał w ofierze — Pomimo tak ge-nialnych wynalazków, nie odstąpił z Ducha Przodków, który się pod [illegible] Matki Boskiej uwieczniali czas który czcił Kopernika, i jego tylko rozumiał. Nauka do Ducha się nie wyrzekła — W kaplicy Matki Boskiej są Grobowce Trzech Biskupów — Pomnik Biskupa Tarnowskiego jest z portretem na dwie tablicach z obszernym życiorysem Jego i zasług opisem — Piotrkowskiego Łubieńskiego (1) w kościele po lewej stronie Biskupa Karnkowskiego marmurowy bez portretu, z [illegible] bardzo płaskorzeźba — naprzeciw nagrobek z czerwonego marmuru — wizerunek Biskupa Rozdrażewskiego — Na środku Kościoła w posadzce Tablica przypomina Zbigniewskiego kamienia — Z portretami nagrobki Wiktoryny Czapskiej o zmarł. r. 1451; następny Jego Biskupa Dębskiego —

(1) Kościół [illegible] dziś i podobno wiele może [illegible] Biskupów Płockich i Włocławskich (Kujawskich) Dziś zaś [illegible] kujawianin jest B. [illegible] — Ludzi bardzo bogaci i [illegible] w Album. [illegible] Album Kujawskie Ilustrowane w [illegible] piękności Każdy Kujawiaków [illegible] — grobowe Pomniki —

Biskup Bonawentura Madalinski i synowiec Jego mają Pomniki z herbem. Tenże herb na organach fundowanych
przez Biskupa Madalinskiego. Wiele jest jeszcze kamieni grobowych Kanoników i Prałatów - trudno ich wszystkich
wyliczyć. Składano Biskup Kujawski i Prałat. byli obadwaj z Prowincii naszych z Wotynia. Jeśli się nie mylę
Biskup Rybinski ma piękny pomnik, synem był P. Podkomorzego Żytomirskiego. Prałat X. Mikołaj Chomętowski z okolic
Starego Konstantynowa.(1) Biskupowie Kujawscy mieli wielkie w Rplitej znaczenie, po Arcybiskupach Gnieznieńskich
pierwsze im było miejsce. Nieraz Królów wybierał i koronował Biskup Kujawski
W starożytnych czasach Katedra Włocławska była Kujawsko-Pomorską, zwłaszcza więc miała silny z dawnemi Prusami
ten przerwany granicą kraju jednak nigdy nie mógł duchowne rozwiązać się i ustać - utrzymywali go i utrzymują
dotąd XX Reformaci Prowincii Pruskiej — Zważmy jak u nas się rozkwitły zgromadzenia S. Franciszka Se-
rafickiego - Skarby cnót Anielskiej pokory i ubóstwa z Najpełniejszej strony, najobfitsze przynosili owoce XX Bernardyni
którzy od czasów Kazimierza Jagellończyka w wielu domach Zakonu swego rozwinęli się w Koronie i Litwie. Mieli emulacją
z Akademiją Krakowską, w tem ją co do świątobliwości przewyższyli - Niejednokrotnie po 100 Akademików wstępowało
do XX Bernardynów. Zwłaszcza Z Gielniowa, Jan z Dukli - Szymon z Lipnicy - dosyć wymówić Ich imiona
aby poznać i zrozumieć owoce i wpływy zakonu - Dla tych powodów przeciwnymi byli wprowadzeniu do Polski
ściślejszej jeszcze obserwancii w Litwie nadopuścili innych Zakonów S. Franciszka ściślejszych. W Koronie w Prusach
Reformacia czyli najściślejsza Reguły S. Franciszka obserwancija, zaczęta od Szląska z wielką siłą i obfitością się rozlała
pod nazwaniem OO. Reformatów.
XX Reformaci wielu wydali Pisarzów Katolicko-Polskich - postugi ich były znakomite w missijach w stosunkach
z srodkowym pobożnym szczytym Ludem Polskim - Ten się dzielnie wznosił ku Bogu i wzrusząt, widząc własnego stanu
ubóstwo tak dalece uwięzione - OO. Reformaci na tę prowincie podzieleni, wiele mieli i mają dotąd klasztorów
z tych Prowincia Pruska wielce słynęła - W Włocławku tej Prowincii jest klasztor. Pomorze zasłane było zgroma-
dzeniami XX Reformatów. Z tych Wejherowo pod samym Gdańskiem - piękną Kalwaryą fundowaną na Kalwar[ii]
z największym przepychem i podobieństwem do góry świętej przez Wejhera było uczynione - Drugi w Łąkach z najda-
wniejszą stalicą Matki Boskiej, cudami odwiecznie słynącą - Po przyłączeniu Pomorza do Królestwa Pruskiego - wszystkie
klasztory XX Reformatów zostały skassowane, oprócz tych dwóch - z których pierwszy dla Kalwarii drugi dla
Cudów wielkich zostawiono. Do Łąk corocznie wielkiemi Kompanijami lud przybywa. Nie podobna było się
oprzeć tem gorącem czuciu Ludu i uszanowaniu całego Pomorza. dla tych dwóch miejsc świętych - Wpływy nieskończone
XX Reformatów Prowincii Pruskiej, wymogły zachowanie do czasu śmierci mieszkających tam zakonników -
XX Reformaci Prow. Pruskiej w Królestwie mając swe klasztory, czuwali nad temi dwoma, prawie nie mając ani
Nowicjatów wzywali, napełniając je najznakomitszymi z swych Duchownych tak że nie utraciły nigdy swo
swoich i wigoru - Na uroczyste święta wysyłali najlepszych Kaznodziei - Te dwa XX Reformatów klasztory
w Państwie Luterskiem, utrzymywały cały Lud Pomorski w praktyce religijnej. Zastępując te wielkie niedostatki
po odmianach które nastąpiły. Prace ich poświęcenia się były nieograniczone - utrzymując wśród Pro
testantyzmu pełen życia Katolicyzm srodkiem tylko dwóch Klasztorów. Czasowo do śmierci Zakonników
zostawionych. Na prośby X Biskupa Chełmińskiego i niezliczonej liczby Ludu - Naj: Król Pruski
te dwa klasztory na zawsze zatwierdził + to jest nadał Prawa Nowicjatów. Nie dość na tem. XX Re-
formaci już i 3ci otwierają i wzywani są do Szląska - Po długich pracach stanęli u kresu. Wiara
się coraz żywiej jaśnieje i kwitnie - W Łąkach Cudowna Matka Boska jest w malutkiej figurce
przedstawiającej Matkę Boską w dzieciństwie. Roczny wielki odpust trwa tydzień cały zaczęty od
Wigilii Trójcy Świętej. Nigdy mniej nie rozdano Kommunikantów jak 20,000 Z miasteczka Gniewa
nad Wisłą owego słynnego Gniewu skąd jak tradycija mówi rozgniewana Narcio rozmawiać z Wisłą
nie przyjmuje nad który ją od Wisły miną nawet. Corocznie kompanija z 12000 Ludu do Łąk na odpust
przybywa - Za wielką szczególność uważano, w jednym Roku było 10600 gdyż stale zawsze 12 - Przychodzi w Ponie-
działek wychodzi w Piątek. Wielka to dla Łąk uroczystość i właśnie, przybywanie Gniewskiej kompanii -
Zwyczaj ten od niepamiętnych lat do Łąk jest nieustannym - Winnijmy się tylko szczerze przypatrzyć
temu Ludowi, tej Jego najgorętszej szczerej, rzadko gdzie widzianej pobożności Synom przewspaniałym
pielgrzymkom Jego. Porównajmy i sposobieniu klas wykształconych z jego żywem uczuciem - Wznieśmy
się do pojęcia do uczucia tego szczęścia, którem ten Ludek w obec Boga pełen żywej wiary jest przejętym
i otaczających nim napełnia - Nie tylko w Królestwie, w W. X. Poznańskiem w Szląsku lecz w
dalekiem Pomorzu, tenże sam jest Lud, w swojej wierze języku i zwyczajach - Wszystko się przemieniło
rozwinęło, przekwitło, przeszło różnorodny polityczne - Lud tylko ten sam pozostał. jakim był jeszcze za
Piastów. Lud dziś do Jasno-Góry zawsze płynący, na niej Łzami rzewnemi oblewający ziemię, który do tak
szczytnego Ideału cześć Matki Boskiej podniósł w Pomorzu, jest tym samym jakim był za najpierwszych
czasów Chrześcijaństwa - Pierworodnej żarliwości i wiara tylko w czasie silniej jeszcze rozgorzała

(1) Biskupa ojciec mieszkał około Kamiennego Brodu miał wsi dziedziczny. X. Chomętowski był synem
wdowy Pani Chomętowskiej mieszkającej w Horchorowie - Była to rzadkiej świątobliwości niewiasta, powszechnie
czczona od wszystkich, niemal cuda czyniła. Jedną rodzinę z rozbójstwa błogosławieństwem swojem do najmożniejszych wyniesienia przywiodła
Książki jej do Chodorkowskich w rodzinie ich są jakby najświętsze relikwije -
w St. Konstantynowie były dwa Kościoły O. Kapucynów i Dominikanów. Horuszka wychodząc od Kapucynów nie obejrzała się
u stangret odjechał, wsiadła do pojazdu, konie same bez woźnicy ją wiozły przed Dominikanami gdzie się msza zaczynała
jak wszystkie ustanowiły

Cała ukształcona społeczność przeszła już przez wpływy wieków, lud jest tu tak powiem żywym odłamkiem dawnej budowy-
li; mamy niedowiarstwo naszych cywilizowanych i ukształconych ludzi - to macie tu obojętność i jakby zadrżewanie
serdeczne, zbliży się chwila jakiego uroczystego święta; tę próżnię przybyły lud miłością swoją zapełni. Z jednej strony
wątpliwość chłodna, umiędlona i jakby umysłowe jakie zniszczenie. Z drugiej tłumy gromadzkie [illegible], najserdeczniejsza pewność
[illegible] pełno głosów, głosów wielkich [illegible] najgorętszym uczuciem do Boga. Jak jest nie
skończonym nieograniczonym Bóg i Jego mądrość, kto się w nim zamyka, zyskuje rzeczywistość nie wystarczy
do ostatecznego Jego objęcia i zgłębienia - ludzki [illegible] i [illegible] jest nieskończonym nieograniczonym
umysłom się i uczuciu, ani zgłębić, ani przeniknąć ani objąć niepodobna tego wielkiego a nieustannie [illegible]
jego się utrzymania Jego miłości - Jak owe wytryski wody są także cenne i orzeźwiające szczególnie
w tłumnych ulicznych miejscach. Tak wśród naszego życia przywalonego natłokiem interesów i prac ludzkiego
przemysłu, pobożność ludu Jego pielgrzymki są to wytryski żywej wody, - najgorętszej wiary i miłości -
w życiu napełnionem tym wszystkiem co tak ujmuje bawi zapala ludzi ukształconych, razem strudzi trapi i niszczy
częstokroć w pewnych chwilach przychodzący lud w pielgrzymkach swoich jest tym wytryskiem z niebieskiego
jasnego źródła - Królestwo Polskie słynne aż do znakomitych prac rolnictwa i przemysłu krajowego. Urządzony ma kłopotek
ustalony kredyt publiczny, ulitowane się wielkie i mniejsze miasta - Administracja wypracowana przez urzędników uzdolnio-
nych - . Wspólna wszystkim ustawa podniosła kraj do stanowiska cywilizacji . Królestwo Polskie za i Rumiańca Prowincyą
dawno przeszło. Urządzone publiczne drogi, murowane i żelazne, do tego przybyła żegluga parowa, ogólna łatwość komunikacji
do wszystko nadaje ruchu krajowi poruszenie nieograniczone przyjemność nowo dające. Przyjdzie, on nie sam pan organizer
gru te dworów. jest już bajką. Ale niektórym czasie, wiele się zdolności do uporządkowania okazało. Pomijając się cywilizacja
która żyje człowiek, ułatwia i uprzyjemnia mu czasu i zdobi. Jednak obejmując tylko materialne cele, zadowalnia potoczne
człowieka. Lecz jest druga droga Jego życia. Pomimo tych cywilizacji uroków minionych naszym [illegible]
tam wolny ciekawych i miłych. jako najmniejszych nowości. z czułem uczuciem patrzym na dawne pamiątki
jedne się martwe drugie żyjące. Martwe temi są zamki żyjące - jako kościół Ś! i lud - kościół Ś! i lud są temi ja-
kimi byli przed dzisiejszą cywilizacją, z a Trzeba [?]. Zakonnicy Ś. Franciszka Bernardyni. Reformaci. Kapucyni
płynę z ludem ku swoim celom i da się drugą i dawnym torem - Dziwne jest zdobywane się cywilizacji z temi ży-
wemi Pamiątkami mowy zdobywanie się - Cywilizacja ma inne ongiśli imu zupełne się obrazowania, jest
jako i Warta która od źródła rozlewa się z Wisłą i płynie osobno. Wisła jest iż tak powiem kościół Ś i pow-
szechny człowiek ludzki nasz. Warta od źródła jest cywilizacja - Po którym kościoła płynie - oby się nie uchowaj
żwiki Boże! nabożny sądu Boskiego nie pozostała - oby się złączyła i jednym nurtem płynęła -! jako najprzyjaźniej
w Zakroczymiu na tak jak w źródle —

W skład Kujaw wchodzi ziemia Dobrzyńska. Po obu brzegach Wisły się rozciąga. Składa się z 3ch
powiatów. Lipnowski - Sierpski - Dobrzyński - . Znaczna jest ta ziemia, posiada dwa skarby Duchowny i ziemski
Z prawej strony rzeki Wisły Skępe miasteczko leży. niegdyś dziedziczne Kościeleckich - Ci się nawet pisali de Skeppe
Jest ich fundacji kościół XX Bernardynów zbudowany na kępie otoczony pięciu wielkiemi jeziorami, w kościele tym
jest cudowny Obraz Matki Boskiej r. 1755 przez X. Szembeka Biskupa Płockiego koronowany. Słynie licznemi
zbiorami ludu przypływającego d. 2. t. ??: na Porcjunkulę. Któżby się dziwił. I u tylu miejscach słynie z Matka Boska - odpowiem
Dawniej tak dalece natura duchowa przemagała materialną i niższą - nawet logicznym sposobem to się
tłumaczy. Wszelkie zrazenie, działania i życie duchowe były grożone. od których los iż tak powiem in-
dywidualny zależał. Działo się przeto jak mówi Pismo Ś: wiara twoja uzdrowiła cię - i tak kto inny
uzdrowiony tylko wiarą. Udawano się do Lekarzy - lecz do Boga do cudownych miejsc. Gdyby okoliczny
punkt, w którymby nie było miejsca do którego by się ludzie w potrzebach i nieszczęściach uciekali
Jak dziś nie mamy okolicy, w którejby nie było Lekarza jakiegokolwiek lub innych jakich środków materialnych -
wiek był duchowym. Były duchowne ratunki - Rozmiłowany człowiek w jakiej osobie otacza się Jej obrazem
i Naród rozkochany w Bogu wszędzie otacza się Przenajświętszej Wizerunkami. Te z jednej strony ludu
ręczne gorącej Boga miłości oznaczały. wzajemne nieograniczonemi łaskami ze strony Boga były odpowiedzią
którzy był najczulszym, na ciągłe nieustanne odwoływania się prośby, dowody miłości pamięci. Ile razy
wówczas przesyłamy portrety, nazapominajki, pamiątki, podpisy - To samo jak się dzieje - między osobą
człowiekiem a człowiekiem - Toż samo między Bogiem i człowiekiem — Ziemia Dobrzyńska
ma swój skarb, swoją Najdroższą Patronkę Matkę Boską w Skępem ludami słynącą
Z strony drugiej leżało dawne miasteczko Słońsk, dziś Ciechocinek skarb ziemski. Woda słona wypływa w źródłach
obfitych. wywarzą się najpiękniejszej najczystszej soli 100,000 centnarów. Ta woda słona jest lekarstwem wielu
chorym. Musi ją radkomiły lekarz. Chorzy biorą kąpiele piją wody
Ziemia Dobrzyńska - mają w sobie starożytne zamki i Raciążek Bobrowniki. Znane jemu za czasu Klonowicza
i wszystkim dziś świetne przemijają - Piękne się bowiem wynoszą nad brzegiem rzeki, przypominają
czasy Jagiełły i Krzyżaków. Bobrowniki są przez Krzyżaków fundowane. Raciążek pamiątka
jest Wielkiego Biskupa Kujawskiego z Solańczewa, Ziemia dobrzyńska ciekawa jest i interesująca
to niej się rozwijał Dramat walki przy Krzyżakach prowadzony z tryumfem dla Polaków skończony
Ważnym okolicznością w tej ziemi mieli uczestnictwo XX. Mazowieccy XX. Szląscy —
Królowie Polscy i Czescy. Krzyżacy. nakoniec Wł. Jagiełło, kolejno ciało jedni po
drugich przechodziła —

Na tej małej przestrzeni kraju możemy dostrzedz, mnóstwo dzieł z obu stron wojujących - a tak ważnych w dziejach naszych. Atoli nim go ukreślę przebiegniemy pokrótce fakta. Miasto Dobrzyń było głównem siedliskiem tak zwanej Braci Dobrzyńskiej - którym r. 1217 - Konrad X. Mazowiecki to miasto nadał - Oni się w habit oblekli, utwierdzeni przez Ojca Św. byli rycerstwem zakonnem z samych tylko Polaków złożonem. Gunther Biskup Płocki nadał im znaczne dobra około 24 mil po obu stronach Wisły rozciągające się. - Te z miastem Dobrzyniem utworzyły ziemię Dobrzyńską - jeszcze wówczas warunkiem soli szymi i niezmiernemi bogate. A Braci Dobrzyńscy zdobywać powinni na Poganach ziemię, i niemi się z X. panującemi rozdzielać - Nie byli w boju szczęśliwi. Konrad X. Mazowiecki r. 1228 sprowadził Krzyżaków i nadał im przyległą ziemię Chełmińską. Jako jeden ul mniejszy złączyli się z Braćmi Dobrzyńskimi r. 1234. Bulla Papieżka w jeden ich zakon złączyła - wzięli przeto ziemię Dobrzyńską - Bractwo Dobrzyńskie lat tylko 20 istniało. - Konrad X. Mazowiecki, protestował się przeciw zajęciu ziemi Dobrzyńskiej - Rozpoczął się spór. - Za pośrednictwem Ojca Św. stanęła ugoda - Mocą tej - część tylko powiat Złotowski do Chełmińskiej ziemi się przyłączył. Dwa pozostałe Lipnowski i Dobrzyński na nowo przy Kujawach pozostały - Krzyżacy ugody nie dotrzymując często wkraczali, budowali zamki - lub gotowe już ze strony Polski niszczyli. Król Czeski porozumiewawszy się z nimi, gdy nad Polską panował - ziemię Dobrzyńską im sprzedał. Wł. Łokietek przeciw nieprawnej sprzedaży protestując, na zasadzie pierwotnej umowy zwycięstwami swemi na Krzyżakach wywalczył. Ludwik król Węgierski rządy Królestwa X. opolskiemu powierzył - za odebranie zamków Horodła - Bełza oddał mu w lenność ziemię Dobrzyńską - X. Opolski za pewną summę pieniężną zastawił Krzyżakom - Dopiero r. 1410 Wł. Jagiełło na wieczne czasy przyłączył do Polski. Widzimy przeto X. Śląskiego - XX. Mazowieckich. X. Łokietka X. Jagiełły. i Czechów - chciejmy każdemu się przypatrzyć -

Książęta Piastowie Nazwijmy ich i następników ich tylko Królami Polskiemi zwaliśmy byli razem obrońcami Wodzami całego słowiańskiego plemienia - Słowiańskie plemię nie miało wtedy żadnego związku jednej mocy, ani skupienia z tych elementów, które by z nich rozwinąć mogły, Państwo stać mogące w rzędzie społeczności Chrześcijańskich. Jako lud Pogański, niewolniczy oddany na własność Cesarstwu Rzymskiemu pokoleniu Niemieckiemu. Jako zapora granica rozwijającej się cywilizacji - plemię to oddane niewłasność Państwom Chrześcijańskim - Duch Pychy Zakonnictwa niesprawiedliwości wkradł się w serca chrześcijan okrytym być przewrotem gorliwości o Wiarę Św. Najpierw Niemcy zepsute zostało plemię Germańskie Najazdy ich i tym dowodem w 16tym wieku odszczepieństwo. Gdzie tylko plemię Germańskie się rozwarło niosło złe ducha jad tracący - to się okazało jawnie w wieku Protestantyzmu - Germanie w Słowianach uważali swą zdobycz i własność - Plemię ciche Łagodne cierpliwe ciemne było w obec tego żelaznej dłoni walecznego a starszego wykształceniem rycerstwa - Wtedy niespodziane z tego na wówczas niwie wskrzesnego plemienia podnieśli się Książęta Piastowie biorący źródło z Bożego Objawienia „Boskie przez Anioła objawienie rolnika przewodnika ludem . w bliskiem bardzo pokrewieństwie na Księcia i Wielkiego Rycerza zamienia. Książęta ci nosili na sobie cechę nieustannego Boskiego namaszczenia. W nich była wiadomość zdrady przeciw Bożemu Zakonowi Plemienia Germańskiego. Ci nowo nawróceni Chrześcijanie poszli do walki przeciwko stawiącym Braciom przeciw zakonnym Rycerzom żelaznej dłoni bohaterskiej postaci wielkich czynów - Nosili na piersi Krzyż - lecz go w sercu nie znali - Nie Kościołowi lecz i sobie już zastrzegli - Pełni byli pogardy - względem swobody Braci i Chrześcijan - Książęta Synowie Piasta - przez Anioła wybranego - czuli widzieli tę zdradę która na słowian zwrócona potem w obec Bożego Kościoła wybuchła. Objęli w pieczę swoją całe Słowiańskie plemię tworząc z niego Państwo szczere Chrześcijańskie. Danych mu granic nie było - Wtedy może nie była w celu Państwowem - Była bowiem potrzebną i przydaną o ile mitości przeniknąć i skupić zdoła - Książęta Piastowie nadali Państwu swemu cechę duch Chrześcijańską tak silną tak i Apostolską. Naród ich otrzymał dar Ducha Św. nawrócenia Innych Narodów drogą miłości drogą pokoju w obec Germańskiego Zakonu który oto napróżno ocalił i poświęcał, będąc szczególnie nawet do tego powołanym - Nie dość na tem wypowiedzieli X. Piastowie walkę Zakonowi Krzyżaków walkę na śmierć co zdawało się być okropnem zgorszeniem -

Ale więcej wola była ducha przeciwny Wielkopomne odstąpienie od Kościoła Wo Jezusa to wyjaśniło

wielkiej myśli były Reprezentantami Bolesławowi [illegible] pierwszy tej missyi, chociaż ją zwrócili na powrót
Łokietki i Kazimierz W. Szląsk Pomorze Morawii jak zagranica Państwa pozostały. Powiększenie granic
Polski ze strony Litwy Inflant Rusi, chociaż rozszerzyło Państwo - lecz to wszystko czasowo. Rany zadane
utratą Szląska były za nadto śmiertelne, [illegible] ręki jej potem życia; aby wzrost Polski
mógł być czem innem jak wszystko czasowem [illegible] się. [illegible] o tem świadczą Łokietkowie
jako Otton [illegible] w [illegible] miał oczy zwrócone do Szląska kości moje ponieważ by
się wyrobić [illegible] gdyby nam Szląsk był zwróconym Poznań i Królowi, potęgi która mili
[illegible] dla dokonania myśli przez B. Chrobrego i Krzywoustego - zwrócony miecz Batorego na
Inflantom pozornie tylko uzbrajał potęgą. [illegible] - [illegible] była
pod wpływem i mocą Germańską - Książęta Szląscy Mazowieccy nie poszli myśli [illegible]
Równo [illegible] Sandomirski i Krakowski dzielnice gdy w nich myśl [illegible] w całość się
na nowo Wielka i [illegible] Ale Mazowieccy z [illegible] przez nie
Podnieść się chcieli gdy de [illegible] do zadanych celów oddali się w opiekę i moc Krzyżaków. wszystkich
się Wielkich [illegible] z Płocka gdzie [illegible] były [illegible] był predy wypuścili się - Szląscy przeszli juższe Mazo
wieckie za odszczepieństwem [illegible] - Lecz się oni [illegible] nie umiejąc rozróżnić Czecho
od Polski. Do [illegible] kolei wprowadzeni przez [illegible] Czechy zostali. Książe Opolski dawał dowody bohatyrskiej
odwagi, odznaczył się czcią Matki Boskiej. nie korzystał jednak z swego położenia w jakiem będąc
wice-Królem zostawał. Przemogła odosobniona indywidualność, która wszystkie jego kroki ku osobistym
celom zwracała - Czechy - stanu od Polski pełne Ducha głębszego zastanowienia się i wyższej myśli
lecz w [illegible] niewiary, były bo [illegible] od pamiątek dziejów swoich. - Podniosły walkę przeciw
Kościołowi, nietylko nie dopomogły celom Książąt Piastów
i zdobyciu Polskiem Królestwem, nawet za czasów Łokietka jeszcze panowały [illegible] chciały w Duchu korzyść
Szląsk i Morawija - Były to czasy, w których Czechy były kwitnące. Polska rozdzielona, odebrawszy przedtem
Szląskowi, lepsze obie strony gdy się z Czechami połącza - Jak się [illegible] - Ci którzy nie [illegible] Du-
cha [illegible] Ducha Miłości, Duch siły potęgi - [illegible] był potomków 3go Brata. - Czechy [illegible]
dwóch Elementów siły moralnej i materijalnej Rusi sami skończyli rychło zawód publicznego życia
wielu dopomagając celom Germańskim Nie [illegible] lecz przewodnikiem się stali z Sobieskiego
wstępując - przywiązany do dawnej świetnej ich potęgi - Właściwa Czechom obojętność nie [illegible]
Ducha, dozwoliła im się zwrócić na drogę badań umysłowych - W tych przesiągnęli swoich współbraci - Jako
[illegible] się pierwsi w słowiańskiem plemieniu - Żywot ich dotąd jest jakby głuchej martwoś
któ natchnie kto ożywi - To jest kwestija - Pomimo tak silnego zgermanizowania swego ducha
jednak [illegible] do oderwania się do tej panującej siły - Między współbratymiami dwóch Narodów
nie okazują wyratować się ku jednemu lub ku 2mu sympatii -
w Przeszłości korzystali z niemocy Polski czynili na nich zdobycze. odpowiadali im zamie
jako naprzykład z Dobrzyńskiem Krzyżakom, bluźnierczo się na Jasną Górę targnęli - Te pamiątki
wyryły znamię obojętności - czyniąc ten i Naród obcym jeszcze dla nas - Że to Bracia lecz
z krwi tylko - bo z serca i ducha dotąd jeszcze dalecy
Na tem kończę wspomnienia o Ziemi Dobrzyńskiej tym samem o Kujawach
które mając [illegible] na Matce Boskiej Patronkę słynąc Kruświcą jeziorem Gopłem -
kolebka Piasta i Kazimierza Wgo - drogiemi być dla serca naszego powinny

Płock

Kujaw płynąc Wisłą dostajemy się do Płocka jest to znamienite stare miasto, rzeczywiście się wznosi nad Wisłą
[illegible] widoków [illegible] [illegible] albowiem było ulubionem miejscem Wielkim Królów
i ich grobowcem [illegible] Bol. Krzywoustego, Miasto Płock [illegible] Historyka swego P. Świątkowskiego
trudno jest po tych dokładnych opisach cokolwiek o Płocku powiedzieć. Na pięknem [illegible] jest ogród
publiczny nad Wisłą - Na urwisku stromem wysokiem się piętrzy - ogrody publiczne [illegible]
miastach zaprowadzonych - Płocki może wszystkie inne przewyższa prawdziwie [illegible]
położenia - Niegdyś Dominikanów kościół [illegible] piękne się w tym ogrodzie [illegible]
Katedra ma prześliczny obraz S. Piotra w Okowach. Napoleon przechodząc przez Płock zabrał go z sobą do Paryża
postanowił nawet wartę zaciągnąć w mieszkaniu bronić będąc tak drogiego skarbu lecz się nikt nie znał
dopiero od r. 185[illegible] powrócił do Kościoła wrócony tutaj

Pomniki Biskupów są bardzo znakomite – marmurowe – w całkowitych figurach – Biskupa lubelskiego Lubieńskiego i innych – Jarzygotag. Krasińskiego Wojewody Płockiego – wielkie imię historyczne. na pamiątkę nastroju żywota swego, w dziejach Narodu i w kościołach – ważny każdy który się przez nich jakby grobowcami żyjącemi – żyjącemi bowiem nieustannie chwałę Boską je ożywia – Sam kościół Św. Michalski w Wilnie jest grobowcem Lwa Sapiehy Ołyki Radziwiłła Albrechta. Nieświeżski Radziwiłła sierotki Dominikanów Lubelski Firlejów i Tyszkiewicza Janusza – Szydłowski Korsaków – w Płocku Krasińscy mają Pamiątkę. Imię Krasińskich ma miłe pamiątki – dwa Biskupów krakowski i Kamieniecki, Bonawentura wojewoda Płocki – dziwujący Piwon Zygmunt pięknie je odznaczają – . Mówiąc o Płocku kilka rysów wielkiego Króla, którego prochy w niej kończąc spoczywają, którego jest pomnikiem radbym przypomnieć –

Łatwe słowiańskie plemię nie szczyciło się żadnym bohaterem któryby mu wyrównał – Był wielkim wodzem najszczęśliwszym rycerzem i mądrym Królem – W myśli Narodowej, w jednym bratnim ogniwku skupił niemal wszystkich Słowian Lechickiego plemienia – oparty o rękę Boga, nie dał się przedrzeć ani przeciągnąć obcemu pokoleniu za jej granice – Bohatyrskiem Herkulesowem ramieniem po dwudziestu wielkich bitwach przywiódł upornych Pomorzan do jedności słowiańskiej, której opierali się gwałtownie przez chciwość Książąt i zdradę Wojewodów Rządców Pomorskich. Ci egoizmem celami indywidualnemi uprzedzili Książąt Śląskich Mazowieckich – . Opór i nałogowa do bałwochwalstwa i zwyczajów Jego ukrzemnoś – czyniła to pokolenie długo broniącem się wpływom Światła i Boskiej miłości której Apostołskim Chrześcijańskim Rycerzem był Krzywousty uprzedził myśl Kościoła zaprowadzenia Rycerskich Zakonów – Sam był niejako tym Zakonem – Całość czasu Jego panowania była zwrócona ku Pomorzu – Uporczywie stawił się tu honorem całego słowiańskiego z krwi Lechickiej plemienia, aby ni jedna Jego garstka w błędach pogańskich nie pozostała – Wytrwał – zwyciężył – nawrócił

Już w dzieciństwie swem zasłynął – gdy w 9tu latach rzucił się do nóg prosząc o uczestnictwo w wojennej wyprawie – Od 9. lat nieustannie był w bojach – Poeci i Niemieccy śpiewali o nim wiersze i hymny. Cudzoziemcy i zamorskich krajów, biegli przyglądać się Jego rycerskim wyprawom – . Niezwykłe szczodry, wspaniały – bez granic odważny. czynny, prawujący – przyjemny i dający nieustannie – Śmierć Ojca opłakiwał z rzadkiem przejmującem obcych wzruszeniem – Ojciec Jego cichy spokojny, mniej mądry jako Rycerski, dostojny był powagi. mądrze sprawował Państwem, całość Jego zachować umiał – Cześć Bolesława dla Ojca była nieograniczoną, ujmującą i tak rzewną, zdawał się być pod okiem Jego, nawet już i po śmierci – Była w tym młodzieńcu skromność poszanowania Rodzica, rzadki niewymowny wzorowe prawdziwie Chrześcijańskie

W jednej z pierwszych wypraw Pomorskich. po przyjściu licznych zwycięstwach gdy wracał zaproszony na gody weselne,. We sto koni wyjechał na Łowy

Pomorzanie wiedząc o godach tych postanowili go zaskoczyć. niespodziani się pomścić napotkali go w drodze jadącego na łowy – Ze stu ludźmi niespodzianie uskoczył w kilka tysięcy Pomorzan – . Nie tylko się nie przeląkł, nie ustąpił, lecz z nadzwyczajną niewidzialną odwagą miał się zaciąć – . Pokonawszy z 30 ludźmi którzy mu tylko pozostali, przez środek całego nieprzyjacielskiego wojska jakby tryumfujący zadumany ogromne klęski przeszedł. Ci osłupiali w milczeniu patrzyli na bohatera. z przerażeniem i trwogą wrócili do domu

wnet wrócił do Pomorza pomściwszy tej zdrady. Czesi widząc o tem natychmiast wydali mu wojnę
Bolesław raz przeto Bolesław dwa razem wojny rozpoczął i obydwie wygrał. Nieprzyjaciół zgniótł, przeraził i miasto
Miasto Białogród najpotężniejsze zdobył. Z wielkiem wysileniem pozostały z niemieckiem walce. Zwycięzcy nie dopuszcza różni-
nom rabować, palić miasta i pacholęta. Tym jednym wspaniałym czynem, wszystkie twierdze Pomorskie zamknął, zdobywał
bo mu się ochotnie poddaje. Zwycięzko wielka wraca ku Czechom. Czechy były nieprzyjaznie stałe królestwu
Bolesławowi. To Państwo nie nosiło w sobie charakteru ani religijnego, ani prawdziwie rycerskiego. Religijnego z wielką
chciwością i w prędkim czasie oderwało się od Kościoła. Z odszczepieństwem połączył się zapał narodowy. Rycerskiego
stale trwać w obozie swoim nie zdołało, chylące się przed silniejszym, zawsze ino wśród lat niedołężnym
wpadło w niemoc duchową polityczną i rycerską. Miało swoją potęgę jasno przedstawione nam się. Polski-
Chrobacja, Szlązk, Morawija były w jej granicach. Bez bratniej plemiennej miłości wzniecało nieprzyja-
ciół ku królestwu Bolesławowi, korzystając z każdej jego słabości i niemocy, dla rozciągnienia granic swych
i większenia nie sprawiedliwszych zaborów. Jakby zazdrość pałała w sercu ku wzrastającemu nowemu
Plemieniu, które kierowane wielkiemi książęty, we wszystkich i wojennych tylko wzniecało.
wojen tej części Bol. prowadził nie mało, w jednej z tych. Nocną porą jeden z nieprzyjaciół
rzucił postrach na ślepych, by tym postrachem utworzył wojsko Bolesławowe, a korzystając z bliskiego wąwozu
narazić ich na zasadzkę. Bolesław wówczas czuwał, przepędzał noc na modlitwie. Zwycięzki gotów
stanął na czele wojska. Przed jego mężnym głosem wojsko się ruszyło i kupi się z odwagą niezłomną śmiało.
Duch jego modlitwą wzmocniony pełen najwyższego życia i męstwa, do zwycięstwa do zniesienia śmiało za-
pałał. Postrach ten pewne odniósł skutki, pełne i stanowcze nad Czechami zwycięstwo.
Bolesław który wobec rozbitych w pogaństwie ziejących Słowian w jedności Państwa kupił i umacniał, w granice
państw organizowanych chrześcijańskich dla jakichkolwiek korzyści nie wkraczał. Wspaniałością widzimy
niesprawiedliwe zamachy wznosząc się ku księstw niemieckim. W jednej z pomorskich wojen doświad-
czył niegodziwych praktyk Zbigniewa. Obozował obok wśród nocy Zbigniew sprowadzony wielkim drogą
na przedniej wojsko Pomorzan prowadził. Lecz zastał Bolesława objeżdżającego straż naszą z szykują-
cego rycerstwo do boju. Pomorzanie widząc to pewni byli Zbigniew na zasadzkę ich wprowadził.
Pierzchnęli natychmiast. W gotowości będący Bol. wnet ich pobił i stanowcze zwycięstwo
odniósł na najohydniejszy uchwycony zdradzie rada senatu na śmierć wskazany. Wspaniały Bolesław
da ręką od śmierci go oswobodził. To są rysy tego wielkiego Króla z męstwem złączona nieustająca
nigdy zajadłość łaskawa ta sama wspaniałość. Największy przyniosły Mu i Narodowi sławę zwycięstwa pod
Wrocławiem, na tak zwanem Psiem Polu. Państwo młodzieńcze niemal dziecinne stawiło opór naj-
większej wówczas sile i potędze. Te Plemię Germańskie przodkujące i rządzące w Europie bez przykładnie
wówczas zwyciężone. Wieki przeszły, tak wszystkie już się pozostały nie całe. Zwycięstwa tylko Bohatyrea
wieku jego temu nowy wyrównać zdołały. Skinął Słowiański Bohatyr i plemię Germanów poza Odry
granice. Wojna ta była jak pamiętna wojna chocimska o całkowitą zagładę. Plemię Lechów utwórczy
Królestwo stawało się Państwem coraz mocniejszem. Tymczasem organizującem u siebu religiję
chrześcijańską i społeczny porządek. Stan pogański i barbarzyński Słowian dawał prawo i pozór
lecz Germanów wlania się do Państwa a to dla wprowadzenia ich do życia chrześcijańskiego.
Lecz gdy się z siebie sami rozwijali, przeto wielki prawa cesarskie już ustawały. Bo Słowianie
wstąpili zupełnie przez stanie w rzędzie chrześcijańskich familii. Tem samem zdobywali dla
siebie prawo Narodów chroniącego każdego z osobna. Temu wyraźnemu rozwojowi stanowczo
zapobiec było myślą Henryka. Jako orzeł na całe wojsko swoje rzucił pod Chocim. Henryk sam do
osobiście i cała siła Sasów, całej Rzeszy Niemieckiej. Przedmiotem przewodnikiem tych sił wielkich
byli wiarołomnymi Lechowi z niekorzystnym Królem swoim i książętami. Przeprawiła się
ta siła przez rzekę Odrę. Mężni najwierniejsi Szlązacy tej całej wodzie nie odstępowali Bol.
Przez pewne wiekowe cały Szlązk przenikając, najpierwsza Głogowa dała dowód bohaterskiej swej wytrwałości.
Cesarz z całą siłą stanął pod obronną Głogowa. Bolesław nie nadciągnął, oni odważyli się przeto bronić
wami bez pomocy. Prosili o 5 dni zwłoki, i oddali w ręce swych zakładników, aby się dowiedzieć
o chęci oddania Głogowy po swojemu Jan pogromił. Szlązk umiał Króla i wolą swego ojczyzny
Po upłynionych dniach 5ciu nie zważając na zakładników na cel pod murami rozstawionych, bronić się i stanowić zaszli
za wytrwałość niezwalczoną krwi własnej zasłania. Szturmem, odstąpić kazał. Głogowa się utrzymała. Bolesław mimo
nieprzyjaciółmi swego żołnierza nie wydawał stanowczej bitwy. Ale mniejszymi napadami, odbierał żywność, straż wyrzynał
z nienacka napadał, nieustannie osłabiał i trapił. Postrach wszędzie cudownie o wielkim rycerzu w obozie
Niemieckich biegały.

Sympatiji uwielbienia wzbudzały śpiewy które mimo zakazów krążąc ostatecznie
Jak niewidzialny Meteor, widać się wszędzie dostrzegł i dźwignąć, i wszędzie widoczne był dotykał Ducha wojska
ciągłą klęską, ciągłym przyjmowaniem przestrachem — sposób nadzwyczajny ręką jednego
śmiałego żołnierza wobec całego wojska ściął głowę Swiatopełkowi — Był to Jan Czesta
w nadzwyczajnym przerażeniu i zdumieniu całego wojska na rączym koniu zdołał uciec z głową Księcia
Śmierć ta przeraziła Henryka który z tem się odezwał „na tem przestano nie poprzestanie Odwaga Polska
Czesi strwożeni wrócili do domu — Zezwolił im na to Leszek lękając się aby opuszczonym armii
nie uczynili zgorszenia. Odejściem Czechów, oporem Głogowy i wycieczkami szczęśliwemi Bol
osłabiał się Duch wielkiego wojska. Wtedy Leszek z pod Głogowa do Wrocławia się udał —
Upatrzywszy stanowczą dolinę Bol wydał stanowczą bitwę. Kronikarze zachowują dotąd Bolesławowe
powiesci się do Rycerstwa — Trwała od wschodu słońca przez dzień cały — Zaciekle były konie Polaków
dzielni byli ich jeźdźcy — wszędzie hufiec Szlązaków na czele — i walki nie sprostowaną wodz Bolesław
Trudno się było oprzeć przed murem Niemieckich Kirysów — Długo bardzo ważyła się walka
Już się zdawało Już się zdawało że ta nie śmierć i na zasadę wojna przeważy się na stronę
Germańskiego tak dzielnego szalonego iż tak rzekł rycerstwa — Lecz niespodzianie Bolesław
wzrokiem orlim dostrzegł punkt słaby w nieprzyjacielskich szeregach
już był z hufcem Szlązaków — Zaraz się w tem miejscu łamać poczęto, w mgnieniu oka
po przesileniu wstrzymać łomu niemożki — Tymczasem przybywało rycerstwu odwagi — coraz się
zacięższej coraz żywiej gonił Bolesław — Henryk on wielce wytrwały męczy się nieustannie
przytomny, wstrzymać tego pierzchania się już nie potrafił. Bój był za wiernym Jemu Na-
rodem, któremu przewodniczył najszlachetniejszy Wiekow swoich rycerz — Bohaterski mąż
Król wielki — Ta bitwa na Psiem Polu największe sławę przyniosła Szlązkowi
wszystko na Jego polach, lecz Jego hufcem wsparta najsilniej i wykonana —
Bolesław bowiem najbliżej miał sobie Szlązaków, jakby przewidywał śmierć swego dziedzica
i chciał duchem swym wyryć pożegnalną pamiątkę — odtąd bowiem Szlązk urwał z Lechiją
Ta bitwa ostatnim jest wspólnym taktem dziejowym, w którym on stał na czele —
odtąd nigdy słowiańskie plemię z strony zachodu na tak wysokiem stanowisku wpływów
swoich nie miało — Pomorzem po rękę Persanty obwarowane — wszystkie Ludy
zachodnie swem już zgubem istnieć zaczęły, nawet Czechy Węgry nie podległe pośredniczące
między Cesarstwem Rzymskiem a wschodem w większej części ulegały wpływowi.
Drugie jak pod Wrocławiem wielki stanowcze było na Pomorzu pod Nakłem Bolesława
To było najobronniejsze
miejsce naturą i sztuką wzbronione — w niem się koncentrowały wszystkie siły Pomorza
od Nakła zależał los Pomorza. Dla tego też w wyobraźni Pomorską na początku — dał się
widzieć jak mówi tradycja — Anioł, na Kościele w Kruświcy naprzód widziany — zstąpił w
postaci najpiękniejszego rycerza złote miał jabłko w ręku — Szedł z Rycerstwem przez
dalekie Pomorze aż do Nakła, rzucił jabłko w obronne przeciw żelazne miasto i znikł. Zwycię-
stwo ostateczne pod Nakłem zwycięztwo, przyłączyło stanowczo Pomorze do chrześcijańskiej wiary
i nieprzerwanie w niej bez żadnego do Pogaństwa powrotu trwać zaczęło — Lecz Nakło po
kilkoletniej wojnie zdobyte — 27,000 Ludu w ostatniej walkach poległo — Okryła je
niezmierna Mogiła po długi czasy i wieki słynna — oglądał ją jeszcze Długosz
Ta pamiątka Bolesławowa przeniknęła go wzniosłem a szczególnem natchnieniem
wielki Historyk pojmował myśl którą Bol: dla chwały Boskiej i sławy Rodu tak dzielnie sprawował
zdawało mu się że owoc tylu Bohaterskich prac i mitręży — obie dzielnica tego zastąpić
nie mogły co było rdzennym żywotem i siłą — wielki wódz dla sławy żołnierza
swojego nie wyruszył za morze do Danii Była to wojna nadzwyczajna nigdy nie przeczuwana. Lecz równie
Jej wodza malujemy — Piotr z Danii dla tego Duńczykiem przezwany, przybyły na dwór Rycerski słynny
rozmiłował się co obyczajach języku Polskim, nadewszystko w wielkim Królu, którego osobistym był
Przyjacielem — Ojciec jego tymczasem był Kanclerzem Państwa Danii, Król Danii zdradliwym zamordowanym
został, Kanclerz napisał do Piotra, nie radzi oddawać skarbów Królobójcy, lepiejby miał udział
Rycerz wielki i szlachetny — nie dam dla skarbów jakiejkolwiek pomszczenia zbrodni
ruszał się w mgnieniu oka do Danii. Bolesław

w krótkim czasie owładnął całem Państwem, nie naruszając Praw Jego zabożył ukarał. z tryumfem stawa biorąc z sobą całą rodzinę Duninów do Polski powrócił. Tu ten Piotr wymurował kościołów 7 ciosowego kamienia. Ta wyprawa zdaje się być bajeczną gdyby nie Kościoły do dziś dnia istnieją z skarbów Danii wymurowane. Wyprawa ta była poświęceniem się takie dla przyjaciela i wiernego sługi, którego rodzinę z jawnej śmierci ocalił zasować. Postawił Państwo swe na najpiękniejszem stanowisku siły i potęgi; zażył też pokoju tem świetniej i chlubniej, że to było wśród powszechnego całej Europy zamętu. Słodki i miły pokój wywalczył i wysłużył. W cesarstwie Lotaryjan z Konradem księciem Swadeskim spór zawiązały i niebezpieczny dla całości Państwa wiódł. W Czechach były domowe wojny między Borzywojem i Sobiesławem. Bela węgierski wygnańcy Stefanowych synów z cesarstwem Wschodniem wojna mocno je do tego trapiła, Stolica nawet Święta przez Rogera króla obojga Sycylii była nie skończenie utrapioną. Jeden tylko Bolesław był wówczas ile silny, tyle zupełnie szczęśliwy i spokojny. Czas ten spoczynku na chwałę Boską obracał. Kościół katedralny krakowski głównie wówczas przyozdobił, że grzechy swe pokutą czyniąc, w tosiennicą przyodziany 40 dni o jednym chlebie i wodzie pomimo szedł pieszo do grobu S. Egidyusza. Tę drogę boso obchodził, ani jednego kapłana, ubioku szpitala nie opuścił, aby go nie obdarzył. Dni 15. u grobu S. na modlitwach i postach przesiedział. Za wiosny udał się do grobu S. Stefana, w tej drodze ale tego mocno unikał wielki go czcić publicznie spotkała, w Gnieźnie u ciało S. Wojciecha na wydał do grzywien złota wiele drogich kamieni na trumnę kości S.S. złożył. Za Jego czasów był sędziwy mąż Szymon Biskup Płocki. On Błogosławieństwem swojem i świętem życiem wiele do zwycięstwa dopomógł, wznosił nad Rycerstwem i wodzem Jego swoje ręce ku Niebu. W Europie wówczas słynął Bernard Św. Bernard Św. i Bolesław byli współczesni. Mamy tych wielkich Ludzi z sobą porównać? Oto mąż wielki Boskiego ognia pełen. Miłości nitośla świeci wielkim ogniem płomieniem, Wulkan Boskiego Ognia Zakonnik ubogi, umartwieniem i postami wyniszczony Ludów Europy i Niemca wielki, roznieca płomień świętej Wojny krzyżowej, nie zmienił tylko męża, którego by zgarnia rami i siła równa była ducha Jego potęgi. Jedentylko był jeden Bolesław. Ten żył i działał po za kresem Świętego męża wpływów. Rzec można: że dwaj ludzie byli to dwa bycimenta wieku swego, ożywione zarówno czystym ogniem Boskiej miłości który tak okazale zachwycony kończąc potężne a piękne rysunki wieku. Zdaje się Wiele Ludzi Ducha na się nigdy w wieku swoim samotni, mają obok równych wielkich Ludzi Tryum. A to dla tej Harmonii która układa jedno tylko Bóg nasz Ojciec Wszechmocny!! — Nakoniec Bolesław ostatnią bitwę przegrał z Jaropełkiem Kijowskim. Jedną zwycięstwa przeważał długo, gdy nagle wojewoda i Hetman, którego Imienia kronikarz Potomkom zostawić nie chciał przerażił się nagle i uciekł. Bolesław sam wśród natłoku ujrzał się opuszczonym. W tej porażce i najtym nieszczęściu nadludzką odwagą zwalczonych rycerzy nad innymi przeszedł wszystkich. Miał żebym niechybnie gdyby nie waleczności jednego i Jego łożnicy. Ten 47 bitew zwyciężca, wódz i tryumfator porażony nakoniec. Ztąd to na znak zmienności losów ludzkich. Byłli mąż żywym obrazem przepowiedni i figura całych Dziejów Narodu i wszystkich Jego losów! Przyszłość Narodów przed tysiącem lat, jeśli jest wiadomą o Bożej! niepojętym tylko nam sposobem. Chwałę i upadkiem wszystkich wyższe niedościgłych wyroków Mądrości Twojej. Kreślisz już przed oczyma wielkiemi Tej Panny Bolesławowej pamiątką Mogiła jedna długo istniała. Dziś tylko garść popiołów w Płocku zostaje o Panu.

Płynąc Wisłą od Bydgoszczy z Włocławka lub Nieszawy do Warszawy statek późno do Płocka przychodzi o godzinie 4. zrana i już odpływa. W nocy więc tylko można odwiedzać Katedrę. Szybko z tej nocy przy świetle lampy, o jak wnętrzem i smutnem przejmuje uczuciem. Obok tylu wielkich cieniów. Mieściła ta jest jedną z najuroczystszych i bardzo ciemnych Pamiątek! ———

Płock zawsze słynął znakomitemi bardzo Biskupami. Była to Kolegiata Pułtuska. Opactwo Czerwińskie. Nawet Brat królewski Wł. IV był Biskupem Płockim. Pozostały bogate uposażenia był obecnym Jego na Dyecezję wprowadzenia, nad brzegami Wisły daje się też i Czerwińsk widzieć. W którym cudowny Obraz Matki Boskiej i wiele wotów zostawionych przy Wł. Jagielle przed i po zwycięstwie pod Grunwaldem. Szczęśliwie dziś tu ma Wł. IV

Warszawa

Przyzwyczajony do Historycznych uważań, zdawało mi się ich mniej dostrzegać i uważać w Warszawie. Kraina Mazowiecka dzielnicą Idei Bolesławowskiej, na zachodnie strona tylko kończyła sposobem Xiąt Śląskich istniejąc ku Germanizmowi skłaniali. Na nim się opierając, bronili swej osobistej potęgi, przeciw ogólnej siły, w którejby osobiście niknąć musieli. Dali początek rozwojowi na Północy Państw Germańskich. Przedmurzem było Pomorze. Za którem Narodowość Litewska przedziałem Rusią. Północny Brandenburg. Teraz Pomorze stało się drogą, która wskroś przeszedł Germanizm dotarł do Litwy gdy za mężnym oporem Litwy ulegających siły potężne się spierała. Wyniszczył Litwę tworząc w dziełach Północy Państwa Krzyżowe Kurlandyę, Inflanty. Mazowieccy książęta tego ruchu były przewodnikami. Niewiele też i mała jest ich Pamiątka. Istnienie ich odosobnione i wstecznie. Dlatego północnego Germanizmu byli się z Płocka, zresztą bowiem nie dotykali wielkiej myśli i pamiątek. Wieś, potem małe miasto bez tradycyi stało się ich stolicą. Warszawa, jako czysto-li Mazowieckie miasto, może jedynem jest w kraju które uniesionem było od wszelkich wypadków i życia za najświetniejszych czasów Piastów i Jagiellonów. Nic się tyż wielkiego czasów tam nie wydarzyło. Miasto to nieprzychylni w Dziejach po skończonym już niemal potęgi okresie się zjawiło. To miasto prowincjonalne Mazowieckie, jakby przez tyle wieków odszczepione, przez wiele lat na życia życiem ospałem. Książęta Mazowieccy byli ludzie małego bardzo ducha. Po nich oprócz fundacyi XX Augustjanów żadnych wielkich i znaczących nie zostało pamiątek. Bona Królowa wstydząc się i kryjąc z swem rakoszstwem i obyczajami tu się usuwała przed oczyma i Senatu, od jej szczególnie zaczęła wznosić się zdobić zasobą. Nowe miasta zupełnie różne inne od tych naszych miast świętych Gniezna, Krakowa, Wilna — Dla tego i nie wiodło

Brakowało temu miastu, namaszczenia, wyższego czucia, jakby Błogosławieństwa Boskiego, wpływy Jego były
często szkodliwe jak użyteczne, Za Jana Kazimierza nie z Warszawy został wybawiony. Lecz Konfederacja Tyszo-
wiecka kraj ocaliła. Za Augusta II[o] gdzie po raz pierwszy słyszymy o Konfederacji warszawskiej — ta była z nie-
przyjaciółmi Kraju ze Szwedem — Prawdziwym reprezentantem Narodu wyrazem ufności w Prawa swoje — siłą obrona
poświęceniem się była konfederacja Sandomierska. Tam był zastęp wielkich mężów, którzy nie ominęły tryumfy
zwycięstwo nie zachwiały nawet odstępstwa króla swego, ani też poddanie Warszawian do Szwedów przyjaźnymi się —
stali przy prawach swoich i zasadach — stałość ich uwieńczoną została tryumfem — Ata Jagiellonowy szukając środkowego
punktu bliższego Litwinom jako Kraków wybierali punkta, któreby jednoczyły wszystkie 3[y] Narody. Jako Horodło
Lublin szczególny, Uniją pamiętny. Książęta Szwedzcy myśli swoje i osobiste cele piszące z sprzeczności naszego
Kraju, Warszawę jako bliższą Szwedzkich Krajów obrali — Jako Lublin miejsce Sejmów oznaczało zbliże-
nie się do Litwy równo jak i do Rusi. Wybór Warszawy był już znakiem Jej zapomnienia. Dotąd ktoś
o niej zgoła myśli i pisze — Warszawa nie Miasto Książąt Mazowieckich, Bony i Królów Szwedzkich, Rynek zaczęta
okrutnemi karami — Stąd wyniknęły i te wojny krwawe Kozackie. Wszystko się zmieniło ku coraz większym
klęskom i nieszczęściom — wpływy odżywczego za czasów Mazowieckich życia, także się silnie wyryła — Dotąd się
przebija Warszawianom właściwa obojętność dla wielu Prowincyi które zagranicą Mazowieckie zostające w ich
[illegible] barbarzyńskim nazywają Krajem — Każdy który głębiej przenika ludzkie serce, dostrzeże niebezpieczeństwa
z której obojętności, ni brakiem obywatelstwa przeczuwać — bo bardzo jest wiele miłości i zapału w
Ten się tylko ogranicza do własnej prowincyi. Niewyjątkowo zapisana niewielki interpretowani od tém
w przekroczeniu prowincjonalne granice. jest prawdziwą pamiątką Mazowiecką ———

2[o] Szkodliwym niemniej zgubnym wpływem jakiego doświadczyła Warszawa i Księstwo dziś Królestwo był wpływ
Francuski. Nie usłyszanym przykładom po utworzeniu się Księstwa Warszawskiego nastąpiło nagłe wszystkich
swoich Praw porzucenie — a przyjęcie Kodeksu Napoleona. Naturalnie kolej życia wpływy Narodów jednego na
drugi czynią koniecznie odmiany i wpływy w Prawodawstwie — Te wzajem z sobą się łącząc czynią w życiu
Narodów w ich obyczajach pewne epoki, Lecz nagle zrzec się historyi i przeszłości, przyjąć Prawo francuskie
do niego się przywiązać o swojem zapomnieć — jest to fakt niesłychany, nawet do wiarygodności niepodobny —
Najodleglejsze prowincyje od lat 200 już odpadłe [illegible] pomimo różności wiary i nałogów tyle dowody wzorowego
przywiązania do Praw dawnych — do Statutu Litewskiego. Ten dotąd jest tam prawem szanowanym i obowiązują-
cém — Naród nie może bezkarnie rozstawać się z swojém Prawodawstwem — Dowodem tego — zmiana
wyobrażeń w klasach uczęszczających — tak wielka cudzoziemszczyzna — i obojętność ta, ... która
trzyma się uporczywie jeszcze ducha ... — kilkunastoletniego istnienia wpływ zostawiły szczególny
na przemysł i administracyję. Tam tylko pomyślne odmiany nastąpiły. Zaniedbywanie dawnego
prawodawstwa winne prowincyje wartość swojej duchowej i silniejszej iż tak powiem [illegible] — Nie
zostały porwane wirem tego ogólnego świata ruchu, i zatraciły żywych barw swoich i cech właściwych.
Tego czynu Narodowi przypisywać niepodobna. Naród nie mógł się dobrowolnie takiej dopuścić lekkomyślności
Mówią zaprzeczone stało się to wpływem jednego Ministra. Utworzone Księstwo warszawskie — wybór wolny
Prawa rozkazów. Ministerstwo obrał Kodeks Napoleona. Ile się tém swobody przyniosło wygłoszę na sposobem,
Prawa mają wielki wpływ i obyczajami. Trzeba przyjąć prawo cudzoziemskie. Lecz się zamknąć na dnie
drogi wszelkiego postępu wszelkiego życia. Przypominamy sobie w przeszłości. Jaki był żywy
jaki rozwój dojrzewającej idei. W czasie i doświadczeniu kwestyje najważniejsze się rozstrzygały
prawem którego skutki zawsze w praktyce życia widzieć się dały. Tak i praw ubrał i Naukę
się z książek nie było podobna. Potrzeba jak to mówimy praktykować — Był to kurs życia
szczera Nauka z której wychodzili Mężowie Stanu. Sędziowie Kancelarie wyrosły Sędzia
przyszedł do wysokiego znaczenia — dostojność nawet potęgi umysłowej — tak iż nad Jego stał się
dożywotnim. Wszystko stało z samej natury rzeczy — Przychodziło się do tego biegiem całego życia
poświęceniem się nieograniczonymi dowodami możliwego życia. Wysoką Praw Nauką — uszczęśli-
wieniem sprawiedliwości. Taka zasługa wartość była przez ostatecznie wypróbowaną. W życiu
się jest przemienić lub zmalić nie mogła — gdy na tak wysokie stanowisko wszedł jest człowiek
się jest nie zstępował, toby to było z ubliżeniem tak wypróbowanej dostojności zasługi
ciągłego Obywatelstwa i Majestatu Królewskiego który go approbował ———
Jego więc approbata była stałą i niezmienną ———

(1) Są Prowincyje które się tak odznaczają taką pracą duchową, tak usilnym staraniem zachowania
dawnych i świętem przywiązaniem do najdalszych jak np. Inflanty Polskie lub Żmudź —
Że to szczątki bez granic a swojskie prawdziwie odłamy Rzplitej — a których wierności gdziekolwiek ludzkość
nie zmieniona jak była przed wieki, trudno ubliżyć [illegible] — nie należy się tylko
pamięci i nad innych cnotą — kto się wywyższa poniżon będzie
(11) Zadnieprzańska Ukrajina

z Kodexu Napoleona Sądownictwo przez lat tyle czynne już — o to jedno jeszcze został Polscii. Policyjno
Sądowniczą — Sądownictwo karnego wszelkie delikta. lecz przytem władze Niemca — jakie ich wpływy na
[illegible] Narodu na obyczaje — na życie Publiczne Idea Księgi Prawa — obojętności na wszelkie dawne
Prawa, przywiązanie się do obcych i temu jeszcze przypisać należy. Sejm 1-letni słynny obywatelstwem wielu najdzielniej-
szych ludzi porwany się był zapałem Europejskim nowości bez uwagi dawne tradycyje — ci którzy ich bronili — co do oby-
czajów i cnót byli zakompromitowani — przeto Naród z Niemi i pogardził i dzierżawcami Bojarami
mi które piastowali w niegodnych swych ręku — Tak był silnie zalały, urok dawnych praw ukadział
stanowczo z pewnym zapałem zapomniano nawet szydzono z praw i z obyczajów — zaczęto wynikiem światła
jakby braku jego był winnego tego przyczyną — Światło było piastowane w Europie — należało z jej owoców nasi-
z Niemi iść zarówno wielu upadli czasu. prócz jako najwyższy bez naprzód wypadało — wszystko się
tej grubej prostoty i wiejskości Przodków swoich — Język nie wydawał się być dostateczne ukształconym
Francuzczyzna stosowniejszą była tej mądrości. Tej cześć z której niemylnie było szczęście Ludzkości —
Ludzie wieczni najpierwsi w Francji tej błędzili — Jedni początek naszego Prawodawstwa przypisywali
drudzy Rzymianom — Gdy z Rzymskich lub Skandynawskich wszystko poszło w przeszłości dla długiej Skandynawon
teraz z Francuskich nastąpić nie mogło. Przywiedziono się ślepo do prawa u Polityczno — Prawodawczych formułek
idąc ślad w ślad za Francyją — Urządzenia i prawa zdawały się być nowością u nas w Rzpltej dawno już
przebiegły koleją swoją w kilku nawet okresach z większem doświadczeniem w doskonalszem rozwinięciu
w Królestwie Polskiem przy tak znakomitem obywatelstwie wielu mężów ludzi czynnych i słynnych w pu-
bliczném życiu, nastąpił niesłychany rozbrat z przeszłością z ostatecznem i najzupełniejszem zapomnieniem Praw
swoich publicznych i cywilnych — Cała Nauka Historyczna zupełnie się zatrzymała — Sejmy, pełne ludzi ar[illegible]
pięknych mówców i wysokiej Ducha siły — były rozwojem [illegible], niewydały ożywiającego owoców
w świetle Narodu swego na podnoszy — lecz tylko mamidłem pięknie kwitła. Lecz Duchowo — i Umysłowo
wszystko nie było już swojem swojskiem — Do dziś dnia nie można się pozbyć przez ten natłok błędów i so-
fizmatów — Jeden tylko Autor Bibliograficznych Ksiąg dwoje za własnem odezwał się gniazdem —
i naprzód brednie Naukę co do źródła Praw Skandynawskich lub Rzymskich obalił — Rozświecił pierwotne kodexa
Wiślickie, dzieląc je na 3 części Prawa Małopolskie, Wielkopolskie i Statuta Mazowieckie — Nieograniczona liczba
pism wydał — tablic kart geograficznych — pism większych, mniejszych rozpraw — Naprzód same źródło oczyścił
to jest Piastów (czasy) Bol. Chrobrego, i Łokietka tak żywo ukochał — dzielnie rozpoznał — dostrzegł natury — wyjaśnił —
z źródła już czystego zdrój żywszy zdrowszy wypłynął — Pisma Jego prawdziwie uczone, w wyrobieniu
zupełnie suche — krótkie rzec można genialnie stanowcze i święte — Nadmienić tu [illegible] żywą jasną a nową
na ówczas Prawdą a to: Prawa i stare instytucyje z prochu otrzeć należy — w nich się wpatrzyć i rozmi-
łować — od uprzedzonego niedowiarstwa [illegible] się odwracać i zasady stare przeżuwać, wskazywać
wyjaśniać — Mało kto go zrozumiał — Porwało wszystkich złudzenie cywilizacyjne — lecz głównej myśli
Jego nie pojmowano — Było też można 2ch partyj — Jedna trzymała się ślepo formułek Pisanek
Polityczno-Prawodawczych z czasów Restauracji — niemiłosierni przy nich stali — pochwalali je siła
z Rozumu i Charakteru. Inni w wielkiej liczbie ślepo porwani ruchem nowej Ery, z szlachetnem sercem
z całą duszą lecz bez zasad. On jeden objawiał wprost stare rzeczy stare wyjaśniał, tradycyje rozświecał
pierwotne źródła wykrywał — Był to jedyny najdroższy klejnot Księstwa Warszawskiego, który pierwszy
stanął wbrew wpływowi Francuskiemu. on tylko rozważał i wykładał iż tak potem wielce dzielny prawnik (1)
zasady swej dosyć nie rozlał — Jednak niezmiernie on jest pierwszym Polskim dawnym Typem w tej Epoce — Dziś za
wpływem rozlicznym Obyczajowym powoli, w większej masie do dawnych zasad obyczajów zwrot następuje
wpływy jednak francuskie były ostateczne wielkie, wydały bowiem przykre gorzkie owoce —
Dwóch Ministrów — Jeden z nich wprowadził Kodex Napoleona. Drugi najstarożytniejsze kolegiat Piastów
fundacyje w Tyńcu, Jędrzejowie, Sulejowie Kruszwicy supprymował — Tej życia lampę wiary, na szczycie gór naszych od
tysiąca lat świecącą, jasną zagasił. Nie chciał aby była widną i świecącą. Powstał przeciw błagalnym
ofiarom które fundowali Przodkowie Ojcowie twórcy Narodu — za wszystkie pokolenia — Swoje dzieła i dusze
jako mają Rodzice w poczciwych dzieciach swoich, że stanowić potrafią ich szczere chęci i roska-
zy, gdy te się szczególny Boga dyczą — Tu ich wola i Boska stąd opieka trwać do końca pokoleń
była powinna — Azali Im upadły się Płaszcz Boskiej ochrony — Światła po wszystkie wieki
gwiazdą z dusz ulana — Jakby Jutrzenka życia wiekuistego zaufa ich oczy zaćmiewała —
o Boże odpuść Im nie wiedzą co czynią — wszyniosły to Minister napisał Podróż do Wimmngrodu
stosowni się tak wyraził z Wimmngrodem, po zgaśnieniu dyi Boskiej złotej kraj uczynił —
Pismami mu też odpisał X Surowiecki. niezrównanym Pismem swojem Świetlik wyświetlan
Bożej niedawno wspomniany — lecz jasne wspomnieć i zapomnieć nigdy nie można o X
Surowieckim jest to Pisarz chlubę przynoszący X Warszawie: jeśli nie smakowi i pięknym
formom zewnętrznym — to szczeremu rozumowi i prawości Pisma Jego też są tak szczere
tak oczywiste i niemylne jakby sama żywa Prawda — Stało się jak zawsze od wieków [illegible]
Ojcze, Bóg wszechmocny wiekuisty — natłok ludzkich wymysłów, wykwintów — obalił jeden prostaczek
rzec można całą gmatwaninę i Naukę tylu ludzi obalił, jeden prosty Reformat —
Wykazaliśmy wpływy Mazowieckie i Francuskie, powiedzmy i jasne o 3m X Surowieckim
tyle znacznym i pamiętnym St. Augusta

---

(1) Pisma Jego są to pierwotny — jakby skutek ich osnuty, nie rozpostarty
jasna rzeczą — które władzy Rzymu innym Prawy —

(o) wpływem wielkiem starannie usilną pracą Hr. P. suppry-
mowane zostały te klasztory, wyrobiono Bullę — ta była warunkowa,
jeśli by się nie znalazła okazała Potrzeba. Jego mogł
Mn. Malinowski —

Nikt jeszcze nie zwrócił uwagi na błędną opiniją która tego Króla Patronem Nauk uczyniła. – Był najwyższy w tym względzie hypokryta, w tem względzie nie smakował. Mało miał prawdziwych zdolności Nie ta lentu – Wiele okazałych form, do deklamaciji oratorskiej potrzebne, mowie Tadziły, gdy do tego były przyozdobione Królewskim Majestatem – Gotowo już zastał i wyrobionę na mat Epokę
Prawdziwy ruch nadali Morsztynowie ich uczniem był książe Kanclerz Michał Czartoryjski – oni to wpływali budzili obijiwali ochotę do rzewej pracy, do posługi stałej czynnej, zamiłowania pewnego porządku przywodząc ludzi do samopoznania i sprawozdania w życiu ciągle czynnem domowem i publicznem
rzeczywistymi tej szkoły byli uczniami Ksi Stolnik Czartoryjski duchu Korne Obszerne i książę Ogiński
chociaż w niej był St. Poniatowski – lecz wcześnie zajął się i prawy wykrywała miera a rzeczywista tępość jego umysłu – przytem dziwna sachość i nieprodności ciemny łudowięg jego duszy i umysłu – Na polu tylko intryg niewieściej wśród wystrowych zaukany zdołał się obudzić człowiek ten – w którym jedynie pycha i ambicja tem mocniej się wznosiła i pałała im mniej do tego miał praw i zasługi –
Tamci dwaj zostawili rzeczywiste owoce swojej prac i zdolności, umiejąc geniusz swój z rzeczy nie do czczych manier lub słów sile, lecz do użytku bezpośredniego krajowego zastosowali. Ksi Stolnik podniósł gospodarstwo do pięknego bardzo wzoru – wszystko tam było realnem, z prawdziwej korzyści publicznej i osobistej, wzór mieć do tego ukształconych i zdobnych. Tyleż cale jak najczynniej przepędził – w skromnym ciszym się kontentując zawodem, Fabryki wprowadził, pasów litewskich porcellany – Banki wsparcia i publicznej pomocy – Ogiński pobudował – tak wielkiego kosztu potrzebujące ważne dla kraju kanały – Był sam przytem Artystą – talentu mniej rzadkie – z tych dzieł ludzi poznać można kim był Ksi Kanclerz – lecz można było on Mistrzem mało go kto ocenił – wolnym był od wszelkiej przysady – Słów próżnych – wielomowności nie wprowadził – umiał się sam zająć pracowicie dla sposobu czut on się wartości pracy szczególnej w Narodzie którego losy od niego samego zależą. Najznakomitsze i Parady takiemby się Rzym chlubiłby
St. August do tym praktyk więc swego nie przyłożył – Mierność swoją wielką zręcznością umiał ukrywać formami Majestatycznej postaci i deklamaciją i posiewał się wszelkim swego smaku upodobaniem nieuważnie miękkości i cmipłowości rozkoszy. Co do Nauk przed nim Załuski konarski ton obudzali zapał. ~~do Nauk~~ Konwikty, kollegija Nobilijum jednocześnie u XX J. i Pijarow powstawały – obydwa zgromadzenia i Akademija Krakowska ludzi z zagranicy do Nauk Matematycznych sprowadzały – zakupywano narzędzia Astronomiczne – Postęp w Naukach matematycznych szedł szybko – Jawiły się książki Elementarne – na koszta jakie wymagały sprowadzenie narzędzi ofiary się znalazły. Oto się jedni przed drugimi ubiegali – X. Michał Czartoryjski wyznaczył fundusz na kilku uczniów sposobiących się zagranicą do Nauk Matematycznych – Puzynina na Obserwatorijum Astronomiczne w Wilnie ~~Krowa~~ dara 6000 ft. Maxymilijan Ossoliński Podskarbi W. Koronny, przeszło 20.000 zło: polskich na budowę Kollegium Pijarskiego w Radomiu darował. Jabłonowska na wznieśienie tejże kollegium 30.000 naraz złożyła. Andrzej Załuski 28296 złotych konwiktowi kollegium Nobilium XX Pijarów zapisał. X. Józef Mierzejkowski Proboszcz Żabiński 5000 zł. na szkoły Elementarne w Grodnie przekazał. X Samuel Srowiński Suffragan Lwowski kollegium Nobilium we Lwowie uposażył. X Maciej Czubek r. 1753 na szkołę w Mstowie 10.000 r. 1763 P. Konstancija Skrzyńska na konwikt księżyki zapisała – Ignacy Suppio Podstoli W Ks Litewskiego. Pijarow do Lidy sprowadził. Jan Tarło Wojewoda Sandomirski znaczne w Opolu
między 1740–60. Kollegium Pijarskie założył – Wszystko to się działo przed wstąpieniem St. Augusta Za Augusta 3
X Ignacy Świętopełk Czetwertyński (1) Pijar. XX Pijarom dubrownowskim r. 1763 zapisał 50000 zł. Wierzbicki r. 1746. na lat 20 przed St. Augustem 20000 złp. dali na powiększenie Biblioteki Wileńskiej. Szlachta okolicy Szczuczynowie Pijarom w Szczuczynie 20000 złp. zapisali Daniel Szyszko kasztelan Nowogrodzki, uczynił r. 1748 fundusz na 8 uczniów i jednego Nauczyciela w Wilnie – Przestaśmy omówieni 5o Synaszo Synowie (wspólnie Bracia Starkowski) wspólnie z innemi Naukami się zajmowali i bawili – Pajączkowski u siebie wykształcili mężów Boskowicza, ~~Poczobuta~~, Wyrwicza Naruszewicza i wielu innych – Zagranicą zwolnych kamiów mieli instrumenta wielkim kosztem astronomiczne z Paryża sprowadzali. Rzeczywiście nadali popęd główne Naukom matematycznym – Osądźmy z owocu tylko, wspominając o karijerze X. Poczobuta

---

(1) wiadomość podał o tem P. Łukaszewicz, w wybornem dziele swojem Historija szkół, odznaczającem się erudycyją doskonałą, znajomością wszystkich faktów, tylko w duchu Protestantyzmu – jednak co o czem myśli sam, faktami które podkreśla zbija i niszczy

Potoccy. Jeden z nich założył szkołę Bazylijańską w Humaniu, drugi w Buczaczu. W Kollegium Greckiem w Rzymie wychowywali się Księży kosztem X. Biskupa Wołowskiego. Dwóch kosztem Biskupa Pińskiego i kosztem X. Mrebnickiego Arcy Biskupa Kijowskiego X. Prymonstr. oddał Generalny 100000 złp. na seminarium w Żytomierzu. Wiele tego co czynił przed wstąpieniem na tron St. Augusta wykonane — najjaśniej dowodzi, do zatrudnień umysłowych Ducha prac i Naukowych, poświęceń się publicznych nic się nie przysłużył. Wszystko już zostało gotowe — w najżywszem działaniu i sile. Sam pracować nie miał na myśli. Jeżeli założył szkołę Kadetów. Na to w Paktach Konwentach przyrzekł. Że nie miała nigdy więcej jak 60 uczniów — Najwięcej tę szkołę zaniedbał i trudnił się X. Generał Ziem Podolskich — nie żałując prac swoich i kosztów. Stanisław miał kilka millionów dochodów — ogromne Ekonomije. Do tego najpiękniejsze mu się dostały Starostwa, które mu na własność oddane zostały. Na wykwintny i dobrą kuchnię obracał — Zatem był szczęśliwym Artystą, i wszystkich przeszedł. Dla rozkoszy woni nacinał stołowe napawał miłym zapachem. Nie wystarczały mu największe dochody — Robił długi tak wielkie, ani jego osobista własność ani Skarb R.Pltej zaspokoić w możności być nigdy nie mogły — Kredyt najlepiej go znać mogli. Zawsze też szczerości i przyjaźni dlań nie miał. Najokropniejszych bo unikał dostojników ludzi poufałego towarzystwa —, Najtkliwszym był jednak dla swej mierności umysłowej. Umiał wygrać rolę Nauk hubownika i Patrona. Nie została nic po Nim ani jednego pisma — słowa — któreby mogli Potomni zaczytywać i powtarzać — Sądzę go być dobrej woli człowiekiem lecz się słabych — Przeniosę były w nim siły wielkie, wyłamałaś niemiernie że były zwrócone ku dogodzeniu pacnym swoim upodobaniam i nasyceniu pychy która na ziemnem i ztem sercu grunt swój miała. W stronie najwyższe miał poważanie urok Majestat Królewski przeto nikt się nie mógł przyjść w tem sercu tak jasno, bo je wdzięk majestatu Królewskiego osłaniał — Ten człowiek gdyby nie był Królem byłby w publicznej pogardzie. Nawetby pewno wówczas i w kraju nie mieszkał — Bo nawet szczerze nie kochał ziomków swoich — byle tylko z niemi przebywał. Lecz był tak wielkim urokom pociągniony i związany, wpływy Jego moralne były szkodliwsze od wszelkich innych — Był to robaczek który się do serca wkradł owocu. Zdał się mieć rozumność i być dojrzałym — dzieciństwo. Zewnątrz był zepsutym — Nie mówię pierwszy Król lecz pierwszy szlachcic Obywatel który publiczną cześć sam oddawał i wprowadził Bóstwom Pogańskim. Zmysłowej Rozkoszy wdziękom Smaku — piękności i Dziwności — Sam dając przykład życia wszetecznego, podkopał ogólną spokojność rodzinną w całym kraju. Surowe zwyczaje poturgał — wpływy jego najwięcej ogarnęły Warszawę. Odtąd stała się miastem arcy wygodnem i przyjemnem. Wydoskonaliły się Balety Teatra i inne uciechy wytworne kuchnie, wyśmienite stoły. Codziennej ozdobności się ta Stolyca Zatrzymała życia. Zbiegowisko życia przyjemności i wygód. Co się tylko naszemu dzisiejszemu życiu podobać może wszystko to jest utarowanie — Słowem jest to miasto. Wielkie Miasto — i Piękne Miasto —

Lecz w dzisiejszem naszem życiu tłem i cechą jest znój twardy, ciężka praca i pielgrzymka wśród bolesci i w otchłani. Wszystko też w kraju śród drżącej nosi piętno surowego życia, duchownego rycerskiego mają dziadkich Przodków Jego Zastępy Chwały Bożej — Który nie dbał on o wygody, bo się w nich nie dorobił Królestwa Niebieskiego ~~którego~~ był bowiem apostolskim sługą. Życie Jego nie mogło się zasilić w miękkich rozkoszach i przyjemnościach, ta za którymi tak ubiegają się Pogani —

Dla tej przyczyny i o innych świetnych wpływach mówić wypada — Pomnik Zygmunta 3go wzniesie czasy wspomnienia — Jest to arcydzieło sztuki dzisiejszej przyozdobiła stolicę —. Zdaje się być najgłówniejszym punktem najznamienitszym przedmiotem który nad całem panuje miastem — Wznosi Król krzyża ku Niebu trzyma go z wielką siłą, wznosząc Krzyż z nim podniósł swój Naród. Jest to Historija Epoki —
Katedra arcy piękna lecz w mieście jeszcze Mazowieckiem postawiona, nie panuje tej stolicy — Nie ma też starożytnego zamku ani też wzgórz tak poetycznych jak w pięknem Wilnie — Oto kolumna Z[igmunta]
O to jest wszystko co arcy pięknego widzieć można — jest najpiękniejszym punktem Warszawy przeto słusznie zwaćby ją można Zygmuntowskiem miastem.

Chwila jedna Stan. mówiąc: jest tak piękna jak jego pomnik w Katedrze — Sejm ten jest najpiękniejszym okresem Warszawskich Dziejów — Miasto jaśniało życiem tyle światłem, ludzkiemy zawdzięczali, nie znajdziecie Stolicy, któreby równać mogła — Wówczas była wyrazem tego wszystkiego co się tylko swiatłego cnotliwego z życiem, talentem w kraju znajdywać mogło. Duch umysłowy potrzebny dowódł do najwyższego znaczenia —

Są jeszcze Opiekunowie i Patronowie Warszawy chociaż nie mają pomników Bodue i Konarski Rzekłbym są to Aniołowie stróżowie tej stolicy — Warszawa też winna się nimi chlubić, cześć ich i miłować. Bodue natchnął całe miasto cnotą dobroczynności — Wylał się na miłosierdzi dla ubogich stał się węgielnym kamieniem tych cnót, nigdy już odtąd nie zgasłych — Jakby przezeń odkryte źródło dobroczynności niewyczerpane dotąd płynie i orzeźwia to miasto. Powszechna w tem działalność nieustanne wielkie odłamy najnowszej wszystkich — Trudno znaleźć miasto tyle dobroczynne — Towarzystwo Dobroczynności tej cnoty jest owocem

Panowanie Sasów jest ostawionem. August II. Ten prawda wojną o Inflanty kraj zniszczył
różnemi tupadtwami wzbogacał stolicę swoję, prawa kardynalne tamał. wojska Saskie
wbrew Pactom Conventom utrzymywał. Złej jest przeto dla Sas pamięć.

Lecz nie inaczej z Augustem III. Wzgrumat dusy pobożny, prawy - wzorem był cnót życia
domowego, Dawał przykład gorliwy w małżeństwie, prawdziwie poczciwym był mężem, ojcem
dziewu rodziną Jego z kilkorga dzieci, ozdobą Kraju uważać się mogła. Cichy spokojny nie nadu-
żywający władzy swojej, największy czas swój na zabawach Łowieckich przepędzał.
Czasy też Jego były najszczęśliwsze - Wojny lub też jakiejkolwiek bądź napaści domowych buntów
głodu - pomorku nie było - Lat 30 przeszło. ani jedną klęską domową lub publiczną
Naród dotkniętym nie był - Najpiękniejsze czasy bez przerwy urodzaju i pomyślności dopo-
magały - Nawet utworzyło się przysłowie Za Sasa - obrastu - w dniach Złotego wieku
który tak niedawno z tradycji i bajeczny ziemi zupełności był zrealizowanym
wszystkie stany używały nie zazdroszcząc sobie największej pomyślności - Szlachcic w domu
najpełniejszy nieograniczony użył wolności lud poddany na to nie narzekał - bo w bogactwach
opływał. - Wszystkie zagraniczne produkta bez cła napełniały targi - miast wszystkie
mieni bez trudności - wykwintniejsze życia potrzeby - Lało się złoto
można było przyjemnie i spokojnie - Stroje były niemal zachwycające - Stoły uginały pod srebrem
z Pasów ordobnych - Strojne były niemal zachwycające. Stoły uginały się pod srebrem
domownicy - Kmieć ile tylko gruntu okiem tyle go uczył i orał, nieraz piękne dąbrowy
i gaje posiadał. Oprócz rolnictwa zajmował się handlem wołowym wapnkami i solą (o)
Bo szlachcic bawił się klaczką pszczółką przemicą - (?) Cała Europa wyniszczała się
i krwawiła zaciętą wojną. Polska jedna zażywała błogiego pokoju - Obchodziła solennie koronacje
Obrazów Matki Boskiej - Dzieje ówczesne były publiczną narodową na cześć Matki Boskiej
jednomyślną - Był to zachód słońca. nie można Wzór dziejów RPltej. tak pogodny
tak majestatycznie wspaniały - w nim można było widzieć, w nim można było
widzieć solennie przechadzającą się całą RPltę w swoim Majestacie - Wiecznie tak
piękny jak był jej ojciec za Piasta poranek - Wówczas Aniołowie Boży weszli do domu Jego
dając mu Boga objawili, Temu wyśpiewywano hymny oddano najwyższą cześć jakiej na całej
kuli ziemskiej nie było nigdy Bogarodzicy Królowej Ziemi i Nieba - W czasach tych Warszawa
świetniała życiem owym miłem. Do wysokiego już stopnia ukształcone było towarzystwo. Przy
świetnych balach uroczystych zabawach, wielkie panowały wówczas cnoty na najwyższym
szczeblu towarzyskim jako i w szlacheckim zaścianku - Wzór Króla bardziej jeszcze utwierdzał
Cnót podejrzeń jeszcze wówczas na nikogo nie padły. Dostojne czyste oblicza poważnych
Matron, niewinnych dziewic, wszystkich mimowolnem przejmowały uszanowaniem -
Dobroczynność wtedy przyjęła się rozkwitła - Warszawa dała początek składek w wielkim
Tygodniu które dotąd się utrzymują Jej wzorem po całej rozlały się Europie - Pierwszy począ-
tek i przykład dano w Warszawie. W Wielki Czwartek w obec wszystkich Dygnitarzów
Państwa i najświetniejszego Towarzystwa Dam w żałobie ubranych. Król 12u starcom
umywał do Wieczerzy i nogi umywał. Najpiękniejsze Dziewice jedno tylko w bieli ubra-
ne. w czasie tej ceremonii zbierały składkę. Po 4000 Dukatów niejednokrotnie w czasie
owej tylko Wieczerzy zebrano - Jemu wszystkiem zawdzięczał x. Podue
Snać Onufry Konarski był głównym motorem umysłowego ruchu do oświecenia idąc Nauk zapadu.
Otworzoną została Biblioteka Załuskich, wielkim kosztem pracy zdobyta z 400000 Dzieł
złożona - Nagrodzone były dla pilnych uczniów Akademii w książkach nagrody
które Bibliotekę uzupełniały od tych czasów, nieprzerwaną do dziś dnia, praca jest
nieustanna - i Nigdy nie brakło na użytecznych przedsięwzięciach Pisma rosnące ciągle się
i Pisarzów przybywało - Wspomnę tylko Brodzińskiego Jańszke który
wsparty - prawdziwą Warszawy się chlubą. (1) ... ...

(1) Ni wypłakała oczu matka - bo też do wojska nie szedł synek - przy cielętach a już drągal - we 40 latach
jeszcze gałgan - na ulicy wśród dąbrowy zaświstała też fujara - Na bok Dziarwa - idą w koło
Oleśobrode hoże stary. i w przysiady hoppaka - hoppaka (1). w domu córka cynuje ku i brata parzony palanicą
Bracia szlachta! obcasy. ponad nimi na obcasie - Moci Pano ... Boskie potem moje Hejże hola. niech się dzieje Boska wola

+ Hejże hola do mazura podajże mi tyk której

Pełni czystego natchnienia, prawdziwego namaszczenia. Ileż to dusz z bezbożności [18go wieku] wyrwała Sorinka
a ile niewinnych czystych utwierdziła stale na drodze cnoty. To wiara jej która wysiać się z imi, nie ma tego wszyst-
kowania - jaka obiecała Matka - droga szlachetna świętą pełna poświęceń się Matka. Powiada P. Aleksander
Jeśli który antykwarjusz stary wiele pism uczonych o Sorinkach. Wyżej ma zasług, wyżej wzniósł jedna samo niźli
[illegible] Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Azali dziś jest nie wiem. W gronie tego Towarzystwa wielce uznanie Staszyca
nie jako Pisarza oprócz uwag o J. Zamojskim pisma które pewny ruch i dziwne się opinii wzbudziło wszystkie
inne pełne są barbarzyństwa tak co do bezbożnej myśli jako i stylu. Te olbrzymy dzieł na ogniu kominowym
nowym spłonęły — Najwyższa Jego zaleta była dobroczynność i poświęcenie się dla dobra publicznego. Posunął
się do oszczędności skąpców. Odmówił sobie wszystkich potrzeb oddał bliźnim. Cały majątek poświęcił dla
włościan — dla ich szczęścia i dobra. Dom Towarzystwa Przyjaciół Nauk Jego kosztem fundowany —
Warszawa nie miałaby tak pięknego pomnika Kopernika gdyby nie ofiary Staszyca, w większej części
Jego kosztem postawiony. Pomnik ten prócz tego przypomina nam dwóch ludzi uczonego Kopernika
dobroczynnego Staszyca —

Ze wszystkich gmachów których tyle było i coraz przybywa - zda mi się najpiękniejszym pałac Krasińskich
założony przez Bonawenturę Wojewodę Płockiego, którego piękny darkoteg widziałem w Płocku
o kościołach jako już powszechnie są znajome pokrótce wspomnę
Kościół S. Jana zbudowany r. 1250 był początkowo filialnym parafialnego w Sole r. 1261. odbudowany za Ziemowita II
w r. [illegible] już parafialnym pod tytułem S. Jana r. 1313. r. 1340. przez Janusza Ziemowitowego syna podniesiony
do obszerności, w jakiej go dziś widzimy. r. 1406. już kollegiata z Czerska tu przeniesiona została —
dopiero po nowym urządzeniu Biskupstw stał się Dyecezialnym - według dawnego porządku należał do Dyecezji Płockiej
Z daru Zygmunta III w wielkim ołtarzu jest prześliczny Obraz Palma nuovo Giovine - obrazy do poprzednich
ołtarzy, cymborjum, organy ozdobione sztuką rzeźbiarską też są Zygmuntowskie. Potem coraz więcej ozdób przyby-
wało. Kościół ten z nagrobkami już prześlicznymi, zasługuje na artystyczne opisy - Drugi kościół z czasów Mazo-
wieckich oddany Augustjanom przy ulicy Piwnej r. 1355. od tych dwóch jeszcze starszy kościół S. Jerzego
była przy nim kaplica poświęcona Aniołom Stróżom dla opieki podróżujących - potem się w kościół S. Jerzego
parafialny przemieniła. R. 1454 Anna Księżna Litewska wdowa po ks. Janaszu Mazowieckim zbudowała
Kościół XX Bernardynom, Anna z Radziwiłłów ks. Mazowiecka r. 1509 odnowiła. Jeden z większych pię-
kniejszych kościołów na Krakowskim Przedmieściu oprócz innych ozdób stawi ma piękne kolorowe gotyckie
okna chóru okazałe nabożeństwo, zgromadzenia wielkie piękne kazania. XX Bernardyni umieją do chwały
Boskiej ludzi pociągnąć. Odznaczają się dawniej uczonymi w Teologii i Filozofii katolickiej —
Pracowite są ich studja opatrzone zdolnemi bardzo Professorami - Śpiew zawsze jest u nich śliczny
starania wielkie mają o wszystkich swoich klasztorach w 2ch Prowincjach. Znaczniejsze w Wielkopolsce,
są Piotrkowski S. Anny w Przyrowie - dwa najwięcej czuwają nad Warszawskim - który w rzędzie
najznakomitszych kościołów Stolicy uważanym być powinien — S. Jacka kościół XX Dominikanów
sprowadził ich roku 1603 wielki sławny Dominikan Abraham Bzowski r. 1638 konsekracya Dominikana
ukoronowany przez Mikołaja Szyszkowskiego. Na kaplicę na lewo odstąpił S. Dominikowi - dużo bardzo innych ozdób,
nie jest tak godnym kościołem XX Dominikanów jak np. dubelski. Ten bowiem posiada nieoszacowany
skarb Drzewo Krzyża Św., 20,000 ludu corocznie tam przychodzi z Podlasia i stron dalekich na odpust. —
ma pomniki Biskupów portret okazały wielki podług Janusza Tyszkiewicza - choć staroświecki
dawnych trochę — Te wszystkie pamiątki Dominikanów dubelskich zasługują na ich zachowanie
w pięknych rycinach jak np. pamiątki Wileńskie u Dominikanów Warszawskich tylu rzeczy
szczególnych nie dostrzegłem —. Kościół S. Antoniego Padewskiego XX Reformatów fundacji —
samego Zygmunta 3go. Portret samego Fundatora bardzo staroświecki znany jest w zakrystii
z drugiej strony tak zwany u OO. Reformatów ochronie, Wnętrze okazałe stalle rzeźbione Piastowskie
i wiele nagrobków - tam jest kamień Klementyny, — Te kościoły założone za czasów Zygmunta 3go
za Władysława 4go i Marii Ludwiki [złotej]. Najznakomitszy kościół XX Pijarów gmach wielki
r. 1642 ukończony. Nadworny kapelan znużyk Wł. IV Kapituły XX Franciszkanów
sprowadził. Na Krakowskim Przedmieściu [illegible] Kasztelan Czerski OO. Karmelitów Bo-
sych ufundował — Królowa Marja Ludwika zostawiła po sobie fundacje następujące, r. 1646. sprowa-
dziła z Francji Siostry Miłosierdzia osadziła je przy Kościele S. Kazimierza — r. 1664. Panny Wizytki - też
z Francji do W. przeniosła. R. 1657. przy kaplicy S. Krzyża usadowiła XX Missionarzy, kościół XX Missio-
narzy znakomity, większy na Nowym Świecie. XX Missionarze wyborni są zwłaszcza w kształceniu
seminarium doskonale kierują rekollekcjami - stąd pełni wychodzą, najpiękniejszego życia wielkiej
pracy kapłani i sługi Boży — życie ich jest nieustannie czynne. Miłujące do granic - Pełni
są znajomości dróg wewnętrznych - doskonale też dusze wielkie kierować są zdolni —
Morsztynowie tak sławni, których ogród tak Warszawian zachwyca znany ogrodem Saskim
zostawili pamiątkę fundując r. 1664 Bonifratrów

Tekla Lubomirska córka Jerzego Lubomirskiego Ossolińska wojewodzina Krakowska fundacia S.P.
Sakramentek Bogym ukochała Kochanego Kościół P. Sakramentek, klasztor OO. Kapucynów
jest pamiątka z czasów Jana 3go, kto ma Warszawę - Kustosz tej srebrny jako głębokie ozdoby kościoła OO: Ka-
pucynów dary przynosi. Nastrzechał się tu dziś tylko znakomitych kazań, wylanych z ognistej duszy ko-
chającego Boga tak sercem tak serdecznie jak kapitnie O. Prokopa - słowo Jego wielki Boski
wymowne - przykład życia oddanego w ofiarze Boga. Siła odkryta i trzeźwie wśród świata w którą
był jako człowiek też wielką silnie wplątany wymowniejsze. . wiekuisty pokój. w wiernością
u stania na ziemi dym którzy Chwały Boskiej fundowali —
To są pamiątki wspomnienia Warszawy, wszystkim doskonale znane, szczegółowy gruntowny
opisanie wymieniłem je tylko pokrótce dla wspólnej naszej rozrywki —

Radbym jeszcze tu słów kilka o ogrodach. w Królestwie Polskim - ogrody należą do sztuk pięknych - niemal są
znamieniem miłości kraju. Kto ceni kraj swój miłuje, ten go ozdabia, nie tylko drzewa użyteczne lecz
i piękne - dla widoku harmonii i piękności swej ziemi które tworzą ogrody - Te są albo na mniejszy
skalę ozdobą siedlisk wiejskich - lub na większą ozdoba kraju gdy drzewa są po drogach, polach i w publicznych miastach
Najpierwszym najstarożytniejszym ogrodnikiem rzec można był Kazimierz W:, Zamek Jego ulubiony nad Wisłą
najpiękniejszym był ogrodem — Ogród Marywilski potem Saski z czasów dawnych Warszawy przyozdobił -
Król Jan - po długim szeregu ukoronowanych królów Piast nowy ziemi - pierwszy ... jak Jego przodk -
też się był ogrodnikiem - Willanów zwycięzcy - z pięknych drzew w wytworniejszym smaku układanych
Jak Warszawa miała już oddawna dwa ogrody i to królewskie. Jana 3go i Saski też potem się okazywały
najstarsze królewskiemu - Dawne przy szlacheckich i pańskich domach ogrody były tylko owocowe -
lecz nie pozbawione ozdób przyjemności - Owocowe drzewa sadzone były w kwaterach - Wszystkie na
około w kwadrat otoczone były szpalerem lipowym który służył do przechadzki i drzewa ostaniał - Sam kwadrat
był przecięty w środku samym także ulicą pośród której jakby ogromna z drzew sala Altana
była w samem środku ogrodu - Używano najwięcej drzew lipowych, dla dzielnej miłej woni tej kwiatów
także gospodarskiego użytku - Ogród bowiem lipowy żywił kochane pszczółki - dawał światło do Bo-
żnicy Między ulicami kwatery owocowemi zapełnione drzewami dla rozmaitości oprócz jabłoni i gruszy
były drzewa Morwowe - i Orzechy Włoskie z wonnem liściem — Ogród murem otoczony jaby
bracie przepaskę, najczęściej na najwyższem miejscu - zdaleka widny - Wiatr powiewał
drzew wierzchołkami zdaleka przedstawiały się w jednym bujnym a korzystnym się Wieńcu
Kasztan poważny trwały ukochanem był też wśród drzew - szczególniej osadzano nim dziedzińce
robiono też z nich ulice - Klasztory szczególniej Reformatów Kapucynów ogrodami się bawiły
w półkole posadzonych kasztanów 9 - uwieńczyły się przed kościołem ogród bardzo uroczysty i świę-
tszy - Gdy w cieniu tych drzew kasztanowych - umieszczone były zwykle 12 stacii. Męki Pańskiej
Zakonnicy w ogrodach swoich szpalerów nie sadzili - Owocowe tylko drzewa Wiśnie agrestu
porzeczki i grzędy obfite poziomek - dalej warzywa i kwiaty dla ozdoby dla ubioru ołtarzy Pańskich
uprawiali - Żadnych ozdób w ogrodach w wychodzących z klasztoru nie czynili - Częścią ozdobną ich
Ogrodu była od wchodu do Kościoła - Jedno lub dwa drzewa szczęśliwie posadzone liściem swoim
i rozłożystemi konary dom Boski ozdabiały — Za czasów Stanisława Augusta Ogrody jako
jedna z sztuk pięknych - okazywać się i jawić zaczęły. Najznakomitsze najpiękniejsze ze wszystkich
w kraju są ~~Łazienki~~ Zofijówka i Łazienki — artystycznie przemyślnie wykonane — wykończone
i bardzo piękne są obrazy — Zofijówka przechodzi Łazienki i inne grą wód, nieporównanie
gdy w Łazienkach - jedno tylko czyste i spokojne jak zwierciadło. Natomiast mieszkanie królewskie
wiele przedmiotów sztuki, zdobią Łazienki - Ruch bliskiego bardzo miasta jest też miłym stro-
nem, który dla ogrodu wiele przydaje widoku - Ogród Zofijówka położony w okolicy odludnej
i pustynnej nie tak przechodnią ożywi - W Zofijówce wierzby Babilońskie z topolami dziwnie
zdobią pięknie tej wody. Dalsze części tego ogrodu są to jakby mieszkania mistycznych dziwów -
z nastroju czarodziejska dolina - Mimowolnie gdy przechodzień, by się nie pomyśliły owe niewidzialne
jakieś Al i Nimfy za wstąpienie do ich mieszkań. Lecz w Łazienkach gdy rozświetli się jezioro -
w dzień królewski, lub gdy spójrzysz przez mostkiem na ten staromiejski to tak samo jest do szczęścia
swój polecenia - O zaprawdę - Łazienki najpiękniejszym są ogrodem!!
Królestwo Polskie ma wiele znakomitych ogrodów, jako i Arkadija - Skierniewice Puławy - Dolgotów - Końskie
w Przeworsku wielu niezliczone - Z tych wołyńskie Miklera, pod względem sztuki piękności rzec
można najpierwszy - Na ukrainie przecudny ogród Korsuński który, co do widoków
naturalnych wszystkie przechodzi - Trzy dwa parki Nowy. Alexandrija
Lecz chcąc mówić tylko o ogrodach Królestwa powracam się do Puław

Co do ogrodów, to dziś Królestwo Polskie wszystkie przewyższa Prowincyje, oprócz nowożytnych które dziś się już wznoszą, najwięcej
dawnego ogrodnictwa ma Pamiątek. Starożytne ogrodnictwo złożone było z okazałych dziedzińców, przyjętych ulic. Są one nie mało
kilka zostawały. Są to wielkie że tak powiem żywe ruiny, dawnej powagi, przemyślności i życia - smutniejsze ruiny, same one tylko istnieją
osierocone pozbawione tego ruchu i tych myśli które w nich przebywały. Dawne kraju ogrody nie ograniczając się na osobistej
przyjemności miały cel publiczny. Sadzone są w ulice. Ulica równa długa daleko szeroka we dwa rzędy drzew z każdej strony
oto i ogród. Choćby bardzo prosty, lecz w pełnym swem rozwinięciu okazały i poważny. Rozciągając się o milę kilka
znaczną przestrzeń kraju zdobiły. Dziś mamy wiele pięknych ogrodów, lecz poza niemi budynkowe, pięknemi drzewami mało
kto kraj swój ozdabia. Naśladowaby dawny zwyczaj wolności, jest bowiem użyteczny, piękny jak może być najprostszy.
W Królestwie Polskiem dziś tylko dawne są pamiątki. Wspaniałe lecz to dawne szczątki. Przy tylu zajściach administra-
cyjnych, ponumerowanych - o ogrodach które nie są zyskiem lecz pięknością zapomniano. Warszawa ze strony Wilanowa
jest starożytnym z ulic złożonym ogrodem. Już by też same ulice dla przyjemności mieszkańców wystarczyły, gdyby
na okazałe wzniesione przykłady. Gdyby też Saski i Wilanów temi ulicami były złączone jużby to było nieporó-
wnane rzadkością. Na około było ulic aż Łazienki ogród Botaniczny. Mokotów. Królikarnia. trochę z dala z Kośnorkiem
czarnakołó. Te ogrody, okolice, są to cząstki tej całości wielkiej i majestatycznej, którą zwałbym wielkim starożytnym ogrodem
prawdziwie wszystkich ogrodów w kraju Stolicy. Okazałem majestatyczne są Puławy, najwięcej swych ozdób winny
X Izabelli, która zostawiła znaczne nie mało pamiątek u nas dzieło o ogrodach. Mniej są urocze jak niegdyś Sofijówka i Ła-
zienki. Samo są dopełnione nowożytne w Puławach, nic ze starożytnym, bo w nich nie odbyło. Sztuka zjednoczyła się z pra-
wdziwą. Cudnem ozdobą jest całość. Ulice przecięte mil kilka płynące złączone są z dziedzińcem, z ogrodem i Sybillą nad
urwiskiem w pięknych klombach stojącą. Tam ogrom ma harmoniję. Całość tak daleka największa Puław ozdobą.
Dotąd pięknie się zachowuje główna ulica Lipowa. Do Sybilli wiodąca. Jest ogniwem tego wielkiego łańcucha - pięknych
okazałych alei. W tej ulicy drzewa są dość daleko od siebie posadzone - aby się zupełnie rozwijając tę ulicę - pięknych
innych drzew nie zakrywały. Cel ten spełniony. Zdaje się to być tryumfalnym - uroczystym przechodem do świętych pamiątek.
Nie można było lepiej majestatyczną drogą i sposobić do tej pięknej Sybilli. Kończy się kilku z platanów
wielkiej okazałości. Obok drugiej Lipowej w innym kierunku niższego sklepienia wiodącej do Domku Gotyckiego
rzecz dziwna jak można było tak ozdobnie drzewami - aby stosownie z niemi porozkładać ulicę
jakiego trzeba było przedsionka do Sybilli, jakiego do Domku Gotyckiego także z lip ubytych urojono. Do Gabinetu do którego
już swobodnie pośród krzewów w cieniach klombów różne drogi. Woda widać nieco w oddaleniu. Tą wodą jest już Wisła. Nad urwiskiem
nadbrzeżnym dworu okolic śliczne ogród przyozdabia - Puławy ze strony Kazimierza.
Powtarzam dzielnie, stoje tam Puławy z Kazimierzem. Już nie lipy same. Lecz i topole najmilsze i najpiękniejsze rozmaito-
ścią i pięknością się odnoszą. Piękne pasmo wzgórz z Kazimierzem je połącza - na ścianie górom tym rozlegają się
owocowe ogrody i pnie całą milę po całym brzegu Wisły się ciągną. Wśród topoli drogi idzie po dolinie pomiędzy wzgórzami
owoców ostrów - prawdziwie jest urocza. Kazimierz i Puławy są jakby jednym już ogrodem. Trudno o widok
piękniejszy w kraju jak Kazimierz. Ten Król mógł tylko takie miejsce wynaleźć i zamieszkać. Szczęśliwy był
ulubionym. Dał mu naród tytułowe swe imię - wielki musi Kazimierzowskie z pierwszą wyżynnie odsłania
się być skromną niezmiernie obwódkę, jednakże nimi posłużym, od innych wielkich zamków i budowli różnią-
cym się właściwym wdziękiem i urokiem. Tych lecz baw Kazimierzowskich, najwięcej daje mu Kazimierz
Najwspanialszą cechą tego miejsca jest piękność. Są to jeszcze ruiny dla Królestwa. Ślady tylko nie za-
mierzające. Wśród pięknych wzgórz na jednym z nich które najgórnieje, lecz prześliczne okolonem jest wyrzeźbi-
ony jest zamek, niby na rozkosznym pagórku. Na około szeroko widzimy Wisła tuż przy nim. Miasteczko rozło-
żone na dolinie. Gdzie nie każde okno domu, jest widziane. Po brzegach z obu stron zamku liczne ruiny mu-
rowane wyglądają malownicze altan wśród ogrodów owocowych. Gdy zamek stał zaczął - były za Kazimierza
na ozdobnym ogrodem. Dziś zarosła krzewiny zamieniając w ogród już zdziczały. Ogród musi pierwotny
zakładał Barbaryj. Obecni tam rosnące górze do Wolty, przykrem okoły lesie i wiele ziół lekarskich
jest to ogród od czasu Piastów istniejący pod całem nadbrzeżem Wiślańskim się rozlał. Napodobnie
gdzie napotkać tak rozkosznego parku i Harmonii. W Kazimierzu przytem jest bardzo miły że wiele
porośnięta na górze Klasztor OO. Reformatów - wchodzi się z ulicy ukrytemi pod sklepieniem schodami - na
górze okazałym kościołem w pięknych ozdobionych wchód ozdabia. W kościele jest kaplica Sto Rocha
w kościele poradzieckim w kaplicy jest fresk bardzo znaczny. Kapłan odprawujący mszę - podnosi
hostyję. Lud chwili. Dzwoni człowiek poważny stojący do innych się
w kontuszu. Daj w kościele z największą skruchą zgromadzeni osób ziemie słucha mszy się z niej
wzniosłem uklonieniem się. Jedni klęczą drudzy w ławkach. Stroje dawne Polskie. Twarze piękne
znaczne. Wyrazy twarzy pełne życia. Jest to fresk prześliczny starożytny bardzo mówiący
Stary Ratusz w Kazimierzu jeszcze czasów fundatora sięgający - podziwiać można.
Budowa średnich wieków w całej pełności zachowana - Z Kazimierzem Janowiec Jest to może jedyna
Ruiny wielkiego zamku. Na górze wznosi kasztanowo, stanowią perspektywę Kazimierza. Jakgdyby
dopełnia całości. Jako z jednej strony łączy się z Puławami - z drugiej tylko przez Wisłę z Janowcem
Posępny ten jak gmach w ruinie stercząc nad Wisłą i piękny Kazimierz ozdabia - Zamek to późniejszy
lecz bardzo wielki i okazały, z wykwintnością swą w całym kraju znany. Słynął świetnemi uczt
w całym życiu okazałością Pańskich dworów - Był dziedzicem Firlejów, przeszedł do Jarłów. Barbara Jarłówna
wniosła jednemu Lubomirskiemu. Musiała wiele przywiązywać lub doznać jej urodzie, kiedy jej portret, nie mniej był w każdym
zamkowym pokoju. Blisko stąd jest Sobób, gdzie była pamiętna konfederacja Sobocka dla uczczenia Majestatu Króla Stefana
Jen Król Zygmunt miły mu głęboko aż do krwi, i kości przez wśród ukochany długo bawił w Janowcu

Nie dawno bliniało tu właściwie życie ... wesoło. Właściciel Jego ostatni za czasów Augusta III otrzymał z marnotrawstwa Szlyków, panu i Jejmości X. Marcin Lubomirski. Wielkim kosztem go odnowił, sprowadził Artystów Włoskich, którzy na ścianach prześlicznymi freskami Historyą domu Lubomirskich okreslili. Dziś tylko mała cząstka tych fresków zachowana, dając nam pomiar wartości tej pięknej roboty — Janowiec nad Wisłą, w jej nurtach w jej przezroczu odbija dziś wiele rodzin. Wisła taka Królowa, wszystkie znamienitości, jakby przygniotły muri nad tą rzeką. Dom zamek — Dom pamiątki. Wisła dźwiga od wieków tylu kraju bogactwo, które do portu unosi. W jej zwierciadle portrety dawnych czasów, wielkich mężów, wielkich rodów poskreślane — Zieliński Tarłów Lubomirskich tu nad Wisłą są pamiątki (1) — Puławy, Kazimierz, Janowiec tuż nad Wisłą, i sobą mimo prześlicznym są Stanisławem i Ogrodem. Z ulic pięknych idących z gór wąwozów wzgórz doliny — i okazatym nad Wisłą dworz Zamoyskich. Starożytny ogród wielki i rozpostarty jest złożonym —

Rawa. Starożytnym ogrodem z ulic złożonym jest dziś ogród publiczny w Rawie. — Drzewa starożytne rozrosłe, topole nadwiślańskie z obustron nad kanałem rozsadzone — Prostym sposobem z ulic wielkich drugich z sobą krzyżujących się i kanału nad układa się ogród ukończony bardzo rozległy — Już za miastem, niemal w mieście za kościołem, daje cichą ustronia urocznej zacisze. Jaki jest w opuszczeniu owem... urocza Rawa. Serce pociąga, za krótką chwilę pobytu, miłą zostawia pamiątkę zwabiony się urzeka Rawa. Jest to jeden z dostojnych Mazowieckich starców — opuszczony jako Płock. Dawny znakomite miasto w Mazowieckiem. Urwiska zamkowe, pełne powagi i pamiątek wielkich Ludzi — Dawnej, po odnowionych wielkich zwycięstwach Książęta Mazowieccy więzili w niewoli, znakomici jeńcy tam mieszkali — Było to więzienie znakomitych Mazowiecczan. ... Augustianów mają klasztorek fundacji XX Mazowieckich —

Końskie. W Końskiem Małachowskich, ogród jest piękny najstaranniej kosztem niedawno zmarłej wielce szanowanej P. Małachowskiej utrzymany — Bogate szklarnie układane są z warzonów klomby. Środkiem letniego budynku wśród sadzi i topoli jest na wzgórzu daj brzoz wysmukłych, klomb którego tłem juglans, Ayta z czeremchą, kwiecisty osadzony masą jałowców. Te trzy masy z sobą razem, formują piękny rysunek. Kwieciste klomby oranżeryjnych wazonów, z strony jednej, z drugiej prosta rozkrzyżowanych Lip ulica. Wszystko się to razem widzi z pewnym blaskiem ustrojenia. Zdaje się jakbyś wchodził do Sali balowej. Rozdzielony się grupami kwieciste dziewice — rzesza młodzieży, i poważni ludzie trochę z dala — razem, niejako na uboczu poglądając, twarzy ... rozdzielona grupami jednakże przesiąkną wszyscy z sobą. Taka jest jedna część ogrodu — wchodzisz dalej — Idą długie w różne strony wijące się ulice — wspomniany części ogrodu już się nie postrzega. Zdaje się jakby rozpoczęto taniec. Wszystkie grupy już się z sobą połączyły. W prawo, w lewo, idą krętą od bitego — znów wracają. Aż nakoniec gdy się wchodzi do tej części już wspomnionej, już się zdaje ukończony został taniec i znowu w oddzielnych grupach stają starce rzesza młodzieży i kwieciste też dziewczęta —

Sulgostów Konstantego Świdzińskiego — dobrze już znany z miłych wspomnień Klementyny Tańskiej. Wioska z ogrodem i Pałacem przy miasteczku Klwowie w Opoczyńskiem — tuż teraz koło Nowego Miasta za Pilicą — W miasteczku Klwowie zachowany został portret Wojewody Świdzińskiego, przez córkę Jego nie tak dawno zmarłą Kasztelanowę Lanckorońską w kościele Klwowskim zawieszony. Sam się wyraża, doczekanym już Prawnukom rysy Pra-pra-Dziada — na pamiątkę im zostawia — W Nowem mieście — dziedzictwem niegdyś Świdzińskich, w klasztorze OO. Kapucynów portret Lanckorońskiej zawieszony. Z rysów twarzy zdają się być podobni, bo też podobni z umysłu być ich rysy twarzy ich wskazują — Piękna dusza piękne miała oblicze — Świdziński Wojewoda Bracławski z czasów Augusta II-go mąż znakomity, w wojnach słynny, pełen zasług znaczenia, popularności. Dwór Jego był okazały — Krewny Jego Pułat Borejko, gdy do dworu Wojewody wyjechał — wynaleziony ustrojenie wierzchowego konia kosztowało 1000 #. Wojewoda uchodził kochany, cnotliwy, rzeczny i mądry. Nowe Miasto — Świdno — Klwów liczne bardzo włości miał nad Pilicą — i Starostą był Łęczyńskim — Pradziadem jest Konstantego Świdzińskiego — Miał 2-ch synów — Syn Jego Michał ... był z Świdzińskich — Po śmierci swojej Wojewoda wniósł Sulgostów w ... już zamieszkał —

---

(1) dawny ród Lubomirskich, ... się dokumentami ... za czasów Wł. Hermana już słynęli. Lecz czasy Piastów Jagiellonów, przysłużyli ważnej pamiątki. Dopiero ... dwaj bracia Joachim i Stanisław synowie Sebastiana na Wiśniczu, pierwszy takiej się ... zacząć — Joachim chlubnie zginął na polu bitwy konając Joachim oddał miecz Stanisławowi — Chodkiewicz buławę Stanisławowi, niemal wyrównał Chodkiewiczowi. Jest to najpierwszy ... sławny w imieniu Lubomirskich. Syn Jego Jerzy posiadł zasługą po Ojcu buławę, ... krakowską i laskę, Starosta Krakowski, Marszałek W. Koronny, Hetman ... senat, wielki mąż stanu i siłą ... obejmując ... ducha ... Niezłomnie ... życiu Jego obalić ... przyczynił ... wystawionego stanu. Intrygi Ministry ... pomsty na obrońcy Praw ... Boży to jeden ... który obalił ... Jerzego stał się powodem abdykacji. Nadewszystko zgonsił i osłabił kraj ... —

Syn Michał ożenionym był z Barbarą ~~Swid~~ Krasińską – Za jego czasów zbudowanym został Pałac
który dotąd istnieje – Pamiątką jest czasów Aug III jak np. Nieświeżski czasów Zyg 3. Nie są to zamki lecz
domy Pańskie wielkie, niegdyś Polskich Panów – wtedy z siostrą Swidzińskiej Królewicz Karol był ożenionym
dla przyjmowania dostojnych gości, dla których spodziewano się Królewskich dostojności; dom ten na stosowny skalę budowano. – A Karol najukochańszy Syn tyle zacnego Ojca Aug 3 wszystkich przyjmował dla siebie zapałem sympatiją. Postępowanie Jego w sprawach Kurlandzkich, okazało wysokie usposobienia i zdolności, charakter silny, serce szlachetne. Był to człek jedyny, który by w ciężkiem położeniu mógł ratować – Srogim Jego typem było wielce przejść się obowiązkom swoim, i w nim wytrwanie – Przez wychowanie i ożenienie się w Polsce – stał się kochany Polakom nie jakiem – Pałac ten w Sulgostowie zdawał mi się być pamiątką tylko miłych nadziei i sympatii, które potem tak zniknęły, niestety, dla ziomków lecz i dla Krasińskiej, której życie ciągiem było zawodów i boleści – Pałac ten tak piękny, tak okazały w formach swoich, zdawał mi się być pomnikiem tego faktu który ile mimo oglądać nadziei, tyle był nieszczęśliwym. Będąc w Sulgostowie mimowolnie człowiek łzę uroni, żyjąc tu w oczach stoje prześliczna Krasińska z zwodniczym losem swoim – Pełne pokoju i błogosławieństwa domowego szczęście rodzinne Swidzińskich – Los Francuski Krasińskiej, podobnym jest do losu Stanisława Leszczyńskiego –
Obaje mieli w sobie prawdziwie coś królewskiego, godni byli tego Majestatu. Posłował się z ich serca i postaci urok i wyższy wdzięk. Jan ich widocznie czynił ludźmi wyższego przeznaczenia – Wszyscy oddawali równie uszanowania i miłości. Obaje widocznie jakby z urodzenia godni największej chwały, pomimo tylu po dobrach nie osiągnęli Majestatu Królewskiego, który im się zdał należeć – Skarbu mocą niewiele serca swoje zagranicznym się zamku chwaty – Leszczyński i Krasińska mieli jasne w tem los wspólny na tronie do którego tak drogi zasiadły ich dzieci – Jedyna tylko córka Stanisława była Królową Francuską – Jedyna druga Krasińskiej Królową Sardyńską. Te i tym podobne myśli i pamiątki wchodzą do duszy w Sulgostowie który niegdyś tak ludny, okazały, dziś samotny – Dom Swidzińskich miał ludzi zacnych i poczciwych. Największą stawą w tej rodzinie używają Wojewoda i Prezes, Jego konstanty Swidziński – Największą bowiem skalę były ich siły, zdolności w pracy – Konstanty Swidzińskim znany jest w życiu publicznem przez wiele lat z prac Sejmowych – Jan żelazny siły człowiek, piorunujący od olbrzymią wymową, ognistych wulkanicznych wybuchów prawego obywatelskiego serca – W stosunkach prywatnych krzywdy czyjejś jakby lew srogi obrońca. Od lat wielu poświęcił swój majątek, na szacowne w księgach i rękopismach nabycia – Utworzył już ulubiony w kraju zbiór – Lecz nie o tem mam ja mówić. Ogrody zaiste we mnie myśli mające o nim jako szczególnym miłośniku i znawcy chcę powiedzieć – W Sulgostowie ogród starożytny swego Pradziada połączył z swoim ogród Sulgostowa jest tych dwóch ludzi jakby Pomnikiem – Kępa na której stał niegdyś dom Wojewody przed postawieniem Pałacu oblana wodą otoczona jest kanałem – Została jeszcze starożytna Brama – dotąd. Przy niej Kasztany stare drzewa Dwa z jednego pnia wychodzą, tuż przy nim trzeci osobny, lecz wszystkie trzy w jedną się splatają Koronę. Zaraz krąg wielki koliste ogrodzony grabami. Już staremi formuje wielką grabową salę, przez Wojewodę na pamiątkę urodzenia pierwszej wnuczki Starościny wynagrodzkiej zasadzoną – Ponad kanałem z drugiej strony Kępy – Ulica dość już stary jodeł. Kępa, kanał, jodły, stanowią starożytny ozdobny ogród Sulgostowski łączący się natychmiast z owocowym – Ten jest w kwadracie na około szpalerami osadzony – We środku jest Wielka Lipowa i Altanka. Tu jest wśród drogi z kępy do Pałacu – Pałac postawiony jest w samym ogrodzie starożytnym, wchód do niego z ogrodu był szpalerem z wielkiej Altany. To wszystko dotąd zachowane – Za co P. Lanckorońska Kasztelanowa Potocka za cudne dama serdeczne dzięki winna – Te szpalery przez tej Ojca na pamiątkę urodzenia posadzone – Od dziedzińca już przy oknach do Topoli. Z okien przez topole się pogląda. Te się ciągną – z kotem topól na dziedzińcu – wychodzi potem topolowa wzdłuż ulica. Jak z rzędu z Topól samych utworzona perspektywa – Zachowując te pamiątki; na dziedzińcu z jednej strony od pałacu rozwinął się plantacje Pan Swidziński – Po dwudziestu kilku latach stoi dojrzały się drzew znacznych – Klombami pojedyncze porozrzucał piękne drzewa. Kasztany z różowym kwiatem Świeżki. Tuż. Rozmaite drzewa Amerykańskie jakie tylko mogą wytrwać – Przy starożytnych Pradziada grabach. Tej wielki świerków, topól jesion amerykańskich. Śmieją się listkiem swoim jeszcze młode Świerczki – jasno się zielenią amerykańskie sosenki – Jest to jakby wielka kolekcja drzew pięknych – Któryby znakomita piękna młodzież – już nie szkolna lecz rycerska – w rozmaitych swych szeregach – wobec Ojców pod ich strażą się szykuje – ci na nich spoglądają z pewną pychą i uciechą

Syn Jerzego Hieronim był z Janem III pod Wiedniem jako Dyzen znamienity Synat – Brat Jego Stanisław zwany Salomonem Rektorem Polskim. Wiele się do rozwinięcia wiary Ś. przyczynił. Nawrócony – z Ksiąg Przysłowia Moralne. Prawda i Próżność. są to dzieła które w czasie przyszłe są winna Polska mowa, S. Józefa znamienity był Potomkiem nowości w czasie swojem – Jego siostra była Krystyna oddana była wspaniałości. Dwa zakonów klasztorów fundowała – Świętość fundacji Ojca swego i Jerzego kontynuowała. Została dzieło powszechne opisująca wzory świątobliwości tej niewiasty – co do świątobliwości była dawno przedtem słynną Zofija Lubomirska Norbertanka – Senator rycerski sława – Świątobliwość Dar słowa – Mądrość w Bogu – znamienity Dom, tem obmanały i zdobiły – Ks. Alexander Syn Dr. Stanisława brat Jerzego Józefa bezdzietny – Ofiarował przy pamiątce Matki Boskiej Częstochowskiej – Urodził się im syn Józef tyle odwagi, złota w Częstochowie ile za złoto oddał złoto. Syn Józef ożenił się z wdową po X Wiśniowieckim. Ks. Ostrogska największe bogactwa odtąd wszystkie do Lubomirskich dziedziczenia i ordynacja – Lecz zbogaceniami nastąpił tej rodziny Upadek. odtąd znamienitych ludzi nie mieli – smutne Wiszące z bogactwa i łakomstwem się skarbiło ——.

By ogrody umiłować, trzeba mieć wyższe czucie i natchnienie. – Przemysłowe prace czynią, że ogrody dla oczu są urokiem. – Związek ten jeden z tych, który dzieje się w kole, jest uszlachetnienie, czemu odpowiada [illegible] i piękności. Szlachetny i dobry człowiek ten, który w ogrodnictwie się [illegible] – Ogrodnik przez jest [illegible] przyjemność bliźnim przynosi, kraj upiększa i zdobi, jest nawet Bogu [illegible]. – U nas ogrodnictwo było powierzone [illegible] Artystom, rozpoczęło się bardziej z potrzeby bogactwa, niżli z własnym natchnieniem i pracą [illegible] Artystów. Wybierali więcej Francuzów [illegible], tworzyli Królewskie i wielkim Panom ogrody. Jeden z nich [illegible] Kur niemal stał się ziemianinem, przez lat [illegible] w kraju pracował. Nie zostawił pamiątek wysokiego artystycznego ukształcenia i pojęcia – Prześliczne te roboty [illegible] tylko przynoszą nie krajowi [illegible] tylko krajowców, natchnieniem i pracą stanowiące prawdziwie nasze ogrodnictwo – Dawnych czasów, jeden tylko Król Jan sam ogród układał, w nim z własnego natchnienia pracował. Z późniejszych czasów znany wielkiego ogrodnika [illegible] Wojewody Bełzkiego i Księżnej Izabelli. Wszystkich zdaje się przewyższa Wacław Borejko. Był w sztuce tej Mistrzem. Współcześni wszyscy mu to przyznali. Miał naukę nietylko w kraju lecz za granicą. Członek wielu uczonych Towarzystw – Botanikę znał gruntownie, przykładem [illegible] Dekandolla korespondował z najuczeńszymi ludźmi swego czasu w [illegible], równie też z ogrodnikami – Przed 1800 z własnego natchnienia jął się ogrodnictwa. Mnóstwo kosztownych drzew sprowadzał; [illegible] rozdawał. Każdemu [illegible] ten popęd do odrabiania ogrodów. Sam też był wzorem i kierownikiem – [illegible] szkołę ogrodników, ta przez lat 30 trwając rozdała ludzi sposobnych Prowincjom. – Bytność w Samostrzelach była rękojmią kwalifikacji – Wacław Borejko, nie mając przed sobą żadnego wzoru, był pierwszym który [illegible] się oddał z własnego natchnienia. Łączył wysoką Naukę ze smakiem i umiejętnością praktyczną, wszystko miał w najlepszym gatunku i prawdziwie obficie – [illegible] najwyborniejsze owoce. Pierwszy je z zagranicy sprowadził i rozkrzewił. Ogród Jego nietylko był zbiorem najrzadszych drzew, szkołą z której każdy z jego [illegible] korzystał, lecz sam miał piękność uroku jednego z najpiękniejszych ogrodów całego Kraju – [illegible] Amerykańskie do naszego gruntu zaaklimatyzował – Miał Laur Tulipanowe Drzewo i pyszny Platan. Znając Samostrzele każdy nie pamięta wielkiego rozłożystego Platana. [illegible] Jeden wiódł do bogatych szklarni – Na około trawnika były rozsadzone osobliwsze i najpiękniejsze drzewa. Drugi złożony z niewielkiej wody, jeden topoli, tak po Mistrzowsku urządzony, wszystkich zachwycał. Nad ogród Samostrzelski piękniejszego widzieć trudno było. Wacław Borejko jest Mistrzem w ogrodnictwie. Pierwszy Szlachcic [illegible] zupełnie specjalnie zajął, z własnego natchnienia, łącząc rzadką u nas znajomość smak, z najgłębszą gruntownego uczonego człowieka i Pańską. – Uczony Botanik – Ogrodnik pełen zamiłowania i doświadczenia do tego stopnia Artysta. Przytem wspaniałością prawdziwie Pańską się odznaczał, tylko żadnych z ogrodów swoich nie [illegible] Wacław Borejko godzien jest powszechnej czci i najmilszej pamięci. Dla tych to ludzi [illegible] tat dziecinnych w Samostrzelach. O lekka [illegible] Sam były [illegible] szkoły Pijarskie Przez lat 30 W. Borejko był dozorcą honorowym. Tę szkołę sam do tak dobrego stanu doprowadził. – [illegible] i zupełnie poświęcał. Młodzież w Samostrzelach miała zabawy i rozrywki. – Twój ogród w pamięci młodzieży, która ojca miała w Borejce. – Przyjaciel złączony z [illegible] Czackim uczestnikiem był wszystkich prac i starań około Edukacji publicznej. Członek Komisji Edukacyjnej, [illegible] długo Gymnazjum [illegible] zasiadał. Prócz tego wiele innych urzędów sądowniczych i administracyjnych sprawował. [illegible] człowiek uczony godzien jest publicznej pamięci i czci u potomnych – jaką już miał u wszystkich współczesnych. W ogrodnictwie nikt mu nie zrównał, nikt go nie zastąpił. Dziś mamy lubowników, właścicieli pięknych ogrodów. Jedni z nich zastępują się [illegible] Własny tylko koszt [illegible] gustu natchnienia pracy nie przykładają. Inni wiele mierzą ogród, sami się trudnią, lecz żadnej wyższej nie mają Nauki. Inni są doświadczeni umiejętni, [illegible] jaki chcą [illegible] dla drugich, kaleczą piękność tej sztuki. – W masie magazyny kwiatów, zbiory najosobliwszych rzadkości, lecz żadnego Artystycznego uczucia żadnego piękności pojęcia. – Ten ma ogród taki jaki rysunek piękny, sam go nawet utworzył, lecz obnażony z wszelkich ozdób kwiatowych. Ci tylko jest Artystą, lecz mu [illegible] praktycznego ogrodnictwa brakuje – Wacław Borejko wszystko w sobie połączył. – Jest Mistrzem jedynym Polskim Ogrodnikiem. A Izabella Czartoryska zwiedzając Samostrzele, na łapy go ocenia [illegible] rzadkości [illegible] Botanika w Kontusza [illegible] strój dawny ogrodnictwo Jego nie można było [illegible], pełne szlachetnej ludzkiej najmilszej [illegible] – Stanowił drogę dobrych uczynków. – Miał bowiem w [illegible], [illegible] w ogrodzie pracujący – uczył czytać i [illegible]. Ogród Jego był szkołą dobroczynności. Dla włościan, dla biednej szlachty [illegible] – [illegible] szlachetnego i pięknego serca. [illegible] ogrodnikiem [illegible]

Ordynacja Ostrogska, przy Xżę Lubomirskim na chwilę została do Sanguszki – Przez tranzakcję Kolbuszowską ordynację Lubomirscy na rzecz swoją zagarnęli. Wszystkie te czasy [illegible] sprawami ordynacji byli zatrudnieni – Był to czyn nieprawy i wyrwanie dóbr Rzpltej przywłaszczenie – Wszystkie wielkie domy przy upadku nawet swoim utrzymały się w bujności, więcej zyskiem jako łakomstwem zasłynęły. Jedni tylko Lubomirscy w tem się od wszystkich odróżnili – łakomstwo jakby machina pneumatyczna – [illegible] [illegible] w nią znaleźć mogli. Ci i oni wszystko w okito sobie podstawili – X. Józef wojewoda nawet tronu pragnął. Syn Jego X. Michał – Złą obrzydłą nawet jest pamięć. Każdy Dom wielkiego Pana był domem publicznego życia – Czem że było Dubno – Dom Xiążęcy – Gdy nastawa tak upadłą na [illegible] Ksawerego każdy z nich miał jeszcze co dobrego Xiążę Michał w tem nic dobrego nie widział → Brat Jego Ksawery, rzekłby niby [illegible] Rapsodia w Śmielańskiej chciał wygrywać. A to były tylko Bachanalje – niknęło się [illegible] wszystko uświęciło – Dwóch tylko w tej Epoce świetności domu utrzymuje –

Xżę Stanisław Marszałek W. Koronny Syn X. Wojewody Ruskiego – człek arcy godny, szanowny, cnotliwy i poważny nadawszy zasłużony Xżę Henryk szlachetności swoich Przodków – Człek serdeczny i od wszystkich Kochany →

Jak rozmyślałem o ogrodach jadąc z Sołyjowca. Różne plantacyi przypominały mi mimo woli Kochanowskiego od lat 20 samotnicy
z bujnej myśli umiał mu w Zwoleniu Grobowy kamień Jana Kochanowskiego. Sam parafialny kościół Jana Kochanowskiego +
blisko tej ziemi Jego Czarnolas. Tu leży Jan Kochanowski pod grobowym kamieniem. Nie widzę — Lecz jak te słowa mimo woli
i pamiętne — Pamiętne aż do ustania i końca Polskiego narzecza. Minęło trzy wieków, każdy z nich przyniósł zbiór wielkich piśmien-
nych pomników. Był wiek zwany złotym, drugi niby w mroku upadku. Pod wpływem zepsutej mowy błyszczały dyamentu
Boskiéj siły w duchu języka. Znowu inne czasy, deklamacji oratorstwa. Tu zajaśniał Wieszcz z nad Niemna, i rozwinął
i pobrzeże Dniepru też zamknął. Lecz nad wszystko i nad wszystkich zawsze stanie Kochanowski. On jest pierwszy —
Kto mu zrówna? Kto wyrówna? Kiedy zdoła Poeta wszystkich wieków i Narodów — Królowi Psalmiści
Kochanowski boskim Duchem napełniony w prostocie serca swego. Wiekuiste Króla Pieśni, w Polskiéj mowie je
wyśpiewał. W stawie swojéj przy Nim stanął. Pełne były pieśni tej miłości szczeréj Boskiéj. Proroka
tylko śpiewem tę ognistą swoją miłość ku ukoił. On jest pierwszy, bo najwięcéj kochał Boga
Boy. O to pierwsze Jego jest natchnienie — Niewinnym sercu swemu, najgodniéj uważał Boga — Przeto
w Boskich słowach miłość swoją wyśpiewał. Po Bogu życia Dawidowego, widzieliśmy Szlachcica P-
na różnych szczeblach życia ludzkiego i znaczenia. Naprzód poznajemy go podróżnikiem. Rychło potem już Rycerzem
Hetmanem, Królem, Mędrcem, Biskupem — ogrodnikiem — Teraz go widzim Poetą. mówi — o sobie

I udartem się na skały Pięknéj Kalliopy
Gdzie dotychczas nie było śladu Polskiéj stopy —

Kochanowski największy Poeta, najszczerszym, najprawdziwszym jest Szlachcicem. On to Pan
wojski — gospodarz — wieśniak — domator — Zakłopotany gospodarstwem, otoczony dość liczną rodziną, jeździ po
trybunałach — za sprawami swojemi i przyjaciół — Przyjmujący dorocznie gronko krewnych i sąsiadów —
jednem słowem Dziedzic jednéj wioski w Parafii Zwoleńskiéj — Pan Wojski —
Psalmista — Kto wie? może to ten szlachecki wiejski żywot jest Boskiéj duszy do takiego wzniósł geniuszu —
Czarnolas wioska jak to mówią Polska — w najczystszéj jest równinie w staranności rozsądki X. Jabłonowskiéj
nadaje piękną cechę ustronia zacisza. Chociaż już po tylu wiekach, nic z pamiątek Kochanowskiego nie
zostało. Dom zniknął, Lipa zbutwiała już nie istnieje. Tylko dziś zielone ze skarbu pozostały —
Czarnolas staranniéj przyozdobiony, nowe cechy ustronia przypomina niemal Kochanowskiego.
Dom jest nowy, w innem miejscu gdzie był dom Kochanowskiego. Niewielki drewniany gęsto winnemi
gronami dzikiemi okryty — Nie można przejść ścian Jego, wszystkie się najpiękniéj zazielenione —
Zaraz nad samym domem, niemal dachu dotykają kilku wyniosłych Jodeł. Klomby z wysokich starych
i okazałych Topoli ocalone białemi akacjami, tych jest kilka tuż przy domu od Dziedzińca —
Dom ten cały jest w gęstwinie, większym w drzew zacisze. Uroczystość przed pomnikiem wzniesionym
i wspomnieniem — Dom ten jest prawdziwie domkiem wiejskim i szlacheckim — Tablica z wierszami
Kochanowskiego, u wejścia w ganku. Na miejscu gdzie był dom Kochanowskiego Gotycka
kaplica — wejście do niéj przez kilka wschodów. Nad portalem umieszczona — Zbudowany jest na pamiątkę
mencie domu Kochanowskiego. Wewnątrz tej Kapliczki, zastaje przechodzień grób niegdyś słynnej
piękności X. Jabłonowskiéj Scepy. Kogo innego wprawdzie dukat — to niespodzianka niewiadomo
jest tam zawieszony — Lecz ta Pani wiele miłowała to ustronie, oddawszy to
miejsce, nad niem stale czuwając, przyłożyła się do uczczenia Pamiątki Kochanowskiego
Ta poznała marności tego świata — cieniom Kochanowskiego swoje winna nawróceniem się
przyjęła styl świątobliwy, pięknością słynne oddane zdawna pobożnie skończyła —
Z téj Kapliczki droga prowadzi do Lipy Kochanowskiego — Wśród gaju — rosną wśród Lip
we trzy rzędy sadzonych z stron obudwóch. Różni się ... od szpaleru — Nawet
jest piękniejszy. Dziś jest tylko obwód dawnéj Lipy. W tym obwodzie stoi Tablica
z zacytowaniem słynnych wierszy. Lipa ta była blisko domu na krańcu ogrodu, pola
Dzieje się to w wielu naszych szlacheckich zaściankach; zbiera na brzegu ogrodu, który
graniczy z polem — Gospodarz w ogródku swoim będący jest razem i w polu — Lipa Ko-
chanowskiego na brzegu Ogrodu przy Jego Domu stała —

Koniec

1.

Wspomnienie

S. P. Janie Nepomucenie Chojeckim

z dołączeniem jego testamentu.

Przykłady ludzi, którzy w domowem życiu pełni byli cnót i prawości są wielce dla nas korzystne, bo mała jest cząstka tych, którzy obdarzeni wysokiemi zdolnościami, mogą stanąć na szczycie społeczności ludzkiej – większa część przechodzi kolej ludzi zwyczajnych, w domu w rodzinie, w szczupłym obwodzie prowincyi swojej znajomych – w tej małej sferze, żyć jednak aby duszę swoją wybawić, być dla drugich przykładem i zbudowaniem, nieszczęśliwe otaczających, niezgorszyć ich i nie uszkodzić; z mienia swego służyć Bogu i bliźnim – jest to prawdziwa umiejętność. Wszyscy oczy mają zwrócone na ideały, iż tak rzec, ludzi wielkich, każdy przedsiębierze interes społeczny, zaniosła od razu szalę wielką.

A któż, któryby chciał być dobrym, szanującym, uległym synem?

Któż jest któryby służył ubogim? mądrze rodzinę swoją ku jej zbawieniu i prawdziwemu dobru prowadząc. –

Własnemi sprawami kierować nie umiemy, jakże potrafimy rządzić sprawą publiczną. Ileż to z nas jest którym majątek wystarczający na wiele pokoleń, ledwie na lat dziesięć mógł usłużyć. Strawiliśmy go i zeszli wraz z zdrowiem i sławą swoją. Byłaż li jaka z tego chwała Boska? jaki godny uczynek? Nie – oprócz krzywdy bliźnich naszych! – Czyliż ta bezreligijna nierządność,

nie jest najniższa nie stawa? Azaliż nie umiejąc sprawować urzędu sobą, możemy być drugim przydatni..!

Mogąż być tacy ludzie filarem społeczeństwa?

Tacyż są to członkowie Kościoła Chrystusowego tej społeczności, tego związku, którego Bóg człowiek jest głową:-

Azaliż chciwość nie pożera serc naszych. Chciwość która jest korzeniem wszystkiego złego; najgłówniejsza dziś panująca nami trościa.

Spojrzyjmy na zabawy towarzyskie.- Turnieje były kiedyś zabawą szlachecką. Żywo maluje zabawa ducha społecznego. Turnieje wyrażały duch rycerski, poświęcenie się i waleczność. Cóż jest dziś naszą zabawą? Gra, czyli chciwość, jest już zabawą szlachecką. Choroba zewnętrzna nie jest niebezpieczna, wewnętrzna zaś truje i zabija życie. Przywiązanie i chciwość gdy się wkradnie do duszy, i w niej się zagnieździe, gorszą i straszniejszą jest, od cięższej choroby, i wielorakich niebezpieczeństw.- To co zowią ludzie nieszczęściami, śmierć, boleści, ubóstwo, i rozmaite ucisku, są to tylko próby w których się człowiek doskonali, oczyszcza. Nic na ziemi nie jest strasznego, grzech tylko, ten jest złem, złem stanowczem i ostatecznem.

Jaki jest stosunek między zabawą przodków a naszą, taki i między życiem. Zachowujemyż wiarą świętą małżeńską? Czy się brzydzimy zepsuciem obyczajów?

Mamyż kamulec w sumieniu, w uczuciu sprawiedliwości, własnego osobistego interesu, tak abyśmy sędziami będąc własnej

sprawy, utrzymywać zdołali harmonię rodzinną, którą właśnie osobisty interes bez żadnych na nic względów rozrywa i niszczy.

Te niezgody rodzinne, te kłótnie domowe, tak pospolite i częste — to nieszczęście, to hańba nasza.

Rozdajemyż jak ojcowie nasi co piątek przynajmniej dla ubogich jałmużnę, dla potrzebujących we wsiach włościan zasiłek. Podpieramyż ich starość, czynimyż im jaką pomoc?

Utrzymujemyż i zdobimy kościoły? przynajmniej choć lampkę jedną przed świętym Ołtarzem

A wspólne rodziny i czeladzi codzienne modlitwy, posty ścisłe wigilie, po wsiach szpitale, domy ubogich i chorych, gdzież są?

Te i tym podobne zwyczaje chroniły rodziny nasze od wszelkiego ~~od wszelkiego~~ złego, od szkód i niebezpieczeństw duszy i ciała zachowując je w chwale Boga i pokoju pod strażą 80 lub 90 letnich pra-ojców, pra-babek. Ci całą rodzinę u siebie zgromadzając, przykładem, błogosławieństwem, w bojaźni Bogu i cnotach utwierdzali. Miłość rodzinna i harmonia się rozkwitała. Tu to była prawdziwa szczęśliwość, tych licznych gron kilkudziesięciu osób, od synów aż do pra-wnuków w jednem granic, w jednem rodzinnem kółku z sobą żyjących.

Nauczmy się najprzód żyć dobrze, cnotliwie, po chrześcijańsku, po staremu w rodzinach naszych. Urządźmy właśnie nasze domowe codzienne życie; to będzie kamieniem fundamentalnym społecznej budowy. Uczmy się historji, nie dla erudycji i popisów literackich jak to czyni wielu, nie dla umyślnej cie

i ciekawości i czczych rozpraw, nie dla próżności, jak inni,
którzy stany i znaczenia imion polskich wyszukując,
wynoszą się jedni nad drugich z cudzych uczynków i z cudzej
sławy; lecz dla przykładu, poprawy i odmiany naszego życia.
Uczmy się jej nie tylko z kronik lecz z grobowych kamieni.
W każdym kościele naszym spojrzyjmy na grobowce, tam są
wyryte imiona ludzi równie znakomitych w Narodzie jako
i w domu chrześcijańskich mężów, cnotliwych synów, wier-
nych sług Kościoła, stróżów czujnych i gorliwych chwały
Pańskiej, świętych katolickich obowiązków.
Bądźmy takiemi jak oni byli w służbie Boga, w pożyciu
rodzinnem, w sprawowaniu domem naszym; społeczność
złożona z ludzi cnotliwych i prawych, stanie się godną
łask Bożych i błogosławieństwa.
Zrobilibyśmy prawdziwą dla ziomków usługę, gdybyśmy
biografii każdej prowincyi, ludzi cnotliwych i prawych spi-
sać mogli. Uformowałaby się historya domowa naszej
społeczności. Mielibyśmy nie tylko historyą polityczną,
lecz i domową. Ta niemniej dla nas drogim nieoce-
nionym byłaby skarbem.
Stojąc nad grobowym kamieniem ś. p. Jana Nepomu-
cena herbu Lubicz Chojeckiego w roku 1817 zmarłego, po-
grzebanego w Kościele parafialnym Didawczyzny, chcę
dać krótki rys jego żywota.
Jan Nepomucen Chojecki, syn Kazimierza, urodzony

urodzonym był w Województwie Kijowskiem we wsi dziedzicznej Policzyńcach. Pochodził ze starożytnej dawnej szlacheckiej rodziny, z której wielu członków posiadało rozmaite w Rzplitej godności. Sprawując rozliczne w kraju usługi, odznaczali się zawsze pobożnością hojnością wyjątkowych i rozmaitemi cnotami chrześcijańskiemi. Nie usiłując się wzbogacić, za starostwami niebiegając, na fortunie własnej, acz nietak bardzo znacznej oparci, posiadali niepodległość obywatelską, możnowładztwu nieuległą. Nigdy zdania swego i sumienia nieprzełamali. Szanowani byli z obywatelstwa i chrześcijańskiej szlachetności. Takim był szczególniej Ojciec S.p. Jana Nepomucena, Kazimierz Chojecki podwojewodzy Kijowski, obywatel zacny, z charakteru słodki, miły, z ludźmi ubogiemi jak z rodzoną bracią żyjący. Szczególnie gorliwy o chwałę Matki Boskiej Berdyczowskiej. Dobroczyńca wielu klasztorów, nadewszystko OO. Karmelitów. Po wsiach wszędzie dla ubogich stawiał domy, szpitale; co dziennie u jego stołu, bywało sto osób samego ubóstwa, którzy w sali tuż zaraz obok jadalnej, wspólnie przez drzwi tylko z dobroczyńcą swoim, jego rodziną i gośćmi obiadowali. Tak się w ubogich kochał, składali oni najdroższe, najmilsze jego towarzystwo. Ten człowiek nie wymownie pozorny i cichy, w życiu obywatelskiem, w życiu publicznem silnej i czynnej był woli. Gdy tranzakcją Kolbuszowską dobra ordynacji Ostrogskiej, właściwie do Rzplitej należące rozdane zostały dziedzicznie wielu osobom, czem wzbogaciło się wielu ludzi prywatnych; a dobro publiczne cierpiało; bo ordynackie dobra służyły na utrzymanie znacznego kompletu wojska; Kazimierz

Chojecki widząc nadużycie prawa, mocno się przeciwko temu pro
testował, silnie opierał i bronił; przeto we wszystkich nowych zor-
dynacyi Ostrogskiej dziedzicach najzapaleńszych i najzaciętszych
miał nieprzyjaciół. Dawano dla zjęcia jego oppozycji znaczne
dobra, wzywano rozmaitych do tego osób we wielkim będących zna
czeniu, wszystko odrzucał, trwał przy obywatelskiej swojej po
winności i sumieniu. Została dotąd tradycija. Nieprzyjaciele
zjąć go żadną miarą nie mogąc. Przeciwienie się jego nie dozwalało
tranzakcyi Ostrogskiej przyprowadzić do skutku, przekupili sługę,
który włożył mu w chleb truciznę. Uczuwszy nadzwyczajną gorącz
zerwał się i wpadł do przyległej sali obiadujących ubogich. Staru
szka jedna z twarzy poznała, iż został otrutym, dając mu na
tychmiast na truciznę lekarstwo życie jego wyratowała. Odtąd
tylko trwał, zawsze płując zdrowia utracił. Sługa ten zdrajca Pa
na swego i dobrodzieja natychmiast uszedłszy, jął się do pokuty;
wstąpił do klasztoru OO. Kapucynów i do śmierci swojej był bra
ciszkiem. Na klęczkach przez cały środ. dziedziniec w przytomno
ści mnóstwa ludzi, prosząc o przebaczenie. Co też mu Kazimierz
Chojecki dla miłości Pana Boga odpuścił. Starzy domownicy,
którzy to widzieli, jedni drugim aż do naszych czasów opowia
dali.

Syn Jan Nepomucen wzorem Ojca utwierdzony w miłości
Boga i cnotach obywatelskich, już w młodych latach do urzę
dów był wzywany, od 20 roku życia prawie do śmierci służył
swym ziomkom. Na sejm czteroletni wybranym został

posłem z województwa Kijowskiego. Ożenionym wówczas będąc i kilkoro mając dzieci, nieznaczny majątek, tem i rodzinę na lat kilka opuścił, nieustannie we Warszawie przemieszkiwał. Nie szczędząc pracy i fortuny, z całej ochoty krajowi służąc, mało się troszczył o swoje domowe ubytki. Wielu panów Posłów Kijowskich stawali w Izbie jako adherenci Jaśnie Wielmożnych Magnatów, wielkich we Bracławskiem i Kijowskiem Panów. Sami bogaci, jednakże słabości charakteru składali ich klientellę. Jan Nepomucen Chojecki słynął w tym Sejmie z niepodległości swojéj, był tam gdzie interes ogólny a nie prywata. Chociaż partya Szczęsnego pozornie opierała się na kardynalnych prawach i starych instytucyach i obyczajach, jednak pod tą szczytną i szanowną formą słabość umysłu i duch osobistego interesu własnéj miłości i prywaty się ukrywały. Z tąd wszelki sumienny i prawy obywatel ku tak zwanym nowościom Ignacego Potockiego i Kołłątaja się garnął, bo tam był duch obywatelski, duch miłości dobra ogólnego. Tak i cały naród, pomimo błędów, jakie doświadczenie wyjaśniło, uwielbiał Sejm, a Szczęsnego potępiał.

Szczęsny na obyczajach i starych się prawach opierał, ale to były tylko wyrazy prawa. Duch jego zdrętwiał w sercach zimnych pychą i własną miłością przejętych.

Jan Nepomucen Chojecki silny Szczęsnego i jego krzyków przeciwnik, tym milszym był Sejmowi, że był z téj samej co i tamten ziemi. Obrońca ustaw Sejmu nie przestawał na tem, że się nie łączył z kolegami swoimi, posłami będącemi w partyi

klientelli, ale otwartym i jawnym był przeciwnikiem, silnie powstając na zgorszenie, tej zuchwałości kilku magnatów gardzących głosem większości sejmowej. W dwóch kwestyach najczynniejszy miał udział, opieki dla wiejskiego ludu i praw stałych ograniczających we wsi władzę szlachecką. Domagał się i o ukaranie zuchwałości wichrzących spokojność publiczną: "
" Fortuna powiedział, którą ci przodków lub z darów Rzplitej
" otrzymali, służyć im winna jako środek do rozmaitych pożytecznych
" uczynków, nie zaś do zniweczenia równości szlacheckiej. Przez
" fortunę bowiem nadają sobie szczególne prawo decydowania o
całym losie narodu, niweczenia praw jego, przywłaszczając sobie
" większą władzę jak sejm przez lat cztery nieprzerwanie
" trwający, prawnie zgromadzony i wybrany, powszechną wdzięcznością narodową usankcyonowany.
" A więc każdy szlachcic mógłby przyjść na sejm rozprawiać chociaż jest pod konfederacyą zawiązany, i liberum veto
" nie może mieć mocy swojej. Jeśli tego każdy szlachcic uczyniby niemógł, a gdybyście odważył, przyznanoby tylko szaleństwu. Dla czegoż JP. Szczęsny, P. Xawery B. to czynią
" i wolnoż im jest? a zaliż nie na zasadzie tylko fortuny
" swojej są ośmieleni? A więc sami posłowie zniszczą równość szlachecką, czyli prawa kardynalne, których łamanie
" zarzucają Sejmowi. Jeśli przestępujemy prawa kardynalne w ustawie Sejmowej, a zaliż ta ustawa sejmowa
" nie nakazała w lat 25 przeglądu praw, z mocy zupełnego

„odmienienia i ustanowienia innych. Niemoglizby nie w tym
„czasie usposabiać umysły do przyjmowania ich wyobrażeń;
„a doświadczenie by oczywiście okazało, czyli nasze, czyli ich zasady
„są lepsze.“

Tak nieustannie dowodził i powstawał, opinią swoją wspierał, nie partyą, nie jakąkolwiek siłą, lecz wprost prawością, odwagą obywatelską, czystem sercem, sumieniem i tem uczuciem szlachetnego zapału miłości narodu, którem dusza jego aż do śmierci gorzała.

Tak się przeciwnikom śmiałością i prawdą uprzykrzył, że kiedy rząd przeniósł się do rąk Konfederacyi, której Szczęsny był Marszałkiem, Janowi Chojeckiemu przebaczyć nie mogli. Z amnestyi powszechnie danej go wyłączono. Zniewolonym był w czasie rządu generalności Targowickiej z żoną i pięciorgiem dzieci tułać się za granicą kraju swego.

Czcigodna Kasztelanowa Kamieńska jedna z najzacniejszych Dam polskich, umiejąca cnoty i obywatelstwo szanować, zaprosiła Jana Chojeckiego aby przemieszkiwał w jej dobrach, dom mu własny oddawszy. W pierwszym swoim tułaczym, doznał Jan Chojecki miłego wsparcia z współczucia ziomków.

We Lwowie doświadczył rozmaitych oznak szacunku i czci mu należnej.

Wieloletniem urzędowaniem, dwuletniem z całą rodziną tułactwem, dom opuszczając znacznie nadwerężył fortunę,

a Bóg co raz mu przypominał rodzinę. Wtedy w rozłamie wiel-
kich imion, ci którzy się od grosza przez bieg całego życia
swego nie odrywali, nic na interes publiczny nie łożąc, ro-
bili fortuny wielkie. Jan Chojecki przeciwnie swój od
przodków posiadany majątek dla dobra publicznego wolał
utracał ~~mocad~~. Pełen pociechy czystego sumienia tem się nie troszczył,
nigdy ani jednego kroku dla fortuny nie uczynił. Prze-
ciwnie z bractwa zająłsię najprzód chwałą Bożą, utrzy-
mując kapłanów przy kaplicy w Policzynicach, sprawia-
jąc missye i rozmaitym sposobem świętą chwałę je-
go rozszerzając. Zaraz przy otwarciu Gubernii wybrany
został Marszałkiem. Wtedy na ten urząd wzywano ludzi
najpoważniejszych najszanowniejszych w całem obywatel-
stwie. Marszałkowie pierwsi byli mężowie rzeczywiście
czynni, przestrzegający całej szlachcie powiatu swego, utrzym-
jąc ich przywileje, łożyli na to koszt swój rozmaite stara-
nia. Pierwszym Marszałkiem przez 12 lat nieprzerwani
urzędującym był Jan Nepomucen Chojecki. Tyle miał
czci miłości i zaufania u wszystkiej szlachty; że zapisanym
został na zgromadzeniu obywatelskiem Akt, dla trwały
jego zasług obywatelskich pamięci. Od czasu sejmu czterol-
niego z Czackim jednością ducha i przyjaźnią połączony, ja-
ko urzędnik kochany, szanowany i mający wiele skutecznyj-
i stanowczych wpływów, w sprawie edukacyjnej stale pra-
gał. Chojecki był pełen cnót domowych i publicznych

serca czystego miłością dobra publicznego, tak przejęty w każdej chwili życie dlań poświęcić był gotów. Jakże nie miał go kochać Czacki! Dla tego tak się z sobą rozumieli i tak silnie się kochali. W Kijowskiem w staraniach obywatelskich o zbiórce funduszów najwięcej Czackiemu dopomagał, a nawet pierwszy myśl podał założenia szkoły w Machnowce i sam na nią fundusz zapisał. Najstarszego syna swego Władysława, młodzieńca ojcowskiej szlachetności i wielkich nadziei oddał Czackiemu; Czacki jako własne dziecię go kochał, jako zakład serdecznej, wieloletniej przyjaźni piastował.

Gdy się tak Jan Nepomucen Chojecki o dobro publiczne stara i jemu służy, Bóg myśli o jego majątku. Ksiądz Biskup Cieciszowski jeszcze z czasu czteroletniego sejmu złączony był z nim szacunkiem i przyjaźnią. Biskup jako senator i mąż publicznego życia był usuwającym się od działania, niemal lękliwym, nie chcącym wpływać do biegu publicznych wypadków, które za sferą swoich powinności i celów kapłańskich uważał. Przeto w świeckiej sławie miał przeciwników. Jako Kapłan, jako Biskup niezrównanym był i wyższym nad współczesne Biskupy.

On to największą miał ufność Apostolskiej Stolicy. Życie swoje utrzymując w świątobliwości, pełen przykładu żywej miłości bliźniego, pokory, przebaczenia, modlitwy, prawdziwej Pasterskiej Apostolskiej dla Dyecezyi swojej straży i czułości. Dyecezya Łucka inne godnością Kapłanów, karnością zakonną, nieskażoną prawością Konsystorzów przewyższała.—

Biskup Ciecirzewski natchnieniem Boskiem w zamysłach swo-
ich prowadzony, rad był uszczęśliwiać i dopomagać ludziom
cnotliwym. Jana Nepomucena Chojeckiego jako najszcze-
gólniejszego chrześcijanina katolika i serdecznego przyjaciela
kochając, nieustannie nań nalegał pismami swojemi
wzywał, aby Jego dobra klucz Chwastowski z siedemnastu
wsi złożony w possessyjne objął władanie.
Jan Chojecki tak wyraźnie dobroczynne propozycje wi-
dząc, nieustannie się wymawiał, tak że X. Biskup sam
do domu jego przyjechał, spisał kontrakt i znaglił do dzie-
rżawy tych znacznych dóbr, które przyjacielska ujmowana sw-
ą Pasterską miłością, umyślnie dla powiększenia fortu-
ny jego, widząc go zrujnowanym dla Dobra publiczne-
go oddał.
Ludziom cnotliwym, chwalącym Boga, prowadzący-
m w [illegible], nieprzewidziane wypadki nadarzały
się i wpadały wręcz fortuny jako rzeczy przydane. Tu-
się kurczyły cnotliwe imiona. Dziś przy oddaniu
wszystkiego czasu, nieustającej pracy i przytomności
właściciela i rozlicznych do tego spekulacyjach stale je-
[illegible] i dezorganizacya domowa. Pochodzi
to z zepsucia się moralnego, z braku wiary i [illegible]
Rozum człowieka najprzemyślniejszego, bez [illegible]
w Bogu serca, zawsze jest ociemnionym. Ztąd my-
śli fałszywe, kroki chybne, błędy we namiętności, ni-

niemoc i upadek.

Upada, ginie zarozumiały spekulant; pokorny sługa Boski w tém go prześciga, w czém nawet niedbał, bo służąc Panu i bliźnim, nie miał się czasu troszczyć o dobro ziemskie, za którém łakomce się ubiegają.

Przez szczęśliwy traf taniego nabycia stał się Jan Nepomucen Chojecki dziedzicem znacznych dóbr. Dla osłabionego zdrowia usługi publiczne opuściwszy, w domu zamieszkał, o chwale Bożej się starał; kościół parafialny w Dziwierzynie wymurował i znacznym funduszem opatrzył. Znaczny fundusz na kościół Chmielowski zapisał, oprócz utrzymywanej stale w Połczyńcach kaplicy, corocznie płacić i sukcessorów zobowiązał aby OO. Karmelitów w Berdyczowie, XX. Marjanów w Berezowcu, klasztory Chodorkowski, Bernardyński, Byszowski stale w rozmaite potrzeby opatrywali. Codziennie jaśniała Boża chwała przez Kapłanów do kościoła Dziwierzyńskiego przybywających; w tej chwale Boskiej pomagała mu wiele żona jego Katarzyna z Borejków Chojecka, niezmiernej i rzadkiej pobożności, świątobliwości cnót pełna, do dziś z łaski Boga żyjąc, już osmdziesiąt kilka lat wieku liczy.

Jan Nepomucen Chojecki włościan jak braci kochał, powinności im niepowiększył, piędzi ziemi nikomu nie odmienił i nie odebrał, ubogich we wsi, starców, kalek, sieroty, sam utrzymywał; podatki za włościan płacił. Nigdy żelżywem słowem ust swoich nie skalał. Chociaż żywego był uczucia, jednak w rzeczach tylko publicznych, w domowych nikt go unoszącego się nie widział

Im więcej był hojnym, im więcej rozdawał, tym bardziej mu wystarczało. W rodzinnem pożyciu ojciec czuły i nieza- … nany, między dziećmi różnicy nie czynił, wszystkie je rów- … ze łzami Stwórcy przyciskał. Córki tak szczęśliwie postanowi- … mężowie ich byli jak rodzonymi jego synami kochali go, czci … w bojaźni byli przed tym który był tylko słodyczą i miłością. Ciężko go Bóg rozmaitemi błogosławieństwy, boleśnie doświadczył najstarszego syna w kwitnieniu w kwiecie wieku odbierając. Była to boleść nad wszystkie boleści. Nie mógł inaczej jak … ciosem okrutnym ciosem zniszczony, tylko schedę umarłego syna rozdał ubogim, niechcąc aby jego własność ma- … ła innych successorów wzbogacać. Nieszczęśliwy ojciec z jałmużn i ofiar zbudował synowi grobowiec. Ten ci… płacz święty, płacz błogosławionych w Bogu cierpiących. Dla dalszej rodziny czynnym był opiekunem; wszystkich i najdalszych, w tem szczęśliwem w błogosławieństwie Boga życiem ogniowe zgromadził.

Stół jego w czasie Wieczerzy Pańskiej, najmniej sto osób mieściał, gdy mu mówiono że nie pamięta o dzieciach swoich, zwykł odpowiadać.

„Dla tego że ja mam dzieci, mam dużo zgubić.“

Procesu w swem życiu nigdy nie miał i wolał być ukrzyw- … dzonym niżli mieć proces, który w rodzinie za szczególne uważał zgorszenie. Ztąd nawet do zbytku sądownictwa nie lubił; widział w nim upiór … domowych

i niebezpieczną drogę dla duszy, i dla tego synom swoim piastowania urzędów sądowniczych zabronił. Był zawsze sędzią własnej sprawy, summę znaczną utracił, niechcąc się narazić na sproce. rodziny. Znaczną część posagu żony swojej przez lat kilkanaście z własnej woli nieodbierał.

Te i tym podobne niezliczone uczynki dobre przedstawić i od zapomnienia ochronić mam za obowiązek, dla zbudowania serca własnego i serc braci moich.

„Szczęśliwy bogaty, który znaleziony jest bez zmazy, który za złotem niebiegał, ani ufał w pieniądzach i skarbach, albowiem uczynił dziwy w żywocie swoim.“

„Kto jest w tem doświadczony a doskonały, będzie miał chwałę wieczną, który mógł zgrzeszyć a nie zgrzeszył, złe czynić a nie czynił. Utwierdzone są dobra jego w Panu i jałmużny jego będzie wysławiało wszystko zgromadzenie świętych.“

(Słowa mędrca Pańskiego).

Panie Ty nieopuszczasz nigdy sprawiedliwego - pokolenia jego niedasz zaginąć, kości jego złożone są w stopach ołtarza i nad prochami jego brzmi nieustanna chwała Boża.

Pobudź nas Panie abyśmy wizerunki ojców naszych ludzi sprawiedliwych przed sobą mając, szli drogą przykazań Boskich. Nie czyńmy tak jak bezbożnicy i poganie, żyjąc bez modlitwy bez pracy, bez chwały Boskiej, w nienawiści, obojętności i uczuciach nieszczerych.

Żyjąc w jedności Matki Kościoła świętego prawa Boskie mając

niewykonywujmyż prawo dumnej ambicyi, imitacji wła-
snej. Pozwodzeni chciwością, gra się tylko zajmując i ba-
wiąc, nie puściliśmy naszych rodzin, jako nieprzyjaciele dusz
swoich i własnych potomków.!!!

Dołączam ustępy testamentu ś.p. Jana Nepomucena Cho-
jeckiego w którym się sam lepiej z tajnikami duszy swojej
wynurzył.

Testamenta są to dokumenta wiele wagi w historyi domowej
mające, w nich się objawia istota człowieczej iż tak rzekę indy-
widualności. Dzisiejsze testamenta są bez interesu, zajęte tylko
rozporządzeniem majątkowem; majątek jako jest tylko dziś głów-
nym celem życia, nawet po śmierci w testamencie troską
główną zostaje, co się stanie z tym majątkiem! Kto go posia-
dać będzie! kto go owładnie? Dawniej było inaczej. Majątek w
czwartej mieścił się kategoryi. W pierwszej chwała Boga, zba-
wienie duszy; w drugiej obowiązki dla kraju; w trzeciej ro-
dzina, w czwartej dopiero majątek.

W Imię Trójcy Przenajświętszej Ojca Syna i Ducha Świę-
tego Amen.

Ja Jan Nepomucen na Chojecznie Poliszyńcach z klejnotu
Odrowąskim Chojecki, a niegdyś ś.p. Kazimierza syn, Jana
wnuk, Jerzego prawnuk, Grzegorza pra-prawnuk, Ga-
spra pra-pra-prawnuk, zdrowym będąc na ciele i umyśle
tę ostatnią wolę moją testamentową, w której chcę się

sprawiedliwości Bogu, familii i obywatelstwu, uznaję a naprzód:
Bogu mojemu jako początkowi wszech rzeczy i stworzeń z upo
korzeniem serca, czci i pokłonem najgłębsze składam dzięki,
który udzieliwszy mi daru życia przezto późniejsze prowadził
dobrotliwie niewiadomemi sobie drogami i pozwolił mi za dozgon
nego przyjaciela wierną i szacowną ze wszech miar godną towar
zyszkę; obdarzył licznem potomstwem i szczególnemi w ciągu
życia obsypywał dobrodziejstwy i pomyślnościami. I mam
nadzieję w Jego dobroci i miłosierdziu bez granic, iż sługi
dzieło rąk swoich nie odrzuci od siebie, ale pozwoli mi się cie
szyć wiecznie widzeniem oblicza swego, jedyną i największą
czcicielów swoich nagrodą.
Po Bogu pierwsze moje dzięki przyjaciołom i całemu oby
watelstwu, których chlubnem dla mnie zaufaniem powołany
przez lat dwanaście urząd Marszałka pełniłem; za miłą
społeczność i tak wiele ku mnie przychylność radbym jeszcze i
na schyłku dni moich okazać im tyle poważania i wdzię
czności, ile czuję w sobie żywej pamięci na okazywaną ich
ku mnie wierną przyjaźń. Affert itam; Wybaczcie sza
nowni współ-obywatele jeżeli komu w ciągu urzędowania
mego rozporządzenia moje były cierpkie i przykre, darujcie tej
ostrości prawa, które tak mieć chciały, a których ja ściśle prze
strzegać musiałem. Sami byliście świadkami jak wiele razy
narażałem siebie na ucisk i prześladowanie osobiste i ma
jątku, abym ochronić was od rozmaitych opłat i ucisków, któ

których wiele doświadczyliśmy a mianowicie w pierwszych la-
tach, o czem wszystkiem są świadkami dzieła powiatow
i świadectwa od was szanowni obywatele na piśmie mi da-
ne a w Aktach złożone. Jeżelim jednak kogo z was w czem-
kolwiek obraził albo pokrzywdził, darujcie to dla miłości
Boga, pomnąc, że rozliczne błędy życia nieoddzielne są
od natury człowieka.

Najukochańszej familii, a szczególniej najszanowniejszej
żony upraszam aby ile tylko dozwoli naturalne serca czu-
cie, tém spokojniej przyjęła traf śmierci mojej, im wię-
cej przekonywa się z zasad religii podług których wcale
życia urządzała swe czyny, że Bóg dni ludzkie przedłu-
ża lub skraca, podług tego jak widzi je być potrzebnemi
mi. Dla tego najmocniej zaklinam ukochaną żonę, aby
jak tylko sen wieczny zamknie me oczy śmiertelne, na-
tychmiast wyjechała i w spokojnem ustroniu raczej pole-
cała Ducha mego miłosierdziu Pana a nie obecna ma-
twym zwłokom raniła by czułości i smutku. Niestosow-
na nawet byłaby rzecz gdyby nie wyłącznym już zatom-
truła sobie zdrowie i skracała dni życia drogie i potrzeb-
ne jeszcze dla młodszych dzieci, którym Niebo dało naj-
lepsze z matek a które spodziewam się będą umieli czcić
i szanować, będąc oczywistymi świadkami jak szczęśliwe
było i miłe z nią dla mnie pożycie, jak zawsze była tro-
skliwa a poczciwe wszystkich dziatek wychowanie. Zar.ladum

największe dla siebie szczęście w tém, aby widzieć mogła swe
Dzieci gruntownie cnotliwemi a na tej zasadzie rzetelnie szczęśliwe
mi. Chcę nawet żeby zwłoki niezwłocznie dnia drugiego pogrze
bione były bez żadnych powierzchownych okazałości pogrzebu, któ
rego koszt rozdany ubogim i potrzebującym przyniesie może du
szy mej pomoc, a dla nędzy wsparcie. Życzyłbym zaś sobie być
pogrzebionym przy Kościele Widawskim. Z Daru opatrzności
i starań najukochańszych rodziców moich dostał mi się po
ich śmierci znaczny majątek, ja na różnych wydzierżawieniach
i w czasie rewolucyi krajowych znacznie go utraciłem. Dzięki
jednak Bogu i troskliwym staraniom żony nie tylko utrzy-
małem i oczyściłem rodzicielski majątek, ale jeszcze go pomnoży
łem i mam nadzieję w dobroczynnej opatrzności Boga, że
równie i Dzieciom moim błogosławić będzie wystarczającym
majątkiem, jeżeli tylko oni zachować się zechcą w bojaźni
jego, miłości bliźnich. Idąc za własnym przekonaniem u
znaję za rzecz sprawiedliwą, aby jednych rodziców Dzieci
w równym wymiarze korzystali z ich pracy, proszę zatem
was najukochańsze Dzieci moje, abyście całym majątkiem
na równo się podzielili. Zdaje mi się przeto, iż największym
byłoby sumienia waszego ciężarem, gorszącą społeczności nie
sprawiedliwością, gdybyście się użalili na ułożony podział,
lub zazdrościli swym siostrom, czego się przecie nie spodzie
wam po dobrych i cnotliwych sercach waszych i poświadczonej
dzisiaj przychylności ku rodzeństwu. Radzę wam abyście

i wszystkie swoje Dzieci do równego przypuszczali działu, zadosyć czyniąc prawom, które Bóg palcem swym wyrył na sercu rozumnego stworzenia; przykazanie zaś Jego jest, aby doskonałą zachować miłość bliźniego bez różnicy, cóż dopiero w rodzeństwie; wychodząc z jednych wnętrzności na równo macie prawo pożytkowania z rodzicielskiego majątku. Niechaj was nie zastania bynajmniej reprezentacya familii, bo bez cnotliwych i statecznych postępków największy majątek nie przyjdzie w pożytek, a cnotliwe i prawdziwie obywatelskie czynności najuboższego familiantka podnoszą do znaczenia. Widzieliście już w tym wieku, wiele przykładów takowych w szanownych obywatelach kraju naszego. Nie same świetne tytuły i imiona, nie ogromny majątek, lecz ubożsi więcej niż bogacze przykładali się do dźwigania i obrony kraju; nawet i płeć żeńska wiele okazała przychylności dla tej miłej ojczyzny. Kochani Synowie! jakoście mię w życiu nie zasmucali, tak spodziewam się, że i Duch mój cieszyć się będzie z cnotliwych postępowań waszych, a szczera miłość pomiędzy rodzeństwem, miłość nie skalana najmniejszą plamą zazdrości obrzydłej, będzie dopełnieniem najmocniejszych moich życzeń, któremi serce moje dla was jest napełnionem.

W Policzyńcach i Odanowczyźnie utrzymywałem szpitale dla kalek i starych ubogich ludzi tychże wsiów. Kochane dzieci, niepsowana to chluba i nie żądza uchodzenia za cnotliwych i ludz

nich do takowych uczynków powodem być powinna. Imię ludzkości święte jest i w imię to wszystko czynić należy, bez względu co na to powiedzą ludzie, mniejsza o ich pochwały; cnotliwa czułość serca najmilszą jest za uczynek dobry nagrodą. Lecz oto sprawiedliwość sama na nas woła; czyjemiż to my trudami i pracą wzbogacamy się, jeśli nie tych cnotliwych i pracowitych mrówek, tych nieszczęśliwych biedaków, którzy stargawszy swe siły wydobywając dla nas bogactwo, wsparcia już tylko i ratunku na małą liczbę dni pozostałych potrzebują, a utrudzeniem zwątloną rękę niedołężnie za nami wyciągają. Tychto naprzód wiekiem i pracą znękanych braci w obfitości zebrany miód słodszy wam będzie w dostatku przepędzającym dni wasze. Jakże więc słuszna jest rzecz abyście też i wy kochane dzieci we wsiach waszych utrzymywali podobne szpitale; abyście własnych karmicieli i bogacących was darzmieli nawzajem tysiączną jaką cząstką tego co przez ich ręce z daru opatrzności macie; abyście okrywali niedołężną ich nędzę. Rodzice moi utrzymywali podobne jak i ja szpitale, bo ojciec mój testamentem swym do tego nas zobowiązał. Ja obowiązku tego na was nie wkładam, lecz w imię ludzkości proszę, oto w imię sprawiedliwości radzę, a w Imię Wielkiego Jezusa Chrystusa, którego najwierniejszy obraz tego rodzaju ludzie nam wystawiają, żebrzę oto miłosierdzie dla nieszczęsnych ubogich braci naszych, przypominając wam, iż cokolwiek

dla nich uczynicie, uczynicie to dla ubogiego waszego Zbawiciela.
Proszę ukochanej żony i successorów moich, aby w Włuczni Dzi
dzińskim i we wsi Policzyńcach za ludzi starych a przytem kale
ków, tudzież za małoletnie sieroty nie mające do życia sposobu
opłacali do ich wzrostu podatki skarbowe, co i ja robiłem pa
miętny zawsze na słowa mojego Ojca: Dla jałmużny nie będziesz
ubogi, dla Mszy nie opuścisz drogi, te ja zbawienne uwagi w
serca wasze przekładam. Ludziom wiejskim jako też daw
niejszym i teraźniejszym służącym dworskim i officyalistom
wynurzam nieskończoną wdzięczność, za okazane ich ku
mnie przychilności i wierności dowody. Wy kochane dzieci
nie będziecie z tąd ubogiemi, kiedy więcej nad słuszność
uczynicie nagrody, owszem, proszę was i zaklinam, abyście w ca
łem życiu waszem cienia nawet jakiejkolwiek bliźniego krzyw
dy unikali, jest to najszlachetniejszy obowiązek dla człowieka,
obowiązek z prawa przyrodzonego, z prawa Bożego wynika
jący. Dla tego proszę was i zaklinam synowie i wnuki mo
je, zaklinam was na obowiązki ludzkości, na obowiązki Bo
ga i bliźniego miłość, abyście (nie mówię sami, bo znam po
czciwe i czułe serca wasze czyjące wstręt silny od wszelkiej
krzywdy bliźniego) lecz abyście mówię, czule wzracali oko i
pilną dawali baczność na obchodzenie się waszych officyalis
tów z waszymi ludźmi. Przy którze ani drapieżcią swą nie lud
zką wyciskają ipot krwawy, który z tych biedaków sączą, lub
przez najsroższy ucisk krwawą im pracę wydzierają spa

spadną na was i na potomków waszych, jeśli nie położycie tamy tym wołającym o pomstę do Nieba bezprawiom. Temu tylko Bóg błogosławi i szczęści, kto w najbiedniejszym kmiotku widzi brata swojego i umie przyswoić i szanować tę pracowitą klassę ludzi, która będąc nieoszacowanym skarbem w ręku właściciela, stanowi największe bogactwo i potęgę narodu.

Najukochańsza familijo, lube dzieci moje synowie i córy! zemdlałe i osłabione członki moje chylą się, i wkrótce na spoczynek pójdę do grobu. (Ta jest moja ostatnia wola, i podział dla was owoców prac i trudów mojego życia, zostawiam go dla waszego już użytku.) Nadewszystko jednak przekazuję wam jako najdroższe dziedzictwo miłość Boga i bliźniego, cnoty przodków waszych; wspaniałszy ten co obfituje w miłość aniżeli w bogactwa, a korzystniejsza jest rzecz mieć dobrych przyjaciół aniżeli złoto. Duch S. zapewnia, że mądry i cnotliwy przyjaciel droższy jest nad skarb najoszacowniejszy. Bądźcie zatem sprawiedliwymi we wszystkich życia okolicznościach, chrońcie się na wet najmniejszą przyczynę wyrządzać bliźniemu, czyli przez siebie samych, czyli przez inne osoby, bo to wzbudza gniew Boga ściąga złorzeczenie śmiertelnych. Sąd bez litości temu, mówi Pan, który nie ma miłosierdzia nad bliźnim; gdy przeciwnie dobroć i sprawiedliwość będąc istotnym życia celem, są oraz jedyną drogą do prawego szczęścia. Postępujcie śmiało ścieżką cnoty i religii i nie przepominajcie na moment, że pierwszy krok do występku jest ostatnim

na straży cnoty, i nie masz szczęścia tylko w Bogu, nie masz
pociechy tylko w cnocie! Szczęśliwy, kto się Stwórcy swojemu
w obowiązkach nie zrywa, szczęśliwy, co najmniejszym pozorem
nie cnoty czystości myśli swoich i postępków nie zmaże; niechaj
więc cnota i religija nie przestaje być dobrem waszem, ta
wam życie osłodzi i w rozłączeniu mnie ze światem nie przy
niesie rozpaczy, ta ducha mego nie zasmuci i was prawdzi
wem szczęściem obdarzy. Religii mówię i cnoty nie odłą
czajcie nigdy tego dwojga od siebie, ani sądźcie aby jedno bez
drugiego być mogło. Wiara bez uczynków martwa jest,
mówi Paweł Ś., a uczynki wtedy tylko są cnotliwe gdy się na
wierze i prawej religii ugruntowane. Nie prawa to mądrość
co z wiary i cnoty szydzi; religija bowiem jest wieczną a cno
ta nigdy zginąć nie może, gdyż końcem życia wiara w
pewność się zamienia, a nadzieja pomyślnym skutkiem
uwieńczona zostanie i wieczność osięgnie. Zawsze więc wszy
stko jeżeli postępowanie wasze z wolą Boga się zgadzać nie
będzie. Służcie mu wiernie z dobrej woli i serca, nieustannie
postępując w nauce religii, aby was szczodrobliwą łaską
w poznaniu swojem umacniał i sprawiedliwie sprawy wa
sze zaszczycił przed ziemią i niebem. Pamiętając kochane
dzieci, że nikt lepiej życzyć i pragnąć nie może waszego u
szczęśliwienia jak rodzice, a przeto powtarzam przestrogę
i prośbę powtórnie, abyście się jak najprzykładniej zachowy
wali w uszanowaniu religii i nabożeństwie, bo ja idę za

przykładem rodziców moich w całem życiu, byłem naj-
szczęśliwszy za jedynem błogosławieństwem Boga; bo cóż
rozumieć prawem być szczęściem człowieka, jeżeli nie wew-
nętrzny pokój duszy spokojne a żadnemi zgryzoty nie sko-
latane sumienie, a tym ja pokojem duszy, tą lubą ser-
ca sumienia swobodą, cały wiek mój z dobrotliwej
Najwyższego opatrzności cieszyłem się. Odważnie naraża-
ny na rozliczne osobiste a wielkie niebezpieczeństwa, ciąg-
le Boga ręką widocznie prawie obroniony bywałem. Tego
samego i wam też życzę, ostrzegając i raz jeszcze przypominając,
abyście między sobą w rodzeństwie jak najszczerszą i najczulszą
zachowali przychylność i jedność, a to będzie już wypełnieniem
waszego uszczęśliwienia i ogólną pomyślnością całej rodziny.
Czyniąc jeszcze obowiązek sumienia zrobię wam najważniejszą
na cały wiek wasz przestrogę. Napatrzyłem się w ciągu życia
mojego na ludzi różnego wieku, stanu i kondycyi, pomiędzy
tymi widziałem wielu przepędzających życie bez celu, w bez-
czynności i próżnowaniu załopionych [?], szybkim zmierzających
krokiem do upadku, którego ruina zdrowia i majątku jedyną
i pamiętną stała się cechą. Strzeżcież się kochani Synowie tego
straszliwego szkopułu, o który wszelka rozbija się cnota, a z nią
wszystko w przepaści nierządu niszczeje. Życie bez celu niegod-
ne jest towarzyskiego człowieka; ktokolwiek one prowadzi znie-
waża Stwórcę, który nie tym końcem przysłał człowieka
na świat, ażeby gnuśniał i był ciężarem ziemi. Wszelkie

drzewo nie wydające owocu wyciętem będzie i na ogień wr
cone. Znieważa społeczność, kto nie będąc z żadnego względu
użytecznym, martwym jest tylko i cierpkim ciała żyjącego
członkiem; życie bez celu nieznośnym i obmierzłym czyn
człowieka nawet sobie samemu; powszechnie człowie
takiego życia nie mając za swojej celu do którego by sw
miłość zwrócił na nie, nie lubiąc nikogo, siebie samego
lubi. Ponurość i posępność humoru jest ciągłym jego u
działem: Dni smutnych nic mu nie pociesza; gorzkich
momentów nic mu nie słodzi; wpada w nijaką odrę
twiałość duszy i umysłu, a znienawidziwszy wszystko c
kolwiek go otacza, obmierza sobie nakoniec własne swo
życie. Jak okropne skutki takowego życia, nie potrzeba wa
powiadać kochani synowie. Na nieszczęście rodzaju lu
kiego dosyć się one często snują przed naszemi oczyma,
dałby Bóg! aby ich wasze nigdy nie oglądały, a nigdy wy
stawiam okropność życia bez celu, łatwo się domyślacie
iż stan pewny i trwały rozumiem być tym celem wska
zanym od Stwórcy każdemu towarzyskiemu człowiek
wi. Ten tedy z roztropnością i uwagą, a nadewszystko
wezwaniem najgorętszej Boga pomocy każdy do
bie wybierajcie. Niechaj w tym ważnym wyborze interes
nigdy nie będzie na widoku, ani płochość niechaj wam
nigdy nie przewodniczy. Interes i płochość są dwa zwo
dnicze przewodniki na drodze do obrania sobie stanu

życia, po którym z największą pewnością postępować należy. Jeden krok chybnie zrobiony zdolny jest odprowadzić na zawsze od prawdziwego celu, a uchybiwszy raz tego celu, jakież szczęście sobie obiecywać można. Własnemi tedy siłami niechaj się każdy mierzy, taki stan niechaj sobie obiera, do którego obowiązków zdolnym się czuje. Bezżenność o-

prócz §9° stanu Kapłaństwa nie jest nigdy stanem. Jest to potwór najohydniejszej wszelkiej zbrodni, źródło nie przebrane z którego brzydka rozlewająca się powódź zatapia wszystkie najpiękniejsze cnoty i najszpetniejszym kałem po sobie zostawionym zaraża społeczność. Proszę przeto i zaklinam was kochani synowie, ażeby żaden z was nie zamierzył tego bezecnego trybu życia, rujnującego zdrowie, niszczącego majątek, a nadewszystko kładącego nieprzełamaną tamę do zbawienia duszy. Niech miła a cnotliwa towarzyszka każdego z was, dzieląc z nim trudy i prace, dzieli wraz słodycze i dolegliwości życia, niechaj mu będzie w potrzebie radą, w strapieniu pociechą, w słabości ulgą, w dźwiganiu wspólnego ciężaru ochotą cnotliwego i bogobojnego dziatek wychowania skuteczną pomocą, a w zatrudnieniach domowych prawdziwą wyręką; słowem każdego momentu życia uprzyjmą osłodą. Taki to stan, taki tryb życia ugruntowany na czci Boga prawdziwej, uzbrojony towarzyszkiemi cnotami, zrobi was miłymi Bogu i ludziom użytecznymi społeczności, nieuprzykrzonemi sobie samym. Ma on wprawdzie ciężą-

ry

na Oboległiwości, albo ciężary podzielone stają się lekkie, o-
b-ległiwości zaś tysiącznemi uprzyjmościami i pociechami o-
słodzone bywają. Tracisz wolność, lecz się zagradza swo-
woli, a możeż co być nad to rozumniejszego; nie warto[ż] do
rzetelnych zrzec się urojonych rozkoszy, dla mnóstwa cnót
towarzyskich wyrzec się okropnych sprawnych bezprawio[nych]
i swawolnych mi rządów. Niedopuszczali nareszcie rozkoszy
która serce mile nęcąca dzień po dniu przynosi niesz[częście]
ta zdaża go zgryzotami ustawicznemi i posmutnymi pr[ze]-
rwanem goryczy napawa. Zdaje się, że dosyć już wam w t[ej]
mierze powiedziałem, abyście szli drogą cnotliwego pr[ze]-
konania, nie zaś wstępowali wślady zuchwałego dziwacz[nego]
krewnie nieszczęśliwego zepsucia. Najukochańsze Dzieci m[oje]
jeszcze ostatni raz was przestrzegam, o czem w życiu cz[ę]-
sto przypominałem, kochajcie Boga Dopełniajcie Jego
przykazania, religii obrządki szanujcie, zachowujcie pr[a]-
dziwą miłość bliźniego, między sobą w rodzeństwie cno[tliwej]
familii kochające się i jeden drugiemu pomagające, W pub[li]-
cznych posiedzeniach i urzędowaniach mające otwarte
zdanie z największym zastanowieniem się o dobro ogól[ne]
z najszczerszą przychylnością i wiernością dla radców, [łako]-
mością i przekupstwa nienawiścią się, podłości i pochlebstw [się]
wzbraniając ani przyjmując. W czynnościach i mowie sw[o]-
jej zawsze zachowujcie prawdę, uprzedzieniem, że będziecie
najszczęśliwszymi; daj to najmiłosierniejszy Boże.

W Imie Boga zastępów ojcowskiem was błogosławieństwem obdarzam, niech was wszechmocna ręka Pana w najlepszych przedsięwzięciach utwierdza, miłość cnoty niech wam osłodzi gorycze i troski życia, powiązane z losem śmiertelnych: ja nie przestanę nigdy wznosić za wami rąk moich w Imie Boga gdy szczęśliwym zostanę oglądać oblicze Jego, abyście rozbogaceni w cnoty i zaszczyceni sławą dzieci sprawiedliwych złączyli się w czasie i cieszyli się wraz ze mną na łonie powszechnego nas Ojca i Twórcy. Skończę dni moje w oczekiwaniu pełnem ufności i słodkiem uczuciu, życzę sobie szczęśliwej drogi do Grobu; Jezus Marya Józef oddaję wam Ducha mojego.

Chciałbym jeszcze dotacyę mię [illegible] o [illegible] wybranych którzy byli nieugmowanie przez los wciąż uciśnieni. Wszyscy na wszelkie ludzkie uczucia i ofiary [illegible] metodzie urzędników, a przecież [illegible] prawda. Mieli jedynie u Boga łaskę, że wytrwali od do końca i wytrwaniem, siłą ducha przezwyciężyli moc katuszy. Wiele przedwczesna śmierć zabrała. Jeszcze stracito zmysły, w młodszych latach, i pominę tej srogiej męki, dopełnienie musieli wyroku! Pomieszanie umysłu, ta przerażająca męka, ten ogień jakby niszczący palący umie, z owym ich żelaznym kleszczem, stał się niemal powszednim stanem między ogniem a żywej młodzieży, który sobą podobał wielkości nazwiska na początki. Dawniej przed laty, pomieszanie wariacja stan dla patrzących tak bolesny, a dla cierpiących niewymowną okropny straszniejszy od śmierci, w naszym życiu narodowem rycerskiem stanie i ludowem [illegible] rzadko się wydarzał, jako szczególny organiczny wypadek, albo też skutek rozżądany namiętności [illegible] w się rzadko wśród [illegible]. W tych czasach ten [illegible] duch, ale organiczny okropny [illegible] stał się wśród ludzi udziałem! W wygnaniach syberyjskich nie małą liczbę [illegible] spotkamy. Nie [illegible] a wytrwałości wspólne nieszczęście spotykało wśród nich w Syberii Polaków. Gdy wygnańcy wśród nich ludzi nosząc w sobie nieżgasły narodowości zapalczywy ducha ostrożność, już mądrzejszych i silniejszych. Przytem uchwyci. Przecina dojrzałość umysłu hart niepospolity niezwyczajny ducha i ciała, piękna pogoda i spokój rzadki. Ten stan kolezeństwa, tej serdecznej miłości i wzajemnej pomocy wszystkim szczególnie w robotach i na osiedleniu żyjący z sobą wzajemnie wiedzieli, jakby oderwani od kraju składali zakon braterstwa i poświęcenia się, jeden drugiego we wszystkich potrzebach ratować i wspierać. Mieli kassę kolezeńską do której składali procenta które płacił każdy wygnaniec z pieniędzy, który dla siebie przysyłanych [illegible] 10. Bieliczny [illegible] odebrana z kraju [illegible] z kraju [illegible] i natychmiast z szacunku tej rzeczy procent do kassy kolezeńskiej złożył. Jeden wygnaniec [illegible] tylko z [illegible] od rodziny, przez swój pobyt do kassy ogólnej r. r. 1500 złotych. Wszystkie z kraju ofiary przysyłane dla wygnańców syberyjskich, jeśli tylko dla szczególnych osób nie były przeznaczone składały fundusz ogólny. Z tych kassy pobierali zasiłek ubodzy nie mający żadnych funduszów, sprowadzane urzędowe dla Braci potrzeby, i kupowały się książki krajowe i zagraniczne. Wszystko bowiem tem wszystkiem co się tylko działo w życiu naszem zainteresowani wielce nieporównie — wielką pomocą były niektóre szlachetne, zacne Polki które poświęcając się dla mężów z nimi ich los dzieliły. Przez to utworzyło się wielkie domów których były gościnne wszystkim braci w [illegible] powstanny zbiór był wygnańców. Tam się to dyskutowały wszelkie kwestye, przerabiały opinie, dojrzewały umysły, rozwijały się [illegible] nowe pojęcia doskonalsze społeczne rady. W tych dyskusyach stopiła się gorąca i namiętna demokracja, a utworzył się klejnot katolickich wyobrażeń, przy tem samym żywej miłości umiarkowanie i względność. Kilka Dam w kraju o nieporównanie wytrwałości powzięły się na zbieranie składek i odsyłanie tam funduszów. P. P. Sobańska, P. Ks. Trocholska, P. Bolemea Rakowska. Kassa ogólna kolezeńska była obfita, sprowadzono nie jeden raz za 300 Rubli sreb. książek. Rozmaite były potrzeby braci cierpiących. Wielka bardzo liczba przeznaczona była do roboty katorżne roboty, z odjęciem wszystkich przywilejów, z konfiskatą majątku. Ci wszyscy, jako już mówiłem, byli w kajdanach wiezieni do punktu zbornego w r. 1838 do Tobolska, skąd w kajdanach szli pieszo. Przyszli z Tobolska do Nerczynska. Tam z kajdan byli oswobodzeni. W kopalniach pracowali ci którzy w r. 1831 do robot byli odesłani. Szli z ogolonemi głowami. W r. 1838 i potem w kajdanach pieszo przez całą Syberyę bez ogolonej głowy, a prace w kopalniach nie były długo, aż w pierwszych latach. Zakłady robot są w Nerczynsku za Bajkałem, wielkiem jeziorem syberyjskiem. Inne o sto wiorst dalej w Akatui gdzie był tak zwany Tajemny Zamek, a w którym przez kilka lat zamkniętym był P. Gzysolki. W Akatui była zamknięte kajdany a inni w robotach byli wolni od kajdan; oprócz roboty w tem jeszcze było przykrem i dotkliwem położenie, co moment wystawieni na bicie, na niewagi, pobicie krzywdy od żadnej odpowiedzialności, [illegible] od narodu i kaprysu naczelników. Zakłady robot oprócz Nerczynska były w Irkucku, we wschodniej Syberyi, w Zachodniej której stolica Tobolsk [illegible] zakładów zwiedzili Braci [illegible]. Zawsze z robot wypuszczani byli w posielenye, co znaczy złagodzony stopień kary, to jest wolni byli od darmowych robot dla Rządu, dla siebie pracować mogli. Jednak nie mieli żadnych przywilejów i opieki prawa, mogli być bici, karani jako zbrodniarze. Posielenye nie odejmowało też znamienia zbrodniarza. Jak naczelnicy ludziom najznakomitszym mówili, nie czeka ich ani kula, ani szubienica, ale knut i przyty krzyżyk u przymusu!! Byli pod opieką tak zwanej Wyższej komisyi która nimi rządziła. Już dalej i nawet wiele mienia zawierała kontrakty, robiła kupno, bo posielency jako zbrodniarze nie mogli mieć żadnej własności, żadnego prawa do działania. W Posielenyu mogli trudnić się gospodarstwem. Wypuszczeni z zakładów robot byle tylko ogrodzili przestrzeń jaką w niej jest gospodarować mogli. Posielency nasi [illegible] gospodarstwa z chowem bydła, pszenicą nawet [illegible] i zamożni w Syberyi. Do roboty był najwyższy stopień kary, [illegible] tylko w posielenyi które już stanem w obec Rządu żadnym, i kary wyzucia z wszelkich przywilejów. Jak dalece że manifest carski nigdy nie uwalnia z robot nikogo. Trzeba żeby z tych robot był wypuszczony w posielenyą, aby mógł komisyą i obywatelstwa [illegible]. Jednak pomimo tak wysokiego stopnia kary, wśród ludzi i tych silni i prawdziwi duchem a nieraz ciałem. Niższy stopień aresztanckiej roty to jest służba w fortecach wojskowa. Ale starzy wtych razem nie są żołnierzami. Pełnią służbę żołnierską ale jako niewolnicy. Niższym stopniem kary od katorżnych robót i z robot po wycierpianym karu, przechodzi się do stanu jeszcze kary wzgardy w obec Rządu jakim jest posielenie, a z rot aresztanckich po odbywaniu znacznej liczby lat przechodzi się w służbę żołnierską, co stanowi już stan żandarmów.

Ale stan aresztanckich rot, w których był nierzeszliwym, ukrzyżowanie bo porównana straszniejsze —
Napred był w ciemnej zamknięci, w kajdanach pracowali odzienie, w odzieniu aresztanckiem, z mno-
go którego rękawy, to tydzień golono głowy, Do których przystąpić bito ~~kajdany~~ ~~przed~~ ~~[illegible]~~ to stan
odzieniu. Sypiali wspólnie ze zbrodniarzami, nie sam [illegible] przyczyn półkach. Nic z tym
stanem zrównać się nie da, kolonijska, tam [illegible] podchodzi ~~[illegible]~~ ~~nie przychodziły~~ ~~stan się~~
~~straszniejszy niż [illegible]~~. W Gubernii Tobolskiej była ta straszna siedziba w Ustka-
mienogorsku — gdzie tyla nieszczęśliwych męczenników, i nosących okrutne cierpienia, bolesne
w niż to liczba był Cyprjan Żochowski Professor Szkół. Autor ~~tego~~ Makonikiem, dzieła które wydał w War-
szawie — Mąż najuczeńszy oddany ~~naukom~~ ~~z talentem~~ nieporównanym, do tego pełen wiary, głęboko wie-
rzący w ojców Kościoła, ~~[illegible]~~ ducha Pouczo, ~~wyższego~~ ~~świata~~ mu przewodniczył ~~[illegible]~~. Stąd jak to
zwykle bywa słabego zdrowia ~~[illegible]~~ szczytów, i nie drażliwych, do tego schylony wiekiem, nękany nie-
dostatkiem, ~~[illegible]~~ ~~przykrym~~ ~~niedostatkiem~~ biorący rodziny. Skazanym został do aresz-
tantskich rot do Ustkamienogorska. Łatwo pojmiemy boleść ~~[illegible]~~ Starca, o którym nikt pra-
wie nie wiedział, nikt mu nie przysyłał pomocy, upłynął się bowiem lekarz, Medyk, [illegible] ~~[illegible]~~
był narażony. W r 1848 wśród ogólnego ruchu świata, do tyla się uniósł ten świątobliwy mędrzec
ten mąż uczony, a bojący się Boga, ~~sprawiający~~ ~~umiejętność~~ ~~z zapałem~~ ~~a z wiekiem~~ ~~daleko~~, do
miłości Boga i jego ~~nauk~~, że w Kościele Ś. Krzyża w Warszawie publicznie zaczął mówić
ludu o Polsce, o czasie który już się przybliżył — Przez Żochowski [illegible] mógł i pomocy
w starości ~~[illegible]~~ zwątlony boleścią, tęsknota za dziećmi, które w niedostatku [illegible]
w Warszawie, w ciężkich okowach w twierdzy z ogoloną głową pracować — Ale to się nad
tą głową skupiło trosk i boleści! ~~człowiek~~ ~~w duchu~~ ~~[illegible]~~ ~~Boga~~ ~~i pokornym~~, dosięgły do
szczytu upokorzeń, [illegible] na najwyższym stopniu męki! — Na tego starca osierocone-
go z ogoloną głową w kajdanach patrzono ze łzami, [illegible] aresztanie przestający, mieli twarde
i wysokie halsztuki przez Żochowski, gdy go tak mocno ściskał, dla ulgi kołnierzyk biały
wyciągnął z nim halsztuk osłonił — Za to wyliczono mu 100 pałek ~~starcowi~~ ~~[illegible]~~
boleści, ~~człowiekowi~~ ~~co się~~ ~~poświęcał~~ ~~naukom~~. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~miłości~~ ~~była tak~~ ~~wielka~~
Po tej niewadze rychło umarł — Ale mogąż być zapomniane wspomnienie tego! Dokończmy?
tych, które te najsroższe męki w Ustkamienogorsku cierpieli. — Wodnadowski Dominik w r 1848
w kajdanach pracujący przy taczkach — Chełmicki Jan z Kijowa z r 1848 na 12 lat wskazany do Ustka-
mienogorskiej fortecy starzec zostawił żonę z ~~[illegible]~~ dziećmi, nad ich losem rozpaczał — Gruszecki Adolf
tamże z Podlasia — z Gubernii wileńskiej do fortecy Orskiej — wskazany zsyłką 23 lata do robot w taczkach okuty
Hofmeister i Sawicz [illegible] Jenerał Lewicki Komendant, ~~zażyły~~ nieszczęśliwemu, pozwolenie napisu
X zucenie Uniwersytetu Berlińskiego. [illegible] cierpiał — Karasiński August z Warszawy Aptekarz z r 1848 w aresztanckie
X nie miał ta do matki rodzie bardzo [illegible] — Sam też skazany Suchowiak z r 1848 z Kamieńca Podolskiego i Brat jego ko-
rotydo Ustkamienogorska zesłany — Zawicki Antoni r 1848 z Kamieńca skaza-
ny na dożywocie ale umarł na drodze r 1849. w miasteczku Tomsk. ~~[illegible]~~ młody zacny człowiek, jedynak u matki
ny do strasznej fortecy na 18 lat ciężkich robót w kajdanach ~~[illegible]~~ Iwaszkiewicz Zygmunt pełen najżywszego zapału, ~~nieporównanego~~ ~~[illegible]~~
kochanka powstanie wyrwa... młodzieniec — Złotyński — Ojciec jego zginął r 1831 pod majdankiem r 1848 wysła-
nostliwy ~~bardzo~~ ~~[illegible]~~ młodzieniec — Złotyński — na wschodnim brzegu morza Kaspijskiego na-
ny w aresztanckie roty do Nowo-Petrowskiej fortecy — Tokarzowski Szymon Jocrzyki Józef z Słockiego O. tylu
Margiezfaka w Ustkamienogorsku z r 1848 ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ niezliczonych męczenników
tylko cierpieniu najsilniej w twierdzach i fortecach dowodzili się mężnie. Bastjan Lunin
X Sybiru Sawłowski Franciszek wysłany na posielenie około Irkucka. Sam przebywał znakomity Bastjan Lunin
w r 1825 Dekabrysta. przebyły wiele robotach już na posielenie był. został katolikiem. Mąż uczony wykształcony
nigdy służył w Gwardii Rosyjskiej półkownikiem, u Warszawy znowu, z Sybiru mu mię się odpraszał
spowiadał — Gdy przybyła misya angielska za pozwoleniem rządu [illegible] pismo się na język Buryjat
w tym przebywała strona Lunin dał swój Artykuł po angielsku pisany. wydano go w Simes —
o tem gdy się dowiedziano postarano powtórnie w roboty ale do Akatui do Zamku wśród niego gdzie był
z Wysockim X Sybiru przeniesiony w stronę Nerczyńska sam nieszczęśliwego Lunina znowu [illegible]
spowiadał go miewał mu się wypuszczony z Wysocki mający już gospodarstwo w posiadaniu zapo-
lowany swój chleb Luninowi przysyłał. wkrótce nagle, podobno nie naturalną ręką zabity Lunin
umarł. pogrzebał go X Sybiru ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ r. 1857 zyskał powrót do Kraju — wracając
w Irkucku znalazł się tylko jednego księdza na posługę tak wielkiej parafii ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] sobie
ustąpił do ~~[illegible]~~ powrotu. X sam z własnej woli na zawsze się został — Badmiński Emil siano
nie [illegible] wiedeńskim latem Towarzyszy, i miał swego konika, któremu własnemi rękoma kosił siano
i wesoł, pełen dowcipnych dykteryjek — Zwróćmy teraz do Braci cierpiących w robotach w Nerczyn-
ka zamknięty od X Żulińskiego Kanonika i Starca Olszy. z r. 1838. Kiedy wskazani szli pieszo w kaj-
danach aż do Nerczyńska prawie całą Syberyą etapami — Na całe tych etapów, tyle razy szli
tej pielgrzymki Apostolskich mężów niedawały się pewno ~~zbawienie~~ i wiary w najdalsze strony
szli na całe wspólnym okuci kapłan kanonik odarty z swojej Kapłańskiej sukni, w odzieży
zbrodniarza, X ~~Starcem~~ Ze zbiegu snów jakich okoliczności, z przypadku, a niezmylnie
z Boskiej woli takie się stało, że Starzec długi [illegible] popodziałtysiąc na ciele Kapłan i starzec
z sobą okuci oby nieśmiertelnym i niezapomnionym uczynić ten Obraz ~~[illegible]~~
~~wyspaniały~~ ~~Starca z Kapłanem~~ ~~w okowach~~ ~~wiodących~~ ~~za sobą~~ ~~liczne~~ ~~szeregi~~
Olszie starzec umarł w robotach X Żuliński kanonik Olszyki przeniósł największy niedostat-
ek i poniewierkę w Nerczyńskich zakładach po wytrzymanych latach ciężkich robót [illegible]
trzymylcał się szczerej pracy, robił nowe, stołował kilku kollegów, i trudnił się zaraniem
Dorowski Piotr. wskazany był naiwnie w r 1838 ukarany do robót w Nerczyńsku [illegible] celował kolorystwem
nie było usług których by nie wykonywał. Umiał dla siebie znaleźć stosunki i miał u osób zna-
dowych imiania — Było pewnikiem i wpływem wigorem każdemu pomagał nad [illegible]
przez zaciągnął długu 2000 rub. i mając powrót, odsługiwał pieniądze, i zarabiał na wypłacenie
tej sumy, które dobrej kollegom ~~zadłużył~~ zapożyczył.
Butowski. z r. 1831 wzięty pod majdankiem oddany w sołdaty do Omska — r 1833, gdy tylu
zginęło pod Katami 3000 do 6000 pałek, on wówczas nie był, ~~ale~~ postany r 1834 w roboty
do Nerczyńska umarł r 1848 —

Butkiewicz z r 1833 ukarany wysłaniem do Tomska był zaręczonym, już po osiadzeniu Jego narzeczona
ślub zerwała i przybyła za nim do Tomska i wszedł przyjąć do końca, średnio w zarządzie fabryki
szklanny, około Tomska [Poklewskiego] Poklewski będący przy Gubernatorze w Tobolsku rozbogacił się
znacznie ma wielka fabrykę szklanną i domy w Tomsku i Tiumeniu, wsunie zakładach, dawał
miejsca zesłańcom Polskim. Założył żeglugę parową na rzekach Ob Irtysz Tobol i Tiumen.
ma swoich dwa statki. Jak się dowiedział o wolności powrotu r. 1858 wygnańcom ofiarował prze
woz i utrzymanie na statkach z Tomska do Tiumenia i wiele osób korzystało. —
Bezpieczenstwa robotników z Krzemieńca wielki miał gospodarstwo w Syberii na posiedleniu. znacznie
i było bydła i kilka tysięcy pudów zboża sprzedawał — prowadził gospodarstwo z Podlewskim który się
ożenił z pasierbicą Brzyska na Syberii będący w robotach Nerczyńskich — Bulinski Alexander z Tobolskiego
syn Pułkownika Polskich legijonów, w 1838 r. zesłany na mieszkanie do Karganu miasta To
bolskiej Guberni w r 1843 wrócił do domu. 1843 za sprawę Dembowskiego powtórnie przybył na Sy
birię w roboty. Stracił majątek piękny, urody, zdolności i nauki wspaniałych z robót na
posiedlenie do Irkucka przeniesiony r 1857 powrócił — Sulinski syn Jenerała Sulinskiego który
w r 1809 [Sformował] Pułk srebrnych huzarów, po kilku latach wyszedł z robót r. 1846 na posielenie
przeniesiony wrócił. Z znakomitszych, jako najwięcej pokonawszych cierpień, pierwszy w zwiazku
Karol Marszkowski. Jeden bohaterstwa siły ducha, silniejszym był od męki najwyższych. Ze mu
dar dowód w zwróceniu bohaterstwa nieugięty dla prześladowców. Wytrwały w cierpieniach, mu coś
zgruchotały pod Jego siłę, nieugięty w postaci swojej, z męstwem a pełnem swobody wejrzeniem. By
bohaterskiego w silny postaci swojej, z męstwem a pełnem swobody wejrzeniem. Był
w Zamościu r 1831. odznaczał go z wojny Kresa. Marszkowski mężny w boju Grodnicy
w Zamościu r 1831. przyszedł do wysokiego umysłowego wykształcenia
Odlekło w okowach, nastraszony w kaźni przyszedł do wysokiego umysłowego wykształcenia
Nie interesował się wszystkiem co tylko było w Narodzie [zamieszonem] i spełnionem
mowie nie jest [odebrany] klejnotem narodu, czerstwy na ciele, duchu jasny w myśli
a prosty w sercu, męczennik i żołnierz, wygnaniec wielolatni i ciężkich prac ro-
botnik niezmieniony, kochający Ojczyznę i braci z niewymowną miłością. Do tego
przypadła młodzieńczego [pełen] który przy siwiźnie nie wygasł, ale się odbił dojrza-
łością umysłu, gorąca katolicka wiarę, i jej prawdami — wysunięty z robót
przez K. Hasserm [illegible]. Wszystko co miał oddawał kollegom, dom jego dla nich był
przez 14 lat otwarty gościnny, tam znajdowano mnóstwo dziennikow i książek, ustawiczne
najczęściej kwestyje, dyskusyje. Wszystkie roboty gotowania, [illegible] pieczenia chleba, chodze-
nie około krów, pielenie w piecu własnemi rękoma odbywał. Mieszkał o wiorstw 15 od głów-
nej fabryki Nerczyńskiej w kopalni zwanej Gorna czyli Zarentujski rudnik.
Chodykiewicz obywatel z Podola. Uprawianie gdy go przyjechał aresztować zabił z pistoletu, całą kampa-
nię 1830 i 1831 odbył. z Galicji wydany, odesłany w katorżne roboty. silnem pomieszaniem umysłu
dotknięty umarł. Czapski Teofil z r 1838, wołyniak, spadł z konia mocno uszkodzony, niechcą-
cy mając nogę w tym stanie wzięty do więzienia. Tam zaniedbany w leczeniu skaleczył na nogi
zupełnie o jednej nodze tylko szedł pieszo w katorżne roboty, kajdany miał zakute na
jednej nodze i na drewnianej. Jedną nogą stąpając tylko kajdany dźwigał. Przy kalectwie
do wszelkiej zmuszony. Wszakom się oddał, dzielnie 16 lat w rozmowach [wesoł] kollegów
Arcegliscow i wszystkie antikatolicka pozycja. Żył z pracy robiąc cygara miał dom
gościnny. Dowiat stary dostojny Dowiat z powstańców Zelnowskiego 1831 — głęboki
do stanu powrócił, pobożny zacny dostojny, czerstwy myśli w swobodzie. Bogu niej
zupełny oddany zawsze powiadał, lepszy [obia] palcem mi obiad — mało dbał o to czy
mu czego brakowało byle się tylko gorąco mógł modlić. Zawsze przy pacierzach które długo
klęcząc odmawiał lecz a dyscyplina które nawet gdy modlił swe plecy, a czasem i chło-
paka gdy mu przeszkadzał. — Jaki okazały obraz i boleśny Ojca z synem jedynym
tylko dzieckiem Frydryk Michalski z synem dwudziestym. Ojciec uskarżany na śmierć
stał pod szubienicą r 1838 potem szedł z synem w kajdanach oba przeniesieni do
robót, pozbawieni wszystkich przywilejów. Po poświęceniu duch silniej własnego mienia i ży-
cia stracone z boleścią straszną widzenia dziecięcia uskarżonego na tęż niedolę, i wzajemnie
widok Ojca uskarżonego na tak straszne poniżenie i prace uzupełnia poświęcenie się żo-
ny i Matki P. Michalskiej starożytnego z domu, która przybyła dzielić los męża i syna
po śmierci Frydryka Michalskiego Ojca w Aleksandrowskim zawodzie wymyśl mu przynieś
w pracowni. Na którym wiele było współczucia i dowodów czci uszanowania na jakie te
cnoty poświęcenia się żony Matki zasługiwały. — Dorożński z r 1831 szedł nie ma powrotu
do Żyglina. na ulicy zabił oficera — prawo umieszczony w kategorii zabójców. w robotach (a) Dobrysz
Stefan syn księcia w Warszawie uskarżony na śmierć ułaskawiony do najcięższych robót do
Akatui z 1846 r. przybył z Deskurem i Mireckim. r 1847. do Akatui — charakter zapał piękna
duszy wzbudziły dlań powszechny szacunek. wypuszczony po kilku latach na posielenie do
Irkucka umarł bezpotomnie dzieci wygnany rodziny Radziwiłłów. Deskur Andrzej z Sando-
mierskiego jedynak bogaty obywatel majątek skonfiskowano, z r 1848. Dobrski [Jakubi]
Grzegorski z r 1846 był sekretarzem rządu, bo się na śmierć wskazany w roboty, dziwnie się w nau-
ki swojej podniósł, nie mający od nikogo od kollegów nie przyjął pomocy, żył tylko o chlebie
i wodzie, szedł boso przez najcięższe mrozy i mrozy, [w tym stanie wytrwał], znosząc nastraszny
się mękę, potem napromieniowany, dotrwał do końca i wrócił ale wyszedł najzupełniejszy niemocy
żyjący bo życia, ale w ucisku swojem tak podniosłym swych. Ze podziw i uwielbienia
obudza. W ubóstwie swojem mimo żoną i dziećmi [Polskę] [przyjął tylko o chlebie i wodzie i żadnej]
nigdy [nie przyjął] ofiary — Giedrojc ze Żmudzi 70 letni starzec, z r 1831. nie miał żadnych z rodziną
stosunków i pomocy żył z łaski kollegów. Sotyński Jacek z Podola należał do związku r 1825 i do stowarzyszenia
wolnych Braci Podolan w r 1831 odbył całą kampanię, nie chciał stopni przyjąć oficerskich jako prosty
żołnierz. r 1833 odesłany na miasto do Orenburga, wrócił do domu. powtórnie r 1838 zesłany
k Marszkowski opisał obszerną jego biografię umarł w Sybirii w roboty

(a) z pochodzenia [Sotyskiego] i matki węgierki

Sołtyjewski Henryk z Szwecji Rossyjskiej przeszedł w 1830 do wojska Polskiego pod Szawlami z kontuzji
oficerki, w emigracji był w Londynie, dla otrzymania błogosławieństwa umierającej Matki wszedł do kraju
schwytany w 1837. odesłany w roboty do Nerczyńska. Gross Adam zwany praśnik z Lublina wyleczywszy
lat kilka uczniów robót na powołania w Irkucku oddał się z potrzeby muzyce, w niej się tyle udoskonalił, da
wał koncerta w Kiachcie, dla przyniesienia pomocy Matce bez funduszów wrócił. Gross Doktor z 1848 pra
ktykował w Rosyjnach, publicznie bity rozgami w Wilnie, dom jego był otwarty dla jadących i wracających
i dla wszystkich nieszczęśliwych. X. Hacz. Wikaryjusz seminaryjum Łuckiego mieszkał z Markowskim był w
robotach, miał ewangeliczny, nigdy więcej nie zostawiał sobie jak jedną suknią i dwie koszule, ostatnią
z ubóstwa wszystko co miał oddawał, z ~~miłosierdzia~~ poświęcenia się dla kollegów powszechnie uwielbiony
Janiszewski z Podola z w 1838 zesłany w roboty. w 1841 na posieleniu umarł. z w 1831 Jurecki Tomasz
i protessji kowal poczciwy człowiek wraca. Janowskiewicz Adolf rodem z Mińska odbył kampanią w 183[1]
na polu bitwy ranny, ~~dla~~ wielkie miał staranie Matki. która tyle uczyniła wtedy, iż do uwolnienia go nie
nie żądano, tylko aby prosił o przebaczenie ~~tak~~ ~~czego~~ nie zrobił tego mówiąc guand je passerai l'nupr
Je, pleurerai mais je ne rougirai pas postanął za staraniem Matki tylko do Omska. bez utraty przy
wilejów, wszedł do służby cywilnej za prośbą tej najlepszej Matki przeniesiony do Jagielska na Uralu
do Jymiłowskich zakładów stamtąd wrócił z jej pomocą i wpływem w 1855 wrócił i w domu
swej Matki w Mińskiem umarł — Kossakowski Walerjan z Wołynia majątku 2000 dusz na kontrakto
wano w roboty zesłany w 1838, wypuszczony w posieleniu w 1844, jako dzielny myśliwy trudnił się polowaniem
i gospodarstwem mieszkał z przyjacielem Leo: Kamierowskim, mieli dom pod Irkuckiem gdzie się kollidzy
zbierali obadwaj ludzie znakomici — wraca — Klonkowski z w 1833 sprawy Zawiszy zasłany na posieleniu do
Kurhana w Gubr. Tobolsk. żona do niego przybyła z Mińska Sabeńki mieli znaczny skontraktowany mają
tek, dla edukacji córeczki przeniosła się do Jarynska — edukacja trudniła się P. Kunicka — umarła kl
Orkowska z raka, mąż z 2ą córeczkami powrócił — Kozakiewicz z w 1838 zasłany w posieleniu zona tos
podzielała w Jamitka po śmierci Jego wróciła do kraju — Hildebrand rodem z Warszawy w 1838 sądzony
Wilna na posielenie do Jenisejsk, Gabomia, przybyła do niego narzeczona Balińska wymówiwszy M. Ba
linskiego znanego pisarza. Dom ich towarzyski pełen był zawsze kollegów. Zwykle wygnańcze wszystkie uroczyste
uroczyste święta zwycięzców narodowych uroczyście obchodzili zbierając się w domach familijnych
że zbiory światłeme były u wygnańców żonatych i znakomitych najkomitniejszych kollegów którzy mieli
swoje gospodarstwo. — Mowa o tych szczęśliwszych których najmniejszy ~~dostawali~~, zwyczajnie nieszczęścia
wytrwali do śmierci lub nadziei wróceli, mówię i o tych których duch był mocny ale mdłe
ciało oprzeć się ciosom nie mogło i nieszczęśliwe życie w pomieszaniu umysłu. Wielu
było nieletnich tacy których duch zmuszony nie mógł katuszy i upadł bez wiary, tacy odebrali so
bie życie. — Ale tych liczba nie była wielka — Szokalski Doktor z Wilna, odebrawszy za sprawę Bo
ską 6000 pałek przeżył katownię, ale ta lekka wrażenia zrobiła, zbrakowany życie sobie odebrał
Waleczko z Litwy wysłany w roboty w zawodzie solnym w Usolju pod Irkuckiem z 1835 uciekł
o 7000 wiorst w Krasnojarsku schwytany, w tej chwili życie sobie odebrał. — Horodecki rodem
z Litwy emigrant wrócił schwytany, posłany na posielenie — tknięty paraliżem, może dziś powró
Karpiński Aleksander Patron z Lublina Feliksjan z Radomia pierwszy z sprawy Dembowskiego drugi
o Szczęsnego obaj w roboty do Nerczyńska. Zmienny dykto, ale wszyscy widzieli że się rodowie Bo
ga, tak się kochali, wspólnie żyli i mianowali się Braćmi rodzonymi w kraju nawet nie było
nazwani — Kurek i ksiądz Jego Sawicki chłopi z dóbr Tyt. Działyńskiego ukrywali Emigranta Szpeka
obaj wysłani w roboty do Nerczyńska w 1833. Stary Sawicki zajmował się malowaniem oprócz
wiadomem domowych drzew umarł Kurek powrócił. — Kotowski Franciszek z powstania Mu
lan, ale nauczył się gdzieś kucharstwa, łowił ryby w 1831. spotkał jadących jadących
którzy o drogę do Troki pytali się i rzekł im czy nie chcecie do powstania i ja pójdę z
wami, oprzwidu nie pożegnawszy się z żoną dziećmi poszedł do powstania. długo
służył w oddziale Mirskiego i opowiada katorżne roboty w Nerczyńsku. Zawsze był kontent
i rad swej doli. Na mieszkanie na kucharza do lazaretu przychodził do kollegów i mówił
a jak mi dobrze teraz. przeniesiony do Irbijanca rad znowu mówił, a jak teraz
teraz dobrze co niedzieli odwiedzał kollegów zawsze zwiastując najpewniejsze nowiny
z jej wojsk, że przyjdzie ukaz, że biały król darzy ich oswobodzeniem. ale nie doczekał
się powrotu choć go wszystkim zwiastował. wypuszczony na posielenie. gdy szedł
pieszo, od zbójców zabity na drodze — Lewicki Leo z sprawy Szczęsnego. przybył z 6cio
ciemni w roboty do Nerczyńska, pracowity czynny zbierał Radżyr sól sybirską po
tniemy do robienia mydła dołożył do fabryki kollegów. Wodziony zapałem dla religii
Katolickiej, dzieci jedne z pustyni wyrwał i ratując od syzmy starannie w Religii
Katolickiej wychowywał — Pilnował się silnie wszystkiej, aby w religii katolickiej się utrzymy
wał, nigdy na obrzędy Greckie nie uczęszczali — kapłanów odprawiali i miejscowych
im nie brakło. Zawsze zapracował i ubrać umieli na ozdoby i fundacja nowych
Kościołów i kaplic — Lewicki zakonnik gtiwr Polski i obywatel Podolski o nim się
pisałem zostawił pamiętnika ~~[illegible]~~ się i dzieło arcy ważne — Lewicki Michał brat
Leona z Wołynia był tylko na posieleniu Sitynski Józef za sprawę Szpeka w robotach dostał
bezwładności i pamięci umysłowej na powrót — Sitynski Jan z Warszawy z Potockim
w 1846 wpadł do sądu — zasłany w roboty. dostał zapalenia mózgu — i szalony na łańcuchu
przez 3 niedziele. Zrywał się jakby opętany bluźnił, w strasznym był stanie. Szkoda
Spowiadł go kolledzy dzienno i nocno zmieniając się 3 tygodnie szczególnie X. Tyburcy
Pacołowski był nieodstępnym modlił się z kollegami. Te modlitwy taki wywarły
wpływ — miał on na opętanie ustąpiło — w największy spokojności przytomny przy
jął wszystkie ŚŚ. sakramenta i w Bogu skonał mając lat 30. Morozewicz bo
gaty obywatel z Lubelskiego stracił znaczny majątek w 1838. wysłany w roboty, dostał
pomieszania umysłu tak strasznego, że się z nim nie mogli zamknięci zabijać. zamknę
li go w Lazarecie — gdy się o tem dowiedział kollega Jego ze skrót Alexandra Bielinski
pobieżał 1500 wiorst sprowadził go i Lazaretu do swego domu, i wielkim
staraniem pielęgnował postrada jakkolwiek ulecza

Mrozowski Tomasz z Białostockiego z r 1831. uciekł z Irkucka; złapany w Omsku, powtórnie
uciekł, potrafił i dostał się do Paryża - Posłał go tam krewny kupca Rodkina z Omska,
który pobożnie organki do kaplicy Nerczyńskiej ofiarował - Migurski z królestwa Polskiego
po kampanii 31 roku emigrował. w Galicii ożenił się z P. Wiśniewską, do królestwa pojechał
dla wzięcia błogosławieństwa od Matki - schwytany postanym został do Orenburga w
soldaty. Przybyła narzeczona jego ślub wzięli. mieli dwoje dzieci które wysoko [illegible]
śmierć dziatek tyle ich dotknęła, pobyt im tak się stał bolesny, iż [illegible], wszelkiej pozbawio-
ny pociechy, postanowili uciekać i wywieść ciała swoich niemowląt. Chcąc [illegible]
aby śmierć dziatek jakoby utonął zrozpaczony ojciec zostawił odzienie nad brze-
giem, a matka straszne te lata, co jej udawać nie trzeba było po stracie dwojga
dzieci smutne i ciągle płakała. Tymczasem z pomocą sługi jednej ukryła męża w
osobno urządzonej skrzyni - wszyscy ją odwiedzali ciągle w podwójnym nieszczęściu
a tymczasem przez władze w Petersburgu wyrabiała powolenie powrotu do Au-
strii jako Galicyjanka z umarłemi dziećmi chcąc ich w rodzinny pogrzebać
ziemi. Pozwolenie w półroku przyszło. Urządzony tarantas wozył[o] 2 trumny
i męża skrytego pod kocem - i tak przydany był dozorca wojskowy. który miał
odstawić do granicy i omawiał się [illegible] nie, na jakiejś zgubie
sięgać wówczas 2000 wiorst) ujęła męża - pod Saratowem zatrzymał
się koło i mąż uciec musiał, dał znak życia nie wytrwał - nie umilkł. Zaraz
schwytany został oddany do Saratowa - wskazany na osiedlenie do Ner-
czyńska jednak Manifest uwolnił go od katorżnych robót, ale w batalijonie Ner-
czyńskim wysłany został a żona do Ufy. Straciwszy nadzieję powrotu -
przy nieboli ciała swych dziatek w Saratowie - Zdarzenie to silnie zainteresowa-
wało całą publiczność Rossyjską - Pogrzeb był uroczysty z okazaniem naj-
żywszej sympatii i współczucia całego miasta - Pisarze to zdarzenie obrali za
przedmiot swoich dramatów i powieści - żona wytrwała została dłużej
w Ufie. i przybywszy do męża w Nerczyńsku - Po połogu syna umarła
z suchot - on zostaje bez powrotu # z roku 1830 Minura chłop z królestwa Polskiego
ceb[illegible] partyę idącą rekrutów. Staruszek miły, strzelec dzielny. / Liswiński Adam chłopek
z Augustowskiego, w czasie powstania rzucił się na szpiega Hermanka, który o wszystkiem
władzom rządu donosił, chciał go dostarczyć powstańcom [illegible] zabić; odjęto mu charakter po
litycznego więźnia jako zabójca powrotu nie ma. / Minicki dzielny młodzian w
najsroższe miejsce do Akatui wskazany, z r 1846. dzielny chłopak, wypuszczony
w posielenie trudnił się gospodarstwem. / Z r 1846 przybyło w katorżne roboty
z [illegible] [illegible]: Dobrycz - ~~Minicki~~ - Daskur Mazaracki ~~Minicki~~ Ruprecht Sugienny;
manifest Cesa. Alexan. II uwolniał ich. bowiem już byli w posieleniu. Według
tego manifestu, wszyscy wracać mogli, którzy 10 lat 5 już przebyli w Sybe-
rii i wypuszczeni z robót; te dwa mieli warunki, ale 3 ~~warunki~~ byli już ci
ich przyjmą miejscowe władze. - Władza Kościoła Polskiego Sosnowca ich nie przy-
jęła - przeto Dobrycz, Daskur, Mazaracki odesłani do Permy - Minicki Ruprecht
Sugienny do Wiatki - / Niemirowski Leopold z Janapma odbył kampanię 31. r. w r 1838
z kontrolerem odesłany w roboty do r 1844. Przybyła komissya pod naczelnictwem Szata
Tolstoj, dla zwiedzenia wschodniej Syberii - wiela znakomitych ludzi do niej należało
z Niemirowski pięknie malował, dla robienia widoków wzięli go z sobą do Kam
czatki Jon. Subcr Ruprecht zezwolił obiecawszy słowo honoru, że nie ucieknie.
Odbył tę niebezpieczną podróż, w której nieraz narażał życie, nie zemknął i
pracą, opisał ją znakomicie. Spotkawszy statki francuskie miał propozycję
ną i ułatwioną ucieczkę, ale słowa honoru nie złamał. - Później odbywał podróż
w kraju Zabajkalskim na południu, dla zdejmowania widoków gór Sajańskich
widoki te piękne z talentem robione po 200 rubli sreb. kupowane przeniesiony
do Tambowa. dziś wrócony. Człowiek nieposzlakowany. / Nowicki Napoleon - Filaret -
z 1838 w roboty wskazany. Około Irkucka w puszczach sybirskich zajmował się
szukaniem i poszukiwaniem prywatnych złota - wrócony. W Litwie za młodu miał
kochankę, której imię w poezji Mickiewicza było wspomniane - zastał ją bog[a]-
tą wdową za [illegible] - po latach 30 nie miał dlaczego ożenić się z nią.
/ Niektórzy nasi wygnańcy prowadzili gospodarstwo na większą skalę szczególnie
Podlewski Karol z Krakowa w Warszawie r 1838 na ucieczkę wskazany w roboty - z Bopre[illegible]
po kilkanaście pudów zboża sprzedawali. Nasiona rozdawali kollegom. ~~sprzedawali~~ i mieszkań-
com - Rodzice Celsa Lewickiego z Polski przysłali 1 funtów pszenicy na ziarno siania.
Dziś powszechnie w Syberii się rozkrzewiła. Pierwszemi w znacznej liczbie w gospo-
darstwach Syberyjskich sprzedają żywiół narodowy rolnictwo gospodarstwo obja-
wił się, silnie w Syberii. ~~nawet nieznana nigdy pszenicy wprowadził~~ - Wasilewski
trudnił się ogrodem wyrabianiem chochel, durszlaków, tysiąc drewnianych łyżek
z koroni, lichtarzy, pudełek i koszy, używanych zwykle przez kollegów. - Sprzeda-
wał nasiona ogrodowe, rozkrzewione z nasion krajowych. - ogrodowiny
jak i wiosenna pszenica udawały się pięknie; - każdego roku mieli kwiatów
wiele sadzone na grzędzie -

NB. Ruprecht Karol po śmierci wskazany, uciekawszy w roboty, kolega z Uniwersytetu Berlin
był bardzo ubogi, ale od kollegów żadnej pomocy nie przyjmował, na posieleniu
był w obowiązku u prywatnego poszukiwacz złota -

Podhorodeński Marjan, z konstantynowskiego Powiatu z r 1838 zesłany w roboty
człowiek nie młody, miał wielką wytrwałość w cierpieniu i pokój duszy, lecz
w ciężkiej w kajdanach drodze jak i w robotach - Pracowity, chwili nigdy nie próżno
wał, w Irkucku na poseleniu mieszkał w domu Ruczyńskich - ci mu ostatnie
oddali posługi, pielęgnując go w chorobie - Napisał cnote równe pouczeniu przed
śmiercią do rodziny i testament, w którym wszystkie własność kollegom rozdał
Pas polski po ojcu Wasilkowskiemu. Kasprowi. Od rodziny był zapomniany - ma
jątek mu skonfiskowano i jeden tylko Jan: Słowaczyński go wspierał.
Do Ruczyńskiego Rosiłkowska z Wołynia, wskazanego do robót w r 1838, żona przybyła i
dzieliła z poświęceniem się z jupeltnem los jego. Dom ich w Irkucku był ostoją
niewinności i cierpień kollegów. Tam się koncentrowały wszystkie interesa wy
gnańców. Też same usługi oddawał dom Ruczyńskich w Turyńsku a potem
w Katedle. + Rabowicz z owruckiego w r 1838 wskazany w roboty, wzięty z Warsza
wie zostawił narzeczoną, która dopiero w lat ośm r 1846 przybyła. Do Irkucka - z
Nerczyńskich zawodów wyjechał na się spotkanie Rabowicz; ślub brali w
domu Ruczyńskich - Po ślubie przybyli do Nerczyńskich zawodów, mieszkali lat
8. Dom ich był wielkiem powiekiem kollegów - Dnie uroczyste święta u nich
wszyscy spędzali - Po mszy w święto wszyscy szli do nich wygnańcy - kolledzy dzie
ci też do chrztu trzymali - edukacyę kolledzy dawali mianowicie Grem-
berg i Dobrycz - Dzieci ich wygnańcy kochali jak własne; wrócili do kraju
z czworgiem dzieci, 5° synek powita w drodze + Ruczyński Eustachy syn Adama
kata z Kamieńca, słysząc o spodziewanej ruchawce w r 1833, złączył się z Dziewickim
pod Tarnowem. Z nim we 20. zbrojnych ludzi wkroczył do Królestwa. Dzi
wicki zginął, schwytani od kozaków towarzysze osadzeni w cytadelli. Ruczyński chcąc
się ratować udawał chłopa - Dekretem go wskazano na 3000 pałek - Gdy złożył
swoje dowody że jest szlachcicem dekret spełniono jako na chłopie z tym
dodatkiem, że jako szlachcica po wycierpianej karze, odesłano w roboty do
Akatui - Tam był w dobrych stosunkach z Wysockim - który był wśród
wygnańców przyrodzonym naczelnikiem, największą znamienitością
i dzięki niepospolitym myślom i wodzem Polskiego Narodu w Syberii
| Raciborowski Hipolit z radomskiego zamieszany do sprawy Szczęsnego uszedł do Galicii i
tam był do r 1846 przez chłopów okrutnie skatowany. Gdy się nie podobny postaci był do ostrowika
a potem odstawiony do Przemyśla, w którym niewoli półroku przebył, wydany do Królestwa pocz
wskazany do Nerczyńska w roboty utrzymywał się z pracy własnej, nie przyjmując od kolle
gów pomocy | Szkadum albo Szkadiuszko Antoni chłop z mińska, z r 1831 służ pola ko
watek | Sawicki Ignacy z Wołynia, studentem będąc w Medycyńskim, przystąpił się do
Różyckiego, pod Berezną ranny w niewolę, wskazany w sołdaty do Omska. Z omskiej sprawy
wskazany r 1833 do Nerczyńska w roboty. Po kilku takich pierwsze od ojca odebrał pismo.
uporządkowane było, i dziwne jego uniesienie się i wzruszenie - wspierali go kolledzy, mieszkał
w prudniku Błahorackim w kopalni srebra, skąd dobyty kruszec dostawiał się do
fabryki Nerczyńskiej i przetapiał. | Sarnowski z Krakowa, Brat Professora - studen
t r 1838 w roboty, r 1840 wypuszczony w poselenie o 600 wiorst od Nerczyńska
w Makszy trudnił się uczeniem na fortepianie; grał doskonale - Przeniósł się
potem do Kiachty, zyskał u kupców wzięcie tak dalece, że zasięgali jego rady -
przeto całym handlem Rosii z Chinami kierował. Posiadał stąd kredyt. przy
szedł do znacznej fortuny. Nad rzeką Szamblik wpadającą do rzeki Czekoju
o wiorst 200 od Kiachty ma fabrykę oleju z orzechów cedrowych - Maszyny
do mielenia orzechów sam wynalazł, też ma fabrykę mydła - w przyiskach
złotych ma cząstkę i wielkie obroty handlowe na swoje imię. Dziś wróciw
szy pojechał do Krakowa za paszportem. Miejsce jego na Syberii zastępuje kollega Borowski.
Szczepkowski Wolfgang z szkół medycznych, był w Uniwersytecie Wileńskim, odbywał
r 1831 kampanię, z r 1838 wskazany w roboty do Nerczyńska - Znakomity Artysta
doskonale grał na skrzypcach - Gubernator zatrzymał go w Irkucku, aby urządził mu
muzykę - Tam już byli Dekabryści w poseleniu Watkowski oficer gwardii
Jenerał Intendent Juszniewski mieszkający w Irkucku z żoną Polką którą
los jego z wielkiem poświęceniem się podzielała - Watkowski mistrzem był
w grze na skrzypcach. Miał skrzypce niepospolitej wartości. Zaprzyjaźnił
się z Szczepkowskim, że jak rychło umarł, słynne i drogocenne skrzypce zo
stawił mu - Na pogrzebie w Irkucku Watkowskiego szczególne było
zdarzenie. Zebrali się jego kolledzy Rossijanie Dekabryści - Kiedy już go włożono
do grobu Jenerał Juszniewski rzekł z wielkiem wzruszeniem
Już 21-o grzebię kollegę, ktoż po nim będzie 22-m i w tej chwili padł
i umarł -

Szczepkowski miał gospodarstwo w Aleksandrowskim Zawodzie, z powodu stosunków jako Artysta, więcej od drugich do powrotu miał trudności. Nie miał jednakże silniejszego zdrowia i udając się chorym do Irkucka przyjechał w kościele Artyści kolledzy, często śpiewali i grywali w czasie mszy św. wieczorem czyniąc częste próby. Szczepkowski przychodził na te próby i był zdrowy, ale tak się rozrzewnieniem i czuciem wsłuchiwał tak poetyczną muzykę, tak rzewnie rozmyślał, że umarł się nagle goniąc i nazajutrz umarł w sam dzień przyszła pozwolenia powrotu do kraju. — Jako relikwian koledzy przywieźli skrzypce jego do kraju i publicznie w Kijowie dały je znakomitemu mnodzieńcowi Artyście, [illegible] obec P. Jenerałowej Jurzewskiej wspólnie z wygnańcami r. 1858 będący w Kijowie. Szczepkowski wszystkie własności swoje zapisał na kościół Irkucki — w tym kościele Bóg mu nagrodził ostatnie miał chwile życia Artystycznego pełnego szlachetnych poświęceń się uczuć.

Sabiński Julijan z Podola obywatel, z r. 1838 zesłany w roboty. Żona z żalu umarła tamże, dziatki drobne na opiece rodziny zostały. Uwolniony z więzienia, trudnił się dawaniem lekcji; powszechnie ogólnie. Wrócił, powstał nowy dziano lat ze dziwi —

Świdziński Michał syn Ks. Unity z Galicji, zdolny młodzieniec, pełen ducha ognistym, żywym, pełnym niepokoju, pragnący działań i sławy, udał się do Londynu, stamtąd do Konstantynopola, poznał się z Czajkowskim, rozmiłował się w idei kozackiej. Udał się na Don dla ożywienia ducha staro-kozackiego w myśli swojej niepodległej całości, wielkiego ruchu całego kozactwa. W Nowoczerkasku uchwycony, powieziony do Petersburga r. 1845 r. 1846. skazany w roboty do Nerczyńska — w r. 1857 był ciężko chory — w beznadziejności umysłu i ciałem marł. + [Pierwszy jak piszemy] zaś w r. 1856 Murawiow odbył expedycją po rzece Amur. Rzeka Argunia będąca na granicy Rossii od Chin a rzeka Mongolii i Szyłka między któremi leży kraj Nerczyński schodzą się z sobą i tworzą rzekę Amur która płynie blisko 3000 werstów i wpada do Oceanu spokojnego na przeciw wyspy Sachalin której północna część jest niepodległa, południowa do Japonii należy — Kraj po brzegu rzeki Amur jest pusty — ludzie są dzicy, nie znają broni palnej, tylko łuki, bydła i koni nie widzieli, jadają, ryją psami, czczą niedźwiedzie. Mają żyjące niedźwiedzie pielęgnowane w domach swoich — Za guzik błyszczący i pętak oddają futra sobole — Tę expedycję Murawiow odbył statkami parowemi tem niejako in tacito kraj cały po rzekę Amur do Rossii przyłączył — Na brzegi rzeki od strony Rossyjskiej ludności z wnętrz stron województwa wiankego zgromadza i osadza nad brzegiem z bydłem, końmi, dla łatwości i pomocy w utrzymaniu się żyjącym. — Port wygodny przy ujściu rzeki otwiera drogę do wszech stron świata całego. — Powrót przez port Ajansk po rzece Maja, Jakuck i w górę rzeki Leny do Irkucka. Już droga ta po kilkakroć była odbywana statkami parowemi sprowadzonemi z Ameryki i Petersburga — Do tej expedycji należeli nawet Polacy. Juliński który piękne robił widoki Syjon Tarczewski w sałdaty do Nerczyńska zesłany. [Litwin i zamieszkały] jeszcze inny Wysocki Napoleon, szlachcic ubogi z Augustowskiego Zaledwie czytać i pisać umiał, ale potężny wzrostem, nadzwyczajnej siły i odwagi w powstaniu, razu w czasie wojny r. 1831. pocztę sam prawie rozbił rotmistrza zabrał papiery i pieniądze, papiery natychmiast spalił. Rząd go Narodowy za spalenie papierów które były zapewne interesujące aresztował, Paskiewicz po wejściu Warszawy wypuścił. Ale gdy się z papierów rządowych dowiedziano o powodach uwięzienia, o rozbiciu poczty i zabraniu papierów, [znowu wzięty] osądzony, zesłany do Nerczyńska w roboty. Dzielny był ten Wysocki, wszyscy się go bali, był człowiek niezwyczajnej odwagi i siły. Raz nie pomnę z jakiej powodu całą wieś sam jeden nahajcie wybił. Wypraszał policji aby mu był zamknięty na odwachu, [upraszał policji aby mu go pozwolono] na dzień Uroczysty, aby święta [nadchodzące] w zagospodarowanym domu przepędził a gdy policja [...] przyszła za więźniami, w mgnieniu oka za okno dwóch policjantów jak piłkę rzucił. Miał różne handelki, obroty, dzielny był niepospolity zaściankowy szlachcic umiał się bić i wybić a wszyscy [...] to jest Sybiryjscy [...] dla kolegów był usłużnym

Wozyk Alexander z Krakowa syn bogatych Rodziców z r 1838 zesłany do Nerczynska w roboty.
Srogie więzienie i pobyt w niewoli odbył z godnością, cierpiał wiele, więcej od innych, ale spokojnie
i mężnie - powszechnie szanowany, przybył pełen wyobrażeń i zdań filozoficznych, ale się silnie nie
wrócił i doskonałym był katolikiem, pracował nad sobą, uczył się wiele, ~~powszechnie szanowany~~
umarł r. 1852. Na kamieniu grobowym położyli mu koledzy napis: „kto wytrwa do
końca, ten zbawion będzie". Wasikowski Władysław z Płockiego przybył do Nerczynska z
ulsem Lewickim, Pilinskim i Alexandrem w r 1846. W r 1855 przybyła do niego narzeczona
po Winnika po [zawarciu] latach niewidzenia, córka Pułkownika Winnickiego, który umarł we
Francii - Brat jej jeden ~~od kuli~~ officer artylerii od kuli zginął na wałach Zamościa r 1831.
drugi r 1834 rozstrzelany z Zaliwskiemi - Po [pół] latach mieszkania z synem wrócili do kraju
dom ich pełen braterstwa i koleżeńskiej miłości. Zmijowski z r 1838 z Augustowskiego wró-
cił, dziś wśród pism artykuły wspomnienia z życia koczującego - Przybyło do Nerczynska
do ciężkich robót w r 1846 czterech, Kajetan Szewiocki, Henryk Wakulski, wt odysław Luty
Henryk Sruszecki, młodzi ludzie, zacni, ukształceni, prowadzili ponadne gospodarstwo razem mię-
kele z Protestancie Polskiego - Henryk Sruszecki umarł r 1853. Ze sprawy Szegennego pr-
byli w ciężkie roboty Stojkowski Scott, Modkiewicz Alexander, Żarzecki Adam
Jan Nowakowski, dwaj Bracia X. Szegennego Karol Jeometra i Dominik
włościanin Karol Jarkowski, byli w robotach wyszli na posielenie, utrzym-
wali się ze wsparcia kolegów, z kasy ogólnej. - wróceni - Krzeczkowski Szymon
Profesor z Lublina z tejże sprawy na posieleniu wrócony. Ludwik Saraszkiewicz
z Emigracii przybył do Litwy r 1844. schwytany na Żmudzi do Nerczynska o-
desłany powrócił. Z Litwy za zamiar powstania w r 1849 przybyli do robót
w kopalniach Kleckowski Cywinski i Stobodzinski. byli w zakładach cukier-
niczych pod Irkuckiem Dalewski Alexander, Danowski w Nerczynsku - li
piwu dziś wróceni. Z tejże sprawy niewróceni; Dalewski Franciszek z Wilna
mieszkaniec tego miasta; poważany wielce utrzymuje się z własnej pracy; pięknego
charakteru i wielkiej mocy duszy czego licznie w więzieniu dawał dowody.
Wraz z nim zostali w Nerczynskich zawodach na posieleniu Walszton Pawe-
Jankowski i Antoni, Mikułowicz Uklejewski Litwini Uklejewski jak się
o nim wyraża Kasper Masikowski wystający; to jest znakomity zielnej
sły, zdolny, niepospolity. Przystąpił ~~około~~ r 1855 z Augustowskiego do ciężkich
robót pod Irkuckiem Hejbowicz, Dąbrowski Józef i Chołodowski wszyscy ni
powróceni. Pozniej jasne przybył ze sprawy 1848 - 1849, aż do 1855 będący
w ciężkiem więzieniu lat [sześć] a po siedmiu latach przysłany w okowach w
ciężkie roboty z Warszawy Henryk Krajewski - skończył Uniwersytet mo-
skiewski, pracownik, lingwista, zawołany katolik, majdujący się w Krakowie;
trudni się nauczycielstwem. Do Krajewskiego przybyła narzeczona, i tam się po-
brali. Z Krajewskim przybył w roboty Józef Wałecki dzielny ostrowiak, e-
migrant, od r 1838 bawił w Poznańskiem, potem w Berlinie nauczył się
ślusarskiego rzemiosła, wyprawił ukos, otrzymał ~~paszport~~ patent na majst-
ra, to mu się wiele w Syberii przydało. syn obywatelski ~~człowiek~~ niegdy bo-
gaty. Zostawił w Nerczynsku ze [dwoch] rodzonych braci sam ~~najpierwszy~~ przy-
był r. 1855 - Antoniego Wałeckiego z r 1838 zesłanego w ciężkie roboty
biegłego w naukach przyrodzonych, który dziś wróciwszy do Warszawy
zdał examen na Professora Botaniki i młodszego Zygmunta zesłanego
r. 1848 w sołdaty, w batalijony Nerczynskie, dzielnego jeźdźca na koniu
i wielkiego myśliwego. Z Krajewskim i Wałeckim Józefem przybył
Piaskowski nie wrócony - R^u 1856 Kloptasz który umarł z suchot
rychło - i Józef Masyński w powrotu dotąd, syn Professora z Królestwa
Nie wróceni dziś do Kraju Gillet zesłany w sołdaty r 1854 Moro
w Krasnojarsku w sołdatach. w Tomsku na posieleniu Jermanowski
Jankowski. W Omsku Chomiczewski, Kajetan Sytz, Gałecki Srudzinski
r 1857 w jesieni umarł Iwaszowicz, zostawił młodą żonę, która do niego
przybyła z dwojgiem dzieci. W Jałoturowsku Tobolskiej Gubernii mieszka
Raszkowski z żoną z Królestwa. Alexandrowicz. w Surgucie. Mondubowa
i wielu innych - To co powiedziałem jest tylko szczątek, cząstka. Trudno i
niepodobna ogarnąć całości - wymienić liczb, wszystkich braci cierpiących
a tym bardziej opisać ich rysy. Charakter usposobienie zajęcia, i rozne
przejścia - To wiem że wielu było dostojnych, mężnych, dojrzałych
wypróbowanych, gorliwych i poświęconych Religii katolickiej,
ciemnych biegłych w rozmaitych zajęciach i powołaniach.

hart nabyty w pracy i w trudach, hart i tak powiem narodowy Rossyjski odobili
wiarę swiatłem wcześniej narodowem Polakiem – cierpienia [illegible], [illegible] wszystko
znosząc haniebnego i okrutnego bicia, niech to o Panie zostanie przed obliczem Twojem
modlitwą Narodu, czynem poświęcenia się i Zasługi, Ziarnem zasiewu Bożego o
daj Boże aby na roli urodzajnej i żyznej w owoc wiekuisty chwały w prawym a
jedynym tylko Kościele – mówiłem tylko o Braciach których los wskazał do ro-
bót i w posielenija w Zachodniej Gubernii, to jest do zakładów Irkuckich Usolje
i Nerczyńskich i nieco o tych których najstraszniejsza dola w Ustkamienogorsku
spotkała – Zostaje jeszcze wielka przestrzeń Zachodniej Tobolskiej gubernii gdzie
równa a może i większa liczba była do robót wszelkich na posielenije i do garnizo-
nów, zesłana – Ta część dziejów Polski w Zachodniej Syberii osobnego wyma-
ga artykułu i rozdziału – co za pomocą Boską da się później wykonać. Sam to w Tobolsku
wiele lat przeżył od r. 1831 szczery przeżarty Antoni Pawsza z Wołynia Deputat Izby
Poselskiej. Ojciec Jego ~~wielki~~ magnat Kijowskiego Województwa – starego domu szlacheckiego
w Polsce r. 179? wysłany w Syberiją i konfiskatę dóbr wielkich nigdy niepo-
wrócony – miał ~~ten~~ czcigodny syn Jego Antoni pieszo z Kijowa do Tobolska szedł
w kajdanach z ogoloną głową – Zdrowia, wesołości pokoju duszy nie stracił
~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ ~~powrotem swoim~~, życie Jego godne jest obszernych opisów
i osobnej biografii – Z nim był też Chwaliboy mąż zacny i powszechnie znany
[loz mówi o sołdatach o których prawie nic nie mówi. W obec tak wielkich
|| cierpień jakiemi były roboty, zgasili jakgdyby zbledli a te dostojni i nie-
szczęśliwi męczennicy – których prace ponieważ były tak wielkie służba tyle
moralna z ubogiej życia lichym przeżytym naczelnikom z znoszeniem niepolicz-
nych razów kar kijów policyjnych – Sołdaci nieszczęśliwych sołdatów tom by
wielki utworzył. Za pomocą Boga mam nadzieję obszerniej o nich pomówić
Wskazani w sołdaty zwykle byli odsyłani do 3go korpusu Syberyjskich liniowych
w Nerczyńsku na południu Syberii, gdzie się spotykali z Braćmi swojemi w ro-
botach. W Orenburgu i w Omsku. – [W Omsku były tak okropny los spotkał
r 1833. Uwikłali się w związek razem powzięli myśl zniesienia a [illegible]
wadze [illegible] korpus cały i zrobić rewol. Syberyjską – wielu zginęło
pod pałkami, wielu poszło w roboty – Wspomnę tu o 3ch znakomitszych
wskazanych w sołdaty Henryka Taube, Bronisława Zaleskim i Ogrodzińskim Dyonizym
Henryk Taube z kurlandzkiej familii osiadłej na Ukrainie urodzony w Żabiskiej w Denhofowce
pod Szczytowem. Czułego serca dobry duszy i bohaterskiej, pełne młodzieńczym wśród
wielu rodzonych Braci odznaczył się ~~[illegible]~~ pewnym wdziękiem umysłu, śmiałości, a od
wagi, był ~~[illegible]~~ chłopcem. Wysłany go jako serdecznie kochało dzieci – Walkę w
r 1833 wycierpiał męki w niewoli Austryackiej nosił na ręku i nogach kajdany. W r 1838
dwa [illegible] przebył więzienia w Wilnie i w Kijowie. Imię Jego już było dla współczes-
nych [illegible] jego życia – napotniba było żadnych opowiadań o nim szczegółowo
[illegible] człowiek że to imię Henryk Taube – znaczy najstraszniejsze cierpienia
wielkie męki najwyższą odwagę dzielność duszy heroicznej godne rycerskich [illegible]
dziejów [illegible]. W najstraszniejszej kategorii [illegible] jako wskazanego
na śmierć albo w roboty, że skazanemu przyjaciół za pomocą potężną która
jawnie przyniosła ratunek r 1838 wskazany tylko w sołdaty bez odjęcia
przywilejów służył długo w Orenburgu ze staraniem X Leuchtenbergskiego który
[illegible] podróżując w Syberii pokochał go poczciwie się na nim przeznaczony do
[illegible] awansował [illegible] w Litwie w Kownie ożenił się z Nawrocką [illegible]
i w wojsku z cholery umarł przedwcześnie godzien lepszych przeznaczeń – był
niepospolity – Z nim służył Ogrodziński wskazany w sołdaty za staraniem Xa
Leuchtenbergskiego przeniesiony na oficera do górnictwa, zdolny człowiek miejsce znakomi-
te zajmuje. Dziś jest przy Generale głównym naczelniku Uralskich zawodów
Bronisław Zaleski z Dorpackiego uniwersytetu pod czas komissii nad Konarskim przy-
wiezion, siedział w więzieniu ciężkiem 3 lata, potem zesłany do Rossii mieszkał
w Czernichowie. Po powrocie urzędował w Izbie Dóbr Państwa. W r 1846 do więzienia
wzięty, siedział dwa lata. r 1848 z wielu wywieziony do Orenburga ~~w arestanckie~~
~~roty~~. W najstraszniejszym był położeniu, w ciężkich pracach około ?ranek w kajdanach
z ogoloną głową. ~~[illegible]~~ Należało o nim mówić, i zawsze go pomnieć po Żochowskim
dosiłu był podobny – Ten cierpiał w Ustkamienogorsku, a Zaleski w Orenburgu
w twierdzy. ~~Ten~~ Zaleski wielkiego charakteru, najpiękniejszych serca przymiotów
wysokiego rozumu i cnoty – Nie stracił wesołości serca i ducha, potem był nie wy-
cierpianego pokoju i życia, w kole kolegów równy nieszczęśliwym
. szczęśliwym

Na nieszczęśliwej doli i niezatraconej poczciwości charakteru i duszy —
Rudnicki Julijan w sybirskiem korpusie z Warszawy sałdatem - uczył się Chemii Fizyki
i mineralogii. Jeszcze wspomnieć trzeba o Dehrze z r 1846 Emisarjusz sądzony na
1000. pałek po exekucii posłany do ciężkich robót, dawał lekcye Druiłsy[?] ostowuk[?].
Landsberg z dobrej familii nauczył się szewstwa - drewe[?] dobry z tego się utrzymywał w Aleo
Perczynsku[?] w robotach - wrócony — kilka opowiadamy szczegółów z życia Sy
byryjskiego — w Kurganie mieście powiatowem Gubernii Tobolskiej mieszkał na posele
niju - dawny wojskowy Polski i wchodzi do niego. Urzędnik Policyjny ubrany w całej formie
przedstawia mu się jako podkomendny jego z wojsk Polskich które r. 1808 były w Hiszpa
nii przy obleżeniu fortecy Saragossy[?] obrona tej fortecy opisana jest przez Mrokosie
wicza w Bibliotece Warszawskiej z przeciwego [?] / Los chciał aby w lat 40 później
obywatel dawny oficer Polski był pod władzą swego żołnierza. ~~[?]~~ Około r. 1848
z prowincii Zabajkalskiej utworzono nową Gubernije z miastem Gubernskiem ~~[?]~~ Czyta
Pierwszym Gubernatorem był Jenerał Zapolski Rossijanin. objeżdżał Gubernije zawo
dy. Na stacii przemieniał konie. Zbliżył się stróż na stacii Zwoliński i mówi
my przypomina sobie Pan Jenerał, kiedy byłeś jeszcze kapitanem wziętym na pla
cu boju r. 1831 - Byłeś w niewoli pod moją strażą - Uciekłeś P. Generale przez
okno, a ja za to odpowiadałem - Przypomniał sobie te okoliczności Jenerał Za
polski - Los zmienny. Dziś Zapolski Gubernatorem, a Zwoliński który go miał pod
swą strażą Podoficer wojsk Polskich stróżem na poczcie — Prowadzony do robót w
kajdanach Mieszkowski przechodząc przez Krasnojarską Gubernije - Przyprowadzony
był z innymi kollegami i kilkudziesięciu zbojami na jeden etap. Razem bowiem
mieszano jeńców politycznych z zbojami - Tem najdotkliwiej ich poniżano, zamykając
w jednej izbie razem - Stawiano ich wspólnie przed odwachem lub przed urzędem w jednym
szeregu - Na każdym etapie oficer, 30 żołnierzy i kozacy dla straży idących więźniów
wchodzi do więzienia żołnierz - Mieszkowski do niego - Ty Franciszek — Jak ~~[?]~~ Wróblewski
a żołnierz - Gdzież my Pan zna - Byłeś u mnie furmanem woziłeś kusztankami
żołnierz pomocy swego niegdy Pana, którego dziś okutego ma pod swą strażą
najczulszej z nim się wita. Wszystkie dogodności usługi jakie tylko mógł z
miał[?] swej somowy czynił - Wróblewski poszedł do powstania r. 1831, dostał się w
niewolę Zesłany w sałdaty do Sybirskich batallijonów — wiele takich było intere-
sujących się spotkań w tej ziemi dalekiej w pielgrzymstwie w okowach tułactwa
niedoli — [Tw a Hedziczm] Ta niedokładna i bardzo skrupła o braciach cierpiących w syberii zakoń
czmy wspomnieniem doli kapłanów katolickich cierpiących okowy, więzienia wygnanie
a co najsroży usunionych od posługi i szczęścia sprawowania SS sakramentów —
Tych kapłanów którzy dostojne swój stan sprawując z humorowi nie mogli się
wyzuć uczuć i sympatii narodowych które zawsze były i są wrodzonym przymiotem
kapłanów Polskich z tradycii pojęci, urodzeniu szlacheckiego pierwszych patrzelnych[?]
ojczyzny obywateli - Dwoiste położenie duchowne i obywatelskie przygodna ~~[?]~~
~~kapłanów~~ wiary Polskich, powiodła wielu w okowy na Syberiję ~~na wygnanie~~
do więzień - Odarci z sukni kapłańskiej odpędzeni od ołtarza pieszo szli ze zbrodnia
rzami ~~z zbojami~~, dzielili los braci swoich kollegów dla których byli pociechą pomo
cą i Błogosławieństwem ~~[?]~~ żywota — X Armatowicz z Litwy osadzony
w Niżnym Nowogrodzie w ruskim monastyrze - X Zielinski X Maais jest o nich mówić
tem. X Szczyt Prałat za swoją gorliwość katolicką wygnany z Kraju - do Saratowa
X Boguński z r 1833 [o nim osobny artykuł] zesłany z Radomskiego długo był w syberii a teraz dwa lata szyłe
X Baranowski z r 1831 lat 20 był Gwardijanem w Srednie Franciszkanów - Za
poznał się z Joglem który był oficerem z 1794 przy wzięciu Pragi od tego czasu
zesłany do Syberii w Tobolsku miał pozwolenie mieszkania X Baranowski ...
wspólnie w jednym domu mieszkali jednym się chlebem starcowie[?] dzielili X Ba
ranowski doświadczył niewagi nakazano zdjąć święcenie przed cerkwią Jego na
Sybir wygnaniem - X Borejsza Alojzy dziekan Mohilowski wysiadywał ciężką nie
wolę w Permie bez mała 13 wiele ubogi w niedostatku umarł — X Drakowicz w
Tule Augustyjanin mieszkał bez środków do życia z nim X Kupatowski Ster[?]
X Gubinski w Permie X Hutorowicz Mikołaj w Gubernii Tambowskiej X Janyński[?]
Narzyz w katorżne roboty zesłany z Bratem X Michajłowicz Pijar były Profesor
w Wydziale słabego zdrowia wątły cudem od śmierci ocalał zesłany do Tomska
X Pronicki Ignacy. X Szweryński Marijanin z Sadlec z sprawy Pantaleona Po
tockiego Do Irkucka został Proboszczem X Stanisław Posycki Jenerał Marijanów
kilka lat w niewoli cierpiał

(1) Tyskowi pozwolono powrotu ta temu kilka [?] ani [?] z kraju przez ... na drogę na wiem czy powrócił

X. Radzynski świecki kapłan w Irkucku X. Łukasiewicz ze sprawy krakowskiey
X. Kosiarkowski X. Jaskierski wrócili. X. Roman Tomasz w Symbirsku X. Renier
Józef w Mohilowie w Klasztorze zamknięty wiele cierpiał / Brat Jego Renier Aniceti
Doktor z Wilna r. 1846. po dekrecie obwołany na wozie złoczyńców stawiony pod
pręgierz zesłany do ciężkich robót — X. Szyszko wysłany był do Guberni Jeniseyskiey miał
znaczne gospodarstwo X. Skopinowicz w Jeniseyskiey Guberni żyje w wielkim ubóstwie
X. Trypkowski Ludwik znakomity kaznodzieja i mówca. katusze cierpiał i w wyższym stopniu
cięższe pomieszaniem umysłu Brzoch księży Zielinskich — Z listów X. Arnavowicza
zesłanego do Niżnego Nowogrodu dowiadujemy się o szczegóła gorliwości katolickiey jednego
w Rossyjan o którym nie podobna zamilczeć — Burasko Jan rodem z Mohi-
lewskiey Guberni dziś już przeszło lat 70 mający. Pułkownik abszytowany z dożywotnią pensyją 1500 R. AS kawaler orderów kilku z Rodziców Greko-Rossyjskiego wyznania — został katolikiem podobno był w szkołach u Jezuitów na Białorusi. Za wyznanie katolickie. był sądzony groźbami obietnicami nakłaniany do odstąpienia i zaniedbania uporu — Nie dał się nikim zachwiać i zmienić. Dzieło Jego przeszło
wszystkie subdelegatura — Nareszcie Sowiet zostawił go ostatecznym wyrokiem przy
wszystkich prerogatywach, dzieło uważając za ukończone, wyjątkowie wiary żołnierz
w Tym Jego zmienia Cesarz M I w zatwierdzeniu wyroku dopisał, wysłać do monasteru w dalszej Gubernii — Posłany siedział podobno w Pecerskim monastyrze zamknięty lat kilka, zamieszkał potem w Niżnym Nowogrodzie za protekcyą X. Pasikiewicza którego jest krewnym. Wolno jawnie wyznaje Religiją Sgo Rzymsko-katolicką tylko do rodzinnych stron Mohylewskich nie było mu wolno — Rossijanie wyznający Religiję Rzymsko-katolicką cierpiący
dla niej są najbliższą naszą Bracią przeto w tej kronice pierwsze zajmuje miejsce w niej mając jak [illegible] Zunin dla którego cześć nie zgasła w sercach Polskich wygnańców którzy los Jego podzielali Prots Wysocki X. Tyburcy Pawłowski Franciszkan jego spowiednik — wygnańcy i więźniowie
Buraśka podzielał X. Strumiłłowicz tyż spowiednik i osobisty Jego przyjaciel.
[Na tym ~~krótki~~ wyrwany najdokładny ~~krótki~~ pobieżny rys wielkich długich nauczyciel i cierpień ~~kto~~ co ~~ze~~ Strumiłłowicz ~~do ich~~ wypływały do śmierci która ich ~~zgon~~ ochroniła i zamykała te
bole wiekuistym pokojem. Wielu przyjęło ten zawód wieloletni krzyża i dziś
ani ten tortury na zawsze stracony i oddany spokojnie wśród swoich zwierząt
mogą tułactwo. Cierpienia ich znaczniejsze ułyż, ~~nie~~ lecz nie ułżyły dotąd ~~kolei~~
doli i kolejom Narodu, chociaż ~~te~~ dla niego tylko poniesione zostały. — Ale
nie miejmy dla tego je za stracone, żyją one i żyć będą ciągiem. Sitą który
ma siłę i moc przed Bogiem — ~~wieloraczy te~~ poniesione te męki żywo najmniej przyszłe
w duszach sercach naszych. Uważajmy je obecnie jako ofiary wykonane i
spełnione już w Narodzie — Tę ofiarę łączmy z modlitwą. Aby modlitwa
nasza nie była li Aktem wiary, ale ~~jaśnie~~ szczerym aktem miłości. W czynie bowiem tyla
tysięcy ludzi w ich pracach, w ich łzach zasługach, w tylu ~~[illegible]~~ skonach
przedwczesnych. w ~~tych~~ katuszach, obtękaniach, w okowach ~~mil 1000~~
niezliczonych o niemylnie ~~to~~ jest miłość — Miłość tylko mogła ~~a~~
~~czynić~~ wznieść takie ofiary, miłość je uczyniła lekkiemi iż wielu po ~~[illegible]~~
krzyż swój do kresu — Mając Wiarę starą od Przodków w puściźnie
daną i pielęgnowaną pracą, odrodzoną prześladowaniem i Miłością
żyjącą dziwniejszą obecnie tak jawną przed Bogiem i ludźmi ~~wykonaną~~
azali możemyż być bez Nadziei? O Daj Nam ją ujrzeć spełnioną o Panie nasz Jezu Chryste za dni naszych abyśmy ujrzeli nie tylko
krzyż cierpień ile bardziej chwałę swoją rozjaśnioną i ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ zupełną w starodawnym i Jedynym Kościele Bożym Chwałę już
nigdy napotem niezgasłą a tryumfującą i budowaną na gruzach tych odszczepieństw i herezji które ją przygniatały ~~obalić~~ wiekowych
~~na~~ więcej przyciśnięty — O Daj nam to ujrzeć Panie nasz Wie-
kuisty a to za pośrednictwem Przenajświętszej Maryi
Królowej ziemi i Nieba. Królowej Polskiey korony!

O Maryjo Matko Pani nasza!

Na Jasno-Górze cudami słynąca
Najświętsza Panno Ostrobramska
Wielki Kościoła Bożego w ojczyźnie naszej Tryumfie
Cudzie Zbawienia
Zwrócie do pokory Anielski –
Ozdobiona wszystkich cnót swoich urokiem
Promieniąca chwałą!
Maryo Matko nasza

Módl się za nami
Módl się za nami

pisano w dzień S. Jana chrzciciela
veteris ritus. r 1858

Nota

opuszczenie w tym artykule

Olizarowie dwaj Bracia Karol i Filip r 1838 w roboty zesłani równie i Wacław Borowski
uczeni ludzie wykształceni moralnie i duchowo córka Olizara Karola upadłszy
do nóg Cesarskich wyprosiła go przytomna się do tego i pozwolono przenieść
się w bliższe Gubr. Rossyjskie — Siedlikowski Antoni wskazany w saldaty r 1831
żona jego była wzorem poświęcenia i wytrwałości

Jow onym Pl. Wysockiego w wojsku i w Kator. robotach był Franciszek
Malinowski kapitan od saperów, dystyngowany oficer który z 1832
Batallijon Saperów wyprowadził, w zamojskie dowódzł wyborną kam
panija saperów. Jeden z najdystyngowańszych oficerów który w armii
i most w Nerczynsku r 1830. potrzebny w zawodzie. na jego grobie
zmów, dzielny nasz Kacper Maciejowski do Nerczynska w roboty. było wie
ki zastania, że sprawy Zawiszy i Wołłowicza i Szpeka jako Jurkiewi
z Litwy, Luboradzki z Płocka, Teofil Kownacki z Kociec. Weber z
kaliskiego. Kisielewski Berini i kilku chłopów z Litwy - też nale
żący do Zaliwskiego r 1833 rudawski, Zwinczyty chłopiski wyso-
wie Dyktatora wraz z P. Wysockim. i gospodarował razem
z niż gospodarstwo to prawdziwy narodowy zywiot Polski - Dowódz
jego polak w Sybirii - to do pieniędzy. Zwyciężko z nim wrodził P
Pułaski w kazamie. gdy Pukaniewa pokroniedł i koszar
obronił - a do gospodarstwa nikt polskim wygnańcom nie zrównał
wprowadzili pręty, ogromne pola brali pod zasad swoje,
w lesie mieli zbiory traw, które kosili dzielna - Sami
pracowali z ochotą polską bez łachałow — z Dziewickim
w Szyllanowie zesłany był Eustach Raczyński z Podola -
Dziewicki się otruł - Raczyński odważniejszy na udakt się
nie czyni, i był w robotach od r 1833. Pilecki Zubrzycki Bia
łostoczanie. Bronowski i Srodlewskiego, wzięty w niewolę
r 1831. posłany na Kaukaz. poszedł do czerkiesów. wiedziano
w jakim on był oddziale. Ten oddział napadnięty w nocy
i Bronowski schwytany z innymi został w roboty bez ~~wrodzenia~~ powrotu. Czarnecki w robotach umarł. Knol z Poznań
skiego. r 1830 wzięty z omską sprawy ubiorany. Wasilewski
Stanisław ze Mińskiem. był smotrytelem pocztowym r 1831
wygnał i dostarczał Feldjegrów. Urbanowicz z powsta-
nia Jelsnewskiego Szkadietko. z powstania mińskiego
Kotowski Franciszek z powstania mińskiego w Litwie
Dowiał Podsędek Jelsnewskiego powstania. Stanisuk Dusiewicz
z Sedropi ze Żmudzi r 1831. X Krolewski bardzo zacny oto
wiec z Królestwa Polskiego umarł w robotach X Bogiński
z Radomskiego utonął w rzece przejeżdżając z zawodu
jednego do drugiego Juracki Tomasz żołnierz r 1831 w robotach bez
powrotu Landsberg z Kurlandii radcą był w Mitawie
Jakby się zbiegli reprezentanci i Posłowie całej Polski
w Nerczynsku od Kurlandii aż do Ukrainy - Owrucza
nie Wołyniacy. Podolanie - z Łomżyńskie, Odwoce Lasian
kowa Szlachta i Augustowskiego. Sztrejman z Królestwa
w roku 1838 był w kazamatach z konfiskatą majątku i od-
jęciem wszystkich przywilejów w ciężkie roboty 47.
Kiedy został koło Irkucka w Alexandrowskim zawodzie
Gdy w Nerczynskim - zwykle jak mówiłem szli pieszo
w kajdanach, do miejsca przeznaczenia swego. Witam
był tem słowem: "Mój Panowie! Nie czeka was tu
ani szubienica ani kula, ale knutów i szpicruten":
(Po latach 15 20. uwalniani z robót na poselenie
ale to poselenie było najnieszczęśliwszem - łaska ta była
Katem. W robotach byli wszyscy razem. Wzra
stali pod przewodnictwem oficerów górniczych ludzi
mierni ukształceni, składali jakiś ofiarę chrześcijańską
apostolską - ~~Dzielili się wspólnie dochodami, wypisywali~~
książki polskie. Więc od braci w Kraju i w ukształceniu
postąpili w ukształceniu duchowem i w polskiej
Rzeczy. Jak się opisuje rozwijając się sporami
w całym kraju i tułactwie. dojrzewały - Tam

ludzie prawdziwi i chrześcijańscy i polscy

się rozwijali ludzie, w tradycji religijnej modlitwy
i ofiara ostatniego grosza na kościół i pracy rękami. Było
to stworzenie nowe nam nieznane w wyżu nad to
w marny [illegible] podobnie mnogiej w [illegible]
w kraju i na katordze
i kraju. Marzy wielu nowo[illegible] i pobożni
w ojczyźnie i tęsknienia w [illegible] zakonnika
tych utonęli w modlitwie. Sam modlitwa była
czynna złączona z[illegible] [illegible] wstrzemięźliwością. W
kto miał, oddał tym co nie mają. – [illegible]
[illegible]
[illegible] – Było jedno
[illegible] z sobą bez kłótni, bez sporów, bez [illegible]
w doskonałej miłości i wzajemnej pomocy. [illegible]
dlono się gorąco w kościołku z ofiary zbudo-
wanym. – [illegible]
religijnym obrzędem. a do tego wszystkiego [illegible]
słodziła zaprawa życia pracą. pracą ręką
własną ręką a nie poddanymi i chłopków wyko-
nywaną, zabezpieczyła od marzeń które nudy
– [illegible]
prawdziwy, Boga chwalący, [illegible] poważny
i smutny. [illegible] nie wyniesiony to [illegible]
[illegible] człowieka. ale dało odblask namaszcze-
nia tego małemu wybranych kołem ozdo-
bieni stanęli wśród ziomków na czele że pierwsi w
szeregu (1) [illegible] w roboty zostali koło [illegible]
w Alexandrowskim zawodzie Joachim [illegible]
z Podola, o którym już [illegible] Jacek Sotyński
umarł, mu pomnik [illegible] z Podola. Sa-
binski Julijan z Podola. Olszak z powiatu Łuckiego
Stanisław umarł tam Podhorski Podhorski. Michałowy
Ojciec z synem Fryderyk Lucijan Leopold
Niemirowski z [illegible]. Wolfgang Szczepkowski
z Ostrogskiego powiatu – muzyk znakomity artysta
miał [illegible] skrzypce. Umarł tam. Skrzypce
ich [illegible] [illegible] i darowane Kowalskiemu
synowi Franciszka [illegible] w Kijowie. Umiński
z Wołynia Olszewski Michał. człowiek znakomity
[illegible] Zabojowa mogiła w [illegible]
[illegible] [illegible] dalsze i [illegible], posłani
dzielny [illegible]. [illegible] [illegible]
ducha i [illegible] moralny [illegible]. Kasper, [illegible]
[illegible] stojąc pod [illegible] [illegible]. Lubo-
rowski Marijan Podhorodecki umarł na [illegible]
[illegible] z Wołynia. Ludwik Janiszewski umarł tam
X. Tyburcy Pawłowski Franciszkan. X. kanonik Julijan Żelichowski
Bryny brat Proboszcz [illegible] Napoleon Lewicki z Wilna
[illegible] z Białegostoku Roszkowski Adolf [illegible]

(1) tak było w robotach w [illegible] – bo odesłany
do wsi dalekiej i osadzony między chłopami, w gminie
[illegible] był najmniej [illegible] i dopiero [illegible]
[illegible]

Julijan Rucinski – Fortunat Grabowski z Włodzimirskiego Teofil Czapski z Łuckszo. X Hass Vicerejens Seminarijum Łuckiego Wład. Oreszko – Piotr Cyryna z Łuckiego Walery Kossakowski z Kowelskiego. Walery Łazewski. X Narcyz Janyna. Leopold Janyna. Aleksander Krajewski z królestwa Polskiego – Gustaw Erenberg znakomity Poeta. Autor Łabojowej mogiły, napisał ja w Nerczynsku, wydrukowana była w Ateneum – wielu Jacenty Grabowski w rozbiorze Liter. Saliujskiej. Antoni Watecki z Królestwa. Konstanty Sawiczewski z Krakowa Karol Podlewski z Krakowa Marcelli Brochocki Płocczanin Eugeniusz Żmijowski Podlasiak Stanisław Morozewicz Michał Gruszecki z Lubelskiego Zot. Rabunsu z Litwy – Polacy niewstanie dali do ciężkich robot. z r 1830 chwytani z orężem na bitwy, potem z Szwillarowski i Zawiszańskiego rucharski i z ogromnego ruchu który rozwinął i rozbudził Konarski. Rok potem 1846 przystał z Krakowa Zo A. 1849. Dał kilkunastu Litwinów jako to Dalewskich Danowskiego Ukleżewskiego Rok 1848. był pamiętny przez X Sciegiennego który jak ruch poważnie wzbudził. Wszak ten przystał w roboty ze stron krakowskich ludzi Zo. Pewien księżak niby uczeń Dembowskiego syna kasztelana ściągnął tu nie mało osób do katorżnej robot. Bilińskiego Zdzisława Wójcikowskiego Grossu Celsa i Lenzskiego z których ostatni bardzo zasłużonym się będzie Jowe wyszedł pod niedokładne wszystkowe wy gnania i mak Boże i woli Boga ku Jego najświętszej chwale wycierpiał. Wyczerpałem się z najprawdziwszej źródła najwięcmniej się podaję, tylko się tylko i najpilniej wschodniej Syberii, tojest robot Nerczyńskich! I co do zachodniej Syberii to jest Tobolskiej i Berezowy, to dnieś okres jasne niedotknięty i niezapisany. Zostały jeszcze linijne Orenburskie korpusy i w Omsku tojest służby w soldatach Kaukaz owczyznie Boże. Tam mieliśmy niebo – państwem i zmianą kontaktów i doskonalić się w Bogu, i tem same najwięcej, a przy największej najwięksi ich liczba wycierpiała –

wiele bardzo tęskna i skuteczności umysł i serca drogiego lat M. B. zostali powróceni

Niektore wiadomości o Syberii jako nas dalszy szczęścia los
jest obecnie wiadome —

Syberija dzieli się na wschodnią i zachodnią — Zachodniej stolica To-
bolsk dziś Tomsk. W niej mieszkają Ostjacy, na północy po dro-
dze Berezowa — znany o niej dość wiadomości z opisów Felińskiej
tam byli przysłani pierwsi wygnańcy z braci uciśnionej Polski.
Wschodniej Syberii stolicą jest Irkuck. Do niej należy cała ta wielka
przestrzeń do Jakucka. Za jeziorem Baikałem kraj Ner-
czyński. Są zakłady ciężkich robót w Nerczyńsku. Drugi koło
Irkucka Alexandrowski gorzelniany i solny. Tam byli pomie-
szczeni nasi od 1830 r. odsyłani. Nowy G. Gubernator Mu-
rawiew Syberii wschodniej, jeden z najdzielniejszych ludzi w Rossii
rozwinął potęgę Rossii w tej stronie, sprowadził parowce z Ame-
ryki, i żeglując po rzece Amur posunął granice Rossii do
tej rzeki. Kraj między grzbietem gór zwanym Jabłonnoi —
do rzeki Amur był niegdyś zajętym przez kozaków Jakuckich
ale potem wyparci zostali przez Chińczyków. Pośrednictwem
XX missjonarzy Jezuitów zawartym został traktat z Rossiją
Chiny odstąpiły kraj nerczyński dla Rossii a grzbiet gór Ja-
błonnoi został Hiaka granicą. Ale dziś daleko poza
tym grzbietem panowanie się Ross: jest rozciągnięte
za pośrednictwem dzielnego G. Gub. Murawiewa który od ujścia
Amura przez rzekę Maję i dalej płynie do Irkucka. stamtąd
do Petersburga jedzie i zagranicę dla oglądania fabryki
flotylli na Amur. i znowu tegoż roku powraca do swej
ulubionej wyprawy na wschód najgłębiej blisko Japonii.
Tym zajęciem rzeki Amur port, nabył dla Rossii wygodny
kommunikujący się z Ameryką, i jest dziś panem Japo-
nii — W tem wielkorządztwie Irkuckiem dziś mamy 3
kościoły, w Irkucku. Nerczyńsku. i Krasnojarsku. Dotąd
jedna była tylko parafija Irkucka X Proboszcz Irkucki
cała wschodnią Syberiję objeżdżał od Irkucka — aż do gra-
nic chin i daleko na północ — Przed 17 laty kraj za
Baikałem oddzielono od Parafii Irkuckiej i utworzono
nową parafiję Nerczyńską w Nerczyńsku gdzie gdy
jedliśmy kasz najświeższą, jest już nowa Parafija. dotąd
kaplica tylko zbudowana ze składek więźniów, ale
zrobiony mają kapitał przeszło 3000 rubli na wymuro-
wania kościoła — Pierwszym proboszczem w Nerczyńsku był
X Filipowicz Bernardyn ze Żmudzi, nie zastały, ale przysła-
ny po 7 latach umarł — po nim X Gerijowicz. Bernardyn
z Wilna przysłany. W Irkucku — główny katolicki kościół
murowany, gmach dość wielki fundowanym był przez missije
XX Jezuitów zaprowadzone przez Piotrem W. Za czasów Zoti;
ksiądz Jezuici mając opiekę ministra X Sallia p. musie-
li w Moskwie i z missyjami przez Rossiją na wschód jadą
li — Fundowany był przez nich i roznie wspólnej do Irkuckiej.
Proboszczem ostatnich czasów był X Hadziki Bernardyn
z Wileńskiej Syberii przez lat 40 nieposzlakowany to był człowiek
wielce poważany od Rządu i od Dekabrystów czyli wygnań-
ców Rossyjskich z r. 1825. Był szczególnym opiekunem wszystkich
jeńców, i niewolników ciężkich robót. Lat miał 70, a
ciągle objeżdżał parafiję ciężkie codziennie najmniej 30 wiorst
pieszo uchodł, miewał ją obszerną.

żył tylko samą herbatą. lubił handlować. różne przedmioty
kupował i sprzedawał. prowadził życie nadzwyczaj oszczędne
nic nie wydawał - sukmanę nosił przez ośm lat użytą - ogromne
miał pieniądze. które mu niczyjący tym sposobem przy
były - ale je natychmiast rozdawał, rozpożyczał bez
dokumentów nigdy nie odbierał i nie dbał o nie
Sieplenił zawsze - zdybawszy wygnańca, mówił. Czego ty
taki smutny? może potrzebujesz pieniędzy - masz bierz
bierz - kiedy dają - wsunął gwałtem 50. 100. 200 rubli
a nazajutrz się zapominał kto mu wracał, a nigdy nie
przyjął kiedy go prosili - Wieczorem późno miał
zwyczaj chodzić po mieście - zadzwonił do domu. w któ
rym wiedział że biedna potrzebny wrzucił jakąś
sumkę mówiąc Должникъ — kiedy przyjechał do
Irkucka za Gubern. nowy Murawiew ożeniony z Francuzką
katoliczką, która zaraz przybywszy do Syberii przyjęła ob
rządek Grecki - przyszedł X Hadzicki - Я пришелъ
благодарить В. Превосходи. Zapytał go Jenerał, może
czego potrzebuje. Мнѣ нечего не нада - chciał
nie Jenerał dać jakąś sumkę dla niego lub dla ubogich
„Мнѣ денегъ не нада а вамъ дамъ — Я не до
„Вас принимать а за вашей женой пришелъ
gdy mu powiedział Jenerał że nie należy do kościoła ka
tolickiego - Богъ съ нею такихъ не нужно
прощайте - lubił niezmiernie mówić kaza
nia i w taki sposób mówił - wskazując palcem
Ten nie chodzi do kościoła - ten robi robotę w Niedzie
lę. Ta do męża przyjechała, a sużny głowę. Cze
goż też przyjechała - Nie trzeba było przyjeżdżać
kiedy rożne Panu zachcianki wymawiał co ten X
Dobr. robi. Kto tak wyraźnie wskazany - odpowia
dał „ja tak mówię jak Falkowski - Żabawny
był, kto przyjdzie do niego. X Proboszczem dobrze by było
w tem miejscu służyć Kościołowi, a kanarę w innem
Bernardyn jak się zawsze sam służył przeniesie
pod inną sutannę, umarły się upoić. prawda. prawda
tak tu się - utworzył sobie swój własny język
u ~~tamtony~~ złożony z Białoruskiego. polskiego i rosyjskiego nie
mieszany swoją własną miał mowę. Był przytem Bernar
dyn prawdziwy, szczery, prostoduszny rubaszny
otwarty wszystkich. dotego czupki czerstwy, jak
wicher łaził po całej Syberii i chodził pieszo; ba co tem
nikt mu nie wyrównał - Chociaż bardzo się trudnił
handlem, jarmarki lubił, ale był Katolik szczery
nadewszystko zasilał rzęsowo, dawał zesłańcom
więcej jak mogli się spodziewać jak chcieli sami
ułatwiał stosunki i krajem życzliwy dla Polaków
którzy się wówczas najmocniej czekali swoim duchow
nym sami zmniejszali, a, będąc świeży uniżeni, czeka
ją z nimi ~~mu~~ stosunków. Tylko jeden X Hadzicki
ich ratował przesyłając ich pisma do familii
do kraju —

x. Wolkowski x. Trubecki zawsze o nim mówili c'est un homme illustré tak był lubiony od władzy. na przedstawienie do Stora otrzymał krzyż Przysłał podziękowanie „Примите благодарность за крестъ — gdy ten krzyż zapytał w Gubernatorze wydobywa go x. Hadzicki z kieszeni mówiąc носить не прилично, этот [illegible] для Вас —!!

Po śmierci x. Hadzickiego". został już zatwierdzony proboszczem X. Krzysztof Szwernicki. zastany Przeor maryjampolskiego w Augustowskim klasztorze XX. marjanów. Ten r. 1846 wyprawiony na syberiję z za intrygi. P. Potockiego wydał w sądach. Godny i święty kapłan. przytem znakomity ukształcony kaznodzieja. jak to jest wielu XX. Marijanów który pięknie kazał wymownie [illegible] — w bardzo gotliwi i zdolnym kapłanem. Jeden z znakomitszych Przełożony tego zgromadzenia jest intellektowany Proboszczem w Irkucku, przyczyniał się do swej parafii i pięknie odnowił kościół — Odnowienie kosztuje 1500 [illegible] organ ~~sam~~ z Paryża sprowadzony za rubli 600. X. Szwernicki przeżył cały swój zawód kapłański w Litwa Polską gdzie naprzód [illegible] dotąd Nabożeństwo według zwyczajów staro-świeckich — Religija bowiem katolicka jest tam panująca. wprowadził do Syberii nieznane ~~[illegible]~~ tam dotąd te zwyczaje w postnictwie nabożeństwa procesyjami tak jak się dzieje w Królestwie polskim — X. Tyburcy Sawicki w katorżne roboty zasłany r. 1838, a zaskarżony Franciszkanem z Witebskiej Guberni Lepelskiego Powiatu niegdyś w Horodcu P. Urbanowskiego kapelan. wracając do kraju z uproszony został przez X. Szwernickiego do pomocy mu w Irkucku — Tam jako wikary pozostał — Jeden kościół Irkucki ma zdobny kościół, a parafija ~~[illegible]~~ znacznie [illegible] siona, bo jak mówiłem kraj zabajkalski już do nowo przez 14 laty erygowanej Nerczyńskiej parafii należy — Nowo zbudowany z składek więźniów Polskich kościół w Krasnojarsku r. 1857 otwartym został — w Tomsku jest już dawna fundacyja. tam ~~[illegible]~~ są Dominikanie

Z roku 1831 wysłanych było wielu ~~[illegible]~~ do Omska w sołdaty. do tego samego Omska. gdzie byli pp. Konfederatów Barskich X w korpusie Dragońskim [illegible] — Niektórzy donosiciel byli za związki które z sobą czynili mieli wielu opanowania twierdzy i przejścia do Kirgizów. Ale ten zamiar nie był uchwytany w czynie, lecz tylko w myśli i to nie tak pewnej wiesty — wtedy byli niektórzy umorzeni. X. Sierociński z Owrucza. i Dziewiętowski z Owruckiego umarli pod 6000 pałek. wytrzymał 6000 pałek Szokalski Doktór z Uniwersytetu wileńskiego rodem z Ukrainy wysłany w roboty nerczyńskie umarł tam r. 1848 — [illegible] po 2000 pałek mniej więcej wysłani do arestanckich rot brania Chodorowicze z owruckiego i wielu innych. posłani do Krepości Orska i do innych Krepości za Kaspijskiem morzem — wysłani w katorżne roboty do Nerczyńskich zawodów z Omska, [illegible] z Podola, Jarocki Ignacy z Wołynia, Budzyński Ignacy z Ukrainy / Holsztein z Wołynia — umarły Worobitnik [illegible] Wacława Rzewuskiego z Sawrania. w Nerczyńskich robotach umarł lat temu 9. : [illegible] i [illegible] kolbyow, kozackiemi piosenkami na torbanie i tańczył w przysudy śpiewał z Rzewuskim pod Dawnowem. i piosnki swoje nowo kozacka ukraińska w Nerczyńsku [illegible] kiedy się kraj r. 1795 rozdzielił — Ten rozdział był stanowczy i wojny, bo [illegible] kraju prawdziwie rozdzielił —

w do stosunków swych swojego wyobrażeń. Ale w wyborze zawodu była jednolita całość. Bractwo z rozmaitych prowincyi. Dla tego usposobiony stąd każdy był rodem aż widzie jako wszystkich prowincyi razem złączone. widziano [illegible] Płocczanów jako najwięcej, potem Podolan Krakowianów Litwinów Kaliszanów, a nie byłoby zgody i harmonii gdyby w ich grona nie było Kozaka. Był Kozak Worobitiuk. ale Kozak nowy, taki jak go ~~wymarzyli~~ mieli poeci nasi Padura Zaleski - Kozak z torbanem, Kozak kochający swych Braci Lachów ~~[illegible]~~ i nie poznający ~~[illegible]~~ za ich sprawy aż do męczeńskiej śmierci na wygnaniu ~~[illegible]~~ nawali

katorżni roboty Nerczyńska zwodzili jeszcze ziomkowie na o r 1794. został dotąd tradycja która dotąd wspomina i mówi o Judyckim z Łojowa, o Dubrowskim (*) Tuskim i X kanoniku Czerwińskim - i synowie Jego. Wrócili do kraju - około 1800 a wielu zostało. Zpraw naprawie miejscowi - synowie i wnukowie wskazani w roboty; są bo praw i w tym ojcu Sakich jest kilkanaście familii Polskich dotąd z Konfederacji Barskiej, które już dziś składają jedność miejscowa, już to są wnukowie Konfederatów Barskich. Konfederaci byli wskazywani w zatargi zatem w Katorżnej roboty w Nerczyńskim zawodzie się zapisanie ci którzy albo ich wystąpowali z służby albo uciekali do kraju i złapani byli, albo na służbę wojskową przyjęci nie chcieli - Zostali wskazani w roboty z pokoleniem - wnukowie jednak wyszli na urzędników prawie na Ukrainę Sybir Ros. i są już wobec narodowości ale dochowują nazwiska Polskie i pamiątki swego pochodzenia, owo uprzejmie witają przybywających z Polski i udzielają im pomocy przyjmują w domach swoich.

W roku 1839 zesłani w roboty do Nerczyńska zastali tam wielu pracujących i wskazanych z lat dawniejszych — Słońo Wysockiego: trzymany był w Akatuju, najcięższym więzieniu, ścierpiał straszne męki, jaki tylko znosić można, on je wycierpiał człowiek wielkiej łagodności - powolny [illegible], z godnością [illegible] narzucanym pamięć wygnania swoje. Lat wiele kilkanaście pracował, z pewna nawet przyjemnością i ochotą Jest nie mniej człowiek aby tak zaprzeć dalece w osobistym dostojeństwie, wypracował ~~nem~~ wieloletnią niewolą w niej pracą, cierpliwością nie poroniony zwiąską tych cnot była jego miłość niewyczerpana. Jako żołnierz żywy przyrzekł wydać [illegible] Jego [illegible] tych słodkim balsamem i chrześcijańską pociechą. Dochował zapału młodzieńczego - do żywości uru przymusił dojrzałości wytrwałego doświadczonego umysłu - Prowadził gospodarstwo rolne sam sobie [illegible] pracować - kosił trawy. Zawsze drożej od innych płacił kosarzom, niktby kosarzy mu nie dotrzymał - Siedział na czele ~~[illegible]~~ kosowicy w tym kolcnie widać było żołnierza i wodza — jednem słowem kosyniera.

(*) Dubrawski był do Borerowego wieziony
a co Dubrowski do Nerczyńska

Hofmejster nie Paweł ale Apolin, z Gub. Grodzieńskiej, Powiatu Brzeskiego – używany był do malowania dachów, na domach rządowych – i barjerek przed kordygardą – Z nim razem byli: Franciszek Dobkiewicz i Skrzetuski – Hofmejster w ciągu lat kilku wydrożonych w Orsku, zachował pogodę umysłu, wesołość, moc – był lubiony i szanowany przez wszystkich arestantów – hodował koty, i tem się w więzieniu swoim zajmował. – Przeniesiony na posielenie, przez Orenburg przeszedł do Tobolska, gdzie mu zostać pozwolono. Tam przybyła do niego narzeczona, Panna Heloiza Kurcjusz – ślub wzięli w Tobolsku – przed trzema latami wróciwszy, mieszkają około Brześcia. – Hofmejster był jedynakiem u rodziców – którzy obaj, w jednym tygodniu pomarli. – Z nim razem sądzony był do rot arestanckich Józef Bogusławski niegdyś uczeń Dorpatskiego Uniw. – więziony przez lat 3 podczas sprawy Konarskiego wysłany do Tambowa – w 1846 r. za emisarjuszem Kehra powtórnie uwięziony, wysłany do Usthamienogorska – tam zdrowie całkiem stracił – wrócony do kraju, w przeszłym roku, wracając z zagranicy gdzie ulgi u wód szukał, w Częstochowie umarł. –

Sierakowski Zygmunt jako uczeń Petersburgskiego Uniwersytetu skazany był w sołdaty do Orenburgskiego Korpusu – tam przeznaczony do Novo-Piotrowskiej twierdzy, leżącej na wschodnim brzegu Kaspijskiego morza, na półwyspie Mangistak – w lat parę przeniesiony do Orenburga – stamtąd zwiedził, razem jako sołdat, stepy kirgizkie, i był przy budowaniu nowej twierdzy, zwanej Fort Perowski, (dawniej Akmeczet) zdobytej na Kokańcach w 1853 r. – awansowany na oficera w 1856 – opuścił korpus Orenburgski i wstąpił do Akademji Wojennej w Petersburgu. –

Dunin gdy był powtórnie zamknięty w Akatui, ×× pilnowano aby żadnych książek, ani papieru i pióra nie miał – cała jego zabawa wówczas było, pruć i na nowo zszywać swoje odzienie – tak mu kilka lat życia ubiegło. –

Nowicki Napoleon w 30 roku kilka razy z Litwy przedzierał się do Królestwa dla zabrania wiadomości – organizował pierwsze powstanie w Powiecie Mozyrskim, które się nie powiodło – po upadku rewolucji, kilka razy przejeżdżał granicę i stosunki z emigracją utrzymywał – Konarskiego do kraju przywiózł i wszędzie go prowadził, obwoził – podczas śledztwa, mimo wszystkich chwil [illegible] na ciele – gdy to się nie udało, w śledczej Komisyi przyznał wiele faktów odkrytych, zamknął się w niegadaniu i tak jeden z najbardziej przez Trubeckiego męczonych, nie wydał i nie skompromitował nikogo. – W Sy-

× – niemieckiego wyszła na Mangistak i w górach Mugodżarskich, między Kirgizami i uralskimi kozakami – potem z nich [illegible] był przy szturmie twierdzy Kokandzkiej – Akmeczeti w 1853 wyszedł na [illegible] Grodzkich [illegible] był – tą to awansowany na oficera, [illegible] 8 lat [illegible] w najpoważniejszej [illegible] Permskiej gubernii – tam przebył blisko [illegible] do Orenburga, w 1857 r. do kraju powrócił.

berji, cały był wylany na usługę braci – pobierając od końca swego tam pobytu po 2000 rubl: pensji za dyrekcyą kopalni złota, prawie wszystkie pieniądze do kassy kościelnej oddawał – był podporą, pociechą stróżem i opiekunem wszystkich biednych i słabych. –

Teraźniejsza żona jego, nie Illamowiczowa, ale Wilamowiczowa. –

Tomasz Bułhak uwięziony podczas wyprawy Konarskiego, dowiódł pod śledztwem wielkiego charakteru – bity i męczony więcej od wielu innych, nikogo nie skompromitował, nic nie wydał, i o nim to razem z Jerzym Bryghiem dała śledcza Komissya świadectwo, że są zakamieniali i nieprzejednani patrioci polscy – Wysłany został na posielenie w 1839 r. Przed samem wywiezieniem, już po odczytaniu wyroku, zawarł śluby małżeńskie w sali gdzie się Komissya śledcza zgromadzała, z Teresą Wierzbicką – natychmiast wywieziony, a ona po otrzymaniu pierwszej wiadomości o miejscu jego pobytu, pojechała do niego do Tomska – Tam byli do 57 roku – On rządził prywatnemi kopalniami złota, ona dawała lekcje – Dom ich stanowił w Syberji prawdziwe ognisko wszystkiego co było wzniosłe, wyższe i szlachetne – Listy Teresy Bułhakowej drukowane były w jednem z pism Warszawskich krajowych, pełne ciekawych szczegółów i spostrzeżeń – Kobieta wyższego umysłu, wielkiej prostoty serca – gruntownej religii i wielkiej dla kraju miłości. – W kilka lat po jej wyjeździe, młodsza jej siostra, na wezwanie jednego z wygnańców, który czytając listy jej do siostry, duszę jej pokochał, pojechała do Syberji, żeby z nim życie podzielić, i tam po dwóch latach prawie umarła. –

Dobkiewicz Franciszek. w 1850 r. skazany do rot arestanckich w Orsku (o 260 werstw od Orenburga) bardzo młody chłopiak, cichy, łagodny i wstydliwy. – Komendant twierdzy, półkownik Niedobrowo powziął ku niemu niechęć, osobliwą niechęć – spotkawszy go raz wracającego z innymi arestantami z roboty, łajał go bez żadnej przyczyny, i skończył na tem, że taki jest zbereźny jak cały naród polski – Dobkiewicz cierpliwy póki szło o niego, tu już wytrzymać nie mógł – położył na ziemi topór z którym wracał z roboty, a podjąwszy rózgę, uderzył nią siedzącego na koniu Komendanta, mówiąc: "narodu mojego bezcześcić nie śmiej –"! Oddany pod sąd wojenny, skazanym został na 12000 pałek – Ówczesny dowódca Orenburgskiego Korpusu, szlachetny Perowski, długo nie miał odwagi potwierdzić tego wyroku – nareszcie, karę do 1000 pałek zmniejszywszy, wykonać ją kazał. – Prawo nakazuje władzom miejscowym, poświadczyć, czy skazany na karę cielesną wytrzymać ją może – jeden z lekarzy Polaków wpadł na myśl oswobodzenia tym sposobem Dobkiewicza od pałek – dał mu lekarstwo, które silne bicie serca sprawić miało – zwołana rada udała się wybornie – uchroniono się jako dra

wystarcza – i koledzy ciągnący wartę w więzieniu Dobkiewicza, jako istotnie, odmówili mu nowej butelki lekarstwa, które zażyć przyrzekł w chwili kiedy przed urzędem miał być stawiony. – Dzień przeznaczony nadszedł, ale Dobkiewicz urzędownie zapytany o zdrowie, powiedział że jest zdrów zupełnie – lekarz który lekarstwo zapisał, śladu bicia serca nie dostrzegł – i zmuszony był zimnymi podpisać świadectwo, że pacjent karę ponieść może. – Zapytywany przez kolegów Dobkiewicz, wyznał, że lekarstwa raz drugi nie zażył, bo poczuł że wszystko ponieść powinien co nań Bóg dopuszcza, i że podobne uchylanie się od bólu jest nieszlachetne. – Kara została domierzoną, i Dobkiewicz odesłany naprzód do szpitala, a później na powrót do rot aresztanckich. – Tam zostały aż do śmierci Mikołaja – W skutek manifestu wydanego przy wstąpieniu na tron Aleksandra, przeniesiony na posielenie, przez Orenburg przeszedł do Tobolska. – W Orenburgu, koledzy starali się o to, żeby mu dla słabości zdrowia podwodę w drodze dawać kazano. – Trzeba było żeby się sam Dobkiewicz na stan zdrowia skarżył – przyrzekł – ale kiedy lekarz nadszedł, powiedział, że jest zdrów zupełnie – i poszedł piechotą. – Tłumaczył się zawsze tem samem, że wszystko znieść powinien, i że ze słabości używać się dla wyjednania ulgi, jest rzeczą chrześcijanina i Polaka niegodną. – Jednakże siły jego fizyczne zupełnie nie były wielkie – szczupły, blady, siłą ducha tylko dźwigał wątłe nieraz ciało. –

Skazani na żołnierzy do Orenburgskiego Korpusu:

Ze sprawy Konarskiego – z Kijowa.

Adam Obniski autor muzyki do znanej w kraju piosenki: "Gdyby orłem był"! –
Aleksander Popiel – Eustachy Seredniski. Wszyscy trzej, przesłużywszy żołnierzami od 6 do 10 lat, awansowani na oficerów, wrócili do kraju – Popiel dla nóg sparaliżowanych uwolniony, a drugi ostatni jeszcze za Aleksandra. – Obniski i Popiel należeli do nieszczęśliwej Chmielińskiego wyprawy 1839go roku. –

Z Wilna, w 1842 r.
Aleksander Maciejewski – Gilewski – Łopatecki – dwaj pierwsi zmarli w Orenburgu – Łopatecki jest oficerem. –

Z Królestwa:
W 1845 r. Tomasz Werner prawie całą służbę swoją spędził w kirgizkim stepie – dwa lata pływał po morzu Aralskiem z Butakowem który zrobił mappę ~~mor~~ tego morza szkic – był pod Akmeczetem – w 1853 r. awansowany na oficera dowodził statkiem parowym na Syr-Darji – wrócił do kraju. –
W 1846. – Ludwik Turno, Otton Fiszer, Stanisł. Królikiewicz, Wojciech Koprowski, Ptaszewski, Zawadzki, Ludwik Lipski.
W 1848. August Surin, Baltazar Kolesiński, Wincenty Matuszewicz, z Litwy – Romanowski, Michał Bielicki, Józef Sokalski z Królestwa.
Po 1849 r: Julian Kowalski, Wiktor Domaradzki, z Królestwa; Maurycy

(Zdziarski, Chylewski, Aleks. Zaleski, Olechowski, ~~[illegible]~~, Goriton i Michał Chodorowiczowicz)
Kleczkowski, Klemens Urbanowicz, Bronisław Lutkiewicz, Paweł Kranicwicz, Jodko, Jacyna, Hodziejewski, Rundomański, Kozerski, Bukowski ~~[illegible]~~ z Litwy — Duchiński, Konieniowski, Gałecki, z Ukrainy — Stanisł. Okraszński, Miller, Napierkowski, Bem, Szemłocki, Koskowski, Witulski, Antoni Łatyński, Jan i Wincenty Ejsmontowie, Downar, Nowicki, Chrabczyński, Kłosowski, Milicer, Dauksza, Oświęcimski, Oleszkiewicz, Sulicki, Walery Staniszewski, Kubacki, Jan Staniewicz, Tymieniecki, Boczkowski, Pankowski, Parys, Dulewicz, Jadomski, Krakowski, Paszkowski, Koziełło, Głębocki, Szarski. —

Rzemieślnicy z Litwy: Adam Wasiuk kowal i puszkarz — miał zdolność do poezji, dużo czytał i wykształcił się znacznie — Grunden, ogrodnik — Tomaszewski ~~[illegible]~~ fortepianista — dwóch Witkowskich stolarzy — Dobrzyński, Marcin Sobczak; Pasternak. — wszyscy wielkiej zacności i wytrwałości ludzie. —

Przy szturmie Kokańskiej twierdzy Akmecet, (dzisiaj Fort-Perowski) zginęli, broniąc kolegów i przyjaciół: Michał Bielikowicz z Inflant i Karol Pogorzelski z Warszawy — najpiękniejszej duszy młodzieńcy — opłakiwani przez wszystkich — spoczywają na brzegach Syr-Darji. —

Wszyscy przysłani z Królestwa, prócz z Warszawy do Orenburga odbywali pieszką — szli na przemian razem ze złoczyńcami — podróż ta dla tych którzy najlepiej nie chorowali po drodze i nie zatrzymywali się w szpitalach, trwała 7 miesięcy — niektórzy 9. 10 i 11. miesięcy bywało w drodze, z powodu chorób, a bardzo rzadko kto zdrowie dawniejsze z tej podróży wyniósł. — W ostatnich dwóch tych trzech latach, ~~[illegible]~~ skazanych w sołdaty za sprawy polityczne, wysyłano już nie razem z występnymi zbrodniarzami, ale osobno, winne [illegible]. Noclegi mieli w tych samych przy drodze więzieniach, stawach ostrogami etapowemi, pełnych robactwa i brudu — chrześcijan — ale przynajmniej wolni byli od towarzystwa zbrodniarzy i przykucia do prętu — co obrzydłą w tak długiej podróży było męczarnią. —

Z Litwy, Wołynia i Ukrainy, wszystkich przysyłano pocztą, z żandarmami — czasem jeden żandarm dwóch skazanych przywoził — to znowu dwóch żandarmów pilnowało jednego skazanego — to zależało od humoru władz miejscowych. —

—

W 1847 r. skazany był także w sołdaty do Orenburgskiego Korpusu znakomity małorosyjski poeta i malarz, Taras Szewczenko — któremu wyraźny rozkaz Cesarski zabraniał pisać, śpiewać i rysować. Skazano go potem do odległej fortecki gdzie było tylko pół kompanji załogi, bo tej wspólnym jego [illegible]. Dowódca Korpusu przeznaczył go do Orska — w parę lat potem [illegible] wziął w expedycji Butakowa i przez 2 lata z nim po morzu aralskiem żeglował — zrysował mu profile wybrzeży morskich, a w powrocie i widoki twierdz stepowych — zawsze za wiedzą władzy — po skończonej wyprawie, Butaków przywiózł go do Orenburga — tam niektórym rysował portrety, co mu środki do życia dawało — ale ktoś niechętny doniósł o tem do Petersburga — Szewczenkę odesłano do Orska i wsadzono tam do więzienia, gdzie blisko rok z Kirgizami i różnymi złoczyńcami przesiedział, nim nowy rozkaz z Petersb. nie nadszedł, wysłania go do Nowo-Piotrowskiej twierdzy, na Mangiszłak — Przybywszy tam, prosił, żeby mu obraz do świeżo zbudowanej tam cerkwi odmalować pozwolono — nikt bez Cesarza pozwolić nie śmiał — odniesiono się do Mikołaja — a ten najsurowiej zabronił, dźwignąć pozwolenia [illegible] — W takim ~~[illegible]~~ stanie Szewczenko przebył w Nowo-Piotrowsku do 1858 roku — Teraz jest w Petersb. i znowu w Akademii Sztuk Pięknych pracuje. —

Bronisław Zaleski nie był w aresztanckich rotach — sądzony do cięższych robót w skutek konfirmacji Ks. Paskiewicza, posłany był w sołdaty, z odjęciem praw szlacheckich — był uwolniony do 1854 r. — jako [illegible], wraz z [illegible] Turno i Fiszerem należał do dwóch expedycji sporządzonych, wtórych w celu wyszukania ha

kozaczyli się bardzo prędko, przywykali do koni i
prędko dobrze jeździli z czapkami na bakier – w jednej
wiosce wielkiej Białocerkiewskiej Sprawnikowi i komendzie
rozsyłanych przybyłemu nie dali się, wybili wypędzili
jak który obywatel miał do nich mówić – to czapkę
grzecznie zdjęli, ale mowy nie słuchali mówiąc że
Batki nasi i Didy robyły Kozaczyny – Bułanowi i Didam
ale teper Boh daw innu poru – a gdy się pokrut
z uwagą jaki urzędnik Sprawnik bądź Przystaw
dostał obelgę i razy z pogardą, straszono o
nich mówili – Nyszczetim że się odzywali – my
durny buły szczo w 1830 y ne pomahały – a La-
chy teper szczo nam ne pomahajut – Zna-
lazł się jeden uczeń Uniwersytetu który im czy-
tał Manifest jakoby od Francuzów, dali
mu wielkie pieniądze i wyprawili za granicę –
Dano tę rzecz do Kijowa i przyszła Komenda
wojenna – Nie rozumiem dla czego gromady
wsi 10 zebrały się wszystkie do wsi Borowej
z Popami swemi, pozamykały Popów w Dzwonni-
cy, a same stały z Buławami na placu pod Cerkwią
a kilkudziesięciu lub więcej było konnych od wsi
rożnych, które miały dać znać wioskom
wszystkim, jak się w Borowej stanie
z Wołodarki oddziałka przybyły —
Zbliżywszy się Pułkownik wysyła do gromady, aby
przysłała 12 ludzi do rozmówienia się – poszło
12 ludzi, ale mowa była wzajemnie nie-
miła i ostra kiedy Pułkownik kazał
dać z ślepych ładunków do ludzi
zebranego w wielkiej
masie pod cerkwią

2

Gromady się rozpierzchły tym ślepym strachem zaskoczony z nas żartujący na oddział nie liczny zbrojny rzuciły się masy chłopów okrążyły ich wokoluteńko było najwięcej 200 ludzi było w okręgu wielkiego tłumu — wtedy żołnierze ogrodzeni się pierwsi do siebie dotykające nomal lufami brzuchów jak palnęli i dali ognia w piersi tłuszczy, za pierwszym wystrzałem położyli wiele trupa, a potem rzucili się bagnetami z zwierzęcą wściekłością legło wielu — a reszta zaczęła straszliwie uciekać żołnierze 10 minut pod komendantem ... Oficery stali, przylatała kobieta z dzieckiem „maluteńkiem, „zabyraś mnie człowieka, kiedyś „Oczyma, w myśleniu oko ujrzysz dzie„cię na bagnet i zuchwały martwe dziecię „przebija matkę" — wielu z ciężkiemi ranami uciekając w lesie zginęło, inni przepływając przez Roś potonęli — krew się tak lała jak woda płynie po ulewnym deszczu, strumieniem bardzo szerokiem dołki wykopane na stepku przy swinie co zowią po chłopsku kałuże, były krwią pełne wysypano wielką mogiłę dla zabitych a rannych rozwieziono po wsiach, z nich wielu wymarło, a wielu który uciec nie potrafili sprzedano na dziedzińce cerkiewny i bito do krwi batogami się kowalerni nazajutrz już [illegible] całą okolica i cała objęta ukrainę, we której chłopki ciągnące się [illegible] zaczęli ... na powrocie do domów Pańskich

mowił mi jeden chłop - co my możemy zrobić
my nie zrobimy i nikt nie zrobi, kiedy my
u Boga nie możemy wyprosić to wstamy
siło co my zrobić możemy - Jak się skończyła jedno
tygodniowa wolność wsi w rejestr kozacki, zapisanymi
oblana krwią - na pamiątkę stoi mogiła w Pe-
rezny (nad Rosią), a wsie które się w rejestr wpisywały Pietraszówka
Berezna Antonowo Hajworon. Żydowin i td
Jeszcze długo rzecz podobny trwał w Korsuńszczyźnie
chłopi byli w wielkiej masie w korsuńskich lasach
utorzyli się taborem co było dalej odmiennie szczegółów
(nie znam) słyszałem tylko że chłop jeden czapki sznie
zdjął przed Jenerałem i mówił mu - powieś
Natkeś sobie słoneczników i czapek, i batiuszko
„rozumiejesz, moja odzież to zowcy, była
„przed Tobą i będzie po Sobie, kiedy Adjutant
zmierzył się pałaszem rzekł mu - jadłeś
mój chleb, pij moją krew i nieszczęśliwy ten
człowiek zginął - umierając rzekł
„jeść mój chleb napój się moji krowi”
pułkownik Bietowsow był pod Bereznę
w Budrach Przewodni, r 1855 -

zwróciła naszą uwagę mogiła. Ożywiła się rozmowa, ten tylko zna skarb życia, kto stanowił kochał i cenił ludzi stosznych, żył z nimi w przyjaźni stałej pełnej serdecznego życia! w rozmowie skupiło wspomnień mogiły przeszłości — Rozmowa była o Polsce i Mazurach, a to jest droga Jego którą lat temu 50 jeszcze za Polską czasów jeździł ze szkół z Warmii do domu — Szczególnie to ... tych wspomnień tak drogich, lat 50 temu ... z wszystkimi ... Długo ... studentem ... do szkół jeździ i daleka ... ale ... ten starożytny jedyny nienaśladowany niepowtórzony pamiętnik — myśl przelatywała od szkół do białej siwizny, od czasów szkolnych do ostatnich chwil przed grobem — Pomorze szczęśliwe a drogie blisko — Podróż z ... stanowiskiem ... towarzyskim, była z tych chwil jedynych ... mogile ... a bardzo drogich ... przy ... jak ta mogiła ... zatrzymała ... tych dróg ... studenta ze szkół do domu ...

Chciałbym aby mi została w pamięci chwila z ... podróży, i najmilsza z nim rozmowa.

Z kilku ludźmi starymi ... wielkiej ... przyjaźnią, byłem złączony wielu ... już wielu umarło, ledwie jeden dwóch zostało

Kościuszko ... w rozmaitych rodzinach ... dużo ... szczegółów o osobach familiach ... o starym Bnińskim, w ... stroju Polskim ... był ... i ... nikt nie odważył się ... i tak Polonus z początku ... a potem wśród powszechnego ... się porządnie ... — Był w Petersburgu za paszportem Pruskim, z Wielkiej Polski ... przez Ambasadora prezentowany, ... przyjęty proszony do Dworu na obiad ... nie umiał ... języka ... Pan był wielki jak się ... zdanie ... przez to milczał, milczał ... i ... po ...

Dzisiaj ... fakta nam się przesuwały ... biegaliśmy stronach, ... przed domem ... Drzewieckich

Są ludzie starego rodu dawnej szlachty, którzy kiedyś w skotach czas pędzili, służyli w wojsku w Warszawie potem przyszło wrócić się na wieś i ogniowy gospodarstwa pilnować, który się niedawno fortuny dorobił zaraz wystroił sobie dom nowy na Panka — a dawnej starożytnej szlachta, z ich swoich dawnych szlacheckich na wsiach — Takimi są zostawali Drzewiccy Dziwne ludzi jako rodow koleje Drzewiccy, jak dąb stary jak pień mchem porosłym stał przez długie lata dom Drzewieckich na jednem miejscu — mieli znaczne dobra w Galicji koło Krzemieńca rozstali kiedające Trynitarzów ~~w Krzemieńcu~~ i została im podmiejskie Dom w Krzemieńcu — w tym domu Pradziad wnuk Dom w tem samem miejscu — w jeden sposób życiowe — na tem samem miejscu — w jeden sposób tesame spryżyli jedną formą jednym duchem Tesame sprzęty drewniane ławy aż do wnuków im służyły jako dąb tak i rody były wrośnięte w ziemie jedne, i trwały przez pokolenia w jednem ziemi miejscu w jednym kółku w jednym duchu w jednej formie nawet pod tąsamą strzechą, i przy tychże zwalił rozprzestrzenił tawie i misce — czas który ojczyznę rozproszył i domy w części obalił w części rozproszył — klej noty to były rodziny takie co nie zmieniały się obranego w życiu społecznem i rodzinnem stanowiska jaśniały Bankiem ścisłego stawiem kwitnęły szczęściem domowem, ~~w gwarne~~ Drzew w gwarne najweselszym rodzinnym przesłodzonym tłoczyły się i domami magnatów, schodziły do ubogich od siebie ale pienionej ich podnieść nie mogły, ani obalić drugiej Takimi byli przed wieki rząd w ~~Brzozowskim Łuckie~~ i wiele innych na wołyniu Drzewiccy czas dotknął nie tylko rodziny wielkie ale szczególne też ~~ojczyzny~~, ale i rodziny rozsypał

Ich dom w Krzemieńcu posiadł w gruzy a Drzewiccy w rozsypkę

Znaleziono go w Warszawie doskonałym ślusarzem kowalem, stamtąd przeniesiony do Łyczkowa w stopniach wyższych wielki postęp – i przeniósł się do Ostroga, przez długi czas był furmanem. Niedawno wyjechał i zadziwiał naraz podróżnych gdy się obrócił i po francusku dość zgrabnie rozmawiał – kiedy go wszyscy znali i widzieli że go od tego prostego życia odstręczyć niepodobna – Krewna miał dwie i Xiężna Jabłonowskiego którego rodzona babka była Drzewiecka i domu, wszyscy się do niego do koła zbierali, zapraszali przyjmowali, ze swojej sfery schodzić nie chciał Jałka Kolega Brata Drzewieckiej, gdzie od fortuny stracił, czem trzeba było żyć z pracy, i dorabiać się na nowo. Sz. i bo Brat przenieśli się na Ukrainę, i zamieszkało około Soroki Mogiły. Ten młodo umarł kilkoro dzieci zostawił, wychowało życie wszystkim wokół człowiek z 3000 rubli się dorobił się dwóch millijonów, jedna tylko oszczędność prosta wyłącznie gospodarskiej praca. Dom jego reprezentuje typ staroszlacheckiego domu który nie zmienił natury swojej, żyje w prostym pospolitego życia sferze – ale się chlubi herbem starych przodków

Dom niewielki z bdkami drzwi okna sosnowe – proste z drzewa niczem nie pomalowane w jednym pokoju tylko podłoga woskowana wpół zaspany fagas przechodzi i ślizga się po- siedzenia tylko na kanwie haftowana poduszka, portret prababki, i fortepianik odrożnie dom ten od prostej chaty – Zaraz lub przy boku a rzęsisty tok jeden i drugi tuż przy domu okiennice zamknięte latem drzwi wpół otwarte stąd chłodek przewiew zefirysko zastępuje, do wtór ~~rzeko~~ podczas i wszystka rozkosz cywilizacji Sam gospodarz wygodnie panny sobie, dorodny tak pełnym i wdzięcznym skutków pracy ma, o tem i ma prawo coś powiedzieć

Jest to cztowiek z ludzi szczerych ludzi światych —
Twarz czerwona trędowata, u dawnej szlachty
tak bywało, widocznie oryginalnie spracowane — i brodawka
jakby kula — Ma córeczkę jedynaczkę skarb to
wielki dla Rodziców, włosy złoty — kapitały i główka
w twarzyczce płomieniste się ma ognik oczy do
błękitne-ciekawe na świat przystało poglądają — w takim
domu zwykle zwykle wiele ma ukłonów, wokoło którą
zasiadają, i długie i poważne wiodą się rozmowy
przysmakowy innych nie ma tylko grzanki w mio
dzie jabłka w potrawach przysmakowe śliwki w occie
rzodkiewka trochę sera, z wódką gościnnością gospo
dyni i rada staraniem wszystkiego zastępuje —
tak schodzi nam dzień cały ~~[illegible]~~ to
Jaki sobie w Ukrainie dom szlachecki bez mebli
bez ogrodów bez wykwintów i bez wszystkich słowem
zbytków koło tokarni postawiony, lecz jest szczery
i spokojny i gościnny — Jest dwadzieścia wiorst
zamieszkałem w tej liczby dziesięć — nie mam co
to jest napisać niepokoju ~~se~~ nieporozumie
nie Dorobiłem się fortuny, żonę mam naj
lepszą najzacniejszą ludzi mam Tak szczęśliwych
i wcale nie Ata się muszę — Skreślę
mi tak szczerze tak prawdziwie życie które
widocznie spokojne nie zmącone niczem
gdy nasi domy wśród cywilizacji i powabnego
życia, są dramatem cierpień walki i
rozmaitych nieukończonych a wiele przy
nieszczęśliwych, wolne od tego życie szczero
szlacheckie nie barwne oparte na odwie
cznym sobie wszystkiego na wyrzeczeniu z wszystkiemi
zbytków i z wielu potrzeb — ale szczere
spokojne * Exemplarz swego widzia
łem na Ukrainie

odegrywa być najpierwszej samolubni – bo celem jego
jest największa oszczędność i zbiór – zbiór, fortuny
nie tylko myśl ale praca nawet czas wszystko
się razem składa do zrobienia tej fortuny, wszystko
są to pomocniki i wspólna pracują. Jegomość
Jmość i czas – fortunkę robią – Jegomość
Jmość, i owszem ich serdeczni – młodzieńsko, moc
serce, ale na fortunkę się patrzają, wyglądają
jakby skąd — W pracy zaś robocie są oboje
Jegomość Jmość zarówno razem dla majątku
nie tylko czas ale ich praca, wszystkie ich trudy
ale nawet ta konsummująca gębka i ta trudy
dopomaga albowiem poprzestaje na bardzo
niewykwintnych potrawach na chleba bułeczki
nieznana konfitur ani korzenie wina nigdy nie
pije, bez rodzynków migdałków nawet i ryżu
nie zna, krupkę hreczaną się kontentuje
gębka taka się złote nazywa – Za cały zby
tek, gdzieś pod drzewem pod wiśnią lub tym
biem czarnym, co za oddech siły stoi beczka
na kształt octu domowego Jmość serce
się fem trudni nawet być Jegomość do ~~[illegible]~~
ukazuje – ~~Kiedy niekiedy razy~~
~~[illegible] po [illegible] [illegible] [illegible]~~
~~wyprzyka w domu [illegible] jest [illegible]~~
do tyciu tak pozorne samolubnemi, wierna jest
więcej poświęcenia się serca, miłości bliższego,
jak w owych zbytkach i patogach w życiu
takim pali wdzięczny wielka miłość, jest ogniskiem
jest celem życia, jest to najwięcej miłość
Dzieci swoich, która będzie dla nich przyjście
z największym zapasem

Jak z pełzającej gąsienicy zjawiają się potem
lecące motylki tak z takich ludzi, potem rodzą
się w kraju po Paryżach po Warszawach istoty
Hrabiowie Komtesy Korrespondentki miłośnicy
Protektorowie sztuk, różne istoty duchowo-lotne
jako motylki latają uwijają się czas jakiś
potem nikną giną bez śladu często

~~Jeżeli~~ Dawniej rody od Pradziada do Prawnuka
niezmieniały, ani nazwisków ani sposobu życia
ani celów swoich była to budowa społeczna
istniejąca i w rodzinie była to malutka Rplta
żyjąca tradycją swoją i niezmieniająca praw
swoich — Dziś gdy kto fortunkę robi i [illegible]
synowi taką pomocną, to już na pewno jedy-
nacki się spodziewajmy i przylotu — jakiegoś to
obwoływanego przez swoich [illegible] — co chusteczka
Graf — Pan Graf — Herr Graff — Pani Graffini
przy herbacie z trzy razy przy wsiadaniu przy
obiedzie przy zaśnięciu — ta muzyka napada
szlachcica według obyczaju przebrzmiewa czas
jakiś, gdzie spotkamy pracującego w cudzej pańs[twie]
dla zbudowania bytu żywota rodzinie swojej
nie spodziewajmy się jak przedtem rozwoju
jednolitego szeregu domowych rodzinnych cnoty
lub tylko ognisk ale uchronionego jedynaka, lub
Dziwić się trzeba że zrozumiemy nie

tak jest

Ale przez tem szlachcickiem
żyjąc w tym samym domu ~~[illegible]~~
przypatrzmy się szlachcianeczce żeczny
poczciwej kobiecie

Starsza siostra była piękna a w domu Stryja za bogatego
poszła człowieka, młodszy a brzydkiey długo siedzieć było potrzeba
potem kłopot, nawiedzonej co powiedzieć, nie mam powołania
do stanu małżeńskiego, nie chcę nigdy za mąż wychodzić
trudno, bo ludzie tak nie twarn popełnią, trochę nieładna i nie
młoda, że z męża tego wyjnenie nie można, a jeśli wszędzie
między damami, gwałtu się nie chce, około mężatek około
starych babek, a z młodemi w parkę trudno, już uchodzić
chodzić się w drugich, i w sobie romansie że to lepiej tak
lecie i życie bez małżeństwa jednak tak coś niewiele roztropnie,
aby się zdać ze który wykończyć
w człowieka chwycić aby się za mąż w późniey tem gorzey
oto dlatego trzeba wyjść
wyszła za mąż za P. Maurycego - jak się jej działo nikt
nie wie, tylko tyle przestano o niej mówić - bo ludzie szczęśliwi
mając tyle młodych ślicznych panien tak
o starych między nie zapominają - dla młodych mają
afekta, ognie, zapały, oczy miłości też piękne
uśmiechy, a ząbki dla starych — tylko panny
jak się oczkami nie uchwycą - i zostaną już na
zębach, obrzydnie od tych zębów wielkie — Na
Panna Drewiedka ~~od~~ od zębów ludzkich co się
P. Maurycego uciekła P. Maurycy najstarszy
z Braci, Brata jego całowali jeden poświęcony
ze zasłużeni ... dzi piękny rozumny P. Maurycy
miał skręconą główkę, ledwie mógł przemówić
ciągle zażywał rumianku i aptycznych okładów
i innych środków rodzących skutki bardzo nie
miłe a szczególnie w życiu małżeńskiem
przyjęto się to rzadkie życie, na zawsze żony będącej aniołem
Bóg dał radę - ale
pomieszania z jej troskliwości, dzieciom
nieteni jednem życiu P. Jo-wa nie poprzestaje, spełnić spokojności
dorosłe dzieci, zamiast zastępczy używać całkiem mające
udać się do osieroconych dzieci Brata, dawne swoje dzie
Matki nawzajem, przypomina, wychowuje, pilnuje
staranne wykształcenie, uczy, w domu własnym ...
Anecię, Kostka, wszystkie Matką dzieci Brata swego
Jerzem, Ojcem,
wśród pokoju poświęcona się jako stosowny ...
się promieni na twarzy, i cześć we wszystkich
budzą

Sam P. Brat. z ogromną brodawką jeden z tych
ludzi, co to mają za nic kobiety, uważa za isto-
ty podrzędne, oproszony mojej nie radzi, aby
w osobie było więcej jakiej kobiecie, z pewnem
uniesieniem z zapałem, woła na nię Babo
i całuje serdecznie, szczerości się Pa Magnati
wielkiej Panowie, bo siedzieli się innym los miała
zwyczajem to jest ludzi bogatych nie mnie
uważ, oprócz dzieci swoich nie kochał nikogo
ustawicznie kwaśnych, nie miej nigdy czasu do ich
odwiedzenia, a jednako widocznie są słuszny
radzi je rozdzieli jest to rzadki tryumf - cnoty
Wiktora i bogaczów nawet, najtwardsze i innych
nieczułe Istoty zmiękczała ——
P. Jw..wa żadnej wrzyście przyjemności
nie miała, nic nie radziła nic nie
wymyślała dla siebia — Jedyną pociechę
Jedyną radość i to w starości już miała
pojechała do Częstochowy — będąc na
kolei, spotkała się z osobą, co się wałka
która się jej przypatrywała — potem zapytana
ludzi, gdy ją poznawali że to Drzewiecka z domu
wiarą, i rzuciła się na szyję — Co płaczu co
radości, co zapytań, przy witaniu staruszki
słuchałki z temi co się lat 30 nie widziało
to była siostra Stefana Witwickiego — córka Drzewieckiej
Professora Witwickiego z Krakowa — mieszkała
całym domem w Krzemieńcu — Panna
a Witwicka tu. Stąd przyjaźń, która mu
Drzewieckiej i P. Witwickiej — pielgrzyma
Autora Wieczorów — w Krzemieńcu syn
Stefan Witwicki rodem był z — Professora

siostra jego naparła się pójść za Professora Ołdzkiego
wszyscy instynktem się odradzali Dziewiczce Panny
ale wiały ją prosiły, nie idź za niego – Połdzki nosił
kołnierzyk wykrochmalony sztywno miał
twarzyczkę, ale ją musiał Kupido prosiakiem
mchem kwiatków swoich które na wszystkie oczy
pał, bo ją Pannie Witkowickiej zawsze ujmy wy
dawał — z Połdzkim mówić, mówić i to
bez końca, i rozmowy się znajdą i rozmowa nie
wyczerpana — z Połdzkim na spacer. przechodzi
przyjaźnka i fluidy nie ma i robota już skończona
ma, P. Ołdzki już nie nalekuje Połdzki na spa
cer jedzie — Jak nie ma Połdzkiego — wyprosi
u na spacer Panna Witkowicka — zabrała się do czytania
a przy Ołdzkim słucha i słucha bez końca —
Książka od Połdzkiego — to jakby relikwia święta
każdy duchem świętym powinien wiedzieć że
to jest od P. Ołdzkiego nie można się dotykać
ani się zbliżyć, ach biada temu — o
loi robić — Panna Witkowicka musiała ni
rolka Ołdzkiego ale biada się było na świecie
tam gdzie Kupido prosiakiem i mchem osypu
tam łonie dziewica — ale znajdzie często ucho
ogień ale zimne i suche serce, wypchanie
się życie wystawi. pochłonie ten ogień
trujący co zwabił zapalił i niszczył
nakoniec jako zajadliwy robaczek pogryzł
te drobne niteczki serca w których szczęście jest
życia osnute — zgryzione niteczki. szczęścia nie
ma. bo się rozwikło rozlało — i nikt to —
P. Ołdzki — nakoniec gul gul gorzałeczki —
w amanty do kochaneczki
gul gul gorzałeczki —

mitości jak wtedy furioza ———
gul gul gołąbeczki – a potem konwulsyje
przyszły, mające stracone P obiadki się spomnę
zwinął, o to kochana Witusiu otoż i romans
a miło było a ślicznie a wesoło a radośnie –
a w oczach łzy teskni – ale potem co było jak
się to wszystko odmieniło – ale P obiadka wy-
chowana strasliwie cyna otrzymał mające
co Hrubieszowie o to do syna jadąc Matki
spotkała znajoma swoją Jak to miło razem
w szkole płakać, lub pasienkom gdy w parafije
z białemi kokardkami, ale potem gdy drodze
się przyjdzie obwędrować po spłynionej
życia, trza zapłakać – o daj Boże
by nie na występki i złomności swoje ———

odpusty święte ———
Jarni tez ukraińskie wspomnienie odpusty świąteczny
od Ś. Stanisława do Matki Boskiej świąteczny
do pomnu jesienią – ciągu koleja odpusty w kościołach
Kościołach naszych — Daj Boże aby wszędzie tak
Chwała Boska jak
sama tak gorąca była a że na zwo zbyt aż nie
u nas na Ukrainie się stało skanowano x
wszystko na dobre, tak u nas
Pijarów, wielkie dawne zgromadzenie w Międzyrzeczu
Biskup rozkołował ich w Ukrainie, a u nas już
każda kaplica
wielkie kaplic, od ty niezmiernie kaplicy
nie kapłana wszyscy się na odpusty zjeżdżają – Jezuicie
odpusty w Lińcach. w Żorowie w osatowie . Jezuickiej
pijarskiemi kazaniami w odpustach Boską chwałe
w Żorowie na Ś. Piotr, mówiliśmy pod wotywa i w czasie summy
obiecując Nauka Proboszcza u nas na Ukrainie
C Pijarskie kazanie —

75 9

wyku cisza maluczka miasteczko – ale się w dzień
odpustu zaludnia lud przypływa, krzyżują się i wiją jak powoźki
jak girlandy kwiatów, co zdobią kotary ołtarza strojne
dany – dnia wszystkich świąt – wystawienie Prze-
Sakramentu Przepisy o to i odpust – gdzie wszyscy
strojniejsi – a nadewszystko jaśniejsi duchem i sercem
widujemy się wszyscy – X. Antoni zwykle
śpiewa pięknym wyraźnym głosem przed Wielkim
ołtarzem przed samą Summą Litanji do Ś.
Piotra do Ś. Antoniego. Wotywa uroczysta Summa
spowiedzi kapłani na podwórku lud do Sakramentów
gotują gotowe wesołe jest wszystkim – i któżby
Ś. Ks. w Łozowie domek Probostwa schludny
widział, na w nim ogrodkiem, a w nim
strojny, ozdobiony pięknym ogrodem i pełnego
wszechmiłościwego znakomitego, serca, w ołtarzu i
prostoty człowieka, to by się dziwnie skruszył i
widział, a są najlepsze przykłady doskonałości Ka-
płana – staruszek ślepy śpiewający równe pieśni
to wszystko razem stanowi urocze prawdziwe ducha
chowy obrazek naszego religijnego życia – Potem
się wszyscy się zbierają u Probostwa gromadą
weselą głównie wita się szczerze – w dzień
jak w dniu pogodnym, gdy promieni tak jasny i miły
rozlewa się promień, jak się ogród od
słonecznych promieni. – Dusza przejęta
Sakramentów duchowem ciepłem Na
bóstwem publicznem przyozdabia się i jest
jakby ogrodem, a Łaska Boża jest miły
ogródek promieniem swoim ożywia i zdobi
Drogie i serdeczne jest wówczas wzajemne bratanie
pozdrowienie się
Szczęśliwy kto w prawdziwej starej wierze uczestnikiem
jest tych dni uroczystych
modlitwy Kościoła Ś.

Sty Wincenty a Paulo Patron Miłosierdzia ma Dom swoi

w Ukrainie. Przedziwnie cudownym sposobem wśród powszechnej

kasaty zachował się jeden Dom Sióstr Miłosierdzia w Szpitalu

Wiemy o czynach Sty Wincenty a Paulo za życia, wiemy o wszystkich

Domach Jego miłosierdzia w całej Europie we Francji, Anglii

i u nas w kraju całym. Dziś już domów Sty Wincentego a Paulo misjonarzy i Sióstr Miłosierdzia nie

mamy, jeden tylko Dom w Szpitalu ocalił nam Sty Wincenty

z dalekich stron zgromadza, u dnia tym cudowna moc Sw. ... tchnienia ... duch miłosierdzia i ofiary wstępuje w serce ... ognia miłosierdzia

i ... owiewa serce ludzkie i wielki Patron miłości bliźniego

w duszach rozniecał – Wielki Patron spustoszenia

Smutna Ukraina, przy nieszczęściem Miłosierdzia

dotąd trwa i stoi jasno stan Sióstr miłosierdzia ofiara

miłość bliźniego za życia ognista Boska ofiara ... a

w tem zgromadzeniu Sióstr Zakonnych, ... o gdybym

święty na ... na swój przybytek ... i ... Ducha

mógł wyrazić to ... serca i ... namu

jakiem tam doznał. Palony w ogniu ... odtwarzać ... mogłem

... tam się dziecię ... przyznała, tak ...

Jak silna nawała pokus mu ... uspokoiły

i wyjaśnione namiętności, ... aby ...

powtórzyć i upłynęły się ... Zdawałem się

na nowo w niezmiennej ... – Bo ...

już wybrnąć i ... pracy – ... a ...

i ten pożar serce ... płomieniem – a ... iskry

... nad drugich iskry – Śmierć ... promień

nad drugich, a sobą cały ... samego –

rozpacz ... w jednem ... do ... modlitwy ...

... do modlitwy ... i serdeczny

a przytem wszystkie pożądliwości ... na mnie

i którym zapały ... prawdziwa moja

... w nich to wyjawiam prawdziwa ... ofiara

... ciała siłą jako ofiara

już grzechów wszystkich, ... do stóp

Sw. Patrona, w naszej Ukrainie. Sty

Wincenty a Paulo, ocalił i ... cudowny

u Sióstr miłosierdzia ratunek przywiozł

Siostry miłosierdzia w Teplicu mają kościołek bardzo
piękny o piętrze - wchodzi się do kościołka idąc scho
dami na górę, przedziwna czystość duchowa i Anielska
zdobi nawyższej - [illegible] tam [illegible] to jest w obec
Chrystusa Pana czystość święta - Dziewice poświęcone
Bogu - niewidzialną duchową ~~[illegible]~~ ozdobą czystości
świętej powlekają [illegible] swój - wstępując [illegible]
[illegible] pieśni Anielskiej który w kościele Bożym
czystości miłosierdziu poświęconych Dziewic jest
tu przybytek — Sierotki które tam są wesołe piękne
jasne jako zwykle w klasztorze który jest duchowny i Anielski
matek prowadzi dziatki do zbawiennej odpowiedzi na
[illegible] wewnętrzną, słodkim pokoju czerstwością
duszy i ciała - chorzy kaleki tu się [illegible] —
w dniu odpustu [illegible] goić, przyjmuje ich
gościnny refektarz - ~~[illegible]~~ są [illegible] serdeczny jest
w domu Matki w ten doroczny solenny odpust
[illegible] do refektarza [illegible] - Hymni Pieśni
i [illegible] się tym domem który jest dla siostr mi
łosierdzia i dla nas wszystkich - [illegible]
[illegible] ten dom miłosierdzia Bóg go nam
zachował, dla kaleki i dla sierot naszych —
Prowinxja u siostr miłosierdzia w Teplitzu jest [illegible]
[illegible] pięknym [illegible] przez galerye na około kościo
łkiem [illegible] i nakoniec do kościoła
ta, idzie w górę w około - [illegible] Pana który
powraca - jakby obraz Niebieskiej [illegible] po całej ziemi
jest w Niebiesiech i który [illegible] swój przybytek —
[illegible] i w kościele ma swój [illegible]
jak [illegible] jest Litania do Św. Wincentego
i ten chór, głosów zakonnych, i głosków
dziecinnych — Tu [illegible] miłość
tu [illegible] jest pokój —

Poznałem tam jedną Bogatą Damę, która liczne
się ciemu rodziny, opuściła się i zamieszkała u Siostr
Miłosierdzia ucząc malutkie dziatki - sama jest
prosta skromna pokorna Wszędy ciągle
mieszkała za granicą lub też w ojczystych dobrach
swoich, potem wracając z zagranicy, zastawszy
umarłego syna tem niespodzianem świeższem
traci przytomności dostać pomieszania wszystkie
Siostry Miłosierdzia dokąd się w takiem stanie
schronić musiała, wyleczyły ją, i po uzdrowieniu
swem poślubiła na zawsze oddać się ucząc dzia-
tek i pozostać w domu zakonnym - Połącze-
wniającą jest się prostota wytrwałość poświę-
cenia się - W tak poczynym wieku - w tej towarzyskiej
pozycji - taka usługa taka praca taka dobrota
prawdziwie jako niektórzy chrystus w niej się spełnia
Jeśli nie zostaniecie jako małe dziatki nie wnijdziecie
Do Królestwa Niebieskiego - Widząc to wszystko
przyszła mi na myśl owa piosnka

Dopóki duch w niem wiele
Służyć będę w tym kościele

a tak w Ukrainie naszej

mamy Kościół Sº Wincentego a Paulo w Szpitalu
w Ukrainie Bracławskiej na pograniczu w Dyecezji
Podolskiej, kapłani tam bywają z tej Dyecezji - nie
wielka liczba, ale wszyscy którzy są w chwale
Bożej wypróbowani nie że wyszczyli ale zgorza-
łego i świętego Nabożeństwa do Sº Wincent
i ochoty do Jego miłosierdzia tak duchowni
jako i świeccy, odpust w Szpitalu równie od.
innemu, bo jest tam zbiór ludzi gorliwej wiary
i miłości. Z całej okolicy tam się schodzą
Do Ubogich rozdawnikowie Jałmużny Bóg
i miłosierdziem miłosierdzia u Boga
gają, który go zasłużyć może
jeśli nie miłosierdny

co z ochtadzi dumy tak silnie szli na ofiarę
i jałmużnę – przeto skupiający się silnie
w miłości Bliźniego który Sw. Wincenty jest
Patronem, a siostry Miłosierdzia cały dom ich
jako owoce i grona bujne okwitte nie
Ojcowie miłosierdzia którem jest Chrystus Panu-
jący –

Dziwne też to bywały dawny figury, jakiś
samotni Pielgrzymi którzy przez życie całe tułacze
których oko nie rozbudziło współczucia w sercu
Istoty drugiej i prosili jakby by ich – jednak co
serca ich nieraz bywał skarb miłości P. Boga.
Byli to studnie dla świata dziwni oryginalni
napaści, a jednak w tej ogólny harmonii
potrzebni zapewne z woli Bożej z jego rozgałęzień
tak osobne nierozdzielne a dziwne ich życie jako
Dawny w wielkich gronach żyły familije jako
R.Pltze jako społeczeństwa każda z nich miała
ta członkiem swoim jakiegoś obcego co to
wielka bu rodziny niby wygnańca który się
wieczności tem okwitem rodzinnem cielesny
obcym żyłem – Sie dla potrzeby cielesny
nie dla chleba kawałka – ale dla potrzeby serdeczny
stali się członkami rodzin innych, to jest którzy
rodzina miejsca przyjaciela samotnego, człowieka nie
zależnego zapewne, który się jednak dla serdecznego
niedostatku przyjmował to sam swojem rodziny
i serce swoje
któż by karmił osamotnione –
W Domu Państwa Wojskich mieszkał stale Pan
Maciek Broniński. Przebywał koło
rozmaite życia w ciężkich pracach, podrożach
do Gdańska, na starość zjawił się w domu
P. Wojskich, i do serca ich
przystał gorąco –

wszędzie się za niemi zastawiać, bronić oświadczać, ich
dobra pilnować strzegł z zapałem z miłością
człowiek był bardzo bogaty, wielkie sumy miał
w Banku Teppera, prócz tego nie był gotówki. i
różne drogości przywiózł ze Szwecii rozumiał
na Koniec i widywano te w materiach, płótnie
Gdańskie osobliwości — Naprzód jaki miał
gotowy pieniądz oddał P Wojskiemu, a sam
zaraz cukier ~~wyd~~ i wszystko do Kuchni wyda
wać prócz tego utrzymywał Kalesz — Żaden sługa
co wierności poświęceniu się nie zrównał — Dzieci
wszystkie Państwa umiał nadzwyczajnie do się
do przywiązać — Był tak okrutnie skąpy, nigdy
na siebie nic nie wydawał, i nigdy nic nie dał
nikomu — To skąpstwo było razące nadzwy
czajnie niepospolite dziwne i niezgodne z tem
sercem z tą przyjaźnią i tym zapałem jaki
miał dla PP Wojskich, ale to skąpstwo było
od Matki jego silniejsze —
natura jego, było wzniosłego umysłu
P Wojska była kobieta bierny, ale
gorącej pobożności Matka rodziny charakteru
pełna żywych uczuć, wspaniałości Kobieta —
niepospolita, Dość prędka surowa, ale
Dość silna Kobieta nad wiek dasów go sienna
żyjąca lubiąca żyć zamożnie obficie, niemiał
nad stan swój Stąd to samolubstwo skąpstwa
nie pojmowała nienawidziła brzydziła się
niem, choć ceniła przyjaźń P Miecznika niecierpliwiła
ale mocno jego się skąpstwem

Był zwyczaj we wsiach naszych, przychodziły gromady
osobno mężczyźni osobno kobiety z powinszowaniem Świąt
Zg dnia. P. Wojska namawia kobiety idzie winszo-
wać Młynarkowi, jeśli wam nic nie da całujcie go
dopóty, póki wam nie da dwóch złotych. Babki do
młynarka w całusy tak się wyciąga ta z boku ta przy
plecy te w oko, tak się rozcałowały że z przyskokiem
i tańcami każda kolejna, wszystkie razem, i powtórnie
młynarz spuściony, pomimo — wytrzymał i nie
dał — i to tak było szczere tak pewne że młynarz
gotów był pójść na mękę a nie dałby nigdy złotówki
Panienki córki Pani Wojskiej widząc że się młynarz
tak męczy, rzewnie zalewały się łzami — Potem rychło
przyszła wiadomość że Teppera ~~Ban~~ zbankrutował — millijo
ny zginęły, a między innemi wielki kapitał Pana Młyni
ka, całkowity, jedyny jego fundusz. Z Wojski sprawia
dził Doktora żebrał Przyjaciół, z wielką rozumie
to jego opinią pewnym będąc straszny szczy
łzi Młynarek twarzy nie zmienił, nie zasmucił
nie westchnął, powesołał nawet — Jako dobrze
nie pojął rozumiał że wola Boska jest Panu
tak doskonała, i tak święta, jej wyrok jest
szczęściem ale im człowieka gdy się na nas
spełnia jest to chwila najdroższa i naj
ważniejsza w życiu człowieka rzec bowiem można
że się dopełnił swego przeznaczenia — Pyta woli
Boska odbiera nam życia sławę zdrowie majątki
Bądź wola twoja — a wszelkie coś jeśli nie jest
skutkiem grzechów naszych ale z woli Boskiej
spada jest szczęśliwością człowieka — Trzeba tę
naukę tę myśl głęboko wpoić w życie aby
się to stało naturą człowieka, wtedy obejdzie
się wszystko jak o oporze — Człowiek taki
żywot ma ... sobą chrystusów — na pokusa
ducha sobie wśród ciosów, bo przed ciosem zarze
jest wyprowadzowany —

Jaki dziwny, a niewidziany w naszych czasach był Miecznik
wszystkiego sobie odmawiał, skapy był nieposłusznym
sposobem, a jednak tak w dziecku rodzinnym głęboko
rozmiłowany w Bogu - tak posłusznym ... dla
... Jego woli przyjęty, tak umysłu Boskiej
od ludzkiego rozróżnić, z ludźmi niecierpliwy
a Bogu nieskończenie uległy, to serce
umiały rozeznać dziateczki które ... lgnęły do Jego
serca, w niem się tuliły, i doznawały roskoszy
tej luby dziwnymi zabawy które Miecznik im
udzielać, ale dla
... cały doskonałości mogł ...
ty czeladki krnąbrnej i ... , był nieprze
... ... i niecierpliwym i dom
... jak się tylko
PP wojskich bronił i zastawił
... Kuchan okrutna wrzawa w domu
Jakiego cuk-
prosę Pana miecznika cukru -
... za cukru - na co cukru - potrzeba do
kuchni cukru - miecznik silniej i głośniej
Jakiego cukru - co za cukru na co cukru -
Białego - słodkiego twardego ———
Ale się i pomścił nad kobietkami co go tak okrutnie
... go czasu wesela ... z ... PP
wojskich, dla gromady weszła, dano jeść i pić
dużo piwa i wódki, nie można było tego odmówić
P. miecznikowi, krzyczał się nie chciał piwa wódki wydawać, ... cierpiał
... krzywił się passował się z sobą
ale P. Wojska kiedy chciała, nie było sił
perswadować, trzeba było koniecznie
dawać gromadzie kobietom osobno
wódkę piwa wiśniak miód

Zaczęła się uczta, P. Wojska sama do Kobiet wszystkich
podziękowała za przyjęcie, poczęstowała się rozmową
zaleciła już aby my nią rozpoczęły, poświęcić obiad
i aby piły jako się podoba i odeszła do gości - Zaczęła
gośćmi z gromadą nie myśli - Babeczki tylko co się
rozochociły, wśród żołnierzy tańców skakać, śpiewu,
Miecznik pewny że Pani Wojska już nie wyjdzie
wlatuje z drągiem na około wszystkich Bab
jak huknie - a cóż to za wesele - i przyda
poczęstunek silną dłonią a twardym sękiem
i po smutnych twarzach poczęstunki kropką rzeczne
zaczęły lepić, Baby się polękły straciły odwagę i -
razy były bolesne a żwawe, rozbiegły się wszystkie -
dziwki, a Pan ~~Wojski~~ Miecznik sam jeden wszystko wypił
i się pomścił to oto nadbał ale piwo wódkę
oddał, i bez wiadomości P. Wojskiej z wielką
szybkością piwo wódkę miód do składu
powrócone zostały —— w takich razach był
P. Miecznik nieznośnym przemyślnym, i żwa-
wym, a przytem umiał się oprzeć i zwalczyć
ten upór i swoich ludzi przywykłych do rozpustnej
zbytków i do kłótni upatrzyć z oktawalitami
wodził się P. Miecznik z tych powodów spracował
i żywności upilnował dla P. Wojskiej żadne
wydatku
w gwary i ogromnym ich domu na Mieczniku
urzędu —— Nakoniec kiedy na zostać nie
woli, przystała, fundun jaki mu zostać przeznaczył, tę
kościół fundacji P. P. Wojskiej fundacją dokończyć - znaczną
przy nim zamku fundacją kościele z prochami
jemu, i prochy swoje w kościele z prochami
przyjaciół porzucił. Oto człowieka którego
życie było dziwnem oryginalnem naraz wyśmianem
ale ani duchy jego tknąć gonić ogień Bolesnego
mitości

nie oświecił nikogo, nie zapłakał nikt na grobie
jego ale życie jego wszystko, się z modlitwami
i ofiarą niemijającą nigdy niewyczerpaną kościoła
Jo. Żywot jego powszechnym chwałą Boską i
dziś jeszcze istnieje - w ciągłej kościoła św. modlitwie
i wieki to takich prochów drogich i świę-
conych w kostnicach kościołów naszych.

Podobny jemu ale już inny człowiek umarł
niedawno w Ukrainie - P. Daniel - który się
nazywał P. Daniela, stary kawaler, nigdy się
nie żenił i nie myślał się żenić nigdy —
łączyć węzłem rodzinnym, ale przylgnął sercem
a pełnem poświęcenia się sercem nie
do jakiejś jednej wybranej rodziny, ale do
całej rodziny swego społeczeństwa. Tę ro-
dzinę miłował z żywem poświęceniem się
się z zapałem silnym i ofiarą siebie swojej
mego - ofiarował swoją młodość i swoje uczucia majątek
rodzone czucie rodzicielskie - [illegible] kochał ani
jednem słowem, ani się [illegible] nie zebrał bo
się żenił, ani majątku nie [illegible]
nie miał nigdy czasu, nie chciał mieć
nigdy dla siebie czasu - oddał go tylko
dla drugich - Był to po prostu Adwokat
kijowski, ale wyrósł i zasłynął się
w Trybunale - był nim rzeczywiście

Był to niezwyczajny fenomen jakby Doktor
któryby za recepty nie brał pieniędzy - on nawet
dawał i działał bezinteressownie jak do wód zagra-
nicznych wielki wpływy do Pana Daniela - Magnaci
wielka fortuny Potockich, działy sprzedaże ustanowienie
na Madow, pieniężnymi w possessyję on sprawnie
nabył niezwyczajny szybkości w działaniu
Postać jego była osobliwa rzadka - nosił piętno
te cechy nie prawnika - ale starożytnych czasów
męża, albo Professora Akademii Krakowskiej
piętno surowości obyczajowej i umysłowego
życia było wyryte na obliczu Jego prawdzi-
we znakomitem błękitne okulary, twarz
powiotkła, włosy zsiwiałe - zawsze cybuch dłu-
gi w ustach - Wszystkie kompromisa jeśli
Daniel, pewno ich tysiącami osadził - jeśli
jaka bardzo trudna opieka na siebie wziął
jeśli kto stracił majątek, sprzedaż, układy
się z kredytorami wszystko to sam robił
Ustanawiał nowy possessyjom - tych
zmieniał tych przenosił, był na Ukrainie
Trybunałem rzeczywistą potęgą - Kontrakty P. Daniela
obchodziły jego przybycia - Wszyscy ludzi się do niego uda
a ten jej przybył [illegible], wysłuchał i zrobił
wały, zawsze miał czas, człowiek taki prawdziwym był zjawiskiem
[illegible] byłem świadkiem i zna
[illegible] wyrobiona
tem, była to [illegible] genialna, [illegible]
poświęceniem się [illegible] wielkie w prawie
[illegible] siebie samego doświadczeniem

Ta siła działał z największą szybkością dla drugich, zaczem doskonale dzielnie słownego nie było rozumny niebyć na mecz bo to ... ...nie było rozumny ... ...

Ja siła działał z największą szybkością dla
drugich, zatem doskonale działanie Słownego mu
nie było rozumny mu być na mecz bo to jenerowa-
nie ... interesów pracownik, który jak chleb z masłem
zajadał, i obrabiał i załatwiał sprawy milliję
słów, tak gubanija rzucił jako Doradzca
Jedyny Arbitr nie go nie zajmowało tylko
los ojczyzny, w tem był gorący jak młodzik wiele
nie rozumował, stąd mu teoryje rozmaitych stron-
nictw były obce, ale trzymał się rzyobrażeń form
i słów Demokratycznych towarzystwo, tak się zwyczaj
wiała Rewolucji 1830. r. w ... był czynnym, jako
żołnierz był się tęgo i cybuch miał w ustach-a po
tem był posłem sejmowym jednem słowem był
cnota chodzącą ab w nabożeństwie był lenivy, one
aniał zwyczaju się modlić trzymał się form wielkie-
go, stąd ta jedna była tylko Sprzykroić z
Janiem, że składając się prawda doskonałą
z ... ... i ... ... i ludzkim
praktyka. bo był ... i ... ... — Ale nie policzy i ... ...
w ... Wiary ... bredził — ale ... zwyczaj smoktać
jak los ... , oto mając zwyczaj smoktać
na smoktanie ... kamienia się w rękę
przykładając mu zęby rozdrażniając aby smokta
Ty mu usta, usta które nigdy pocałunku
serdecznych w młodości nieznały Słowiąc
w końcu się zaś zaby je uściśnięty ... twór
się tako straszliwy, wypada ... ... swój
... , i w mękach umiera żywot swój
... ... koniec jakby nie pierwszy tym
który szydzi, mówiąc czy można nie
... ... do ... ... Naburzą
... ... wziął na ręku
ten nieszczęśliwy

U tychże samych P.P. Wojskich życie było rozkoszne. Ludzi nie zli-
czyć i domowych i przyjezdnych a Babka chwała niezmiernie
to często z gościami, to z małe córeczki do Synowej z wojska
to Warszawy, to z siół jak w domu którego Bóg bło-
gosławi, pełno dziatek wnuków prawnuków sług Muzyków
hojność obfitość gościnność dostatek przez zabawy szczególnie
P. Wojska temu wszystkiemu dawała radę. Chociaż
to był dziadzie starzejący P. Wojski był Posłem na sejm czteroletni
potem był 12 lat z Narzutkiem – jednak lubili nowości szczególny
P. Wojska, lubiła się ubrać wedle dzisiejszej mody, nowiutko
nawet pięknie, i do córek swoich miała Francuskie
Guwernantki. Jedna z nich u P. Wojskiej jak ją potem
zwano u P. Narzutkowej, w szczególny była łasce i powa-
żaniu, pięknie po francusku mówiła, pilnie w uczeniu pa-
nienek, surowo niezmiernie, przytem była bardzo
czułego serca, kilka razy na dzień się rozpłakała
stary światek nazywał to Kaprysy Kaprysy – a cały
dom zwał czułością serca a podobne drażliwością
nerwów, ale wszyscy dogadzali cały dwór w
u Wujostwa i Wojski się aż się nie skrzywiła
bo to była niepospolita rzecz mieć taką guwernantkę
P. Kasztelanostwo Przezdzieccy o nią się ubiegali
wielu domów, bo to rzecz rzadka a bardzo ceniona wówczas
Francuska Guwernantka. Babcia miała już
znaczne pieniądze w kilku miejscach na procentach
oprócz znacznej pensji wielkie i bardzo częste prezenta
zwała się Madame Dam. P. Dam dystyngowa-
ny układ przyjemny ale był jej nie medy-
nadto głośno mówić, drażliwość nerwów jej
rzeczy nie mogły z nim harmonizować. Był
obojętnym dla jej czułości. córeczka jedna Malutka
Jakby jakie osobliwości jakby Królewskie
dziedzic co tydzień przynajmniej Państwo Wojscy
doktora sprowadzić musieli aby oglądał to dziecię
i stan zdrowia examinować, osobny Kuchar
dla Małej i Garderoba dwór cały w najżywszym
ruchu, aby jakkolwiek dogodzić
P. Dam.

Pani Dam była tak delikatna tak drażliwa, iżci
znieść wielkiego zimna gorąca nie mogła ł... je
napełnia twarz, albo śmiały się zrzeczy twardy, albo
głośno mówiąc nie kończenia rzeczy - wstawała omdlen
mowa jej antypatii - nie znajdywała nikogo co
mowa jej antypatii - nie znajdywała nikogo co
by umiał być delikatniejszym mitym, z którym by
dobrze rozmawiała - i mianowicie wiedzie młodości
swojej w Paryżu mogła mieć towarzystwo
P Dam był dobry cnotliwy, ale nudny P Dam pantu
do rozwodu, tak była w modzie tak uważana tak
potrzebna w domu. wszyscy mówili za rzeczy
byszu u P Dam się rozwodził, dopomógł w tem jej
każdy się ubiegał, każdy za obowiązek sobie
policzał, jak dopomódz do sprawunków
Był u domu PP Wojskich oprócz miecznika jeszcze
P Dyboski był to komiwojażer, ale chodził w kontusiku ba
wylotów zielonym opasywał się pasem
chodził do stołu, tylko na drugim przysiadywał się
na krawędzi, zawsze milczał nie prowadził rozmowy
był to nadłaj uszanowanie dla PP Wojskich
i dla całego towarzystwa do którego dobroci serca
P Wojskiego i względem braterstwu szlacheckiego
był przyjętym - P Dyboski okrutnie był srogim
nosił też ... batogi jak ... księży ...
wszystkie serca dworskie krótko było z P Dybosskim
nie dał się zwieść, nauczyciela złapał, jak to po
wiedział nim zakończył ... się robiło ale był twarzy
strasznie brzydkiej, bo nie miał nosa - Nos mu
wpadł, był płaskim równo z twarzą to mu stąd
było z tym nosem strasznie brzydko - stąd
ten Pani Wojskiej dzieci pamiętały - bo się
nigdy jak zwykle ciekawe dzieci na tą twarz
niemogły wpatrzyć i nie mogły
Maniu w głos zawołał wtedy, przy wielu
osobach u stołu - P Dyboski bez nosa
wkładki wkład. rozgu, naraz przy wszystkich
w głos zawołał. P Dyboski ma nos

46.
82

Dosyć często były z tym no sam niewstanne — P Dam
kilka razow na serijo sparzmy uprzejmu raz się tak rozlo
mości rozpłakała, że dni kilka do stołu wyprosić było trudno
a z Malusią mes by Boy broni ubyły jo mieszkadło
ale nie można było wyprosić od Stołu P Dybowskiego
Słowini i P Wojski Pani Dam dogadladź za Doktorem
posyłał, ale uchybić P Dybowskiemu chociaż swemu
koniuszemu nigdyby nie dopuścił i wiatby nawet
na serce — P Dybowski był zwykle używany do spra
wunków ale i interesików tomo spełniał ulotnie, stąd za
— ogon tamany P Wojskiego jego plenipotentami - stąd P
Wojski kazał P Dam. powarzyć P Dybowskiemu papiery
tyczące się rozwodu - broniła się długo nie mogąc żadnej chwilki
z nim rozmowy ale mu papiery nakoniec oddała
Dybowski się zwinąć rozwód doskonały — z rozwodem wszedł
nazajutrz papiery do P Dam do jej gabinetu w ten czas
nawet i Malusia wybiegła - jak huknie na Damę
pokaż się rozwód, i mówi: idzi natychmiast, albo
z moich wyjdź za mnie albo idź z rozwód i to
zrobię, ze wyjadę ja do klasztoru i zakonnicą bo będę
Voryc mi tak się przestraszył, tak nawet że P Dam
Dybowskiemu przyrzekła — Nikomu to na myśl przyjść
nie mogło a wszystkich strasznie zdziwiło
aż u P Wojskiego młodzież obywatelska tormowała
się na dworze P Felix M- sąsiad praktykowa
przy kancellarii i w towarzystwie się zabawiał
a Szlan był wielki i skrzypek niepospolity
siadał pod oknem panieńskim o godzinie 4 ej
i na skrzypeczce się przygrywał — a tak
wszystkie kochanki dworskie się zbierali na nowinę
Dybowski był bowiem delikatnie mądrą damę
był - o tym na świecie, przemyśliwają jedni
wali, zabawiają się symfonijami w Ucou
ciach tonu - a Dybowski bierze
Jenody pisze ten podtyczne odbywa dalekie
owe listy pisuje — a Dybowski chapnął babę.

Pani piękna wykształcona wielce mądra, ale
brak harmonii duszowej się skarżyła, nie nieczułości
serca, nie brak prawdziwych bohatyrów, a Dybowski
porwał wrał jak swoją — Był przystojny i bawił się
Retoryki potem żonę uczył — Zostawił się nie miejsce
u P. Ługajskich, a zabrawszy się kapitaliki gotówki mniema
dzierżawę, przybrał się w nowy kontusz jedwabny
pasik, a tło do żony przyjechał — jak się zamknęła
z jonecką, stanie z wszystkich porywa wychodziły
się echa razów dyscypliny, a może czegoś jeszcze
mocniejszego używał — P. Dybowska z upilnie
się odmieniła zbyteczna ciekawość straciła do żony
można się było przyłożyć. Została odtąd poczciwą
Kochanym Dybosią przyjaciółką dzieci swoich
i z dzieci pewne na starości uczyła — bojąc się
P.P. Wojskich starali się na mocy Dybowskiego
z domu swego nie puścili a Dybowski rad był
Kapitalikom żony — zawiódł tylko żonę
i dzieci którychże dość było już nie jedna Heloizja
ale w 40. jak troiła podrosła do siebie odbie-
rał po kątku się chowając
P. Wojski miał się zwyczaj Basieńce
zwykle mawiał do swej Córki — Ba—siu....ne
czko — nie bądźże tak mądra ... nie prze—
myślaj ... że — tak — ... wie..le
to tak pi — szesz to ma — dru—
jest — to — ka — — twy — — sisz —
P. Józef podpowiada że smutkiem Dybowskiego
kiedyś z tapeśm —
Basieńce nie pomogło odrzucenie od wszystkich córeczek
bardzo była ładna uprawdzie, nauczyła się ... z stron
dawniej się do niej zjechali, ratowała i zrobiła sobie wielkie
sławy, miała śliczne oczy czarne, bardzo pełna
wymowy, ale była nadto książkowa. ale
nie miałkie, a to anielskie strasznie z temi
Naukami dziwy, mówiła wymownie z wielką
siłą

a była w niey nadkie ludzkiego, ale już konno jeździła
miała faworytę retirkę charcicę angielską w —
P Wojska widząc te mądrości te papugę bardzo się
niecierpliwiła, ale to nie odstręczało ludzi od Ba
siuneckiey, bo Dom PP Wojskich był bardzo kochanym
ale przyięto raz Basiuniecie zapał w Zapew.
Naukowy mowia[ł] o organizacii świętey
i entuzjazmowała myśl — myśl ta która
zowanu była przedmiotem i punktem
oparcia się dyskusii, to się okrutnie nie
podobało — PP Kawalerowie oświadczyli się od strze
czyli, od słowa do słowa od ucha do ucha
Basiuniecki bardzo się rozstąpiła na pomocy
bała P Wojskiey, wysoko dla P Wojskiey uwie
mowanie — Basiuniecka została
Panny na wieki — Madame dam dostała
dyboskiego i dyscypliny — Basiuniecka
za jedną myszkę sama została na świecie,

Do Wydawcy i Czytelników

Pisma wspomnienia Narodowe
[illegible]

Na karcie 314. jest nota o Duklanie Ochockim
którą koniecznie rozjaśnić i sprostować potrzeba –

Pamiętniki Duklana Ochockiego pisane są w
zupełnie szczerem przekonaniu – Zdań jego o lu-
dziach i wieku podzielać nie mogę –
Fakta z jego prywatnego życia krzywdzące jego
osobistą sławę i honor – pozostawione z opowiadań
jego ~~osobistych~~ nieprzyjaciół i przeciwników
szczególnie mające na widoku. Złożone zosta-
ły na to dowody – Listy Bartłomieja Si-
cyckiego i Testament Dąbrowskiego Przesz-
w chwili ostatniej życia napisany, tem więc
jako przyjaciel i świadek Duklan Ochocki
uproszony –
Wierny swemu historycznemu przekonaniu
silnie przy tem stoję, że Pamiętniki Ochockiego
nie skreśliły Ludzi i czasu prawdziwie
ludzie nie byli tak źli jak ich opisuje
Duklan Ochocki. Wiek 18ty [illegible]
tylko odkrył swoim zepsuciem wśród
nas ale nie dosięgł głębi – jak to się wi-
dzi w Pamiętnikach Ochockiego – Odwołuję
się w tem do Zdań P. Antoniego Pawszy
szczególnie co do dziejów Wołyńskich – Antoni
Pawsza [illegible] nieskończenie zasług
Wydawcy i [illegible] w upomnieniu przez lat
[illegible] i fakta opisywane
[illegible] Ochockiego mieć w nich [illegible]
[illegible] Syberya prze-
[illegible] lat 30 w Tobolsku – po powrocie
przeczytawszy Pamiętniki Ochockiego – mocno
go żywo niemi dotknięty, napisał swój
nieoszacowany Pamiętnik w którym te same
fakta i ludzi w innem tylko świetle
i duchu objaśnił – Pamiętnik ten
oddał P. ~~Kraszewskiemu~~ jako Wydawcy
Pamiętników Duklana Ochockiego żądając wyda-
nia go

czy P. Kraszewski ten Pamiętnik wydał — czy go Autorowi oddał nie wiemy. Zo pism tyle mamy obrono prowincii Wołyńskiej i odpowiedź P. Ochockiemu oparta na świadectwie a wielkiej czci i najwyższego poszanowaniu —
Sprawiedliwość jednak sumienie miłość bliźniego a nadewszystko interes dobrego sta- wu szlacheckiego imienia wymaga aby wyrazić i wypowiedzieć Wydawcy i czytelnikom moim że dowody zbyt naciągane przełożywają. oraz o uczciwości i nieskażonym osobistym honorze P. Doklana Ochockiego którego obrażać aż tem bardziej uchybiałbym na stanie nigdy go osobiście nie znając i żadnego z nim nie mając stosunków nigdy najmniejszego nie miałem, zatorze- nu — Przez miłość tylko publicznej sprawy broniąc honoru ... i mi tu... szczególniej prowincji Wołyńskiej w której się wychowałem ... Zdaniem i Askiem P. Doklana Ochockiego jestem prze- ciwny — Gorąco pragnę aby dla dobra kraju najprędzej wydany został pamiętnik Pamięci. P. Kraszewski w szczególny jest sytuacji Pamiętnik ten bez odmian wydać lub też oddać go Autorowi

2 Stycz. 1863 Aleksander

1)

Eustachy Antoni Heleniusz
Łodzia-Iwanowski.

(Wspomnienie pośmiertne).

„Wysławiajmy męże chwalebne i ojce w rodzaju swoim".

(Słowa Mędrca Pańskiego).

Szczęściło się, a więc i dobrze się wiodło, panu Maciejowi Iwanowskiemu h. Łodzia, skarbnikowi latyczowskiemu. Przyszedł on na świat w 1736 roku; ożenił się (po roku 1755) z Zuzanną Socha-Chomętowską (córką Dominika, † 1755 i Łucyi Spendowskiej † 1790, którzy mieli Hrehorówkę pod Starym Konstantynowem na Wołyniu prawem zastawu i Korytnę, jako własność, na Podolu), osobą zacną i cnotliwą. Pan skarbnik uciułał z czasem niewielki kapitalik, a pomyślne okoliczności wsuwały mu do rąk znaczne majątki, które częściami mógł spłacać, a rządna i gospodarna żona po jego już śmierci (umarł w 1796 r., pochowany w Tarnorudzie, gubernii podolskiej) uiściła się z długów, posiadłszy tym sposobem piękny majątek ziemski. Czworo mieli pp. Iwanowscy dzieci: trzech synów i córkę, najmłodszy z synów, Dezydery, urodził się około 1782 roku, a przez całe życie bez łez ojca nie mógł wspominać.... Mienie Iwanowskich musiało być znaczne, bo i synowie porządne wzięli majątki i córka pół miliona z. p. otrzymała w posagu. Na schedę Dezyderego wypadły dobra Chałaimgródeckie, w żytomierskim wtedy powiecie na Wołyniu (teraz w gubernii kijowskiej); na początku XIX. wieku p. Dezydery poślubił Klarę Chojecką h. Lubicz, córkę Katarzyny Borejkówny i Jana Nepomucena Chojeckiego, posła na sejm czteroletni, a potem marszałka machnowieckiego i wasylkowskiego, dziedzica Didowszczyzny i Policzyniec na Ukrainie. Z tego małżeństwa troje było dzieci: Fabina, ur. 1810 † 1848, Eustachy, ur. w 1813 i zmarły dzieckiem synek w 1824 roku, kiedy już ojciec był marszałkiem szlachty żytomierskiego powiatu. W tym więc roku, w którym niedobitki wielkiej armii francuskiej z Moskwy na Zachód uciekały, kiedy oddział jazdy litewskiej pod dowództwem generała Giedrojcia w Sierakowie nad Warką w niewolę wzięty, kiedy walczono pod Kaliszem, a generał rossyjski Sacken Częstochowę owładnął i król pruski podpisał zaczepno — odporny traktat z Rossyą, dnia 17, stycznia st. st., w Chałaimgródku urodził się p. Dezyderemu syn, mający w przyszłości zostać znakomitym obywatelem kraju, pisarzem historycznym, szerzącym poszanowanie i cześć dla dziejowej przeszłości i tradycyi.

Rodziny żyją w społeczeństwie, a dobre uczynki, zasługi dla społeczeństwa położone, na polu walki, czy literackiem, w pracy nad jego dobrobytem, nad wykształceniem i kulturą, — wywołują u ogółu moralny obowiązek do wdzięczności dla zasłużonych, a miłość ta objawia się czcią dla nich, poszanowaniem ich pamięci, przypomnieniem ich czynów. Człowiek myślący otacza czcią zasłużonych ludzi bez względu na ich narodowość, ale jeżeli mąż sławiony pochodzi z naszego narodu, więc nam jeszcze droższy; cześć przeto dla własnych rodaków jest częścią miłości ojczyzny, jest patryotycznym nawet obowiązkiem. Spowodowani i ożywieni takiemi uczuciami, zamierzamy właśnie pośmiertne poświęcić wspomnienie niedawno zmarłemu jednemu z takich zasłużonych ziomków, Eustachemu Antoniemu Heleniuszowi Iwanowskiemu.

Pod okiem kochającej, czułej matki, kierowany przez energicznego ojca, a poważanego w obywatelstwie, wychowywał się i rósł Eustachy Iwanowski w domu, gdzie pierwsze otrzymał nauki i moralności zasady. Ztamtąd mianowicie wyniósł on te maksymy niewzruszone wiary i miłości kraju, któremi się odznaczał do śmierci, innych budował, a przykładem swoim do naśladownictwa nakłaniał...

Na domowem jednak wychowaniu syna nie chciał poprzestać marszałek żytomierski i wybrał dla dalszego jego kształcenia się znakomite naówczas liceum krzemienieckie, opromienione jeszcze sławą i zabiegami Czackiego. We wrześniu 1825 r. wyruszył 12-letni chłopak, razem z dwoma krewnymi, do tych Aten wołyńskich, jak wtedy szkoły nazywano krzemienieckie. Ten zakład naukowy składał się w owym czasie z czterech klas niższych, gdzie uczono wstępnych, elementarnych i pomocniczych do właściwych studyów nauk, — jak i w innych tego rodzaju szkołach, — i trzech kursów wyższych, z których I. i II. były dwuletnie, a III. jednoroczny, jak twierdził Iwanowski, chociaż są świadectwa, że i na III. dwa lata na naukę poświęcano; na tych kursach wykładano już w większym zakresie przedmioty różne, co stanowiło właściwe liceum, w 1809 r. powołane do życia (cf. poważne, pięknie skreślone dzieło Michała Rollego, „Ateny wołyńskie").

I tak na I. kursie umieszczono: geometryę teoretyczną i wykreślną, algebrę, logikę, historyę powszechną, wymowę polską i łacińską, historyę literatury rossyjskiej, powszechną, a szczególnie francuską; na II. fizykę, chemię, wyższą matematykę, prawo przyrodzone, prawo narodów, ekonomię polityczną i statystykę; na III. rzymskie prawo, miejscowe, historyę naturalną, historyę literatury rzymskiej i greckiej, a dodatkowe przedmioty: matematyka stosowana z astronomią sferyczną, trygonometrya, architektura, numizmatyka i starożytności, a dla tych, którzy chcieli, nadobowiązkowo, — język grecki, angielski, rysunki, muzyka, tańce, fechtunki, konna jazda, nauka pływania.

Nadto na I., II. i III. kursie wykładany był kurs teologii i historyi Kościoła.

Jak wiadomo, matematyka, nauki przyrodnicze znakomicie były wykładane i wiedzą z tych przedmiotów słynęli krzemieńczanie; mniej w kwitnącym stanie znajdowała się wymowa, a języki starożytne, szczególnie greka, z niewielkiem były uprawiane powodzeniem.

Gdy Eustachy Iwanowski do Krzemieńca przyjechał, taki był personal nauczycielski (cf. Kalendarzyk wileński na r. 1825) dyrektor Andrzej Justyn Lewicki, dr. fil., radca dworu, prefekt Józef Bokszczanin, kaznodzieja O. Prokop Krzywicki, Kapucyn, (który porywał słuchaczy swoją wymową i nauką); nauczyciel religii ks. Bazyli Sobkiewicz, archd. łucki, r. g., nauczyciele młodsi: języka polskiego i łacińskiego Franc. Olędzki, arytmetyki i rossyjskiego Ant. Strzelecki, geografii i francuskiego Karol Lefort, niemieckiego Karol Michalski (pomijamy nauczycieli przedmiotów nadobowiązkowych); nauczyciele starsi: fizyki Karol Jentz, matematyki wyższej Stefan Wyżewski, mgstr. fil., matematyki elementarnej i algebry Grzegorz Hreczyna, mgstr. fil., prawa naturalnego i ekonomii politycznej Michał Choński dr. fil., radca dworu, chemii i mineralogii Stefan Zienowicz, kand. filz. sekr. kolg., historyi naturalnej Wilibald Besser, dr. med., historyę i geografię Józef Uldyński, magstr. fil., prawa Józef Jaroszewicz, mgstr. fil. literatury łacińskiej Maksymilian Jakubowicz, mgst. filz. aser. kolg., literatury greckiej Michał Jurkowski, literatury rossyjskiej Jan Aleksandrowicz, historyi francuskiej Hipolit Gerlach, języka angielskiego Jerzy Rose, niemieckiego języka i literatury Michał Kołpaczkiewicz, literatury polskiej Józef Korzeniowski, mechaniki i architektury Franciszek Miechowicz, bibliotekarz, razem wykładał bibliografię, Paweł Jarkowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

»Gazeta Lwowska z dnia 11. września 1903.

kurator sądu okręgowego i sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi i rozpoczęli badania".

Powyższe szczegóły uzupełnia ostatni *Wilenskij Wiestnik*, donosząc, iż owym domniemanym strażakiem był Josek Trostiański, jeden z trzech braci, oddawna podejrzanych przez policyę. Przy rewizyi znaleziono przy nim gwizdawkę. Uniform strażacki należy do jego brata. Podczas pożaru kręcił się ustawicznie około osoby policmajstra. Drugi złoczyńca, sprawca wystrzałów, dotąd nie ujęty.

W zeznaniu swojem, policmajster Mietlenko zaznaczył, iż ujęty złoczyńca należy do specyalnej bandy, zorganizowanej umyślnie w celu zamordowania policmajstra.

Komisya dla ochrony robotników.

(Telegram.)

Bazylea, 10 września. Wczoraj zebrała się komisya, wybrana dla międzynarodowego Związku w sprawie ustawowej ochrony robotników. Obecnych jest 30 delegatów, między tymi zastępcy rządów Austryi, Belgii, Francyi, Włoch, Luksemburga, Holandyi i Szwajcaryi.

Komisya przyjęła między innemi w sprawie zakazu nocnej pracy kobiet wnioski pp. Milleranda i Berlepscha; dalej uchwaliła, by biuro Związku międzynarodowego dla ustawowej ochrony robotników uprosiło szwajcarską radę związkową o zwołanie międzynarodowej konferencyi rządów. Przyjęto także wnioski co do lepszej ochrony robotników, zajętych w zakładach, szkodliwych dla zdrowia oraz szereg rezolucyj, żądających zawarcia międzynarodowego traktatu w sprawie zakazu używania białego fosforu do fabrykacyi wybuchowych materyałów.

---

sułtan wydał iradę, powołujące pod broń prawie całe pospolite ruszenie.

Londyn, 10 września. Bawiący w Monastyrze korespondent *Daily Mail*, podaje opis strasznych scen, jakie rozgrywały się przy zdobyciu Monastyru przez wojska tureckie. Wojsko z baszybożukami otoczyło miasto, wznieciwszy równocześnie w kilku miejscach pożar. Baszybożuki splądrowali całe miasto, napadli na mieszkańców i zabili ich przeszło 200. Do jednego z domów wpędzono wiele kobiet, a następnie dom oblano naftą i podpalono.

KRONIKA

Lwów, 10 września.

— **Uroczyste żałobne nabożeństwa** za spokój duszy ś. p. Najj. Cesarzowej Elżbiety odbyły się dziś z rana o godzinie 9 przed południem w Archikatedrach wszystkich trzech obrządków, przy współudziale reprezentantów Władz rządowych, autonomicznych i wojskowości, oraz licznej publiczności.

W Archikatedrze obrz. łać., gdzie w czarno obitem prezbiteryum przed głównym ołtarzem ustawiono wśród powodzi światła wspaniały katafalk, celebrował nabożeństwo ks. Arcybiskup Weber w otoczeniu licznego duchowieństwa. Po uroczystej żałobnej Mszy św. odprawił ks. Arcybiskup Weber „Castrum doloris" i odśpiewał pieśni żałobne.

W kościele metropolitalnym św. Jura odprawił żałobne nabożeństwo JE. ks. Metropolita Szeptycki, a w Archikatedrze ormiańskiej ks. infułat Moszoro.

— **Komendant** korpusu przemyskiego generał-zbrojmistrz Galgotzy przejechał dziś rano przez Lwów, udając się na pole manewrów koło Komarna.

Równocześnie wyjechał także ze Lwowa na pole manewrów komendant korpusu lwowskiego generał-zbrojmistrz JE. Fiedler.

△ **Nieostrożna jazda.** [...] woźnicki, Jan Skubliński, najechał wczoraj w południe na placu Halickim na szeregowca 30 p. p. Franciszka Mazura, który dostawszy się pod koła wozu, doznał znaczniejszych obrażeń cielesnych. Nieostrożny woźnica pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karno-sądowej.

△ **Samobójstwo w łódce.** Dziś o godzinie 5 rano w łódce na stawie Kiselki przy brzegu od strony południowej odebrał sobie życie celnym wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, 31-letni Adolf Hausser, komisarz nadzoru kotłów parowych przy starostwie w Stanisławowie. Hausser od trzech tygodni pozostawał w leczeniu w zakładzie hydropatycznym dr. Kowalskiego.

Po stwierdzeniu śmierci samobójczej przez lekarza miejskiego dr. Kunzeka, odstawił komisaryat III. dzielnicy zwłoki do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

Powód samobójstwa nieznany. W pokoju, zajmowanym w zakładzie dr. Kowalskiego, przez denata, znaleziono list, adresowany do siostry jego p. Karoliny Hausser, który wysłano natychmiast pocztą.

△ **Zbrodniczy napad.** Na przechodzącego wczoraj po godzinie 10 wieczorem ulicą Żółkiewską zecera Ignacego Gusztywę napadło u wylotu ulicy Kąpielowej trzech jakichś drabów, żądając papierosów. Gdy Gusztywa żądaniu temu odmówił, jeden z napastników uderzył go w twarz, drugi zaś ugodził go nożem w pierś w okolicę serca, poczem wszyscy znikli w ciemnościach nocy. Gusztywa dowlókł się jeszcze do stacyi kolejowej Podzamcze, gdzie padł już bezprzytomny, wycieńczony upływem krwi.

Przechodnie, widząc rannego, wezwali pogotowie stacyi ratunkowej, które po prowizorycznem zaopatrzeniu odwiozło go do szpitala powszechnego.

Rana zadana, jakkolwiek jest ciężka, nie grozi jednak utratą życia.

Policya śledzi sprawców zbrodniczego napadu.

△ **Znaczna kradzież.** P. Ch. Kannerowej, żonie kupca ze Stanisławowa, skradziono wczoraj w jednym z pokoi gościnnych hotelu „narodowego" złotą broszkę wartości 500 koron.

Ogółem rozesłano 2620 książek, wartości 2062 K.

— **Z Krakowa** nam telefonują: Dzisiaj o godzinie 11 przed południem odbył się w kościele N. P. Maryi ślub hrabianki Izabelli Wodzickiej, córki Stanisława i Maryi z Czarnomskich, z Augustem hr. Krasickim, właścicielem Liska, synem Ignacego i Elżbiety z hr. Zamoyskich. Ślubu udzielił ks. kanonik Komorowski z Przeworska, krewny pana młodego. Zjazd spokrewnionych rodzin bardzo liczny.

W kancelaryi adwokata Szalaya podpisano dziś kontrakty kupna i sprzedaży tutejszego browaru braci Johnów przez Jana Götza-Okocimskiego za kwotę 1,000.000 K. Cena browaru wynosi 800.000 K, wewnętrznych urządzeń 200.000 K. Nabywca będzie dalej prowadził browar. Jako konkurenci w nabyciu browaru stawały firmy niemieckie.

— **Samobójstwo w szpitalu.** Z Krakowa donoszą: Na strychu pawilonu chirurgicznego szpitala św. Łazarza odebrała sobie wczoraj rano życie przez powieszenie pozostająca tam w leczeniu niejaka Anna Norasowa, z zawodu praczka. Powód samobójstwa nieznany.

— **Polska szkoła ludowa w Cieszynie.** Szląska Rada szkolna krajowa pozwoliła na rozszerzenie 4-klasowej polskiej szkoły ludowej w Cieszynie na 5-klasową i zatwierdziła do szkoły tej nowego nauczyciela p. Bernarda Kotulę.

— **Na karę śmierci** przez powieszenie skazał onegdaj trybunał sądu przysięgłych w Nowym Sączu 24-letnią dziewczynę wiejską z Obidzy pod Starym Sączem, Zofię Wyrostkównę, która chcąc się pozbyć swego kilkudniowego nieślubnego dziecka, utopiła je w Popradzie.

— **Morderstwo dla rabunku.** Na drodze leśnej między Ogulinem a Jaderowacem w Gorycyi, zastrzelili w tych dniach jacyś rabusie przyjeżdżającego na wózku dyrektora tartaku Adolfa Schlesingera, tegoż woźnicę i dwóch pastuszków, pasących opodal bydło 6 i 9-letniego, którzy byli świadkami morderstwa. Po dokonaniu mordu, zrabowali rabusie z wózka 15.000 K., jakie Schlesinger wiózł ze sobą.

zwrócić się w ... prośbą o poparcie do Koła polskiego. ... tego dnia przed ... swego ojca, urzędnika w pewn...

87

2)

Eustachy Antoni Heleniusz
Łodzia-Iwanowski.

(Wspomnienie pośmiertne).

(Ciąg dalszy).

Potem niewielkie nastąpiły zmiany w składzie pedagogicznym; pomiędzy nowymi profesorami (cf. Kalendarzyk wileński na rok 1828) są: Ks. Jan Kulikowski, mag. teol., nauczyciel religii, fizyki Ignacy Abłamowicz, mgstr. fil., prawa rzymskiego i cywilnego krajowego Aleksander Mickiewicz, mag. o. p., adjunkt przy prof. hist. naturalnej Antoni Andrzejowski, języka angielskiego: Tomasz Urbański i inni.

Marszałek żytomierski umieścił syna, przyjętego do klasy II. u profesora Bessera, znakomitego uczonego i zacnego człowieka. Młodzieniec uczył się łatwo, chętnie, bo od początku ukochał pracę, nauki i czynienie zadość swoim obowiązkom. W roku 1828 ukończył on cztery pierwsze klasy i na egzaminie publicznym otrzymał t. z. premium, razem z Marcelim Krasickim, Adolfem Sągajłłą, a jednocześnie odznaczeni byli listami pochwalnymi, w tej klasie samej: Bruno Buszczyński, Józef Brodowicz i Władysław Petré (cf. Kur. litw. 1828 nr. 95). Potem wstąpił on na kurs pierwszy i znowu równie gorliwie się uczył i dobrze sprawował, co było nagrodzone znowu pochwałą, którą przyznano także kolegom jego: Arkadyuszowi Hiecke, Marcelemu Krasickiemu, Władysławowi Kożuchowskiemu, Władysławowi Petré, Włodzimierzowi Swiejkowskiemu, Mikołajowi Wołoszyńskiemu, a listy na tym kursie pochwalne dano: Józefowi Brodowiczowi, Brunonowi Buszczyńskiemu, ks. Norbertowi Daniłowiczowi, Karolowi Cybulskiemu, Oktawiuszowi Lenkiewiczowi, Jakóbowi Lewensonowi, Karolowi Puczkowskiemu, Adolfowi Sągajlle, Antoniemu Zecławowi, Aleksandrowi Wermińskiemu, ks. Polikarpowi Zawaliczowi i Janowi Żrzódłowskiemu (cf. Kur. litw. 1829 nr. 96 dodatek). Na drugim roku pierwszego kursu zaszczycono Iwanowskiego srebrnym medalem razem z Cypryanem Modzelewskim (w swoich wspomnieniach nazywa go Heleniusz, nie wiem dlaczego, Mogilnickim), a accesit jednocześnie w tym roku otrzymali: Józef Rzyszczewski, Faustyn Czarnecki i pochwały przedmedalowe: Aleksander Przeździecki, Leon Rzyszczewski (cf. Kuryer litewski 1830 nr. 92).

Na tem studya Eustachego Iwanowskiego w Krzemieńcu się zakończyły, bo następnie liceum zostało zamknięte i Heleniusz, zapewne, jest ostatnim z dzielnej plejady Krzemieńczanów.

Ognisko więc oświaty, którego ożywcze, zbawienne promienie rozchodziły się daleko i pielęgnowały wiarę św., nauki, mowę ojczystą, dawne tradycye, brutalnie zgaszono; sławny zakład, stworzony przez Czackiego, co wychował nam całe pokolenia dzielnych mężów, umiejących cenić przeszłość, ludzi z poświęceniem, stałym charakterem, przestał istnieć, zamarł; wspaniała świątynia jeszcze po-jezuicka, gdzie się studenci modlili, a wymowni kapłani głosili gorliwie słowo Boże, zasady katolicyzmu, służy teraz na użytek innej wiary; w gmachach dawnych licealnych, w których się kupiła nasza łaknąca wiedzy młodzież, dziś się rozlegają, na urągowisko nasze, wykrzykniki uwłaczające naszej przeszłości, naszym instytucyom, naszej czci, nam samym....

Następnie chciwy nauki 17-letni młodzieniec powziął zamiar sam się kształcić, czytając, wertując to wszystko, co się mu wydawało godnem tego; może bez wyboru i porządku, ale zacna natura i poczciwe instynkty nie sprowadziły go z drogi prawdy i moralności, a przeciwnie, po chwilowem wahaniu się, opancerzyły go już wiedzą gruntowną i trwałą, przy pomocy których wyrobił sobie jasne pojęcie o wierze, prawdziwym patryotyzmie i tego się już święcie trzymał przez całe swoje życie.

Po powrocie do domu zaprawiał się młody Krzemieńczanim do życia publicznego i posług obywatelskich, zawsze jeszcze pod okiem ojca. Od roku 1838 gospodarował przyszły nasz historyograf we własnej przez ojca kupionej wiosce w Taraszczańskiem, udzielając się przytem sąsiedztwu i nie stroniąc od pomocy potrzebującym, lecz dopiero po śmierci p. Dezyderego († 1844) datuje się bardziej samodzielna Eustachego działalność: zwiedził kraj prawie cały wszerz i wzdłuż we wszystkich kierunkach, objechał wszystkie niemal zakątki, nie pominął żadnej miejscowości, mającej historyczne znaczenie; wszelkie ruiny dawnych zamków i każdy prawie pomnik przeszłości oglądał, uczcił swoją miłością; oprócz tego zwiedzał z lubością biblioteki, archiwa dawne, zbiory naukowe, aby to wszystko wyzyskać dla mających powstać swoich prac historycznych. Następnie wyruszył i za granicę, gnany chęcią wiedzy i obaczenia tego, czegośmy u siebie jeszcze nie mieli, dla poznania tego, co na to zasługiwało; gorąca zaś wiara i żarliwa chęć modlitwy na cudownych miejscach, skierowały go ku Palestynie, do Lourdes, do Composteli, Einsideln nie mówiąc już o Wiecznem Mieście, które znał dobrze i parę razy odwiedzał. Wszystkie te zwiedzania i podróże zawsze przynosiły korzyść dla umysłu i serca, wzbogacały wiedzę jego, z czego potem ziomkowie mieli pożytek.

W roku 1859 umarła naszego Krzemieńczanina matka, powiększywszy znacznie majątek, na którym miała dożywocie. Syn czule kochał matkę i gorżkiemi łzami zgon jej opłakał, a do śmierci z rozrzewnieniem o niej wspominał, czcią i miłością pamięć jej otaczając zawsze.

Teraz stał się Eustachy Iwanowski panem bardzo znacznego majątku, doskonale zagospodarowanego, bez grosza długu. Posiadłości te były następujące: Chałaimgródek (powiat berdyczowski), miejscowość starożytna, znana już w XIV. w., miała ona wielu posiadaczy, wreszcie przeszła do Iwanowskich, obszar dworski ma z górą sto włók ziemi, jest tam filia parafialnego kościoła w Białopolu, dwór porządny, zbiór w nim piękny obrazów zasłużonych w kraju mężów i krewnych, ładny ogród; Czarnorudka, w tym samym powiecie o milę od Chałaimgródka, duża wieś, mająca stacyę kolei żelaznej pomiędzy Koziatynem i Kijowem, niegdyś, razem z Chałaimgródkiem, należała do posiadłości Lubomirskich; Łebedyńce o półtora mili od Chałaimgródka, wchodzące kiedyś wskład dóbr Lubomirskich; Dzwiniaczka, niedaleko od Czarnorudki, w powiecie taraszczańskim; Nenadycha, przy bezimiennym dopływie Mołoczny o trzy czwartej mili od znanego miasteczka Piatyhor i w parafii piatyhorskiej, wieś tę marszałek żytomierski kupił dla syna od Sarneckich, jest tu także niemały dwór, dobrze urządzony, duży ogród i porządne zabudowania dworskie, nieboszczyk tu chętnie w jesieni przesiadywał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

»Gazeta Lwowska z dnia 12. września 1903.

do Lwowa, dyrektor kolei państwowych, radca Dworu p. Wierzbicki w towarzystwie szefów: departamentu ruchu Gassnera, departamentu konserwacyi dróg starszego inspektora p. Bartmańskiego i departamentu wozowo-maszynowego inspektora Müllera. Pociąg do Lwowa prowadzić będzie radca Dworu Wierzbicki. Na maszynie jechać będą obok maszynisty pp Bartmański i Müller.

* * *

W spisie deputacyj, jakie Najj. Pan podczas Swego pobytu we Lwowie przyjmować będzie, znajduje się także deputacya bukowińskiego Wydziału krajowego, która pod przewodnictwem Marszałka krajowego p. Lupula, wyjedża w sobotę do Lwowa, celem wyrażenia Monarsze hołdu imieniem kraju. Z grona posłów stronnictwa orm. polskieg bierze udział w deputacyi hołdowniczej członek Wydziału krajowego i poseł do Rady państwa i na Sejm krajowy p. Zacharyasz Bohosiewicz.

* * *

Dyrekcye szkół średnich we Lwowie, gimnazyów i szkół realnych, podają do wiadomości, iż także młodzież klas niższych, dla której naukę odroczono do dnia 14 b. m., weźmie w niedzielę udział w przyjęciu Najj. Pana. W tym celu uczniowie katolicy pójdą sami wcześniej na Mszę św., gdzie im będzie najbliżej, a po godz. 8 zbiorą się uczniowie wszystkich wyznań w budynkach swych szkolnych, skąd wraz z profesorami udadzą się na wskazane im przez komitet miejsce, celem utworzenia szpaleru.

* * *

Wydział Towarzystwa strzeleckiego zaprasza członków swych, by się zebrali o pół do 8 rano w gmachu ratuszowym, celem wzięcia udziału w przejęciu i powitaniu Najj. Pana. Pożądane są stroje narodowe.

* * *

Z kolei, przed przystąpieniem do porządku dziennego, zabrał głos radny Dzikowski i imieniem sekcyi wojskowej, po krótkiem umotywowaniu, postawił następujący wniosek:

„Rada m. Lwowa uchwala wnieść petycyę do Rządu o cofnięcie rozporządzenia Ministerstwa wojny, na mocy którego mają być zatrzymani żołnierze III. klasy wieku po za 1 października.

W dyskusyi nad tą sprawą zabrał jedynie głos radny Hudec i postawił odmienną rezolucyę, protestującą w ostrych słowach przeciw wyż wymienionemu rozporządzeniu ministeryalnemu.

W głosowaniu uchwalono wniosek sekcyi wojskowej, odrzucając olbrzymią większością głosów odmienną rezolucyę radnego Hudeca.

Po uchwaleniu zasiłku w kwocie 100 koron na pogorzelców gminy Demycza obok Zabłotowa, zawiadomił prezydent dr. Godzimir Małachowski Radę, że stan obecny szkarlatyny we Lwowie, dzięki zarządzeniom fizykatu, uważać należy za normalny, w skutek czego na wczorajszem posiedzeniu magistratu uchwalono zamknąć barak epidemiczny.

W sprawie ankiety drożyźnianej zabrał następnie głos radny Jonasz, domagając się, by członkowie tej ankiety raźniej wzięli się do dalszej pracy.

Radny Czarnecki postawił z kolei wniosek do regulaminowego traktowania o zaprowadzenie we Lwowie czasu średnio-europejskiego.

Z porządku dziennego udzieliła Rada stypendyów po 120 koron rocznie z fundacyi ś. p. dr. Józefa Kazimierza Malinowskiego, utworzonej ku uczczeniu pamięci pobytu Najj. Pana we Lwowie w r. 1880 następującym uczniom rzemieślniczym: Edwardowi Dydykowi, uczniowi krawieckiemu i Maryanowi Mogilnickiemu, uczniowi bronzowniczemu; Maryanowi Boberowi, uczniowi blacharskiemu; Alfredowi Schacharowi, uczniowi ślu-

wu nie jest takim „pantoflarzem“ jakby się zrazu zdawało; on jest raczej w małżeństwie dyplomatą zręcznym, umie zażegnywać burzę, pozwala pięknej małżonce zaznaczać dobitnie swą wolę lecz manewruje tak, by jego wola zwyciężyła na końcu. Czyni to wszystko spokojnie, świadomie i zawsze z dobrym humorem, który pociąga i zjednywa widza. Przyznać też trzeba, że postać tę odtworzył znakomicie p. Feldman, czyniąc ją niezmiernie sympatyczną i typową charakterystycznem chrząkaniem, którem zacny La Baudière maskuje swoje zakłopotanie w obec energicznych wybuchów żony i zyskuje czas na odpowiedź. — I p. Andrzej Jossan zaczyna się nam przedstawiać plastyczniej i barwniej, odkąd w grę wchodzi jego szlachetne, a pełne siły uczucie dla nieszczęśliwej Teresy de Rive, która jest typem niewieściego wdzięku i dobroci. Złamana przez męża, który nie kochał jej, zdradzał ją haniebnie i zrujnował, wyniosła ona z tego pogromu duszę nieskalaną i serce do miłości zdolne, a pełne szlachetnych popędów. Andrzej nabywając za wysoką cenę jej posiadłość, zamek Sauveterre, ocala ją od nędzy, a energią swoją, charakterem zrównoważonym, silnym, męskim, zdobywa jej uczucie, które odtąd opromieni jej sierocą dolę. Idealną postać Teresy z prawdziwym wdziękiem, serdecznem ciepłem i artystyczną miarą oddała pani Bednarzewska; w grze jej była przedziwna szczerość uczucia, które przenikało widza. Do podniesienia uroku przyczyniły się też niemało pełne smaku, wytworne toalety artystki. — Pan Adwentowicz w roli Andrzeja złożył ponowny dowód, że jest sumiennym, pracowitym artystą; rolę swą obmyślił starannie w szczegółach, a wykonał w całości z talentem. Silny, męski charakter Jossana wyszedł też w całej pełni, zwłaszcza w scenie z p. de Rive, w której spokój i energia Andrzeja odnoszą zwycięstwo. Małżonek pani Teresy zjawia się w czas, aby na pogodne dotychczas tło sztuki rzucić cień przewrotnej złości. Gastona de Rive sprowadza

... z uśmiechem bardzo łagodnym ale też i bardzo pogardliwym, ściskając dłoń p. de Rive, mówi: „Komu też dzisiaj ręki się nie podaje?!“

Sztuka ta była w całości odegrana wybornie a wystawiona z niezmierną starannością. Wnętrze zamku Sauveterre było iście wspaniałe. O grze niemal wszystkich artystów wspomniałem już powyżej, tu dodać jeszcze winienem, że rolę pani de la Baudière wykonała doskonale pani Rotterowa, a do udatnej całości przyczynili się niemało grą swoją pp. Węgrzynowie w rolach pp. de Morennes.

Adam Krechowiecki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kolej Północna Cesarza Ferdynanda miała w tym roku po koniec sierpnia dochód o $1^1/_2$ miliona koron większy, niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Mianowicie zwiększył się dochód z transportu towarów o 1,200.000, a dochód z ruchu osobowego o 300.000 koron, pomimo, że liczba podróżnych zmniejszyła się w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego o 2,221.084 na 7,184.534 osób. Wszelako zaprowadzone od Nowego roku podwyższenie taryfy na kolei Północnej nietylko powetowało w zupełności ten ubytek podróżnych, ale przyniosło jeszcze tak pokaźne powiększenie dochodów. Zmniejszenie się liczby przewiezionych podróżnych ma swe źródło w podrożeniu ceny jazdy skutkiem podatku od biletów kolejowych. Zmniejszyła się zwłaszcza liczba podróżnych, jadących na krótkie dystanse.

Wiedeń, 11 września. *(Kursa giełdy wiedeńskiej)*. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu krajowego z oblig. pr. z roku 1880 3-proc. 287·—, Austr. zakł. kr. z obl.

3)

Eustachy Antoni Heleniusz
Łodzia-Iwanowski.

(Wspomnienie pośmiertne).

(Ciąg dalszy).

Gdy Eustachy Iwanowski zaczął sam gospodarować, były to czasy jeszcze pańszczyźniane; lecz dziedzic odznaczał się dobrocią i oględnością dla swoich poddanych, wchodząc w ich potrzeby, a po uwłaszczeniu włościan t. zw. czynszowej szlachcie, bez różnicy wyznania, w Chałaimgródku i Czarnorudce podarował, *proprio motu*, ziemię na własność, w skutek czego znakomicie przyczynił się do ich dobrobytu.

Mając teraz więcej środków, ś. p. Iwanowski jeszcze więcej świadczył biednym i potrzebującym, a nadto był szczodry dla różnych instytucyj naukowych, pomagał niezamożnym literatom (Aleksander Groza umarł w jego domu), a o potrzebach kościołów, szczególnie ubogich, pamiętał zawsze i chętnie spieszył z pomocą i datkiem.

Lecz nietylko zasługi położył ostatni Krzemieńczanin pomagając tym, którzy pracowali umysłowo w zawodzie literackim i naukowym, — rozwinął on własną działalność w tym kierunku z wielką bardzo gorliwością.

W Polsce po upadku niepodległości, kiedy ustała działalność władz narodowych, zanikło życie publiczne, polityczne, a szkołom nadano kierunek antynarodowy; literatura zajęła stanowisko naczelne, stawszy się życia narodowego strażnicą, organem narodowym i zaczęła wywierać wpływ na społeczeństwo niezaprzeczony; z biegiem czasu jednakże nastąpiło w literaturze rozdwojenie, różność zasad i pojęć w rzeczach najżywotniejszych, bo tyczących się wiary i uczuć patryotycznych; powstała prawowierność religijna bez uczuć patryotycznych albo patryotyzm nieprzyjazny dla katolicyzmu; w płodach literackich uformowała się walka, przechodząca we wzajemne potępienie, a niewielu było i jest takich pisarzy, którzyby łączyli w swoich pracach miłość Ojczyzny z przywiązaniem do Kościoła; Heleniusz jednakże w swoich pismach był gorącym patryotą i wiernym synem Kościoła; to też jego największa zasługa na tem polega! Jednocząc w swoich dziełach uczucia patryotyczne z przywiązaniem do Kościoła, wolnym jest od walk stronniczych i zachowuje swoją niezależność, błogi spokój ducha, wzniosłe pojmowanie przeszłości, w której trafnie zawsze wyszukiwał dodatnie strony, godne naśladowania, ku czemu ustawicznie, gorliwie i wymownie pobudzał i zachęcał.

Miłość Ojczyzny, wiara gorąca, we wszystkiem bezwzględna prawda, w niczem przesady ani goryczy, wyrozumiałość — oto są cechy twórczości Heleniusza. Z lubością zawsze mówi o poświęceniu się dla Ojczyzny, o wygnańcach syberyjskich, o legionach, emigracyi; wynosi zasługi Adama Czartoryskiego, Czackiego; z zamiłowaniem artystycznem szkicuje obrazy świętych i świątobliwych Polaków; z zachwytem mówi o miejscach cudownych w Polsce, o dawnej pobożności Polaków do Matki Boskiej, Królowej Korony polskiej, o klasztorach, zakonach, zwłaszcza Jezuitach, których wysoce cenił, bardzo obszernie o Bazylianach i Unii, której historyę kreśli; szczegółowo rozwodzi się o biskupie Załuskim, ich bibliotece, zasługach; a gdy myślą sięgnie w przeszłość dziejową, dawniejszą, stoją w jego wyobraźni żywo owi sławni hetmani, dzielni wojewodowie, kasztelanowie, różni dygnitarze Rzeczypospolitej, więc opowiada wymownie ich czyny bohaterskie, zwycięstwa, uwielbia prawość charakteru, zacność, poświęcanie się dla Ojczyzny; uszczęśliwiony, rozpromieniony dawną chwałą Polski, kreśli malowniczo, z wdziękiem dawne i dawniejsze czasy nasze ku nauce i zbudowaniu młodszych pokoleń.... I tak lat 50 pracował na tej niwie literackiej, wytrwale gromadząc różne wspomnienia z przeszłości, chroniąc od zagłady tradycyę z dawnych lepszych czasów. W tych wspomnieniach, mnóstwo jest historycznych szczegółów, ciekawych faktów, których zachowanie jemu tylko zawdzięczać możemy; umiał on doskonale dostrzegać dobre strony w życiu dawnych pokoleń i z przyjemnością je opisywał ku nauce młodszych, rozsądnie to wszystko kommentując; ale i ujemne strony naszego organizmu społecznego nie wymykały się z pod jego baczności — ostrzegał przed niemi, wykazując zgubne następstwa.

Rozległe miał Heleniusz stosunki, bardzo dużo znajomości na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, które znał doskonale i opisał niejednokrotnie; pamięć mu dopisywała zwykle dobrze i sięgał nią i w dawniejsze czasy, to też w jego barwnych opisach znajdujemy niemało rzeczy niezmiernie interesujących. Przyszły historyk tych prowincyj nie będzie się mógł obejść bez dzieł Iwanowskiego, prawdziwej skarbnicy, tyczącej się przeszłości tych prowincyj w XIX. wieku.

Pierwsza drukowana praca Heleniusza wyszła w Paryżu p. t. „Matka Boska na Jasnej Górze Częstochowskiej, Królowa Korony Polskiej“ (jestto pamiątka z pielgrzymki, odbytej w r. 1848).

Potem nastąpiła historyczna wiadomość o Bazylianach w Humaniu, wydrukowana w dodatku miesięcznym do *Czasu* z r. 1857, tom VIII.

We trzy lata później w Poznaniu (1860 r.) wydał on „Kilka rysów i pamiątek“, in 8°, str. 513; mamy tu cenne rzeczy o dawnej Ukrainie, opis Latyczowa, Różanego Stoku, Mazowsza, Pomorza, Ziemi Dobrzyńskiej, wiadomości o redempcyach Trynitarzy polskich, o Jezuitach w XVII w., wspomnienia o Janie Nepomucenie Chojeckim, Szczęsnym Czackim, o Józefie Załuskim, biskupie kijowskim, o Korsakach i wiele jeszcze interesujących rzeczy.

Czwarte dzieło Heleniusza, drukowane także w Paryżu w 1861 roku i zatytułowane „Wspomnienia narodowe“, in 8° str. X. + 559. Są w niem ciekawe szczegóły o Unii w Polsce (od str. 1—196), o Szczęsnym Potockim, Andrzeju Dubrawskim, Adamie Sieniawskim, o niewoli konfederatów barskich, niezmiernie zajmująca wędrówka po rozlicznych miejscach Polski i Litwy w 1857 roku odbyta (411—533), pouczająca kronika syberyjska (367—411) i jeszcze różne artykuły poważnej treści.

W sześć lat potem w Krakowie (1867 roku) wyszły jego Listy z kraju i zagranicy, pisane w 1863 i 1864 roku, w których znajdujemy mnóstwo ważnych szczegółów, donioslych faktów z tych właśnie lat, kiedy to u nas w kraju wszystko wrzało i dokonywały się przeróżne zmiany.

W Krakowie także odbito dzieło większych już rozmiarów, w dwóch tomach, w 1873 roku „Rozmowy o Koronie Polskiej“, in 8°, str. 723 i 581: tu znowu o Unii (137—272) obszerny artykuł, z uczuciem skreślona praca o wpływach św. Pańskich na społeczność polską (39—134), o cudownym obrazie M. B. w Poczajowie i Myślenicach, śliczny opis znakomitszych miejscowości na Wołyniu, Podolu i Ukrainie (321—723); a w drugim tomie: nieszczęścia i zamieszki na Wołyniu i Ukrainie (7—77), niektóre fakty z czasów Konfederacyi barskiej (79—132), wiadomości o wojsku polskiem, sejmikach i różne szczegóły dodatkowe do rozdziałów poprzednich, w których jest bardzo dużo ciekawych, nieznanych rzeczy, listów współczesnych (początek XIX. w.) etc.

(Dokończenie nastąpi).

go orderu narodowego za zasługi cywilne.

go z Mielnicy do Tarnopola, dr. Michała Koniuszeckiego z Rymanowa do Sam-

lwowskiego wyższego sądu krajowego dla Stryja, Jana Pierackiego w Samborze

watnego docenta, dr. Maksymiliana Rutkowskiego.

36)

AD ASTRA.

DWUGŁOS

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ i JULIUSZA ROMSKIEGO.

W PUSZCZY.

XI.

(Ciąg dalszy).

Dla mnie w tym roku nie kleją się eklogi. Nawet echa zaczarowanych Krasosowiec nie przylegają do mnie idyllą, uderzają się o ogromny zator rozbieżności dusz naszych i rozbijają się po drodze w pył złoty...

Ty, kuzynko, masz dobre serce, więc może zatrwożysz się tym smutnym losem słonecznego echa, bo może jedyną przyczyną tego, że je ku mnie wysyłasz, jest altruistyczna i wielce cnotliwa chęć udzielenia mi antidotum przeciw trującym psiankom. Otóż dodać spieszę, że jeżeli wszelkie oznaki nie mylą, to niebezpieczeństwo raz na zawsze zażegnane. Otaczają mnie czarodziejskie psianki różnych kształtów i kolorów. Wyznam szczerze, że jadąc tu na villegiaturę, miałem potroszę zamiar upoić się ich nektarem, który nazwałaś jadowitym. Jednak, mimo jaknajlepszych warunków, coś mi się popsuło w moich rachunkach i — niema eklogi.

Otruć mnie chciała poczciwa opiekunka, pani Idalia, znajdująca się w tej chwili już w Biarritz. Taki przynajmniej obrót brała ostatnia rozmowa nasza, nadchmurna, toczona na wysokościach świata. Urządzaliśmy wspólną wycieczkę na Schinige Platte, aby z jej szczytu oglądać wschód słońca i odbyć z hotelu przechadzki na poszczególne cyple. Wieczorem towarzystwo nasze pozostało na hotelowej tarasie, ja zaś, chcąc swobodniej skorzystać z czerwonych fajerwerków zachodu na obłoczystem niebie, wolałem przejść nową, prawie równą drogą ku Oberberghorn; a ponieważ wieczór był ciepły i zupełnie spokojny, ścieżka wygodna i szeroka, więc przyłączyła się do mnie pani Idalia. Wtedy to dowiedziałem się, że nie jestem podobny do reszty panów, że wydaję się jej jakiś znękany, czy znudzony i niezadowolony, że z całego serca pragnęła-by, abym się rozerwał i że trudno jej rozmawiać ze mną otwarcie, gdyż majestat mojej wielkości po prostu ją onieśmiela. Rozmowa rozpoczęta w ten sposób obiecywała stać się zajmującą i mogłaby mnie była istotnie zajmować, gdybym właśnie do reszty panów był podobnym. Bo krewna nasza, oparta o moje ramię, zręcznie wymijając rozrzucone na drodze kamyki, i schylając się kiedy niekiedy po skromne przydrożne kwiatki alpejskie, jęła powtarzać pochwały, oddawane mi przez ową parę aksamitnych oczu, z któremi jeździłem do Lauterbrunen. A potem zachwycała się niesłychaną wytwornością ich właścicielki i niesłychaną, lecz ukrywaną, głębią jej ducha, polegającą głównie na tem, że i ona również z villegiatury zadowoloną nie jest.

I pytała mnie pani Idalia, czy interesuje mnie którakolwiek z pań świeżo przybyłych? Musisz zaś wiedzieć, kuzynko, że w otoczeniu mojem nie tylko jedna para oczu jest piękną. Otrzymaliśmy w ostatnim tygodniu różne urocze przybytki. Na wzmiankę zasługują w pierwszej linii dwie doskonale urodzone Paryżanki, dobrze znajome Idalii z Trouville; starsza siostra zamężna, ustylizowana na genre cocotte, ma na puszystych włosach farbę jaskrawo żółtą, brwi zaprawione bronzem, pośrednim między tuszem Van Dyka, a płynną miedzią, i rysy twarzy nadzwyczaj dowcipne, graniczące niemal z uchwałą gaminadą; młodsza zaś, panna, świetnie kontrastuje archaizmem w liniach tualety i w opuszczeniu gładkich włosów na skronie à la Cléo de Mérode. O tych to damach opowiadała mi pani Idalia z właściwą sobie żywością wiele interesujących szczegółów, chociaż nie ulega kwestyi, że przedewszystkiem była rzecznikiem aksamitnych oczu.

Rozmawialiśmy w ten sposób, idąc wązkim grzebieniem górskim, usuwającym się w obu kierunkach stromemi zboczami. Po lewej stronie wzrok nasz znajdował oparcie dopiero na dnie krajobrazu, leżącego o kilka tysięcy stóp niżej pod nami. Majaczyło tam w mgłach wieczornych Interlaken, a przez pobląski słoneczne i pęki nizko zawieszonych chmur spoglądały ku nam dwa modre jeziora, jak dwie świetne tafle lazurytu wprawione w płowy teren zielenią pokrytych kamienisk.

W tejże stronie paliło się niebo krwistą pozłotą zachodu i grało eterycznym kalejdoskopem obłoków, roztrącanych cicho przez drżącą promienistość słońca. I podczas, gdy odległe niziny pogłębiały się coraz bardziej w cieniach, rzucała się cała ta promienistość linią poziomą na nasze skalne, dumne wierzchołki, czyniąc z nas dwie ruchome arabeski, ciemno odkreślone na kapryśnych konturach góry i na tle rozwidnionego już nad głowami naszemi błękitu.

Po prawej stronie kładliśmy długie cienie na murawę, opadającą ku południowi w kształt owalnej kotliny, skąd płynęła głośna i jednostajna muzyka trzód gotowych do odwrotu.

Stopniowo zbliżyła się tarcza słoneczna do łańcucha gór, za Tuńskiem jeziorem rozciągniętych, i położyła się na dekoracyi ziemskiej w sposób taki, że choć cudzoziemski, znalazł-by z pewnością twoje uznanie, gdybyś była przechadzała się z nami wzdłuż owej przełęczy; a ja nie kuszę się nawet o bliższe odtworzenie orgii barw i świateł, która wnet potem z upadku słońca poza dekoracyę wynikła. Pani Idalia, przerywała rozmowę naszą częstymi wykrzyknikami podziwu i żałowała nieskończenie, że Oreada z czarnemi oczyma nie zapuściła się z nami w ten świat romantyczny.

Wielką radość sprawiło jej także spotkanie nasze ze stadkiem kóz, powracających od szałasu na nocleg tą samą drożyną. Kosmate kozły szły buńczucznie na czele, a za nimi tłoczyły się bezładnie samice, wyciągając ku nam wysmukłe, czarne i różowe pyszczki. Wtenczas i my zawróciliśmy również i szliśmy czas jakiś w towarzystwie ruchliwego stadka, które, zatrzymując się przy ponętniejszych ziołach, potrącając się wzajemnie i roztaczając woń ostrą, zdążało z lekkim tupotem racic przed nami.

Wszystko to razem, śniady zmrok u stóp naszych położony przez niebo, grzebień kamienisty, od pocałunków sennego Heliosa rumiany, ostre wyziewy kóz, zmieszane z wykwintnym zapachem ylangu, który owiewał mnie za każdym szelestem sukni opartej o ramię moje kobiety, wreszcie sama treść rozmowy naszej, wszystko to składało się na jeden nastrój i przywiodło mi na pamięć słowa twoje o paragrafie życia „on i ona“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

…enskim w językach słowiańskich. | …ego, Władysława Syrokomli" | …ątkowa na … pielach morskich orkan poczyni … spu-

4) 89

Eustachy Antoni Heleniusz

Łodzia-Iwanowski.

(Wspomnienie pośmiertne).

(Dokończenie).

Potem nastąpiły „Wspomnienia lat minionych", Kraków, 1876, dwa tomy, in 8⁰, str. 601 i 717; tu znajdujemy rozprawy, pomiędzy innemi, o ucisku Kościoła po rozbiorze kraju, o lożach masońskich, wspomnienie o Antonim Pawszy, Feliksie Chartęskim, Henryku Niemieryczu, o Czackich; wiadomości o Akademii połockiej, kongregacyi cystersko-kartusko-benedyktyńskiej na Litwie, rysy, wizerunki niektórych znakomitszych osób w pierwszej XIX. w. połowie i t. d., a w drugim tomie: o Tomaszu Zanie, Grozach, Dyonizie Poniatowskiej, o Andrzeju Towiańskim, Zarębie, poruczniku kawaleryi narodowej, o różnych szczegółach wewnętrznego życia (na Wołyniu, Podolu i Ukrainie), wygnaniu syberyjskiem, pamiętnikach Stanisława Augusta, o związku Konarskiego etc., etc. W tym samym roku w Krakowie wydana: „Pielgrzymka do Ziemi świętej, odbyta w 1863 roku z dodaniem różnych o Palestynie szczegółów.

Dziewiąte dzieło nosi tytuł „Pamiątki polskie z różnych czasów", Kraków, 1882, dwa tomy in 8⁰, str. 580 i 698; w pierwszym tomie wiadomość o starożytnych konstytucyach polskich, o przywilejach i atrybucyach biskupów polskich, dygnitarzach ze stanu rycerskiego, nakoniec różne kurendy z dawnych aktów żytomierskich i kijowskich; a w drugim (pomiędzy innemi) wiadomość o Jezuitach prowincyj litewskiej, pamiętnik ks. Stanisława Szantyra (bardzo ciekawy), o ludziach niezwyczajnych z ostatnich czasów Rzeczypospolitej, kilka szczegółów o Winnicy, Mohylowie podolskim, jowialistach i żartownisiach, o Spirydyonie Ostaszewskim, głośniejszych Żytomierzanach, kontraktach dubieńskich i t. p.

Dziesiąte — „Wizerunek Rzeczypospolitej polskiej", Kraków, 1891, dwa tomy in 8⁰ stron. 485 i 419, jestto opis urządzeń wszelkich w dawnej Polsce, stanów, porządków, ale, niestety, polegający na dawnych materyałach, bez uwzględnienia nowszych zdobyczy na tem polu....

Następnie zjawiły się „Wspomnienia polskich czasów dawniejszych i późniejszych", Kraków, 18?4 r., dwa tomy, w ósemce, str. 461 i 433, bardzo bogatej treści: zakony w Rzeczypospolitej, męczennicy, święci i błogosławieni; znakomici Jezuici, świątobliwe niewiasty; pamiętnik O. Jonasza Sołtanowskiego i O. Eliasza Andruszkiewicza z zakonu św. Bazylego, dawna dyecezya kijowska, księga klasztoru OO. Kapucynów w Winnicy, notatki ks. Jakobielskiego, wspomnienie o Michale Czajkowskim, Wacławie Rzewuskim, wygnańcach z r. 1848, prywatne Ukrainy dzieje, etc.

„Listki wichrem do Krakowa z Ukrainy przyniesione", Kraków, 1900; pierwszego wydania niema w handlu księgarskim.

W rok potem wydał sędziwy autor nowe wydanie pierwszego tomu „Listków", dodawszy do niego jeszcze dwa tomy i to już była jego ostatnia praca; tom I. str. 333, II.-190, III.-255 (ten ostatni opuścił prasę w 1902 r., wszystkie w Krakowie). W pierwszym tomie opowiada Heleniusz o osobach, z któremi łączyły go bliższe stosunki, o osobach, zajmujących wyższe stanowiska, opisuje wybory w Żytomierzu w 1808 r. Tetyjowszczyznę, niewiasty staropolskie i współczesne, potrąca o rozwody, kreśli dzieje rodziny Iwanowskich i wielu innych znaczniejszych rodzin na Ukrainie; w drugim znajdujemy znakomitą ocenę pamiętników T. Bobrowskiego z uwagami i poprawkami, wspomnienie o lekarzu Karolu Kaczkowskim, Marszyckich, Czartoryskich, Stempkowskim, wojewodzie kijowskim, brygadyerze Józefie Kopciu, O. Marku, słynnym Karmelicie; w trzecim — ostatni sejmik żytomierski dnia 25 lutego 1792 r., różne artykuły autobiograficznej treści, przyczynki do życiorysu Kajetana Kraszewskiego i jego rodziny, wiadomości o Krzemieńcu, Łucku, Turzysku, Bogumile z Chojeckich 1-voto Tyszkiewiczowej, 2-voto Abramowiczowej i wiele jeszcze innych rzeczy i wspomnień.

Niestety, sędziwego autora, zacnego Heleniusza już niema pomiędzy nami!

W zmarłym ustąpiła znowu z widowni naszej jedna z tych czcigodnych, sympatycznych postaci, bez których widoku, bez których towarzystwa żyć będzie nam smutno i obco; zrósł się on tak nierozerwalnie, serdecznie z naszem społeczeństwem, wżył się tak szczerze w jego stosunki, iż żal nam będzie długo owego 90-letniego już starca, który mimo sędziwego wieku, mimo osłabionego ostatnimi czasami bardzo zdrowia, wynajdował sobie zawsze szlachetne zatrudnienia i obowiązki, byle nie spocząć, byle służyć społeczeństwu w zakresie, w jakim jego niknące pozwalały siły. Nie było w nim ani wyniosłości, ani dumy, ani próżności; był to szlachetny typ dawnego szlachcica, pełnego wyższych poczuć i artystycznego polotu; każdy czyn jego, każdy zamiar miały to piękno, jakie nadaje ta myśl przewodnia, aby dawną lepszą przeszłość rozwijać dalej cnotą publiczną.

Nieboszczyk od dłuższego już czasu cierpiał na chorobę nieuleczalną, która niezawsze gwałtownie, lecz ustawicznie z nieubłaganą wytrwałością niszczyła organizm i wreszcie ostatecznie za sobą śmierć pociągnęła... Zasnął w Panu pobożnie, opatrzony świętymi Sakramentami w swoim rodowym Chałaimgródku 7 lipca b. r. W cztery dni potem pochowano go w parafialnym kościele w Białopolu (powiat berdyczowski, gubernia kijowska) w asystencyi licznego duchowieństwa, przy serdecznym udziale okolicznego obywatelstwa i ludu, opłakującego szczerze swojego dobroczyńcę, oszczędnego zawsze dla siebie, hojnego dla ubogich i potrzebujących.

Przy zgonie ś. p. Iwanowskiego mogą właśnie przyjść na myśl słowa z objawienia św. Jana (XIV., 13): „błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają; odtąd już mówi Duch, aby odpoczęli od prac swoich, albowiem uczynki ich za nimi idą".

Heleniusz mawiał zwykle o sobie, że jest *ultimus de domo Łodziarum Iwanosciorum.*

Był więc to ostatni z zacnego rodu Łodziów Iwanowskich i ostatni także ze znakomitych, a drogich dla serc naszych Krzemieńczanów.

Kto tak chlubną zostawił po sobie pamięć, ten nie ze wszystkiem umarł, bo najlepsza jego cząstka, duch jego, wiecznie wśród rodaków przebywać będzie, szerząc światło, dobro i piękno, a nadewszystko wiarę świętą, którym wytrwale służył całe życie.

Cześć pamięci gorącego patryoty, szlachetnego obywatela Polaka, a spokój jego duszy!...

»Gazeta Lwowska z dnia 16. września 1903.

Sta... ...Gucwa, Jan i Stanisław Cygnarowicze z Lipnicy wielkiej i tak niemiłosiernie obili kijami, że Gabryel Maciaszek na miejscu wyzionął ducha, Jędrzej zaś Maciaszek ciężko skaleczony został w głowę.

Żandarmerya w Bobowej uwięziła Michała Gucwę, jakoteż Jana i Stanisława Cygarowiczów i oddała ich sądowi powiatowemu w Ciężkowicach, za zbiegłym zaś Stanisławem Hryńczakiem czyni poszukiwania.

— **Nisko.** *(Pożar).* W Racławicach, leżących obok Niska, spłonęły w tych dniach 4 zagrody włościańskie z całą tegoroczną kresencyą. Szkoda dość znaczna, była w części ubezpieczoną w krakowskiem Tow. wzajemnych ubezpieczeń.

Notatki literacko-artystyczne.

Do autorów. Od p. Stanisława Graybnera, redaktora księgi zbiorowej „Na powodzian“, którą wydaje firma Lilpop i Sp. (Krucza 32), otrzymujemy pismo następujące:

„Do autorów polskich.

Objąwszy redakcyę wielkiej księgi zbiorowej ilustrowanej p. t.: „Na powodzian“, a mającej zawierać poezye, nowele, humoreski, rozprawy i t. d., oraz ryciny artystów polskich, upraszam Szanownych pisarzy i artystów o nadsyłanie prac swoich, któreby zechcieli przeznaczyć dla księgi „Na powodzian“, pod moim adresem.

Za wszelkie przyjęte prace, tak literackie, jak artystyczne, wydawnictwo płacić będzie sumę żądaną, dla tego też upraszam o dołączanie likwidacyi.

Honoraryum będzie wypłacane niezwłocznie po przyjęciu pracy przez wydawnictwo.

Mam nadzieję, że Szan. literaci, publicyści i artyści polscy, ze względu na cel wydawnictwa, z którego cały dochód *brutto* przeznaczono na rzecz ofiar powodzi tegorocznej w kraju naszym,

Gospoda...

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Dźwińsku. W zeszłą sobotę odbyła się w Dźwińsku uroczystość otwarcia wystawy rolniczo-przemysłowej. Otwarcia dopełnił gubernator witebski, Czepielewski, w obecności prezesa Towarzystwa rolniczego, Stanisława Łopacińskiego, prezesa komitetu wystawy, hr. Józefa Zyberg-Platera, wiceprezesa komitetu, Bohdana Szachny, oraz przedstawicieli władz, prasy i tłumów publiczności. Dotychczas przybyło już wiele osób z Warszawy i Wilna, kilkuset ziemian, przeważnie z gub. inflanckich i białoruskich, są nawet goście ze Szwecyi i Danii. Z Danii przybył mianowicie delegat duńskiego ministerstwa rolnictwa, radca sprawiedliwości Fries, aby zwiedzić oddział bydła i mleczarstwa. Przybyło także kilku kupców angielskich. W pierwszym dniu wystawy zwiedziło ją blisko 5000 osób. Ogółem obesłało wystawę 1500 wystawców. Osobnych pawilonów wzniesiono 64. Bydła przyprowadzono na wystawę z górą 400 sztuk, koni 150 sztuk.

Następnego dnia odbyło się jubileuszowe zgromadzenie ogólne witebskiego Towarzystwa rolniczego; wieczorem zaś bal u Teofila hr. Platera.

Połączenie kolei kaliskiej z siecią kolei pruskich. Piszą z Warszawy: Po długich rokowaniach zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej nareszcie uzyskał porozumienie z zarządem kolei pruskich w sprawie połączenia kolei kaliskiej z siecią kolei niemieckich. Dotychczas przyczyną niezgody pomiędzy pomienionymi zarządami była okoliczność, że każda strona stawiała za nieodzowny warunek — ze względów polityczno-ekonomicznych — urządzenie stacyi przeładunkowej z normalnej na linię szerokotorową i odwrotnie na swojem terytoryum. Według zawartej teraz ugody, stacya przeładunkowa będzie urządzona na odnodze, łączącej

...stkach: *prima* 75·— ... *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 40·60 do 41·—. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·25 do 8·75, galicyjska przeźroczysta 29·— do 29·50. *(Ceny w koronach).*

Targ zbożowy.

Lwów, 15 września. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·80 do 8·10, pszenica na termina 7·35 do 7·60, żyto gotowe 6·— do 6·10, żyto na termina 5·60 do 5·80, owies obroczny gotowy 5·80 do 6·—, owies obroczny na termina 5·25 do 5·35, jęczmień pastewny 5·25 do 5·50, jęczmień browarniczy 5·50 do 6·—, rzepak 9·— do 9·25, lnianka —·— do —·—, groch pastewny —·— do —·—, groch do gotowania 7·75 do 9·—, wyka 5·25 do 5·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 6·—, hreczka 6·50 do 7·—, kukurudza nowa 4·75 do 5·25, kukurudza stara 6·— do 6·25, chmiel za 56 kilo 200·— do 240·—, koniczyna czerwona 48·— do 55·—, koniczyna biała 48·— do 58·—, koniczyna szwedzka 45·— do 55·—, tymotka 20·— do 23·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 18·25 do 18·40 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 10·20 do 10·35.

Wiedeń, 15 września. (Telegram *Gazety Lwowskiej*). Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 4683 sztuk. W tem było z Galicyi 83 sztuk, z Bukowiny — sztuk.

Przebieg targu był ożywiony.

Ceny podniosły się o 25 h.

Niesprzedanych pozostało 4 sztuki.

zwrócił się z telegra... aby zmienił swe stanowisk... ...ów, którzy brali udział w spisku przeciw królowi Aleksandrowi, jest nieprawdziwą. Niema do tego żadnego powodu, gdyż wszystkie mocarstwa dotąd zupełnie poprawnie uważały przewrót za wewnętrzną wyłącznie sprawę Serbii.

Akt oskarżenia przeciw oficerom w Niżu opiera się na motywach, że w inkryminowanej odezwie postawiono wnioski o zabicie spiskowców z dnia 11 czerwca i że zamierzono ewentualnie wymusić ich wydalenie. Za tego rodzaju przekroczenia przewiduje serbski kodeks karny wojskowy rok, a dla przywódców kilka lat fortecy, bez utraty rangi. Sąd wojenny zbierze się prawdopodobnie dnia 15 b. m.

Wedle oficyalnej depeszy z Konstantynopola, gubernator Libanu, Czajkowski otrzymał od Porty rozkaz, ażeby udał się do okręgów pogranicznych prowincyi, celem zapobieżenia tam grożącym rozruchom. Porta tłómaczy, że dawniejsza waśń pomiędzy ludnością chrześcijańską a mahometańską zaostrzyła się skutkiem przybycia amerykańskich okrętów wojennych.

Z Beyrutu potwierdzają, że przybyły tam onegdaj z dwoma batalionami nowy gubernator Damaszku, Nazim basza, zabrał się energicznie do przywrócenia porządku, w czem dopomaga mu ludność, sympatycznie dla niego usposobiona. Głównych winowajców już uwięziono.

W dzielnicy Konstantynopola Kiazimbasza, w której przed 7 laty zaszła pamiętna rzeź Armeńczyków, urządzono wielką obławę na żywioły podejrzane. W obławie wzięło udział kilkuset urzędników policyjnych. Odebrano ludności muzułmańskiej w tej dzielnicy wszystką broń. Rząd obawia się podobno wybuchu nowych rozruchów antyarmeńskich.

